

Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej

Rok 21 (2023)
Zeszyt 3



Yearbook of the Institute of East-Central Europe
Volume 21 (2023) Issue 3

Wielka modernizacja – Europa Środkowa od połowy XIX do końca lat trzydziestych XX wieku. Państwa i narody

Czynniki spajające więzi państwowe Austro-Węgier
przed 1914 r.

Od narodu szlacheckiego do narodu wszystkich warstw
– tworzenie się nowoczesnego narodu polskiego
w XIX i na początku XX wieku

Od (Mało)Rusinów do Ukraińców. Ewolucja ukraińskiej
tożsamości narodowej od drugiej połowy XIX
do początku XX wieku

Czy idea budowy narodu czechosłowackiego
była determinantą powstania I Republiki w roku 1918?



Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej

Rok 21 (2023)
Zeszyt 3



Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej Yearbook of the Institute of East-Central Europe

Rada Naukowa | Advisory Board Rocznika Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej Yearbook of the Institute of East-Central Europe

József Böröcz (USA), William Collins Donahue (USA), Adolf Juzwenko (Polska),
Rūstis Kamuntavičius (Litwa), Gediminas Kazėnas (Litwa), Jūratė Kiaupienė (Litwa),
Michal Kořan (Czechy), Volodymyr Kravchenko (Kanada), Jussi P. Laine (Finlandia),
Markijan Malskyyj (Ukraina), Joseph F. Patrouch (Kanada), Serhii Plokhii (USA),
Antony Polonsky (USA), Adam Daniel Rotfeld (Polska), Henryk Samsonowicz (Polska),
Aleksander Smolar (Polska), George Soroka (USA), Oleksiy Tolochko (Ukraina),
Natalia Yakovenko (Ukraina)

Komitet Redakcyjny | Editorial Board Rocznika Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej Yearbook of the Institute of East-Central Europe

Redaktor naczelny | Editor-in-Chief | Beata Surmacz
Zastępca redaktora naczelnego | Deputy Editor-in-Chief | Tomasz Stępniewski
Redaktor działu państw bałtyckich | Editor of the Baltic States Department | Aleksandra Kuczyńska-Zonik
Redaktor działu państw wschodnioeuropejskich | Editor of the Eastern European States Department | Jakub Olchowski
Redaktor działu państw bałkańskich | Editor of the Balkan States Department | Konrad Pawłowski
Redaktor działu państw wyszehradzkich | Editor of the Visegrad States Department | Agata Tatarenko
Sekretarz redakcji | Editorial Secretary | Anna Paprocka

Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej

Rok 21 (2023)
Zeszyt 3

Yearbook of the Institute of East-Central Europe
Volume 21 (2023), Issue 3

Wielka modernizacja – Europa Środkowa od połowy XIX do końca lat trzydziestych XX wieku. Państwa i narody

REDAKCJA
Jarosław Kłaczek
Marek Sioma

Instytut Europy Środkowej
Institute of Central Europe 
Lublin 2023

Czasopismo recenzowane

Projekt okładki i skład: Amadeusz Targoński | www.targonski.pl

Fotografia na okładce i stronach tytułowych: © Morphart Creation | shutterstock.com

© Instytut Europy Środkowej, Lublin 2023

ISSN 1732-1395

Redakcja: Instytut Europy Środkowej
ul. Niecała 5, 20-080 Lublin
e-mail: yearbook@ies.lublin.pl

Wydawca: Instytut Europy Środkowej
ul. Niecała 5, 20-080 Lublin
www.ies.lublin.pl

Druk: Akapit
ul. Węglowa 3, 20-481 Lublin
www.drukarniaakapit.pl

Spis treści

Dariusz Jeziorny	
Czynniki spajające więzi państwowe Austro-Węgier przed 1914 r.	7
Tadeusz Stegner	
Od narodu szlacheckiego do narodu wszystkich warstw – tworzenie się nowoczesnego narodu polskiego w XIX w. i na początku XX w.	27
Grzegorz Jasiński	
Procesy narodotwórcze wśród ludności nieniemieckiej w Prusach Wschodnich w drugiej połowie XIX wieku. Wybrane problemy	47
Roman Wysocki	
Od (Mało)Rusinów do Ukraińców. Ewolucja ukraińskiej tożsamości narodowej od drugiej połowy XIX w. do początku XX w.	73
Artur Górak	
Kierunki akulturacji w warunkach modernizacji społeczeństwa Królestwa Polskiego pod presją rusyfikacyjną	93
Krzysztof Latawiec	
Modernizacja nadzoru graniczno-celnego w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.	115
Aleksandra Sylburska	
Próby wzmocnienia pozycji Królestwa Węgier w epoce dualizmu w ocenie publicystów „Huszadik Század” (1900-1919)	133
Piotr Bednarz	
Państwa narodowe czy federacja? Kwestia narodów Europy Środkowej w helweckiej myśli politycznej okresu I wojny światowej	151

Piotr M. Majewski	
Czy idea budowy narodu czechosłowackiego była determinantą powstania I Republiki w 1918 r.?	175
Arkadiusz Adamczyk	
Między traumą Trianon a integralnością Korony św. Stefana. Koncepcje i próby odbudowy Wielkich Węgier 1920-1947	193
Paweł A. Leszczyński	
System ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych w powersalskiej Europie Środkowej jako instrument modernizacji prawno-politycznej	215
Robert Litwiński	
O nowoczesne policje. Przyczynek do dziejów modernizacji organów bezpieczeństwa publicznego w Europie Środkowej (1918-1939)	235
Jarosław Kłaczek	
Polskie kresy – bliskie i dalekie (1918-1939)	259

Dariusz Jeziorny*

Czynniki spajające więzi państwowe Austro-Węgier przed 1914 r.

Factors cementing state cohesion of Austria-Hungary before 1914

Abstract: The problem of chances of survival of the Austria-Hungarian monarchy had been a topic of thousands of books and articles in many languages and it is difficult to study all of them. The question whether or not the Habsburg monarchy was doomed to dissolute because of nationality tensions still remains inspiring. Researchers still take up new and detailed topics. Basing on their output it is possible to reassess the problem on more general level. The factors of economic development, administrative structure of the dual state, external enemy, bureaucracy, army and dynasty will be taken into consideration. They will show to what extent the cohesion of Austria-Hungary was maintained before 1914.

Keywords: Austria-Hungary, Habsburg monarchy before 1914, factors of state's cohesion.

Streszczenie: Problem szans przetrwania monarchii austro-węgierskiej był tematem tysięcy książek i artykułów w wielu językach i ciężko jest przestudiować wszystkie z nich. Kwestia tego, czy Monarchia Habsburgów była skazana na rozkład z powodu napięć narodowościowych wciąż pozostaje inspirującym pytaniem. Badacze podejmują nowe tematy szczegółowe. Bazując na ich osiągnięciach, możliwa jest ponowna ocena problemu na bardziej ogólnym poziomie. Następujące czynniki zostały wzięte pod uwagę: rozwój gospodarczy, struktura administracyjna dualistycznej monarchii, wróg zewnętrzny, biurokracja, armia i dynastia. Pokażą one, do jakiego stopnia podtrzymana została spójność Austro-Węgier przed 1914 r.

Słowa kluczowe: Austro-Węgry, Monarchia Habsburgów przed 1914 r., czynniki spójności państwa.

Wstęp

Trudno zliczyć książki i artykuły poświęcone kwestii różnych aspektów historii i szans przetrwania Austro-Węgier jako państwa

* Dariusz Jeziorny – dr hab., Uniwersytet Łódzki, Polska, ORCID: 000-0002-3724-7213, e-mail: dariuszjeziorny@uni.lodz.pl.

wielonarodowościowego w okresie rozbijanych nacjonalizmów. Niemniej zainteresowania badaczy z różnych krajów wciąż budzą kolejne problemy szczegółowe. Podejmują je historycy z różnych krajów: Austriacy, Węgrzy, Czesi, Słowacy, Ukraińcy, Rumuni, Włosi, Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Polacy, autorzy anglojęzyczni, Niemcy i Rosjanie. Na podstawie ich ustaleń możliwe jest ponowne rozpatrzenie problemu trwałości dualistycznej monarchii na bardziej ogólnym poziomie. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy skazywana przez niejednego historyka na rozkład wielonarodowa monarchia miała czynniki nadające jej znamię trwałości. Jeśli tak, to jakie one były i na ile mogłyby się przysłużyć zatrzymaniu ruchów odśrodkowych i napięć pomiędzy sąsiadującymi ze sobą narodami, związanych z rozwijającymi się od końca XIX w. nacjonalizmami. Ważne więc będzie określenie, jak silne były czynniki spajające monarchię. Tak naprawdę jest to więc pytanie o skuteczność władz dualistycznego państwa, którym zależało na uczynieniu go stabilnym.

1. Ustrój administracyjny państwa

Analizę czynników sprzyjających utrzymaniu jedności Austro-Węgier najlepiej zacząć od dualistycznego ustroju kraju. Po klęsce pod Sadową i pokoju praskim cesarzowi Franciszkowi Józefowi wydała się oczywista niemożność sprawowania władzy w dotychczasowej formie ustroju absolutystycznego. Ponadnarodowo ukierunkowana arystokracja przestawała spełniać rolę dominującego czynnika w państwie. Natomiast niemieckojęzyczne elity nie były już w stanie stanowić najważniejszej podpory dynastii. Stąd zapadła decyzja o podzieleniu się władzą z Węgrami, którzy pod względem liczebności i siły byli drugą narodowością w ramach monarchii naddunajskiej. Od tego momentu spójność kraju zapewniały: wspólny monarcha, wspólna armia, wspólna polityka zagraniczna i wspólna kasa państwowa. Trzej ministrowie kierujący tymi resortami odpowiadali wyłącznie przed Franciszkiem Józefem¹.

Pozostałe kompetencje władzy zostały podzielone pomiędzy Wiedeń i Budapeszt. W polityce wewnętrznej obie części – cesarska i kró-

1 H. Wereszycki, *Historia Austrii*, wyd. 2 popr., Wrocław 1986, s. 227-229.

lewska – były od siebie niezależne. Okazało się to szczególnie istotne, patrząc z punktu widzenia Węgrów, którzy do tej pory byli podporządkowani władzy centralnej. Co prawda, wkład do wspólnej kasy był wyższy po stronie Przedlitawii (70%), jednakże strona węgierska cały czas nie mogła się pogodzić, że nie miała możliwości sprawowania kontroli nad armią i politykom w Budapeszcie wydawał się to czynnik uderzający w równość obu stron umowy. Maksimum, co udało się Budapesztowi uzyskać, to utworzenie oddziałów honwedów, czyli formy obrony krajowej, których liczebność osiągnęła w 1914 r. poziom 32 pułków piechoty. Podlegały one węgierskiemu Ministerstwu Obrony Krajowej. Faktycznie w historii dualistycznego państwa na stanowisko ministra wojny całej monarchii nie mianowano nigdy Węgra. Natomiast przedstawiciele tej narodowości bywali wspólnymi ministrami finansów i jeszcze częściej – spraw zagranicznych.

Poczucie współodpowiedzialności większej liczby mieszkańców za sprawy europejskiego mocarstwa niewątpliwie stabilizowało je wewnątrznie. Wprawdzie część polityków węgierskich opowiadała się za niezależnością od Wiednia i uaktywniała się szczególnie w czasie odbywających się co dziesięć lat negocjacji nad przedłużeniem umowy z 1867 r., jednak nie zdobyła poważniejszego wpływu w Budapeszcie aż do jesieni 1918 r. Dla cesarza podzielenie się władzą w zakresie polityki wewnętrznej Królestwa Węgier, mniej interesującej z punktu widzenia wiedeńskich elit, a jednocześnie posiadanie na nią wpływu jako król pozwalało na hamowanie niekorzystnych trendów. Franciszek Józef skorzystał ze swoich kompetencji podczas kryzysu rządowego z lat 1905-1906, powołując na fotel węgierskiego premiera generała Gézę Fejérváryego wbrew większości parlamentarnej. Rządy wojskowego, wraz z groźbą zmiany ordynacji wyborczej na demokratyczną, uspokoiły sytuację².

Jak wiadomo, niezwykle radykalna polityka madziaryzacyjna Węgrów stała się jedną z przyczyn narastających napięć o podłożu nacjonalistycznym i złej opinii o państwie za granicą. *Summa summarum* przysłużyła się do rozkładu Monarchii Habsburgów.

2 W. Felczak, *Historia Węgier*, wyd. 2 popr. i uzup., Wrocław 1983, s. 267-271, 287-290; J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001, s. 22-24, 46-47.

Podobnie było z bezwarunkowym przywiązaniem do dualizmu, który dawał Węgrom maksimum korzyści. Stąd ci dążyli za wszelką cenę do spetryfikowania systemu³. Jednakże póki żył Franciszek Józef, czyli bardzo długo, system dualistyczny był niepodważalną częścią jego polityki. I do momentu wybuchu I wojny światowej monarcha nie zamierzał niczego zmieniać. Następca tronu Franciszek Ferdynand miał do Węgrów zupełnie inne podejście i w razie jego dojścia do władzy można się było spodziewać zmiany priorytetów w polityce wewnętrznej, czyli odejścia od dualizmu. Skoro konstytucja 1867 r. została oktrojowana, to i mogła zostać zmieniona. Czy tak rzeczywiście by się stało, można się tylko domyślać na podstawie wypowiedzi wygłoszonych przez tragicznie zmarłego w Sarajewie następcę tronu. Dużo wskazuje na to, że chciałby sfederalizować państwo i scentralizować kompetencje władcy, co ograniczyłoby rolę Węgrów. Jak sam mówił: „kochał ten kraj, jak każdy inny” podlegający dynastii, stąd nie zamierzał faworyzować Węgrów⁴.

Spoglądając z kolei na sytuację w Przedlitawii, można dostrzec podział wewnętrzny na kraje koronne, w większości tworzące się w czasach feudalnych. Wyjątkiem były stosunkowo nowe, XVIII-wieczne nabytki terytorialne Austrii, czyli Królestwo Galicji i Lodomerii oraz Księstwo Bukowiny, które nie występowało wcześniej jako oddzielna kraina. Oprócz nich w ramach Przedlitawii wyróżnić można było: Królestwo Czech, Margrabstwo Moraw, Księstwo Górnego i Dolnego Śląska (czyli Śląsk Austriacki), Arcyksięstwo Austrii za i przed Anizą (potocznie Górną i Dolną Austrię), Księstwo Salzburga, Księstwo Styrii, Księstwo Karyntii, Książęce Hrabstwo Tyrolu, Vorarlberg, Księstwo Krainy, Pobrzeże Austriackie (złożone z Wolnego Cesarskiego Miasta Triestu, Margrabstwa Istrii, Książęcego Hrabstwa Gorycji i Gradyski) oraz Królestwo Dalmacji.

Ludność wymienionych krajów koronnych traktowała siebie samą jako historycznie uformowaną wspólnotę. Do powszechnego obiegu weszło powiedzenie, że „Morava a Slezsko to ne je Česko”. Mimo że

3 H., Ch. Seton-Watson, *The Making of a New Europe. R. W. Seton-Watson and the Last Years of Austria-Hungary*, Londyn 1981.

4 Szerzej o postawie Franciszka Ferdynanda wobec Węgrów: R. Kann, *Franz Ferdinand ein Ungarnfeind?*, [w:] R. Kann, *Erzherzog Franz Ferdinand Studien*, Wiedeń 1976, s. 100-126; J.-P. Bled, *Franz Ferdinand. Der eigensinnige Thronfolger*, Wiedeń 2013, s. 126-129.

wszystkie trzy kraje należały historycznie do Korony św. Wacława, to jednak mentalnie się różniły. Konflikt z Niemcami zbliżał wprawdzie Czechów do siebie, lecz odrębności nietrudno było zauważyć choćby w sposobie rozwiązywania sporów z Niemcami⁵. Czesi nie różnili się zbyt od swych niemieckich konkurentów. W ramach Związku Niemieckiego czuli oni przynależność do jednej wielkiej wspólnoty, związanej wspólną przeszłością, wyjątkową kulturą, językiem i tworzonymi w nim arcydziełami literackimi, naukowymi czy filozoficznymi. Ale zapytani o to, kim się czują, odpowiadali, że Bawarczykami czy mieszkańcami Prus, a w ramach Austro-Węgier ludźmi z Górnej Austrii, Styrii lub Salzburga. Chociażby w prowincjach alpejskich mały Vorarlberg zupełnie nie chciał połączyć się z dążącymi do tego Tyrolczykami, z którymi miał tego samego namiestnika stojącego na czele administracji państwowej. Ludność obu krajów koronnych nie tylko różniła się podejmowaną działalnością gospodarczą, ale także stylem życia. Innsbruck, a jeszcze bardziej podległa mu prowincja, charakteryzował się bardzo tradycjonalistyczną, katolicką mentalnością, a także przyzwyczajeniem do hierarchii społecznej i monarchicznych porządków. Wśród mieszkańców Bregenz katolicyzm dominował, ale w zdecydowanie bardziej demokratycznej formie, wykazującej podobieństwa z ludnością sąsiedniego szwajcarskiego kantonu Sankt Gallen. Vorarlberczycy, mimo że podobnie jak Tyrolczycy czuli się Niemcami, zwykli mówić, że co „Bóg rozdzielił, człowiek niech nie łączy”. A rozdzielała ich nie taka znów wysoka (1793 m n.p.m.) przełęcz Arlberg⁶.

Podobnych przejawów wierności uformowanym historycznie krajom koronnym można by podać jeszcze kilka. Ale najważniejsze, że władze żadnego z nich, w tym władze samorządowe, czyli pochodzące z wyboru ludności miejscowej, nie dążyły do odrębności od Cesarstwa. Działo się tak nawet w przypadku Czech, gdzie konflikt niemiecko-czeski przybrał bardzo zaognioną formę⁷. I stanowiło to wspólny mianownik istnienia Przedlitawii, pomimo uformowanej przez

5 P. Jokeš, *Czesi. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020, s. 19-20.

6 D. Jeziorny, *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2002, nr 75, s. 6-7.

7 Szczegóły P. Majewski, *„Niemcy sudeccy” 1848-1948. Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 38-140.

wieki odrębności kulturowej i politycznej poszczególnych wspólnot lokalnych. Ludność również uznawała swój kraj koronny za ojczyznę, przyznając się pośrednio do łączności z Wiedniem. O nim jednakże w okresie niecechującym się ciągłymi do podróżowania niewiele wiadano, podobnie jak o innych częściach rozległego terytorialnie państwa. Najboleśniej wyszło to na jaw w czasie przymusowych przesiedleń ludności cywilnej z terenów znajdujących się w pobliżu frontów I wojny światowej, kiedy to niemal 800 tys. osób musiało opuścić swe domostwa ze względów bezpieczeństwa lub strategicznych przygotowań do działań militarnych, w których mogłyby przeszkadzać⁸.

2. Wróg zewnętrzny

Z podziałem administracyjnym wiąże się w pewnym sensie polityka zagraniczna Austro-Węgier. Po przegranej z Prusami w 1866 r. oraz po zwycięskiej dla Berlina wojnie z Francją (1870-1871), w czasie której władze Austro-Węgier rozważały odwet na Prusach⁹, sytuacja geopolityczna w Europie Środkowo-Wschodniej się ustabilizowała. Wiedeń miał praktycznie zamkniętą drogę do odgrywania jakiegokolwiek roli na terenie zjednoczonych Niemiec. Również zjednoczone Włochy, wspierane przez Wielką Brytanię, nie mogły być dla Austro-Węgier kierunkiem ekspansji. Do ewentualnego rozszerzenia swoich granic władzom cesarsko-królewskim mogły służyć jedynie Bałkany. Te w XIX w. stopniowo wyzwały się spod panowania Turcji. Obszar nowych państw graniczył z Królestwem Węgier. Jego rząd nie miał jednakże zamiaru powiększać podległych sobie terenów. Już na zarządzanych ziemiach Węgrzy stanowili mniejszość. Traktowali wprawdzie mieszkańców Korony św. Stefana jako „jedyny niepodzielny naród węgierski”. Składały się na niego dwie grupy: Węgrzy, oraz... „Węgrzy mówiący w narzeczach niewęgierskich”. Nie wiązano więc węgierskości ze społecznością etniczną, ale z państwem. Węgrzy, pomimo sprawowania niepodzielnych rządów w swej części dualistycznej monarchii i ostrych kroków madziaryzacyjnych wobec ludności nie-

8 K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii habsburskiej*, Kraków 2020, s. 136-143.

9 Szerzej o procesie podejmowania decyzji H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866-1872*, wyd. 2, Warszawa 2010, s. 166-251.

węgierskiej, obawiali się przyłączania kolejnych ziem, gdyż proporcje etniczne stałyby się dla nich jeszcze bardziej niekorzystne¹⁰.

Stąd Węgrzy blokowali jakiegokolwiek działania na rzecz ekspansji terytorialnej kraju, co zmuszało Austro-Węgry do wyważonej polityki zagranicznej. Nie rezygnowano przy tym z podporządkowania sobie ekonomicznie i politycznie ziem po słabnącej Turcji. Przez wiele lat polityka Monarchii Habsburgów okazywała się skuteczna, lecz w 1903 r. doszło do przewrotu w Serbii, w którego przeprowadzeniu widać było współudział Rosji. Po zamachu stanu miejsce dynastii Obrenowiciów zajęli potomkowie Kara-Djordjego, legendarnego bohatera walk z Turkami z początków XIX w. Zmiana władzy w Belgradzie wpłynęła radykalnie na kierunek polityki zagranicznej Serbii. Ta stała się zdecydowanie wroga Austro-Węgrom, które próbowały zmusić południowego sąsiada do uległości za pomocą tzw. wojny świńskiej. Nieposiadająca dostępu do morza Serbia nie mogła eksportować mięsa i żywca wieprzowego, stanowiących jeden z najważniejszych filarów gospodarki małego sąsiada Monarchii Habsburgów. Wiedeń zresztą do momentu wybuchu I wojny światowej utrzymywał wobec Belgradu politykę izolacji od Morza Adriatyckiego, przyłączając Bośnię i Hercegowinę w 1908 r. oraz stając się promotorem niepodległości Albanii w latach 1912-1913¹¹.

Belgrad znalazł wsparcie Rosji, która pomimo wysiłków Ottona von Bismarcka na rzecz utrzymania sojuszu trzech cesarzy, stawiała się głównym wrogiem Austro-Węgier. W okresie po 1867 r. Petersburg nie wahał się działać na rzecz osłabienia lub wręcz rozbicia sąsiada wzdłuż linii narodowościowych, lansując hasła panslawistyczne¹². Nasiliło się to po zawarciu traktatu berlińskiego w 1878 r. Na pewno w tym samym kierunku uznania Rosji za śmiertelnego wroga Austro-Węgier działała na Wiedeń z zewnątrz dyplomacja niemiecka. Sojusz obronny, podpisany w 1879 r. jasno definiował, skąd mogłoby dojść do

10 Wyjątkiem byli Chorwaci, którzy dostali autonomię na papierze w 1868 r. O rozumieniu pojęcia „naród” wśród węgierskich elit politycznych zob. E. Deák, *Kwestia narodowościowa – lekcja europejska. In pluritate unitas in unitate paritas*, [w:] *Węgry – Polska w Europie Środkowej. Historia – literatura*, red. A. Cetnarowicz, K. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997, s. 226-227.

11 M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913 roku*, Warszawa 1970, s. 45-47, 53; S. Ukshini, *Austro-Hungarian Foreign Policy and the Independence of Albania*, „West Bohemian Historical Review” 2021, t. 11, nr 2, s. 171, 185-207.

12 Szerzej M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 r.*, Warszawa 1970.

zagrożenia dla obu państw. Miały one udzielić sobie nawzajem pomocy w razie napaści Rosji na któreś z nich¹³.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że dla Węgrów rosyjska pacyfikacja powstania z lat 1848-1849 była traumą, rzutującą na lata drugiej połowy XIX w. Podobnie realizacja koncepcji dużego państwa słowiańskiego na Bałkanach, lansowana przez Petersburg, musiała dla Budapesztu brzmieć złowroźnie. Graniczyłoby ono z Królestwem Węgier od południa i musiałoby stanowić zagrożenie. Rosja, dążąc do cieśnin czarnomorskich z powodów symbolicznych (Konstantynopol jako stolica prawosławia) i strategicznych (wejście na Morze Czarne jako zabezpieczenie południowych wybrzeży i zapewnienie szlaku dla eksportu zboża), musiała zagrażać suwerenności terytorialnej Monarchii Habsburgów. Okazywało się, że niechęć do ekspansji na Bałkany nie musiała być równoznaczna z bezpieczeństwem z tej strony. Rychło wyszło na jaw, że po przewrocie Karadjordjeviciów nadchodziły z ich strony zachęty i działania na rzecz pobudzenia mieszkających w Austro-Węgrzech Serbów do aktów terroru przeciwko własnemu państwu i znajdowały one realny posłuch. Południowa granica monarchii nadunajskiej stawała się najbardziej niestabilną częścią kraju¹⁴. Jednakże silny zewnętrzny wróg niewątpliwie cementował jego jedność. Węgrzy, targujący się o coraz większe znaczenie w ramach państwa Habsburgów, wprawdzie używali w negocjacjach argumentu odłączenia się od Przedlitawii, ale coraz groźniejsza Rosja ewidentnie zniechęcała ich do podejmowania radykalnych decyzji o zerwaniu z Wiedniem.

W latach poprzedzających I wojnę światową za zagrożenie musiał również uchodzić sojusz bałkański, który Petersburg budował przeciwko Austro-Węgrom. Jednakże koalicja Serbii, Bułgarii, Czarnogóry i Grecji wołała wystąpić przeciwko zdecydowanie słabszej Turcji, spodziewając się szybkich i cennych nabytków terytorialnych. Stosunkowo łatwe zwycięstwo doprowadziło jednak nie tyle do wzmocnienia

13 J. Kořalka, *Deutschland und die Habsburgermonarchie 1848-1918*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 6: *Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, red. A. Wanduszka, P. Urbanitsch, Wiedeń 1993, s. 73-75.

14 M. Tanty, *Rosja ...*, s. 53-68; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 231-236, 245-250.

wpływów Rosji, co do drugiej wojny bałkańskiej pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami, co zdecydowanie służyło Wiedniowi¹⁵.

3. Armia i biurokracja

Silny wróg zewnętrzny Austro-Węgier oraz system administracyjny to niewątpliwie dwa czynniki integrujące państwo rządzone przez Habsburgów. Historycy często dodają w tym miejscu dwa kolejne, związane zarówno z polityką wewnętrzną, jak i zagraniczną państwa. Chodzi o armię i biurokrację. I jedna, i druga miały charakter ponadnarodowy i działały sprawnie do końca istnienia dualistycznego państwa. Niewątpliwie etos służenia Jego Cesarskiej Mości, wprowadzanie w życie jego praw, poczucie łączności z jakąś o wiele większą całością i pobieranie za swoją pracę godziwej zapłaty, to odczucia motywujące do wiernej służby i spajania tym samym różnych zakątków rozległej monarchii. Zarówno armia, jak i biurokracja były dobrze zorganizowane, zhierarchizowane i oparte na dyscyplinie, co chwalił sobie cesarz Franciszek Józef, który od młodości właśnie w wojsku widział idealny wzorzec rządzenia. Oficerom i urzędnikom wpajano etos wierności cesarzowi.

Trzeba jednak zauważyć dwie prawidłowości, które z czasem osłabiały jednoczące zdolności obu instytucji. Po pierwsze, armia była notorycznie niedofinansowana. Wydatki budżetowe na nią spadły między rokiem 1870 a 1910 z 24,1% do 15,7% środków budżetowych. Co prawda w liczbach bezwzględnych był to wzrost nakładów, ale tendencja do zaniedbywania wojska w porównaniu z innymi pozycjami w budżecie państwa wydawała się stała. Po drugie, w miarę otwierania się korpusu oficerskiego na osoby pochodzące nie tylko z arystokracji dochodziło do „unarodowienia” armii. Ludzie mający w niej władzę byli w o wiele większym stopniu Niemcami, Węgrami, Czechami itd. Szczególny był jednakże wzrost liczebny Niemców, stanowiących ok. ¾ oficerów i generałów, a to odbijało się na relacjach z przedstawicielami innych narodów w ramach korpusu oficerskiego, jak również na stosunku do zwykłych żołnierzy. Można tutaj podać przykłady oskarżeń Cze-

15 J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI-XX wiek*, Warszawa 2005, s. 442-446, 451-454.

chów o zdradę lub przynajmniej niechęć do walki przeciwko wrogom zewnętrznym. Oficerów wprawdzie czekał często awans do stanu szlacheckiego za wysługę lat, czym Monarchia Habsburgów chciała zjednać sobie szersze grupy społeczne i związać je z sobą, jednak wciąż wydłużano czas służby kwalifikującej do uszlachcenia. Jednocześnie stawiano dodatkowe warunki, w tym wysokie opłaty za zdobycie tytułu szlacheckiego. Ponadto awans społeczny był wtórny wobec nabytej wcześniej świadomości narodowej.

W trakcie I wojny światowej napięcia wewnątrz armii cesarsko-królewskiej narastały wraz z nieufnością wzajemną tworzących ją narodów. Dokładnie podobny proces był widoczny w biurokracji. Wzrost liczby ludzi wykształconych pozwalał im na zajmowanie stanowisk na różnych szczeblach administracji. Nawet jeśli w pionie państwowym dominowali Niemcy, to już wśród urzędników podległych samorządom inne nacje odgrywały rosnącą rolę. Tym samym dochodziło do konfliktów kompetencyjnych, które nierzadko miały charakter narodowy¹⁶.

Znakomitym studium przypadku jest administracja w Królestwie Czech. Martin Klečacký pokazuje, że choć czeskim politykom z rzadka powierzano wyższe stanowiska państwowe (jedyne ministrowie bez teki w gabinetach przedlitawskich) i urzędnicze, to jednak zajmując niższe pozycje lub wysokie w pionie biurokracji samorządowej, przygotowywali się tym samym do objęcia odpowiedzialności za przyszłą Czechosłowację po rozpadzie Monarchii Habsburgów. Nauczyli się pracować według sprawdzonych wzorców administracyjnych, załatwiać konieczne sprawy, pełnić rolę mediatorów w ramach rozlicznych kontaktów o charakterze politycznym i urzędniczym, a wreszcie współpracować w szerszym zespole. Wykształcona została całkiem pokaźna kadra mogąca administrować państwem bez instrukcji Wiednia czy Budapesztu. Ogromne znaczenie miał w tym wypadku rozwój szkolnictwa. Wykształcenie coraz szerszych rzesz społeczeństwa od-

16 Trzy akapity na podstawie A. Gerő, *Emperor Francis Joseph, King of the Hungarians*, Nowy Jork 2001, s. 37-38; I. Deák, *Der K.(u)K. Offizier 1848-1918*, 2. Aufl., Wiedeń – Kolonia – Weimar 1995, s. 239-240; J. Županič, *Militäradel der Österreich-ungarischen Monarchie während des Ersten Weltkriegs*, „West Bohemian Historical Review” 2022, t. 11, nr 2, s. 180-192; M. Hlavačka, *Prčiny raspadu Gabsburskoj monarchii. Wzgliad iz Pragi*, [w:] *Narody Gabsburskoj monarchii w 1914-1920 gg.: ot natsionalnych dwiženii k sozdaniu natsionalnych gosudarstw*, red. M. Wołos, G. Szkundin, Moskwa 2012, s. 107-108; P. Lendvai, *Węgrzy. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2016, s. 424-427.

grywało tutaj szczególną rolę¹⁷. Paradoksalnie rozwijający się system edukacji okazał się niesprzyjający dla całości monarchii. W okresie, gdy zakrólował „nacionalizm wojenny”, cechujący się radykalizmem, nasiloną mobilizacją wszystkich sił narodowych na rzecz zjednoczenia wewnętrznego i początkowo przebudowania Austro-Węgier, a później – w miarę ich słabnięcia – do oderwania się od monarchii i konsolidacji własnych państw, wykształcone osoby przestały służyć Habsburgom¹⁸.

4. Gospodarka

W dalszej kolejności poruszyć trzeba kwestię warunków gospodarczych monarchii naddunajskiej. Choć powszechnie wiadomo, że Austro-Węgry nie były ekonomicznym gigantem (przysłowiowa bieda galicyjska czy bardzo archaiczne rolnictwo dalmatyńskie), to jednak stanowiły czwartą gospodarkę Europy. Od czasu Wiosny Ludów można mówić o stałym i dynamicznym rozwoju, spowodowanym m.in. zniesieniem resztek feudalizmu. Wprawdzie dominowało zatrudnienie w rolnictwie – dzięki któremu państwo stało się samowystarczalne żywnościowo – ale ono stopniowo malało. Postęp związany z mechanizacją prowadził do zwiększenia wydajności produkcji oraz powiększenia arealów pod zasiew.

Bez przeszkód rósł przemysł spożywczy, który bazował na krajowym rolnictwie. Burzliwie rozwijały się też inne gałęzie przemysłu: samochodowa, motocyklowa, rowerowa, kolejowa, stoczniowa, zbrojeniowa i elektrotechniczna, oparta na wydobywanych we własnych granicach: węgla kamiennym i brunatnym, rudach żelaza oraz metali kolorowych i szlachetnych. Nie brakowało przetwórstwa ropy naftowej oraz przemysłów: szklarskiego, drzewnego, zapalczanego, meblarskiego, papierniczego, tekstylnego, skórzanego, cukrowniczego, tytoniowego, browarniczego czy wytwarzania towarów luksusowych. Zauważalny był proces koncentracji produkcji. Wzrost dobrobytu widać było też

17 M. Klečáček, *Český ministr ve Vídni. Ve službách císaře, národa a politické strany*, Praga 2017, s. 263-266; V. Sušová, *Politika jako oficiální znalost. Politická socializace v Předlitavsku a evropském Rusku v letech 1875-1917/1918 v komparativní perspektivě*, „Český časopis historický” 2008, t. 107, nr 4, s. 789-816.

18 L. Szarka, *The Great War in East-Central Europe: Nationalisms, Empires and Long-Term Consequences*, [w:] *Nationalisms in Action. The Great War and Its Aftermath in East Central Europe*, red. L. Szarka, A. Pók, Komárno 2022, s. 13-14.

w zabudowie miast. Wygląd takich stolic jak: Wiedeń, Budapeszt, Praga, Bratysława, Kraków, Lwów, Zagrzeb i wielu mniejszych miast zmienił się diametralnie. Nie chodziło tylko o wystawne kamienice, ale również o budynki o charakterze przemysłowym czy użyteczności publicznej. Za urbanizacją szła postępująca elektryfikacja miast. Drugą połowę XIX w. można z powodzeniem nazwać okresem nieprzerwanego niemal boomu gospodarczego, który trwał i przyspieszał aż do wybuchu I wojny światowej. Średni roczny wzrost produkcji wynosił w Austro-Węgrzech 1,7% PKB (dla porównania w Niemczech, które stawały się największą gospodarką Europy, wzrost ten wynosił 1,9%), ale w przedwojennych latach XX w. było to już 3%. W latach 1880-1914 wzrost samej tylko produkcji przemysłowej był trzykrotny.

Tak burzliwy rozwój pozwalał na zdecydowane zwiększenie budżetu państwa: z 355,6 mln guldenów w 1870 r., przez 581,8 mln w 1900 r., aż do 1,743 mld guldenów w 1913 r. Zwykle nie kreował on deficytu. Zebrane pieniądze pozwoliły na inwestycje. Najważniejszą z nich były koleje. Ich sieć osiągnęła 36,3 tys. km przed wybuchem wojny. W latach 1870-1910 wydatki na jej rozbudowę zwiększyły się 7,4 razy. System transportowy uzupełniała stojąca na coraz wyższym poziomie komunikacja rzeczna, oparta na Dunaju i jego dopływach. W granicach Monarchii Habsburgów ulepszano nabrzeża portowe i regulowano bieg rzeki. Szczególnie istotne było umożliwienie żeglugi liczącego 116 km odcinka Żelaznych Wrót, którego ze względu na szybki prąd (5 m/s) i wystające progi skalne nie dało się bezpiecznie przepłynąć bez obsługi pilotów. Z tego powodu gospodarka Austro-Węgier stała się komplementarna nie tylko za względu na profil produkcji, ale również z powodu coraz lepszego skomunikowania. Ułatwiało to rozkwit handlu wewnętrznego oraz, w mniejszym stopniu, zagranicznego, który rozwijał się dzięki tworzącym się izbom handlowym, a także coraz silniejszym bankom – głównie wiedeńskim – dysponującym kapitałem krajowym (13,3 mld koron aktywów) oraz zagranicznym.

Zwiększała się rola inwestycji niemieckich. Nie brakowało pozabankowych form działalności kredytowej. Warto w tym miejscu podkreślić spójność rynku wewnętrznego Austro-Węgier. Z obliczeń ekonomistów wynika, że import potrzebnych towarów wynosił 13,8 \$/mieszkańca, a eksport 11,8 \$/mieszkańca. Dla porównania w Niemczech było to odpowiednio 39,3 \$/mieszkańca i 36,9 \$/mieszkańca, a w Wielkiej Brytanii 69,8 \$/mieszkańca i 55,5 \$/mieszkańca. W obu przypadkach

gospodarki były silniejsze niż austro-węgierska. Ale w przypadku o wiele mniejszej Szwajcarii wartości wynosiły 95,3 \$/mieszkańca w przypadku importu i 70,4 \$/mieszkańca, gdy chodzi o eksport¹⁹. Wzrost dobrobytu niewątpliwie przekonywał mieszkańców do życia w ramach wielonarodowej monarchii.

Trzeba uczynić zastrzeżenie, że ów wzrost dobrobytu nie był rozłożony równomiernie, ale akurat najbiedniejsze kraje koronne Przedlitawii (Galicja i Bukowina) były szczególnie zainteresowane pozostaniem w Austro-Węgrzech ze względu na sąsiedztwo z Rosją. Ani zdecydowana większość Ukraińców, ani tym bardziej Polacy nie chcieli znaleźć się w obrębie sąsiedniego mocarstwa prowadzącego wobec obu narodów nasiloną politykę wynaradawiania. Przyznać jednocześnie trzeba, że jeśli rozwój gospodarczy Bukowiny postępował, to miał charakter eksploatacji dóbr naturalnych dostępnych w księstwie, szczególnie drewna²⁰.

Warto jednocześnie stwierdzić, że załamanie ekonomiczne kraju spowodowane I wojną światową zlikwidowało najważniejsze spoiwo dualistycznej monarchii. Doprowadziło nie tylko do wyczerpania ekonomicznego kraju, ale dodatkowo pozbawienia go rezerw. Przywrócenie stabilności finansowej stało się niemożliwe. Zapanował głód i doszło do wybicia stad zwierząt hodowlanych, co zwiastowało niemożność szybkiej odbudowy potencjału żywnościowego. Austro-Węgry przestały być postrzegane przez mieszkańców jako kraj atrakcyjny. Eksperci gospodarczy wiedzieli już wiosną 1918 r., że monarchia nie przetrwa kolejnej zimy. Produkcja rolna spadła w Przedlitawii o 59% w porównaniu z przedwojenną, a później sytuacja już tylko się pogarszała. Dość powiedzieć, że po rozpadzie państwa gospodarka węgierska stanowiła jedynie 40% tego, co istniało przed wojną, a produkcja

19 Trzy akapity na podstawie A. Sked, *Úpadek a pád Habsburské Říše*, Praga 1995, s. 227-231; J. Křen, *Dvě století střední Evropy*, Praga 2005, s. 196-199, 248-249, 252-253; N. Schausberger, *Österreich und die Friedenskonferenz. Zum Problem der Lebensfähigkeit Österreichs nach 1918*, [w:] Saint-Germain 1919. *Protokolle der Symposiums am 29. und 30. Mai 1979 in Wien*, red. I. Ackerl, R. Neck, Wiedeń 1989, s. 237, 248; M. Zgórnjak, *Potencjał ekonomiczno-militarny i siły zbrojne Austro-Węgier przed wybuchem I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1988, z. 91, s. 67-83; A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej z XX wieku*, Kraków 2011, s. 12, 27-34, 42-55; H. Wereszycki, *Historia...*, s. 238-239; W. Felczak, *Historia...*, s. 276-278, 283-284; I. Romsics, *Historia Węgier*, b.m. 2018, s. 314-319, 330-333.

20 O. Strelko, O. Pylypczuk, Ju. Berdnyczenko, *Creation and Operation of Main Railways in Bukovina*, „Plural History Culture Society” 2021, t. 9, nr 1, s. 26-47.

wynosiła zaledwie 33% w rolnictwie i 20% w przemyśle. Do wyczerpania państwa doszło zerwanie tradycyjnych połączeń między producentami i odbiorcami towarów, a następnie inflacja.

Rozpadowi spójnego dotąd obszaru gospodarczego w Europie Środkowej towarzyszył dodatkowo problem z unifikacją różnych systemów fiskalnych, administracyjnych i walutowych – najtrudniej pod tym względem było w Królestwie SHS, a niewiele lepiej w Polsce²¹. W rzeczywistości rację miał Hugo Hantsch, który w 1953 r. napisał, że rozkład dualistycznej monarchii nie rozwiązał żadnego z problemów, które ją trawiły, ponieważ nowo powstałe państwa nadal były wielonarodowe, ale nienawiść między mieszkającymi obok siebie narodami wzrosła na tle sporów o nowe granice. Natomiast z punktu widzenia gospodarki trudności tylko mnożyły się wraz z nasilającym się regresem i powodowały niestabilność polityczną²².

5. Dynastia

Ostatnim czynnikiem wymienianym przez historyków jako jednoczący wielonarodowe państwo była dynastia. Rzecz jasna długość rządów Habsburgów na tronie cesarskim, a później już tylko austriackim przemawiała na ich korzyść. Szczyt potęgi osiągnęli XVI w. i XVII w., gdy kolejni władcy tworzyli globalne mocarstwo na trzech kontynentach²³. W XIX w. była to już jedynie niewielka część dawnej potęgi, ale cały czas utrzymująca się w pierwszej lidze mocarstw europejskich. Długoletnie panowanie Franciszka Józefa, pomimo porażek militarnych, kojarzyło się ze stabilizacją. Był osobą niewątpliwie lubianą, popularną i otaczaną czcią, szczególnie przez narody czerpiące korzyści ze swego położenia. Ale i pozostałe, których postulatów

21 M. Cornwall, *The Dissolution of Austria-Hungary*, [w:] *The Last Years of Austria-Hungary. Essays in Political and Military History 1908-1918*, red. M. Cornwall, Exeter 1990, s. 118-119, 121, 125-128; D. Strong, *Austria (October 1918 – March 1919). Transition from Empire to Republic*, Nowy Jork 1939, s. 48-50, 56-57; E. Domonkos, A. Schlett, *Financial Reconstruction in Central and Eastern Europe after World War I: The Case of Hungary*, „West Bohemian Historical Review” 2021, t. 9, nr 2, s. 210-222; F. Szávai, *Central Europe after the Dissolution of Austro-Hungarian Monarchy*, [w:] *Central and Eastern Europe and the World in the 20th Century. Continuities and Discontinuities*, red. L. Novotný, J. Valkoun, C. Dömök, Wiedeń – Hamburg 2023, s. 11; N. Schausberger, *Österreich...*, s. 238-241.

22 H. Hantsch, *Die Nationalitätenfrage im alten Österreich. Das problem der konstruktiven Reichsgestaltung*, „Wiener historischen Studien” 1953, t. 1, s. 5-6.

23 Zob. skrótowo S. Grodziski, *Habsburgowie. Dzieje dynastii*, Wrocław 1988, s. 17-66.

nie chciał nawet wysłuchać, traktowały go z odpowiednimi honorami. Władca był na pewno symbolem i w mentalności ogromnej większości ówczesnych mieszkańców Austro-Węgier postacią nadzwyczajną. Państwo za rządów Franciszka Józefa zmieniło się ogromnie pod wieloma względami (ustrój, ordynacja wyborcza, rozwój ekonomiczny itp.). I zapewne zmieniliby się jeszcze bardziej, gdyby cesarz uznał, że przyczyniłoby się to do stabilizacji sytuacji politycznej państwa. Jednakże to on zaangażował Austro-Węgry w wojnę, która miała okazać się ostatnią w historii wielowiekowej monarchii²⁴.

Po śmierci Franciszka Józefa tron objął Karol I, który zamierzał jak najszybciej zakończyć swój udział w zmaganiach militarnych. Chciał powołać na stanowisko premiera Heinricha Lammascha, znanego intelektualistę o pacyfistycznych zapatrywaniach, prawnika i sędziego trybunału haskiego, ale ten postawił warunek zerwania z Niemcami, zbliżenia do Zachodu oraz federalizacji kraju, na co cesarz nie był gotowy. Karol wysłał jednakże list do Sykstusa, księcia Parmy, pośrednika w tajnych rozmowach z rządami Ententy. Oprócz jego kontaktów z Paryżem i wizyty w Londynie w czerwcu 1917 r. doszło do dwóch nieformalnych spotkań na terenie Szwajcarii. W grudniu 1917 r. południowoafrykański generał Jan Christiaan Smuts negocjował z hrabią Albertem Mensdorffem, ostatnim ambasadorem Habsburgów nad Tamizą, natomiast w marcu następnego roku Philip Kerr, osobisty sekretarz premiera Davida Lloyd George'a ds. polityki zagranicznej i imperialnej rozmawiał z Władysławem Skrzyńskim, radcą poselstwa w cesarsko-królewskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Rokowania nie doprowadziły do zmiany polityki Austro-Węgier. Cesarz, chcąc doprowadzić do pokoju, nie potrafił podjąć konkretnej decyzji i się jej konsekwentnie trzymać. Nie był w stanie ani wygrać wojny, ani też zawrzeć pokoju. Z jednej strony hamowały go czynniki wewnętrzne, głównie stanowisko ministra spraw zagranicznych hrabiego Ottokara Czernina, który wiązał ogromne nadzieje z układami pokojowymi zawartymi w Brześciu nad Bugiem z Ukraińską Republiką Ludową (9 lutego 1918 r.) oraz Rosją Sowiecką (3 marca 1918 r.). Aby uniemożliwić Karolowi tajne kontakty z Brytyjczykami, opublikował korespondencję Sykstusa, co skompromitowało cesarza w oczach

24 Szczegóły w: Tenże, *Franciszek Józef I*, wyd. 4, Wrocław 2006.

Berlina i jednocześnie wymusiło jednoznaczną „patriotyczną” postawę. Z drugiej strony dochodziły naciski zewnętrzne, czyli niemieckie. Ostatecznie Berlin wymógł układ z 12 maja 1918 r., w którym zakładano bliską współpracę polityczną wojskową i ekonomiczną (unia celna) obu cesarstw, co wykluczało wyjście Austro-Węgier z wojny²⁵.

W ostatecznym rozrachunku cesarz, który nie potrafił uratować kraju przed zgubnymi skutkami wojny, przestał być potrzebny. Narastające od 1915 r. ruchy odśrodkowe okazały się również nie do opanowania przez monarchę. Przywrócenie obrad Rady Państwa, aby pozwolić przedstawicielom poszczególnych narodów wygłosić swoje opinie i wziąć współodpowiedzialność za państwo, tylko ujawniły pęknięcia wewnętrzne. Dyskutowane od 1917 r. na forum przedlitawskiego parlamentu pomysły na wprowadzenie federalizmu w Austro-Węgrzech nie doprowadziły do uspokojenia sytuacji z powodu oporu Węgrów. Manifest Karola I z 16 października 1918 r., wprowadzający federalny ustrój Przedlitawii, nie był w stanie niczego już naprawić. Został ogłoszony zbyt późno i ograniczał się do części monarchii naddunajskiej²⁶.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wskazuje, że w okresie pokoju, który zapanował po 1966 r., Monarchia Habsburgów opierała się na kilku stabilnych i sprawdzonych filarach. Część z nich była zasługą polityki wewnętrznej: armia, biurokracja, podział administracyjny kraju. Za najważniejszy czynnik jednakże uznać należy rozwój ekonomiczny, trwający niemal nieprzerwanie od czasu Wiosny Ludów. Zasługi władzy były w tym wypadku połowiczne. *Boom* gospodarczy miał miejsce praktycznie w całym cywilizowanym świecie. Wystarczało, że władze Austro-Węgier nie przeszkadzały przedsiębiorczym osobom, aby rozwijały w miastach przemysł i usługi, korzystając

25 J. Pernes, *Poslední Habsburkové. Karel, Zita, Otto a snahy o záchranu císařského trůnu*, Praga 2005, s. 148-161; H. Hanak, *Government, Foreign Office and Austria-Hungary*, „Slavonic and East European Review” 1969, t. 47, nr 1, s. 178-181, 184-189; D. Strong, *Austria...*, s. 103-104; I. Meckling, *Die Außenpolitik des Grafen Czernin*, Monachium 1969, s. 318-329; M. Bullock, *Austria 1918-1938. A Study in Failure*, Londyn 1939, s. 7-8.

26 J. Osterkamp, *Řád v rozmanitosti. Dějiny federalismu w Habsburské Monarchii od doby předběžnové do roku 1918*, Praga 2022, s. 39-50.

przy tym z rodzimych surowców naturalnych oraz płodów rolnych. Tych w monarchii naddunajskiej nie brakowało. *Summa summarum* w państwie Habsburgów wytworzył się bardzo spójny wewnętrznie system gospodarczy. Narody, które mogły nie czuć się w jego granicach komfortowo z powodu polityki władz (Słowianie południowi, czy Słowacy) lub z powodu posiadania państw narodowych, np. Rumunii, nie dążyły do zmiany państwowości. Zwyczajnie poziom cywilizacyjny, różniący się zdecydowanie, nie zachęcał do odśrodkowych kroków. Nad wszystkim czuwała dynastia, która mimo porażek na arenie międzynarodowej zachowywała szacunek mieszkańców monarchii.

Jeden czynnik cementujący państwo na pewno nie był zasługą władz Austro-Węgier. Chodzi o silnego wroga zewnętrznego, za którego uchodziła w Wiedniu – a szczególnie w Budapeszcie – Rosja. Pacyfikacja rewolucji węgierskiej, a następnie lansowanie idei panslawizmu, wymierzonej w spójność wielonarodowej monarchii, a także patronowanie sojuszowi bałkańskiemu, aby stanowił jej zagrożenie od południa, to kroki zdecydowanie nieprzyjemne. W miarę upływu lat napięcia dwustronne się nasilały, choć nie skazywały obu państw na wojnę. Tę Wiedeń rozpoczął samodzielnie, choć pod naciskiem Berlina. Ona tak naprawdę doprowadziła do zaniku czynników spajających Austro-Węgry. Najważniejszy z nich, czyli gospodarka, została doprowadzona do całkowitej niewydolności, a system administracyjny, armia i biurokracja rozeszły się wzdłuż „szwów narodowościowych”. Cesarz, który się nie sprawdził w ciężkich czasach, był już niepotrzebny.

Bibliografia

1. Bled J.-P., *Franz Ferdinand. Der eigensinnige Thronfolger*, Wiedeń 2013.
2. Bullock M., *Austria 1918-1938. A Study in Failure*, Londyn 1939.
3. Cornwall M., *The Dissolution of Austria-Hungary*, [w:] *The Last Years of Austria-Hungary. Essays in Political and Military History 1908-1918*, red. M. Cornwall, Exeter 1990.
4. Deák E., *Kwestia narodowościowa – lekcja europejska. In pluritate unitas in unitate paritas*, [w:] *Węgry – Polska w Europie Środkowej. Historia – literatura*, red. A. Cetnarowicz, C. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997.
5. Deák I., *Der K.(u)K. Offizier 1848-1918*, 2. Aufl., Wiedeń – Kolonia – Weimar 1995.
6. Domonkos E., Schlett A., *Financial Reconstruction in Central and Eastern Europe after World War I: The Case of Hungary*, „West Bohemian Historical Review” 2021, t. 9, nr 2.

7. Felczak W., *Historia Węgier*, wyd. 2 popr. i uzup., Wrocław 1983.
8. Gerő A., *Emperor Francis Joseph, King of the Hungarians*, Nowy Jork 2001.
9. Grodziski S., *Franciszek Józef I*, wyd. 4, Wrocław 2006.
10. Grodziski S., *Habsburgowie. Dzieje dynastii*, Wrocław 1988.
11. Hanak H., *Government, Foreign Office and Austria-Hungary*, „Slavonic and East European Review” 1969, t. 47, nr 1.
12. Hantsch H., *Die Nationalitätenfrage im alten Österreich. Das problem der konstruktiven Reichsgestaltung*, „Wiener historischen Studien”, t. 1, 1953.
13. Hlavačka M., *Příčiny rozpada Gabsburskoj monarchii: Wzhlád iz Pragi*, [w:] *Narody Gabsburskoj monarchii w 1914-1920 gg.: ot natsionalnych dwiżenii k sozdaniu natsionalnych gosudarstw*, red. M. Wołos, G. Szkundin, Moskwa 2012.
14. Jeziorny D., *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 2002, nr 75.
15. Jokeš P., *Czeši. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020.
16. Kastory A., *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej z XX wieku*, Kraków 2011.
17. Kann R., *Franz Ferdinand ein Ungarnfeind?*, [w:] R. Kann, *Erzherzog Franz Ferdinand Studien*, Wiedeń 1976.
18. Klečáček M., *Český ministr ve Vídni. Ve službách císaře, národa a politické strany*, Praga 2017.
19. Kořalka J., *Deutschland und die Habsburgermonarchie 1848-1918*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 6: *Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, red. A. Wanduszka, P. Urbanitsch, Wiedeń 1993.
20. Křen J., *Dvě století střední Evropy*, Praga 2005.
21. Lendvai P., *Węgrzy. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2016.
22. Majewski P., *„Niemcy sudeccy” 1848-1948. Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007.
23. Meckling I., *Die Außenpolitik des Grafen Czernin*, Monachium 1969.
24. Osterkamp J., *Řád v rozmanitosti. Dějiny federalismu w Habsburské Monarchii od doby předbřežnové do roku 1918*, Praga 2022.
25. Pernes J., *Poslední Habsburkové. Karel Zita, Otto a snahy o záchranu císařského trůnu*, Praga 2005.
26. Romsics I., *Historia Węgier*, b.m. 2018.
27. Ruszała K., *Galicyski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii habsburskiej*, Kraków 2020.
28. Rydel J., *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001.
29. Schausberger N., *Österreich und die Friedenskonferenz. Zum Problem der Lebensfähigkeit Österreichs nach 1918*, [w:] *Saint-Germain 1919. Protokolle der Symposiums am 29. und 30. Mai 1979 in Wien*, red. I. Ackerl, R. Neck, Wiedeń 1989.
30. Seton-Watson H., Ch., *The Making of a New Europe. R. W. Seton-Watson and the Last Years of Austria-Hungary*, Londyn 1981.
31. Sked A., *Úpadek a pád Habsburské Říše*, Praga 1995.
32. Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Słowianie południowi i zachodni VI-XX wiek*, Warszawa 2005.
33. Strelko O., Pylypczuk O., Berdnyczenko Ju., *Creation and Operation of Main Railways in Bukovina*, „Plural History Culture Society” 2021, t. 9, nr 1.
34. Strong D., *Austria (October 1918 – March 1919). Transition from Empire to Republic*, Nowy Jork 1939.

35. Sušová V., *Politika jako oficiální znalost. Politická socializace v Předlitavsku a evropském Rusku v letech 1875-1917/1918 v komparativní perspective*, „Český časopis historický” 2008, t. 56, nr 4.
36. Szarka L., *The Great War in East-Central Europe. Nationalisms, Empires and Long-Term Consequences*, [w:] *Nationalisms in Action. The Great War and Its Aftermath in East Central Europe*, red. L. Szarka, A. Pók, Komárno 2022.
37. Szávai F., *Central Europe after the Dissolution of Austro-Hungarian Monarchy*, [w:] *Central and Eastern Europe and the World in the 20th Century. Continuities and Discontinuities*, red. L. Novotný, J. Valkoun, C. Dömök, Wiedeń – Hamburg 2023.
38. Tanty M., *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 r.*, Warszawa 1970.
39. Tanty M., *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-1913 roku*, Warszawa 1970.
40. Ukshini S., *Austro-Hungarian Foreign Policy and the Independence of Albania*, „West Bohemian Historical Review” 2021, t. 11, nr 2.
41. Wereszycki H., *Historia Austrii*, wyd. 2 popr., Wrocław 1986.
42. Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986.
43. Wereszycki H., *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866-1872*, wyd. 2, Warszawa 2010.
44. Zgórnjak M., *Potencjał ekonomiczno-militarny i siły zbrojne Austro-Węgier przed wybuchem I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1988, z. 91.
45. Županić J., *Militäradel der Österreich-ungarischen Monarchie während des Ersten Weltkriegs*, „West Bohemian Historical Review” 2022, t. 11, nr 2.

Tadeusz Stegner*

Od narodu szlacheckiego do narodu wszystkich warstw – tworzenie się nowoczesnego narodu polskiego w XIX w. i na początku XX w.

From the nation of the nobility to the nation of all social strata – the formation of the modern Polish nation in the 19th and early 20th centuries

Abstract: Summary. In the nineteenth century on Polish lands we are dealing with rapid civilizational, economic and social changes. State divisions are gradually disappearing. New structures are formed. These changes also apply to national issues. We can say that in the nineteenth century the concept of nation changed: from a political nation of the nobility to a nation of ethnic Polish origin, where language and religion played a significant role. The Polish peasant population, Polish bourgeoisie, and workers to a large extent integrated with the Polish nation, joined the Polish landed gentry and intelligentsia. A nation was emerging, encompassing all social strata. On the other hand, the non-Polish-speaking Ukrainian, Belarusian, Lithuanian and Jewish communities began to define their nationality not as Polish, but more and more often as Ukrainian, Lithuanian, Jewish to a lesser extent, or Belarusian. These processes will intensify in the interwar period, when we will be dealing with an independent Polish state implementing its nationality policy.

Keywords: Poland, nation, nobility, language

Streszczenie: W XIX w. na ziemiach polskich mamy do czynienia z szybkimi zmianami cywilizacyjnymi, gospodarczymi, społecznymi. Stopniowo zanikają podziały stanowe. Tworzą się nowe struktury. Te przemiany dotyczą także spraw narodowościowych. Możemy stwierdzić, że w XIX w. zmieniło się pojęcie narodu: od narodu politycznego szlacheckiego do narodu o podłożu etnicznym polskim, gdzie język i religia odgrywały znaczącą rolę. Polska ludność chłopska, mieszczaństwo polskie i robotnicy w dużym stopniu zintegrowali się z narodem polskim, dołączyli do polskiego ziemiaństwa czy inteligencji. Powstawał naród obejmujący wszystkie warstwy społeczne. Natomiast niepolskojęzyczne

* Tadeusz Stegner – prof. dr hab., Uniwersytet Gdański, Polska, ORCID 0000-0002-3249-0214, adres: e-mail: tadeusz.stegner@ug.edu.pl.

społeczności: ukraińska, białoruska, litewska, żydowska zaczęły określać swoją przynależność narodową nie jako polską, ale coraz częściej jako: ukraińską, litewską w mniejszym stopniu żydowską czy białoruską. Te procesy ulegną nasileniu w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy będziemy mieli do czynienia z niepodległym państwem polskim, realizującym swoją politykę narodowościową.

Słowa kluczowe: Polska, naród, szlachta, język

Wstęp

Problem postawiony w tytule doczekał się już wielu publikacji. Na temat kształtowania się narodu polskiego powstało kilkanaście książek, dziesiątki, a może i setki artykułów. Samo ich wyliczenie zajęłoby wiele stron. Nasuwa się więc pytanie, czy warto jeszcze raz o tym pisać. Uznałem, że nowe, mam nadzieję, w miarę syntetyczne spojrzenie na to zagadnienie może być przydatne, skłonić do dyskusji, refleksji. Samo pojęcie narodu wywołuje już wiele kontrowersji. *Słownik języka polskiego* utożsamia je z narodowością i uznaje, że jest to „ogół mieszkańców danego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością i kulturą”¹. Nie jest to oczywiście jedyna propozycja. Jest ich znacznie więcej, ale według Tomasza Kizwaltera żadna nie „spotkała się z powszechną akceptacją”, a „wielu badaczy uznało definiowanie narodu za wysiłek daremny”². Jest w tym sporo racji, miłość do ojczyzny, narodu są uczuciami, a te są trudne do ścisłego określenia.

Wśród historyków, ale także socjologów, antropologów mamy różne koncepcje dotyczące powstawania narodów. Jedni uważają je za zjawisko naturalne, a nawet wrodzoną cechę człowieka – rodzimy się jako osobnik przynależny do danej narodowej zbiorowości³. Drudzy twierdzą, że współczesne narody wywodzą się z czasów średniowiecza, oparte są na etnicznych podstawach i jedynie w XIX w. idee narodowe uległy unowocześnieniu i upowszechnieniu między wszystkie warstwy, nie tylko wśród tych oświeconych. Inni, głównie badacze anglosascy, ale i wielu też z naszego kraju, twierdzą, że narody są w pewnym

1 *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1963, s. 1171.

2 T. Kizwalter, *Nacjonalizm, czyli o kłopotliwych pojęciach*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998, s. 9.

3 „W przekonaniu potocznym członkiem zbiorowości narodowej staje się dziecko przez sam fakt urodzenia się z rodziców określonej narodowości i w kraju o dominującej lub wyraźnie wyodrębnionej narodowej zbiorowości” – pisała Antonina Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 15-16.

stopniu dziełem inżynierii społecznej podjętej na przełomie XVIII i XIX w. przez elity w celu stworzenia nowych więzi społecznych, gdy stare, np. stanowe, pod wpływem przemian cywilizacyjnych i postępu gospodarki kapitalistycznej się rozpadły. Według Ernesta Gellnera: „powstanie narodów było nieuniknioną konsekwencją industrializacji”⁴.

Mamy więc ujednolicanie języka, kultury, tworzenie tradycji, historii, do których można było się odwoływać. Służyć temu miała działalność instytucji państwowych, tworzenie spójnego systemu edukacyjnego, swoboda przepływu informacji⁵. Są to w dużym stopniu skrajne stanowiska, wypada jednak przyznać, że argumenty zwolenników ostatniej opcji bardziej współcześnie przemawiają do wyobraźni. Wybitny historyk Marceli Handelsman uważał, że „narodowość nowoczesna” rozwijająca się od rewolucji francuskiej stanowi zupełnie nową jakość w porównaniu z tym, co określano jako naród lub narodowość w poprzednich wiekach⁶.

Należy też pamiętać, że procesy narodotwórcze w wielu regionach Europy, a tylko o niej mówimy, przebiegały w różnym tempie i wpływały na nie odmienne czynniki. W nieco zapomnianej już pracy, wydanej prawie 50 lat temu: *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Józef Chlebowczyk przedstawił dwa modele kształtowania się narodów europejskich. Pierwszy, zachodnioeuropejski: wspólnota państwowa – wspólnota językowa – wspólnota narodowa. To zjawisko miało miejsce w krajach, np. we Francji, gdzie od czasów średniowiecza istniały organizmy państwowe z biegiem lat coraz bardziej scentralizowane, które doprowadziły do ujednolicenia językowego i „wspólnego dziedzictwa cywilizacyjno-kulturowego”⁷. I na tym gruncie powstały narody identyfikujące się

4 T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 13. T. Kizwalter przywołuje oprócz Ernesta Gellnera takich badaczy jak: Benedict Anderson, Eric Hobsbawm, John Breuilly.

5 E. Gellner dość dosadnie stwierdził, że w ramach tych zabiegów „Ożywia się martwe języki, wymyśla tradycje, wskrzesza fikcyjną pierwotną czystość”, T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu...*, s. 16.

6 M. Janowski, *Handelsman: myśl niedokończona*, „Ale Historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 31.12.2022, nr 52, s. 12.

7 J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa, Kraków 1975, s. 13.

z danym państwem. Przynależność narodowa równa się państwowej. Naród nie istniał bez państwa, a państwo bez narodu.

Drugi model: wspólnota językowa – wspólnota narodowa – wspólnota państwowa dotyczył krajów Europy Środkowo-Wschodniej i grup etnicznych, które nigdy nie wytworzyły własnych organizmów państwowych, np. Estończycy, bądź stracili niezależność w czasach średniowiecza, np. Bułgarzy, Serbowie, Słowacy, i na dodatek znaleźli się pod panowaniem obcych pod względem językowym państw, np. monarchii habsburskiej. I właśnie walka o prawa językowe przyczyniła się do stworzenia więzi narodowych, a potem walki o własne państwo. Czy te propozycje są adekwatne do sytuacji Polski?⁸ Chyba nie w pełni. Można mniemać, że do XVIII w. przemiany narodowe następowały w zasadzie według pierwszego wzorca, a w czasach, gdy Polska zniknęła z mapy Europy, na części ziem polskich, np. na Górnym Śląsku, według drugiego wariantu. Należy też pamiętać, że w Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie władca był wybierany, nie wytworzyły się więzi dynastyczno-państwowe jak w Prusach Hohenzollernów, Austrii Habsburgów czy Rosji Romanowych.

„Kto ty jesteś,
Polak mały,
jaki znak twój?
Orzeł biały.”⁹

Ten wiersz Władysława Bełzy z 1900 r. zdobył w swoim czasie ogromną popularność i stanowił świadectwo uczuć narodowych. Warto by się jednak zastanowić nad tym, kim jest i kim był wspomniany Polak, a było z tym różnie w różnych epokach. Roman Wapiński wyraźnie podkreśla, że treści znaczeniowe pojęć „Polska”, „Polacy” ulegały na przestrzeni wieków zmianom¹⁰. W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zwanej też szlachecką, termin ten był zarezerwowany dla stanu szlacheckiego, pełniącego funkcję narodu politycznego, sprawującego władzę i odpowiadającego za państwo, którego członków łączyła więź

8 Tamże, s. 14-17.

9 W. Bełza, *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912, s. 3.

10 R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 8.

państwowa. Przy czym był to naród wieloetniczny, posługujący się różnymi językami: na większości terenów polskich, ale też w Wielkim Księstwie Litewskim czy na Ukrainie – ruskim, w Inflantach czy na Pomorzu – niemieckim.

Z biegiem lat nastąpiła znacząca polonizacja szlachty, ale różnice etniczno-językowe pozostały. Wielu było też Polaków szlachciców dwujęzycznych, mówiących po polsku i w miejscowym języku, np. ruskim. „Wielojęzyczność – zauważał Roman Wapiński – ówczesnego narodu politycznego była w miarę powszechna, a najaktywniejsi spośród nich, znający język francuski, z równą niemal swobodą mogli się poruszać na dworze królewskim w Warszawie, jak i na salonach Petersburga, Wiednia i Berlina”¹¹. Należy pamiętać, że na przełomie XVIII i XIX w. wielu arystokratów polskich na co dzień posługiwało się językiem francuskim, gardzili wręcz rodzimymi językami. Sytuacja uległa zmianie pod wpływem przemian kulturowych w drugiej połowie XIX w.

W XVII w. pojawiła się też podstawa ideologiczna szlacheckiego narodu politycznego – sarmatyzm – wywodząca rodowód szlachty od starożytnego ludu Sarmatów, zamieszkującego w czasach antycznych stepy nad Morzem Czarnym, którzy potem podbili ziemie polskie i miejscową ludność, stając się szlachtą. Pozostały odrębności regionalne i poczucie łączności z tzw. małą ojczyzną, wyrażające się choćby w terminach: „*Gente Ruthenus (vel Lithuanus), Nazione Polonus*”, podkreślające jednak więź z narodem polskim.

Hugo Kołłątaj określał nawet liczebność ludu szlacheckiego: „U nas zaś sto tysięcy szlacheckich familii składa naród arystokratyczno-feudalny, resztę milionów ludzi za obcych mając niewolników”¹². Dla Antoniny Kłoskowskiej „polski naród szlachecki” to „swoisty fenomen historyczny” powstały w wyniku słabości mieszczaństwa w Polsce i długotrwałego poddaństwa chłopów¹³. W czasach oświecenia pojawiały się głosy krytyczne wobec idei sarmackich. Stanisław

11 Tenże, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 38.

12 H. Kołłątaj, *Do prześwietnej deputacji dla ułożenia projektu konstytucji (1789)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986, s. 66.

13 A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 64.

Staszic zauważał, że szlachta nie jest „całym narodem polskim, tylko jednym stanem jego”¹⁴. Coraz częściej widziano w nim zamożne mieszczaństwo¹⁵, a nawet chłopów. W pewnym stopniu znalazło to wyraz w ustawie o miastach i w Konstytucji 3 maja.

Maurycy Mochnacki przyczyn upadku Polski doszukiwał się w pojęciu narodu szlacheckiego: „Zginęliśmy dlatego, że nie większość, ale mniejszość, po wszystkie czasy, była u nas narodem”¹⁶. Postulował „uobywatelnienie” chłopstwa, czyli owej większości. Niektórzy wiązali z upadkiem Rzeczypospolitej zagrożenie bytu narodu, podawano za przykład losy Kartaginy, Troi, Sparty. Tak uważał Józef Wybicki czy Tadeusz Czacki¹⁷. Dominowały jednak poglądy, że istnienie narodu nie musi być związane z instytucjami państwowymi, że może istnieć naród bez państwa. Coraz bardziej rozpowszechnione było przekonanie, że naród jako wspólnota etniczno-kulturowa może istnieć poza państwem, a nawet wbrew państwu¹⁸.

„Gdzie ty mieszkasz
Między swemi
W jakim kraju?
W polskiej ziemi”¹⁹.

W XIX w. Polski nie było na mapie Europy. Wielu zadawało sobie pytanie, gdzie jest ta polska ziemia. Te rozterki w formie artystycznej ujął Stanisław Wyspiański w *Weselu* w rozmowie panny młodej z poetą:

„PANNA MŁODA
A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?
Pon wiedzą?

14 S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1954, s. 177.

15 S. Staszic przewidywał, że „miasta i szlachta będą jednym narodem”. Zob. tamże, s. 296.

16 M. Mochnacki, *Być albo nie być* (1831), [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 107.

17 A. Chwałba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 150.

18 W. Mędrzecki, *Narodowości*, [w:] *Spółczesność międzywojenne: nowe spojrzenie*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015, s. 227-229.

19 W. Bełza, dz. cyt., s. 3.

POETA

Po całym świecie
możesz szukać Polski, panno młoda,
i nigdzie jej nie znajdziecie!

PANNA MŁODA

To może i szukać szkoda.

POETA

A jest jedna mała klatka –
o, niech tak Jagusia przymknie
rękę pod pierś (...)
– – – A tam puka?

PANNA MŁODA

I cóż za tako nauka?
Serce – ! –?

POETA

A to Polska właśnie”²⁰.

Na wieloznaczność terminu „Polska”, zwłaszcza w mowie potocznej, zwrócił uwagę Roman Wapiński, pisząc: „Używamy go przecież zarówno wtedy, gdy piszemy o obecnym państwie polskim i o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i wtedy, gdy piszemy o terytorium narodowym Polaków”²¹. Historyk zauważył też, że dla wielu polityków i publicystów na zachodzie Europy słowo „Polska” kojarzyło się „tylko z obszarem powstałego w 1815 r. Królestwa Polskiego”²². Wśród polskich elit głęboko zakorzeniona była pamięć granic z 1772 r. i tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Polski od Karpat do Dźwiny i od Bałtyku do Dniepru²³. Z biegiem lat zaczęto zwracać uwagę także na ziemie, które

20 . S. Wyspiański, *Wesele*, Kraków 1916, s. 186-187.

21 R. Wapiński, *O złożoności określenia „Polska” i charakterze badań regionalistycznych*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. Rocznicę Jego urodzin*, red. W. Dynak, M. Ursel, Wrocław 2005, s. 15.

22 Tamże, s. 16.

23 R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków...*, s. 57.

już przed wiekami odpadły od Polski i nie należały do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, jak np. Śląsk. Pisarz Władysław Anczyc odnotował: „boć Śląsk to stara dzielnica Piastowska, nie mniej od innych części Polski obchodzić was powinna, gdyż i tam mieszkają Polacy i tam po polsku Pana Boga chwałą”²⁴.

Ludność chłopska, a ta stanowiła zdecydowaną większość na ziemiach polskich w XIX w., żyła – zwłaszcza w czasach przed uwłaszczeniowych – w izolowanych wspólnotach lokalnych. Kontakty chłopów ze światem zewnętrznym były ograniczone. Miały one miejsce: podczas służby wojskowej, obejmującej jednak szczególnie w Królestwie tylko część mężczyzn; w szkole, która też nie zawsze była; w trakcie pielgrzymek, jarmarków; w późniejszych latach, na przełomie XIX i XX w., także w czasie migracji zarobkowych. Trudno więc mówić o poczuciu jakiejś wspólnej więzi kulturowej, obyczajowej, nie mówiąc już o narodowej. Samoidentyfikacja chłopów polskich przebiegała, jak zauważa Ludwik Stomma, według trzech kryteriów: „jestem tutejszy, jestem chłopem-rolnikiem, jestem katolikiem”²⁵. Po reformach uwłaszczeniowych ruchliwość społeczna ludności wiejskiej, zwłaszcza na terenie ziem polskich pod panowaniem pruskim, wzrosła, ale i tak większość nie wyjeżdżała poza miejsce zamieszkania, najwyżej do sąsiedniej wsi czy do najbliższego miasteczka, najczęściej zamieszkałego w znacznej mierze przez Żydów.

Polska świadomość narodowa wśród chłopów rodziła się powoli. Jak wspomina Wincenty Witos, w Galicji jeszcze na przełomie XIX i XX w. „chłopi w swojej masie bali się Polski niesłychanie, wierząc, że z jej powrotem przyjdzie na nowo pańszczyzna i najgorsza szlachecka niewola. Powstania uważali za jakąś potworną zbrodnię”²⁶, a swoich polskojęzycznych sąsiadów zza Wisły uważali za Moskali. Działacz chłopski Jan Słomka wspominał: „Co do uświadomienia narodowego dawniej (...) chłopci nazywali się tylko mazurami, żyli sami dla siebie, stanowiąc zupełnie odrębną masę, obojętną zupełnie na sprawy narodowe. Ja na przykład dopiero wtedy, jak zacząłem czytać książki i gazety, poczułem się Polakiem i uważam, że inni

24 W. Anczyc, *Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazach*, Lwów 1891, s. 210.

25 S. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986, s. 63.

26 W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964, s. 132.

włościanie w ten sam mniej więcej sposób dochodzili do poznania swej narodowości²⁷. Dość żywe były pozytywne uczucia wobec panujących cesarzy, wśród części ludności chłopskiej istniało przeświadczenie, że to car Aleksander II czy cesarz Franciszek Józef dali chłopom wolność i ziemię, przeprowadzając reformy uwłaszczeniowe. U podnóża Jasnej Góry w Częstochowie w znacznej mierze ze składek polskich chłopów postawiono wielki pomnik Aleksandra II²⁸.

Wraz z rozwojem klasy robotniczej (wskutek industrializacji) i w tej grupie społecznej mamy do czynienia z postępującym unarodowieniem. Spora w tym zasługa partii socjalistycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej czy Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Odzywały się głosy, że to robotnicy mają stać na czele poczynąń narodowych. Józef Piłsudski przewidywał, że przyszła niepodległa Polska powstanie dzięki „wpływowi proletariatu”²⁹.

Władysław Bełza pisał:

„Nie tylko kraj ten, w którym żyjecie,
Ojczyzną waszą się zowie:
Bo jest i druga ojczyzna, dziecię,
Co w polskim mieści się słowie”³⁰.

Podobne sądy o mowie rodzimej wyrażał pisarz, publicysta, wódz pozytywistów Aleksander Świętochowski, który pisał: „Gdyby należało wybrać w obecnej dobie jakiś element stanowiący istotę naszego narodu, sądzę, że oświadczylibyśmy się za językiem. (...) Tylko jeden język jest na wskroś narodowym”³¹. W XIX w. mamy do czynienia z rozwojem (kosztem gwar) narzeczy, literackiego języka polskiego, jego upowszechnienia w dość szerokich kręgach społecznych i jednocześnie z walką o jego prawa w szkole, w instytucjach publicznych, kościele. Swoistą nobilitacją języka było opracowanie przez Samuela Bogumiła Lindego *Słownika języka polskiego*, wydane w latach 1807-1815 w sześciu tomach. Już od czasów stanisławowskich w wielu

27 J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983, s. 163.

28 Pomnik odsłonięto w 1889 r., zburzony został w 1917 r.

29 W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 37.

30 W. Bełza, *Polska mowa*, [w:] *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912, s. 18.

31 [A. Świętochowski], *Mam talent*, „Prawda” 1897, nr 40, s. 569.

środkach mamy do czynienia ze swoistym kultem języka ojczystego – mnożą się wezwania do jego pielęgnacji, rozwoju. Dla wielu język był i jest podstawowym wyznacznikiem przynależności narodowej. Julian Tuwim, jak zauważa Antonina Kłoskowska, „nazwał swoją ojczyznę polszczyzną, mając na myśli głównie język i literaturę, gdyż w tej dziedzinie mieścił swoje poczucie narodowego zakorzenienia i swój tytuł narodowego obywatelstwa”³².

Ograniczenie lub dyskryminacja języka narodowego w życiu publicznym, urzędach, wojsku, szkole oraz niedopuszczanie do określonych zajęć i stanowisk Polaków powodowało narastanie poczucia dyskomfortu wśród ludności polskojęzycznej. Chłop, robotnik, mieszczanin nie mógł się dogadać, załatwiając swoje sprawy urzędowe. Po reformach uwłaszczeniowych pan nie był już pośrednikiem między ludnością chłopską a organami władzy państwowej. W zaborze pruskim i rosyjskim nastąpiło zwielokrotnienie kontaktów ludności polskiej z reprezentantami obcej władzy. Niemożność otrzymania określonych stanowisk, np. w administracji, szkolnictwie, powodowała frustrację w środowiskach inteligentnych. Lapidarnie ten problem ujął publicysta Andrzej Niemojewski, pisząc, że rząd rosyjski zamknął Polakom dostęp „do (...) urzędów, do «żłobu państwowego», do wygodnego pobierania pensji na 20-go”³³. Takich przeszkód od lat 70. XIX w. nie było w autonomicznej Galicji.

Przyglądając się bliżej procesowi kształtowania się nowoczesnych narodów europejskich, można na pewnych etapach dostrzec dość istotne powiązania między przynależnością religijną i tworzącym się poczuciem świadomości narodowej. Więź konfesyjna odgrywała szczególne miejsce w świadomości agrarnych społeczeństw przedindustrialnych charakteryzujących się małą ruchliwością społeczną, pozbawionych szerszych kontaktów ze światem zewnętrznym. Wspólnota religijna przewyższała atomizację tych grup i była główną siłą sprawczą tendencji integracyjnych. Parafia stanowiła podstawowy ośrodek życia towarzyskiego, kulturalnego oraz publicznego. Budynki, zabudowania kościelne i ich wystrój były tradycyjnym miejscem kształtowania się wyobrażeń estetycznych,

³² A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 51.

³³ A. Niemojewski, *Doba obecna w Królestwie Polskim*, Kraków 1905, s. 21.

a także dowodem „długiego trwania” danej społeczności. Organizowane w niedzielę liczne święta, różnorakie spotkania parafian, masowy udział wiernych w różnego typu uroczystościach kościelnych, nabożeństwach, odpustach, pielgrzymkach były w rozdrobnionej społeczności wiejskiej i małomiasteczkowej głównym terenem oraz źródłem wymiany, a także unifikacji indywidualnych, lokalnych poglądów, powstawania i formowania się opinii publicznej w szerszym przekroju terytorialnym³⁴.

Przynależność religijna, pomijając czasy reformacji, z reguły była dziedziczna, stawiała się w ten sposób elementem tradycji, zakorzenienia danej społeczności czy danej osoby. Powoływanie się na wiarę ojców było trwałym składnikiem świadomości społecznej, a w wielu sytuacjach i narodowej.

Więź wyznaniowa była znaczącym czynnikiem przy rozróżnieniu, kto jest „swój”, a kto „obcy”, szczególnie wtedy, gdy odmienność obyczajów religijnych szła w parze z różnicami etnicznymi. Wśród ludu polskiego, a nie jest on tu wyjątkiem, często spotykane były i są negatywne określenia wyznawców innej wiary niż rzymskokatolicka. I tak luteranizm, traktowany jako „psia lub kocia wiara”, utożsamiany był z Niemcami (Bo to Niemiec to odmieniec), a o Marcinie Lutrze mówiono, że „z wszelkiej nauki zdurniał i ustanowił niemiecką wiarę”. Śmiano się z obyczajów religijnych Żydów (Kiwa się jak Żyd na modłach)³⁵. Dość powszechne było mniemanie, że wyznawcy innej wiary mają konszachty z diabłem i nie dostąpią zbawienia (Katolik do nieba myk, a Ruś do piekła mus)³⁶.

Odrębność wyznaniowa w społecznościach o niewykształconych strukturach społecznych była często podstawą określenia przynależności narodowej. Książę Leon Sapieha pisał w 1861 r. „Kwestie narodowościowe u włościan nie mają żadnego znaczenia. Nie pojmują wyrazów «Polak», «Rusin» jak tylko oznaczające różnice obrządku, że Polak chodzi do kościoła, a Rusin do cerkwi”³⁷. Mieszkaniec powiatu sokolskiego na wschodnich terenach w latach 30. XX w. wspominał:

34 B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Korzenie tożsamości. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, t. 1, Paryż 1982, s. 300-320.

35 A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005, s. 151.

36 L. Stomma, dz. cyt., s. 36-37.

37 L. Sapieha, *Wspomnienia (od lat 1803 do 1863 R)*, Lwów, brw, s. 256.

„W domu wszyscy mówili po białorusku, czyli «po prostemu», z dużą mieszaniną słów polskich. Książki do nabożeństwa mieliśmy polskie i uważaliśmy się za Polaków. W ogóle ludność dzieliła się na polskich i ruskich. Katolik był uważany za Polaka, a prawosławny za Rosjanina. Ponieważ byliśmy katolikami, przeto Polakami”³⁸.

Należy jednak podkreślić, że takie czynniki jak: trwałość osiedlenia, podobieństwo obyczajów, języka i ten sam status społeczny łagodziły poczucie obcości. Na terenach wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów jeszcze w na początku XX w. wśród ludności wiejskiej dość powszechny był zwyczaj katolickiego wyznania obchodzenia także świąt według wschodniego obrządku, chodzenia do cerkwi razem z prawosławnymi czy unitami. Z kolei prawosławni i grekokatolicy uczestniczyli niekiedy w katolickich uroczystościach religijnych.

Poczucie odrębności wobec sąsiadów innego wyznania, posługujących się na domiar inny językiem, stawało się jednym ze składników kształtującej się w krajach Europy środkowo-wschodniej, w tym i w Polsce, więzi narodowej, budowanej na zasadzie niechęci bądź wrogości wobec obcych wiarą i mową. Zachowaniu odrębności etnicznej i na jej bazie budowaniu przyszłej więzi narodowej sprzyjał szczególnie fakt pokrywania się różnic wyznaniowo-językowych z podziałami społecznymi. Tak było na przykład w zachodniej Ukrainie i Białorusi, gdzie wśród ziemian dominowali Polacy-katolicy, w miasteczkach większość stanowili Żydzi, a białoruskie czy ukraińskie chłopstwo było z reguły wyznania prawosławnego lub grekokatolickiego, choć zwłaszcza w Galicji Wschodniej mamy też sporą liczbę polskich chłopów.

Rola Kościoła w procesie narodotwórczym wzrastała szczególnie wtedy, gdy narody były pozbawione niezależnego bytu państwowego i poddawane były naciskom asymilacyjnym, wtedy gdy Kościół, bez względu na postawę duchownych, był jedynym miejscem, w którym miejscowy język miał prawo obywatelstwa, a zaborca był innego wyznania niż miejscowa ludność. Ważną rolę dla społeczności chłopskich odgrywał fakt, w jakim języku odprawiane były nabożeństwa, ukazywały się książki religijne, drukowane było Pismo Święte. Jeżeli tak było, oznaczało to umocnienie poczucia własnej

38 *Wiejscy działacze społeczni*, t. 2, *Życiorysy inteligentów*, Warszawa 1938, s. 196.

wartości, stąd tak wielkie znaczenie miała walka o język w Kościele. Daniel Olszewski stwierdzał: „niepiśmienni chłopci polscy, którzy modlili się w kościołach w języku ojczystym, uświadamiali sobie swoją przynależność narodową”³⁹. Także niektóre popularne także wśród ludu polskiego utwory literackie, jak np. *Rota* Marii Konopnickiej, wyraźnie łączyły polskość z religijnością.

Historyk Włodzimierz Mędrzecki uznaje obok orła białego, barw narodowych i języka polskiego „krzyż chrześcijański w wersji rzymskiej świadczący o przynależności Polski do cywilizacji i kultury Zachodu” za jeden z czterech „symboli kardynalnych polskiego uniwersum”⁴⁰. Istniejący zwłaszcza na terenie byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego stereotyp Polaka-katolika ułatwiał funkcjonowanie takich postaw i poglądów.

Roman Wapiński wyróżniał dwie postaci tego stereotypu. Pierwszą „wywierającą wpływ na stan świadomości narodowej aktywniejszych Polaków, głównie członków byłego narodu politycznego i mieszkańców miast i drugą – charakterystyczną przede wszystkim dla ludności chłopskiej, znajdującej swój wyraz w dystansie wobec obcych”. Ta pierwsza miała być „wzbogacona elementami dziedzictwa, między innymi tradycją przedmurza”⁴¹, walk z innowiercami w poprzednich wiekach – z luteranską Szwecją, muzułmańską Turcją, prawosławną Rosją. Należy też zauważyć, że ów stereotyp przyjął bardziej rozwiniętą formę w zaborze pruskim i rosyjskim, gdzie zaborca był innego wyznania niż w podległej katolickim Habsburgom Galicji.

Joachim Lelewel pojęcie narodu polskiego rozciągał na wszystkie ludy żyjące w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, nie bacząc na różnice etniczne. „Ukrainiec, Kaszub, Rusin, Wielko- lub Małopolanin, Litwin, Podolanin, Żmudzin, Mazur, Wołynianin i jakiej bądź ziemi dawnej Rzeczypospolitej syn jest Polakiem i w tym jedynie nazwisku całość naszą widzimy”⁴². O trójdzielnym narodzie mówił

39 D. Olszewski, *Polski katolicyzm, a sprawa narodowa na przełomie XIX i XX wieku. Stan i problematyka badań*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 36.

40 W. Mędrzecki, *Polskie uniwersum symboliczne w drugiej Rzeczypospolitej, Uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 4, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012, s. 26.

41 R. Wapiński, *Kształtowanie się stereotypu Polaka-katolika*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 26-27.

42 J. Lelewel, *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii (1836)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 113.

manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia z 1863r. „Do broni więc narodzie Polski, Litwy i Rusi! Do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła (...) święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty”⁴³. Przez długi czas nie dostrzegano aspiracji narodowych Ukraińców, zwanych wtedy Rusinami, Litwinów czy niezauważanych jeszcze w XIX w. Białorusinów. Traktowani byli jako „młodszy bracia”⁴⁴ i wyrażano nadzieję, że będą chcieli współtworzyć przyszłą niepodległą Rzeczpospolitą. Tymczasem litewski ruch narodowy czy ukraiński przybierały coraz bardziej antypolskie oblicze.

Istotnym elementem spajającym naród miało być poczucie jedności: „Naród więc to nie przypadkowo zebrany tłum, lecz pewien odłam ludzkości, pewna społeczność ludzi, którzy się za jedność uważają i jako jedność czują”⁴⁵ – czytamy w „Zwiastunie Ewangelicznym”. Stąd postulowany w wielu programach politycznych solidaryzm narodowy.

W procesach narodotwórczych funkcje przewodnie pełniła rodząca się w XIX w. inteligencja, owa – jak pisał Aleksander Świętochowski – „straż idąca na czele i nawołująca do szybkiego biegu”⁴⁶, kształtująca narodową ideologię, ale i pełniąca funkcje organizatorskie. Tworzą się partie polityczne o narodowym charakterze, jak choćby Narodowa Demokracja, głosząca coraz wyraźniej hasła nacjonalistyczne, z zauważalnym akcentem antysemickim. Także ugrupowania socjalistyczne, ruch ludowy, konserwatyści, liberałowie odwoływali się coraz częściej do idei narodowych. Do ich upowszechniania w szerokich warstwach ludowych przyczyniały się organizacje społeczne, związki zawodowe, różnego typu towarzystwa: oświatowe, religijne, krajoznawcze, sportowe. Znaczne ich ożywienie miało miejsce choćby w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905 r.

Ważną rolę w budowaniu świadomości narodowej odgrywała literatura i to nie tylko dzieła wieszczów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, które jeszcze w XIX w. niekoniecznie trafiały pod strzechy, ale także powieści historyczne Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Sienkiewicza,

43 *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 38.

44 Taki jest tytuł rozdziału w pracy Romana Wapińskiego, *Polska na styku narodów i kultur...*, s. 48-63.

45 *Narodowość i religia*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1898, nr 2, s. 28.

46 [Aleksander Świętochowski], *Na znany temat*, „Prawda” 1905, nr 40, s. 469.

pisane „ku pokrzepieniu serc”. Mieliśmy często do czynienia ze swoistą apoteozą przeszłości, a ciepłota pod zaborami Polska jawiła się jako Mesjasz narodów. Henryk Kamieński w połowie XIX w. pisał: „Polska (...) wiodła żywot sprawiedliwy. Żadnego nadużycia wobec narodów innych nigdy się nie dopuściła” (...) nawet zaczepnej wojny nigdy nie wydała”⁴⁷.

Poznanie ojczystego kraju było też inspirującym doświadczeniem narodowym. Zachęcali do tego Stanisław Staszic czy Julian Ursyn Niemcewicz w *Podróżach historycznych*⁴⁸. Kontynuatorami prac Staszica i Niemcewicza byli m.in. geograf i poeta Wincenty Pol, autor *Pieśni o ziemi naszej* Ludwik Kondratowicz, piszący pod pseudonimem Władysław Syrokomla, znany z poetyckich gawęd historycznych, czy Aleksander Janowski – autor czterotomowych *Wycieczek po kraju* wydawanych w latach 1898-1903.

W tym miejscu należy też wspomnieć malarzy specjalizujących się w utrwalaniu na płótnie dziejów Polski: Jana Matejkę, Wojciecha Gersona czy zbieracza polskiego folkloru, etnografa Oskara Kolberga, i wielkiego muzyka Fryderyka Chopina. Propagowano tworzenie stylu narodowego w budownictwie. Czynił tak Stanisław Witkiewicz, twórca stylu zakopiańskiego. „Sądził, że „pod dachem jednego stylu” zostanie wzmocnione poczucie narodowe Polaków”⁴⁹. Dziesiątki tysięcy uczestników ze wszystkich ziem polskich gromadziły organizowane w autonomicznej Galicji patriotyczne uroczystości, np. w 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem czy 200-lecia odsieczy wiedeńskiej w 1883 r., na które do Krakowa przybyło 150 tysięcy osób⁵⁰.

Należy pamiętać, że w XIX w. istniały, choć w ograniczonej formie, namiastki państwa polskiego – Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie do 1830 r, autonomia galicyjska. Była polska szkoła, polskie urzędy, polskie wojsko, język polski był w Królestwie Polskim urzędowym do czasów po upadku powstania styczniowego. Te

47 H. Kamieński, *Rossya i Europa: Polska*, Paryż 1857, s. 383.

48 J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich: od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859, s. 415.

49 A. Kostrzyńska-Miłosz, *Styl narodowy i nacjonalizm w polskich wnętrzach pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998, s. 192.

50 T. Stegner, *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016, s. 74.

wszystkie czynniki pozytywnie wpływały na tworzenie się świadomości narodowej.

Najszybciej procesy narodotwórcze przebiegały na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim. Zmiany cywilizacyjne, polityka germanizacyjna władz i opór przeciwko niej społeczeństwa polskiego wzmacniały solidaryzm narodowy, wciągając w sprawy polskie także ludność chłopską⁵¹. Tworzył się nowy typ Polaka zaangażowanego czynnie w obronę polskości. „Warunki bowiem życia – pisał Roman Dmowski – zmusiły go [Polaka – przyp. T. S.] do traktowania nawet spraw codziennych z punktu widzenia narodowego, a potrzeba łączenia się w walce przeciw idącemu ławą wrogowi wyrobiła silne poczucie narodowej solidarności”⁵². Im dalej na wschód, tym stopień unarodowienia był mniejszy, wpływ na ten fakt miał skromniejszy zasięg przemian cywilizacyjnych, nawet bardziej niż polityka rusyfikacyjna władz carskich.

W autonomicznej od lat 70. XIX w. Galicji mimo dość szerokiego zakresu swobód politycznych i narodowych jej zacofanie gospodarcze nie sprzyjało procesom modernizacyjnym także w sferze narodowej. Należy jednak zauważyć, że coraz częściej bierne dotychczas grupy, np. ludność chłopska, zaczęły brać udział w życiu narodowym, a także politycznym, szczególnie w monarchii habsburskiej i w Cesarstwie Niemieckim, na przykład przez udział w wyborach parlamentarnych. W imperium Romanowych taka możliwość, i to w znacznie ograniczonej formie, zaistniała dopiero po rewolucji 1905 r.

Podsumowanie

Doświadczenie Polaków w poszczególnych zaborach było różne. Długotrwałość braku niepodległości powodowała u części ludności polskiej postawy lojalistyczne, powstawała inna obyczajowość polityczna, społeczna, a nawet kultury życia dnia codziennego. Warszawiacy polskich mieszkańców Poznańskiego określali niekiedy

51 „Uświadomienie narodowe chłopów polskich w zaborze pruskim, zwłaszcza w Wielkopolsce, stało się wysoko” – pisał Janusz Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 179.

52 R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1934, s. 59.

mianem „polskich Prusaków” czy „polskojęzycznych Krzyżaków”⁵³. Zauważalne było słabnięcie więzów ekonomicznych między poszczególnymi zaborami⁵⁴. Roman Wapiński wysunął nawet tezę, że gdyby nie wydarzenia 1918 r. i powstanie państwa polskiego, gdyby podległość zaborowa trwała dłużej, to mogłoby dojść do wykształcenia się trzech odrębnych narodów posługujących się językiem polskim⁵⁵.

Tadeusz Łepkowski wyliczył – szkoda tylko, że nie podał na jakiej podstawie – że w „ok. 1870 r. mniej więcej 30-35% ludzi mówiących po polsku, a także pewna liczba tych, co po polsku mówiła słabo albo bardzo słabo, czuło się i uważało za Polaków, za część narodu polskiego”⁵⁶. Jest to pewna propozycja badawcza wskazująca na pewien proces. Na podstawie kryterium językowego i świadomościowego wydaje się, że w przededniu Wielkiej Wojny owych Polaków było więcej, ale różnie w poszczególnych dzielnicach Polski.

Możemy stwierdzić, że w XIX w. zmieniło się pojęcie narodu – od narodu politycznego szlacheckiego do narodu o podłożu etnicznym polskim. Polska ludność chłopska, mieszczaństwo polskie, robotnicy w dużym stopniu zintegrowali się z narodem polskim, dołączyli do polskiego ziemiaństwa czy inteligencji. Powstawał naród obejmujący wszystkie warstwy społeczne. Natomiast niepolskojęzyczne społeczności: ukraińska, białoruska, litewska, żydowska zaczęły określać swoją przynależność narodową nie jako polską, ale coraz częściej jako: ukraińską, litewską, w mniejszym stopniu żydowską czy białoruską. Te procesy ulegną nasileniu w dwudziestolecu międzywojennym, kiedy będziemy mieli do czynienia z niepodległym państwem polskim realizującym swoją politykę narodowościową.

53 A. Chwalba, dz. cyt., s. 476.

54 J. Żarnowski, *„Ojczyzną był język i mowa”. Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978, s. 53.

55 Pogląd taki wyrażał profesor Wapiński na prowadzonym przez siebie seminarium doktorskim, którego byłem uczestnikiem.

56 T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967, s. 508.

Bibliografia

1. Anczyc W., *Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazach*, Lwów 1891.
2. Bełza W., *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912.
3. Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.
4. Chlebowczyk J., *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa – Kraków 1975.
5. Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.
6. Cywiński B., *Ogniem próbowane. Korzenie tożsamości. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, t. 1, Paryż 1982.
7. *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.
8. Janowski M., *Handelsman: myśl niedokończona*, „Ale Historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 31.12.2022, nr 52.
9. Kamieński H., *Rossja i Europa: Polska*, Paryż 1857.
10. Kizwalter T., *Nacjonalizm, czyli o kłopotliwych pojęciach*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998.
11. Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
12. Kłosowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
13. Kołłątaj H., *Do prześwietnej deputacji dla ułożenia projektu konstytucji (1789)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
14. Kostrzyńska-Miłosz A., *Styl narodowy i nacjonalizm w polskich wnętrzach pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998.
15. Lelewel J., *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii (1836)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
16. Mędrzecki W., *Narodowości*, [w:] *Spółeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015.
17. Mędrzecki W., *Polskie uniwersum symboliczne w drugiej Rzeczypospolitej. Uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 4, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012.
18. Mochnacki M., *Być albo nie być (1831)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
19. *Narodowość i religia*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1898, nr 2.
20. Niemcewicz J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich: od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859.
21. Niemojewski A., *Doba obecna w Królestwie Polskim*, Kraków 1905.
22. Olszewski D., *Polski katolicyzm, a sprawa narodowa na przełomie XIX i XX wieku. Stan i problematyka badań*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994.
23. Sapieha L., *Wspomnienia (od lat 1803 do 1863 R)*, Lwów, brw.
24. Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983.
25. *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 4, Warszawa 1963.
26. Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1954.
27. Stegner T., *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016.

28. Stomma S., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986.
29. Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.
30. [Świętochowski A.], *Mam talent*, „Prawda” 1897, nr 40.
31. [Świętochowski A.], *Na znany temat*, „Prawda” 1905, nr 40.
32. Wapiński R., *Kształtowanie się stereotypu Polaka-katolika*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994.
33. Wapiński R., *O złożoności określenia „Polska” i charakterze badań regionalistycznych*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. rocznicę Jego urodzin*, red. W. Dynak, M. Ursel, Wrocław 2005.
34. Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994.
35. Wapiński R., *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002.
36. *Wiejscy działacze społeczni*, t. 2, *Życiorysy inteligentów*, Warszawa 1938.
37. Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964.
38. Wyspiański S., *Wesele*, Kraków 1916.
39. Żarnowski J., *„Ojczyzną był język i mowa”. Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978.
40. Żarnowski J., *Spółceństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973.

Grzegorz Jasiński*

Procesy narodotwórcze wśród ludności nieniemieckiej w Prusach Wschodnich w drugiej połowie XIX wieku. Wybrane problemy

Nation-building processes among the non-German population in East Prussia in the second half of the 19th century. Selected problems

Abstract: The purpose of this article is to present the processes of assimilation of ethnic and linguistic groups (Polish – Warmians and Mazurians, Lithuanian – Lithuanians of Prussia) living in East Prussia in the second half of the 19th century. It should be noted that among the Mazurian, Warmian and Lithuanian populations in East Prussia, at no stage of the development of the above-mentioned groups were there any prerequisites for the formation of their own nation or assimilation into the Polish or Lithuanian nations. After 1870, the ethnic feeling of the non-German population in Prussia became an anachronism dating back to an earlier, pre-national stage of development. The process of assimilation, supported by a number of factors and carried out quite consistently, though not absolutely, towards non-German groups, created a Prussian-German identity among them. They became an example of ethnic groups forming their identity against a linguistic and cultural background.

Keywords: East Prussia, Warmia, Masuria, Prussian Lithuania, national consciousness, assimilation processes, Germanization, 19th century

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie procesów asymilacyjnych grup etnicznych i językowych (polskiej – Warmiacy i Mazurzy, litewskiej – Litwini Pruscy) żyjących w Prusach Wschodnich w drugiej połowie XIX w. Należy stwierdzić, że wśród ludności mazurskiej, warmińskiej i litewskiej w Prusach Wschodnich na żadnym etapie rozwoju wymienionych grup nie zaistniały przesłanki do wykształcenia przez nie własnego narodu ani też asymilacji do narodów polskiego lub litewskiego. Po 1870 r. poczucie etniczne ludności nieniemieckiej w Prusach stało się anachronizmem, sięgającym wcześniejszej, przednarodowej fazy rozwoju. Proces asymilacji, wspomagany przez wiele czynników, prowadzony dość konsekwentnie, choć nie bezwzględnie, wobec grup nieniemieckich wytworzył wśród nich tożsamość prusko-niemiecką. Stały

* Grzegorz Jasiński – prof. dr hab., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska, ORCID: 0000-0003-2733-6527, e-mail: grzegorz.jasinski@uwm.edu.pl.

się one przykładem etnosów, które ukształtowały swoją tożsamość wbrew językowo-kulturowemu podłożu.

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, Warmia, Mazury, Litwa Pruska, świadomość narodowa, procesy asymilacyjne, germanizacja, XIX w.

Wstęp

Prusy Wschodnie w interesującej nas drugiej połowie XIX w. zamieszkane były przez trzy główne grupy etniczne i językowe: niemiecką, polską i litewską, z tym że zbiorowość polska dzieliła się na warmińską (katolicką) i mazurską (ewangelicką), obie posługiwały się różnymi się nieco od siebie dialektami języka polskiego¹.

Autor ma świadomość, że zarówno z powodu jego zainteresowań badawczych, jak i braku znajomości języka litewskiego punkt ciężkości artykułu położony został na południowej (polskojęzycznej) części byłych Prus Wschodnich. Odniesienia do procesów występujących na Litwie Pruskiej stanowią formę uzupełnienia opisu dotyczącego zwłaszcza Mazur. Z drugiej strony, gdy rozpatrujemy problemy przeobrażeń zachodzących w XIX w. wśród różnych grup etnicznych i językowych, to z uwagi na ich analogiczne otoczenie zewnętrzne napotykaemy wiele elementów wspólnych, choć nie muszą one doprowadzać do identycznych efektów, a zakres zmian może okazać się szeroki i zróżnicowany. Z racji ograniczenia objętościowego artykułu zostaną tu wspomniane kwestie związane przede wszystkim z zagadnieniami asymilacji w obrębie państwa pruskiego i kształtowania się świadomości narodowej².

Pojęcie modernizacji towarzyszące badaniom przekształceń społecznych i narodowych zostanie potraktowane – za Hansem-Ulrichem Wehlerem – nie jako zwarty system teoretyczny, lecz „obszar problemów i możliwych rozwiązań”. Jest on tak szeroki, że mieszczą się w nim praktycznie wszystkie elementy transformacji zachodzącej od końca XVIII w. do XX w., w tym kwestie świadomości narodowej. W węższym znaczeniu termin ten odnosi się do procesów przemian

1 *Słownik gwar ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 1, A-Ć, red. Z. Stamirowska, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 7-31.

2 Traktowanej jako budowanie własnego samookreślenia z rozmaitych wątków, nie tylko ograniczonych do relacji z państwem, A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 104.

kulturowych i cywilizacyjnych wprowadzanych zarówno oddzielnie, jak i pod wpływem działań samych grup społecznych czy narodowych³.

Wspomniane wyżej procesy wpisują się w zjawiska dostrzegalne w Prusach Wschodnich wśród żyjących tam grup etnicznych i językowych, czyli w dominującej zbiorowości niemieckojęzycznej oraz w dwóch innych społecznościach – polsko- i litewskojęzycznej. W drugiej połowie XIX w., zwłaszcza po 1880 r., widać wyraźne zmniejszenie liczebności tych ostatnich. Oficjalne statystyki językowe (pominiemy tu prowadzone często w sposób emocjonalny dyskusje nad ich wiarygodnością) wskazywały, że w latach 1890-1910 w skali prowincji procent ludności polskojęzycznej spadł z 17,32 (335 226 osób) do 13,86 (286 176), natomiast litewskiej – z 6,19 (121 265) do 4,57 (94 354)⁴.

Wśród trzech nieniemieckojęzycznych obszarów Prus Wschodnich: Mazur, Litwy Pruskiej i Warmii ta ostatnia wydaje się stosunkowo najciekawszym obszarem badawczym, z uwagi na pewną odmiennność zachodzących na niej w XIX w. procesów społecznych i narodowych, stymulowanych jej wyznaniowym charakterem, dlatego zdecydowałem się wyodrębnić jako osobną część artykułu.

1. Warmiacy

Warmia, położona na obrzeżach centrów kulturowych, długo utrzymywała swoją specyfikę wyznaniową i etniczną. W drugiej połowie XIX w. cztery powiaty warmińskie zamieszkiwała głównie (90%) ludność katolicka, osiadła tutaj od stuleci, w przeciwieństwie do Mazur i Litwy Pruskiej poddana także w okresie nowożytnym słabszym procesom migracji wewnętrznych. Na przełomie XIX i XX w. liczba wszystkich mieszkańców Warmii wynosiła około 240 tysięcy, ludność polską szacuje się – zgodnie w literaturze polskiej i niemieckiej – na jedną czwartą tej wielkości.

Zauważone i zbadane, przynajmniej częściowo, procesy ewolucyjne odnoszące się do poczucia narodowo-etnicznego mieszkańców Warmii w pierwszej połowie XIX w. dotyczą przede

3 H.-U. Wehler, *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, R. Traba (wybór i posłowie), Warszawa 2001, s. 5-142.

4 K. Wajda, *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4, (1850-1918), cz. 1, *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2000, s. 129.

wszystkim społeczności niemieckojęzycznej. Po pierwszym rozbiórze wcześniejszy partykularyzm, niewykluczający jednak bliskich związków z Rzeczpospolitą, zaczął przekształcać się w samoistne poczucie warmińskie, rozumiane w pierwszym rzędzie jako związek z biskupstwem warmińskim i jego przeszłością. Na niechęć związaną z szybkim zjednoczeniem z państwem pruskim wpływała w dużej mierze, oprócz istotnej kwestii wyznaniowej, sytuacja społeczno-gospodarcza oraz prawna. Reformy agrarne na Warmii przebiegły nieco inaczej niż na terenach dawnych Prus Książęcych, szybciej niż na Mazurach zaczęto przezwyciężać także ich negatywne skutki⁵.

Rewolucja 1848 r. odegrała ważną rolę w kształtowaniu się świadomości narodowej Warmiaków niemieckich, co w późniejszych latach rzutowało na sytuację w polskojęzycznej części Warmii. Nastąpiła wzmożona aktywizacja polityczna. Ze względu na problem wyznaniowy spora grupa Warmiaków niemieckich chętniej utożsamiała się z opcją ogólnoniemiecką, łączącą w sobie na równych prawach katolicyzm i protestantyzm, niż z prusko-protestancką. Jednocześnie wraz z rozbudzeniem zainteresowań historycznych i podejmowaniem prób znalezienia miejsca dla Warmii w przyszłej organizacji państwowej zaczęto nawiązywać do dawnej specyfiki warmińskiej, kłaść nacisk na elementy regionalne, analizując przeszłość nie przez pryzmat historii zakonu krzyżackiego czy Korony, lecz samego dominium biskupiego. Znaczące zasługi położył tu powstały w 1856 r. Historischer Verein für Ermland i jego wydawnictwa, zarówno naukowe, jak i popularyzatorskie⁶.

Podobnie jak w innych katolickich częściach Niemiec, również na Warmii kulturkampf wywołał żywą reakcję społeczną, jednak w przeciwieństwie do Wiosny Ludów znalazł oddźwięk także wśród Warmiaków polskojęzycznych. Dotykał bowiem podstaw tożsamości, która tradycyjnie wyrażała się w różnych formach religijności. Wtedy

5 J. Jasiński, *Reformy agrarne na Warmii na początku XIX wieku*, Olsztyn 1967; tenże, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, s. 100-109; B. Wachowiak, *Gospodarka i społeczeństwo (wieś i miasto)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 3, (1815-1850), cz. 1, *Gospodarka, społeczeństwo, ustrój*, red. G. Labuda, Poznań 1993, s. 231-255.

6 H. Schmauch, *Hundert Jahre Historischen Verein für Ermland*, „Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE), 1956, Bd. 29, s. 165-171; J. Jasiński, *Historiografia warmińska w XIX wieku (1815-1918)*, [w:] *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku. Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, red. J. Serczyk, A. Tomczak, Toruń 1989, s. 43-72.

też uaktywniły się, z początku nieliczne, grupy katolików świeckich. Narodowi liberałowie atakowali warmińskich katolików jako grupę pozbawioną poczucia niemieckości. Postępowanie takie wynikało z krytycznego stosunku partii Centrum do narodowo-liberalnej formy rządów oraz do liberalizmu, w którym dostrzegano idee zagrażające istocie wiary katolickiej. Z drugiej strony, kulturkampf nie pozwolił też na sojusz ze związanymi z protestantyzmem konserwatystami. Partia Centrum nie wykazywała szczególnej predylekcji do reprezentowania ludności polskojęzycznej, respektowała jednak prawo naturalne, ograniczające się w tym wypadku do nauki religii w języku ojczystym. Podczas kulturkampfu również wśród polskojęzycznych Warmiaków zwiększyła się aktywność wyborcza, a szczególnego znaczenia nabrały demokratyczne wybory do Reichstagu⁷.

Zakończenie kulturkampfu dało katolikom asumpt do wychodzenia z emigracji wewnętrznej i do dążenia w kierunku pełnego unarodowienia w ramach zjednoczonych Niemiec.

Wtedy także ultramontanizm – jako postawa koncentrująca się przede wszystkim na nadrzędnych interesach Kościoła katolickiego – zaczął ulegać zmianie. Gdy załagodzono konflikt państwa z Kościołem, kwestie wierności Rzymowi i państwu, pod warunkiem, że oprze się je na wartościach konserwatywnych, w odczuciu niemieckich katolików nie wykazywały sprzeczności, dlatego treści patriotyczne, narodowe, a nawet nacjonalistyczne stawały się integralną częścią idei ultramontanizmu⁸. Od lat 80. XIX w. również spora grupa warmińskich katolików zaczęła preferować ten kierunek myślenia, zwłaszcza że przyjęło go znaczne grono duchownych, a zdecydowanie stał się on dominujący za czasów biskupa Andreasa Thiela (1886-1908).

Ów proces przeobrażeń w relacji z państwem posuwał się dość szybko. Katolicy sami starali się – mimo że byli już akceptowani przez władze, także pruskie – zrzucić ciążące na nich wcześniej brzemie „wrogów państwa”. Ewolucję tę dostrzegało się również na forum

7 R. Traba, *Niemcy – Warmiacy – Polacy 1871-1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994, s. 74.

8 *Ultramontanismus. Tendenzen der Forschung*, G. Fleckenstein, J. Schmiedl, Paderborn 2005; w kontekście Warmii, R. Traba, *Ultramontanizm – pojęcie i jego znaczenie w propagandzie politycznej w Prusach Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), 1994, nr 2-3, s. 239-246.

publicznym, nastąpił bowiem zauważalny wzrost znaczenia symboliki narodowej. Jednocześnie całą Warmię oplotła sieć najrozmaitszych towarzystw i związków, z jednej strony dzięki zanikowi krępujących dawniej społeczeństwo postaw feudalnych i postfeudalnych, z drugiej – na skutek możliwości swobodnego zrzeszania się, nie tylko na płaszczyźnie poziomej, stanowej i zawodowej, lecz także pionowej, przekraczającej dotychczasowe struktury społeczne. Organizacje te wpisywały się najczęściej w strukturę parafialną, choć przybrały też i szerszy charakter. Odnaczały się cechami zarówno religijnymi, jak i społecznymi, a nierzadko łączyły te właściwości⁹. Także dla polskojęzycznych Warmiaków omawiane stowarzyszenia stanowiły integracyjną płaszczyznę współpracy z niemieckojęzycznymi ziomkami oraz rodzaj zabezpieczenia socjalnego. Można pokusić się o stwierdzenie, że procesy modernizacyjne na Warmii dotyczyły przede wszystkim systemu życia społecznego, skumulowanego w formach organizacyjnych¹⁰.

W cieniu powyższych procesów wykształciło się inne, z perspektywy współczesnych dosyć zaskakujące zjawisko: ruch polski na południowej Warmii. Poprzedzały go wydarzenia słabo widoczne, lecz rozkładające się na co najmniej dwa dziesięciolecia. Wymienić należy tu kontakty środowiska polskojęzycznych Warmiaków z Polakami z Wielkopolski i z Prus Zachodnich, powolny napływ polskich gazet i literatury, nie tylko religijnej. Ważną rolę odegrała również migracja ludności wiejskiej, zwłaszcza między Warmią i Prusami Zachodnimi, a także Królestwem Polskim. Przemieszczenia te oraz kontakty nie wpływały jeszcze bezpośrednio na rozwój polskiej świadomości narodowej, niemniej tworzyły więź łączącą polskojęzycznych Warmiaków z innymi społecznościami polskich katolików¹¹. Jednak podobnie jak na Mazurach i Litwie Pruskiej, gdy w 1873 r. wydano rozporządzenia ograniczające do minimum używanie języka polskiego w szkolnictwie, w tym także w nauce religii, nie wzbudziły one właściwie żadnej reakcji wśród polskich Warmiaków. Dlatego pierwsze petycyjne inicjatywy w obronie języka zgłaszane ponad dekadę później oraz założenie przez

9 E. A. Sokołowska, *Organizacje społeczne i kościelne na Warmii w latach 1848-1914*, Szczytno 2014.

10 R. Traba, *Postawy narodowe na Warmii na przełomie XIX i XX w. w perspektywie procesu modernizacji*, „Borussia” 1996, nr 13, s. 199.

11 J. Jasiński, *Świadomość narodowa...*, s. 142-150, 163-194.

Polaków, ale przy pomocy Warmiaków, „Gazety Olsztyńskiej” (1886) środowisko Niemców warmińskich przyjęło z zaskoczeniem, a także, naturalnie, z wrogością. Powstanie ruchu polskiego rozbijało wysuwaną dotychczas przez nich koncepcję o prawie pierwszeństwa niemieckich Warmiaków do Warmii. W myśl tejże idei przybyłej później na tę ziemię ludności polskojęzycznej nie odnawiano wprowadzić przywileju współgospodarzenia, jednak – jak uważano – powinna się dostosować się do większości.

Rozumowanie takie nie pozostawało w sprzeczności z prawem naturalnym, dopuszczającym odmienną językową przynajmniej na płaszczyźnie religijnej i możliwość nauki w tym języku religii w celu pielęgnowania moralności i krzewienia wiary katolickiej. Jednakże brak żywszych reakcji na rozporządzenia z 1873 r. oraz głębszy wpływ germanizacyjnych koncepcji liberalno-narodowych na duchowieństwo, również to niższego szczebla, przyczyniły się do akceptacji poglądu, że polska ludność warmińska, zgodnie z prawem naturalnym, sama dokonuje wyboru języka niemieckiego, a wraz z nim kultury niemieckiej. Należy też podkreślić, że na wytworzenie się polskiej grupy na Warmii wpłynęły, niewątpliwie, wydarzenia w Gietrzwałdzie (1877), rychło reinterpretowane w duchu narodowo-polskim, oraz rodzący się tam ruch pielgrzymkowy opierający się o przybyśszy z Królestwa Polskiego i zaboru pruskiego¹². Natomiast turystyka z terenów polskich miała znikome znaczenie na rozbudzanie polskiej świadomości, zarówno wśród Warmiaków, jak i Mazurów¹³.

Przedstawiciele ruchu polskiego z Wielkopolski dość skutecznie, zwłaszcza poprzez „Gazetę Olsztyńską”, narzucili polskim Warmiakom, którym bliska stawała się opcja polska, stereotyp utożsamiający katolicyzm z polskością (mimo że w zasadzie przeczył temu stan faktyczny) zwłaszcza oglądanym z perspektywy

12 Zauważmy jednak, że w przeciwieństwie do badań nad analogicznymi wydarzeniami w Marpingen (D. Blackbourn, *Marpingen Apparitions of The Virgin Mary in Bismarckian Germany*, Oxford 1993), ujętych z punktu widzenia socjologicznego i psychologii religii, polskie prace na ten temat w dużej części mają charakter wyznaniowy, z punktu widzenia religii katolickiej, gdzie przyjmuje się sam fakt objawień za niepodważalny, dyskutuje się jedynie nad ich konsekwencjami, zob. poświęcony temu wydarzeniu tom „Studiów Warmińskich” z 1977 r.

13 Zob. Mazury i Polacy. *Relacje z podróży i opinie z przełomu XIX wieku*, oprac. i wstęp G. Jasiński, Dąbrówno – Olsztyn 2023, s. 5-26; A. Gąsiorowski, *Podróże historyczne i krajoznawcze na pograniczu pruskim 1466-1939*, Olsztyn 2005, s. 117-142.

Warmii, gdzie polskojęzycznych Warmiaków otaczali od południa polskojęzyczni ewangelicy (choć istniała też liczna grupa ewangelików niemieckojęzycznych), czyli Mazurzy, od północy zaś niemieckojęzyczni katolicy¹⁴. Pojawiały się wprawdzie ostrzeżenia przed takim postawieniem sprawy, jednak strona polska w celu odcięcia Warmiaków od niemieckiej społeczności forsowała połączenie ideologii narodowej z katolicyzmem. Szybko więc nastąpił konflikt zwolenników ruchu polskiego nie tylko ze stroną niemiecką, lecz także z tymi polskojęzycznymi Warmiakami, którzy nie identyfikowali się z nastawieniem propolskim, dostrzegali natomiast w zachowaniu propolskich ziomków próbę zamachu na podstawy warmińskości – jedności regionalnej opartej na wyznaniu oraz związkach z Kościołem katolickim i jego duchownymi. Część z nich, niegodzących się z takim działaniem, a jednocześnie niezamierzających poddać się pełnej kulturowej asymilacji (łącznie z utratą języka), zwróciła się w stronę dawnych wartości regionalnych, utożsamianych – podobnie jak w pierwszej połowie XIX w. – z tradycją dominium biskupiego, wzbogaconych już o elementy związku z państwem niemieckim, lecz odnoszących się jednocześnie do wartości języka polskiego.

Nurt ten, który miał stanowić alternatywę dla ruchu polskiego, akcentującego odrzucenie innych wartości poza polskimi, skupiony wokół polskojęzycznych pism „Nowiny Warmińskie” (1890-1891) i „Warmiak” (1893-1905), okazał się relatywnie słaby. Warto jednak dodać, że wiązało się z nim również grono niemieckich Warmiaków dążących do złagodzenia antagonizmu niemiecko-polskiego. Środowisko to zdecydowanie grawitowało ku partii Centrum, jakkolwiek z dystansem podchodziło do szerzących się w niej tendencji nacjonalistycznych. Obie strony konfliktu z miejsca uznały ten nurt za zagrożenie dla ich narodowego stanu posiadania, z tym że silniej atakowała go strona polska, zarzucając mu zdradę „polskiej tradycji”. W rzeczywistości jednak uświadamiała sobie, że to właśnie wspomniane grono warmińskich tradycjonalistów może stanowić rezerwuar jej potencjalnych zwolenników. Istnienie ruchu polskiego opierało się głównie na wykreowanym stereotypie wroga

14 J. Jasiński, *Świadomość narodowa...*, s. 241; A. Wakar, W. Wrzesiński, „*Gazeta Olsztyńska*” w latach 1886-1939, Olsztyn 1986, s. 107-139; R. Traba, *Postawy narodowe...*, s. 198.

zagrożającego ruchowi w wielu wymiarach i na utwierdzeniu w tym przekonaniu własnych stronników, dlatego funkcjonowanie grupy pośredniej, związanej zarówno z niemiecką, jak i z polską tradycją Warmii, zaburzało ten obraz, ukazywało już pozyskanym inną, nie tak antagonizującą postawę.

Oczywiście zdawano sobie również sprawę, że asymilacja do grupy większościowej jest jednak łatwiejsza ze zbiorowości warmińskiej niż ze zbiorowości polskiej. W sumie opcja „warmińska” po 1905 r. (upadek pisma „Warmiak”¹⁵), choć nie zniknęła całkowicie, uległa marginalizacji. Strona polska przegrała walkę o jej zwolenników, którzy mimo że niekoniecznie identyfikowali się z niemieckością, jednak zdecydowanie odcięli się od wersji „polskiego katolicyzmu”¹⁶. Jednocześnie na niekorzyść ruchu polskiego oddziaływał fakt, że nie zdołał on zbudować trwałych struktur gospodarczych i organizacyjnych, zdolnych do zapewnienia jemu samemu i jego członkom bezpieczeństwa i solidnej bazy ekonomicznej. Jego istnienie zależało od pomocy z zewnątrz¹⁷. Polityczne działania omawianego ruchu na Warmii, objawiające się w wystawianiu kandydatów do sejmu pruskiego i do Reichstagu, spotykały się ze zdecydowaną reakcją duchowieństwa katolickiego, sprzeciwiającego się rozbijaniu jedności warmińskich katolików, a przez to wzmocnianiu pozycji liberałów i uznawanych powszechnie za głównego wroga – socjalistów. Jedyny sukces polityczny – czyli wybór w 1893 r. na posła do sejmu niemieckiego Antoniego Wolszlegiera (katolickiego duchownego pracującego wówczas w mazurskim Dąbrównie) z ramienia polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego w okręgu wyborczym Olsztyn–Reszel – ruch polski zawdzięczał niewątpliwie mobilizacji polskich Warmiaków, w nie mniejszym jednak stopniu również poparciu wyborców niemieckich opozycyjnych wobec partii Centrum.

Następne lata nie przyniosły już stronie polskiej sukcesów wyborczych. Mimo że liczba głosów na kandydatów polskich

15 R. Traba, *Eugeniusz Buchholz. Przyczynek do biografii*, KMW, 1987, nr 2, s. 267-288.

16 J. Jasiński, *Świadomość narodowa...*, s. 334; R. Traba, *Niemcy – Warmiaci – Polacy...*, s. 204-207.

17 J. Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918-1939*, Olsztyn 1977, s. 14-31; J. Jasiński, *Świadomość narodowa...*, s. 256-260.

wykazywała stabilność¹⁸, to w przypadku silniejszej konsolidacji elektoratu partii Centrum, która zbierała głosy także znacznej części polskojęzycznych Warmiaków nieidentyfikujących się z ruchem polskim, jej dominacja była niepodważalna. Po chwilowym sukcesie, jakim stał się wybór Polaka na posła do Reichstagu, ruch polski wszedł w fazę stagnacji. Po pewnym czasie ustabilizował się na relatywnie (w skali Warmii) niewysokim liczebnie poziomie¹⁹.

2. Mazurzy i Litwini Pruscy

Z braku literatury dotyczącej grup mazurskiej i litewskiej na przełomie XVIII i XIX w. należy *a priori* uznać je za wspólnoty językowo-etniczne, podzielone na wiejskie społeczności lokalne, cechujące się znaczną autarkią w sprawach gospodarczych i kulturowych²⁰. Łączył je tradycyjny typ więzi społecznej, a istniejąca świadomość językowo-kulturowa nie była zdefiniowana. Znacznie większą rolę odgrywała w tym czasie identyfikacja religijna. Nie należy jednak traktować tych społeczności, nawet w ich prostej postaci, jako całkowicie zamkniętych, odizolowanych od wpływów zewnętrznych. Występowały silne poczucie dynastyczne i kształtująca się na jego bazie więź z państwem, umacniane już przed 1800 r. przez szkołę i Kościół ewangelicki²¹.

Rozpoczęta w pierwszej połowie XIX w. akcja germanizacji szkolnictwa elementarnego, dotycząca w równym stopniu języków polskiego i litewskiego²², zakorzenia w próbach racjonalizacji systemu nauczania oraz popularyzowania oświaty i konkretnych wzorów gospodarowania – procesach dość łatwo przechodzących w nacjonalizm kulturowy, któremu ton nadawał jego sztandarowy przedstawiciel nadprezydent

18 Mówimy tu o mniej więcej 5 tys. głosów (choć liczba ta spadała także do około 3 tys.), na inne partie niemieckie oddawano ich łącznie 13-16 tys.

19 R. Traba, *Niemcy – Warmiacy – Polacy...*, s. 230-241.

20 Fragment dotyczący Mazur powstał głównie na podstawie: G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.

21 A. Weiß, *Preußisch Littauen und Masuren. Historische und topographisch-statistische Studie betreffend den Regierungsbezirk Gumbinnen. Erster Theil*, Rudolstadt 1878, s. 83-90.

22 E. Martuszewski, *Pierwsze próby wprowadzenia języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku*, KMW, 1977, nr 3-4, s. 307-325; tenże, *Koncepcja zgermanizowania Litwinów pruskich, opracowana i przyjęta do realizacji w latach 1802-1803*, KMW, 1979, nr 4, s. 441-458.

provincji Prusy Theodor von Schön²³ – przyniosła umiarkowane sukcesy. Od strony źródłowej ten fragment dziejów najlepiej został udokumentowany dla Mazur, gdzie wśród duchownych i nauczycieli rozgorzała zażarta dyskusja nad celowością i sposobem wprowadzania języka niemieckiego do szkół. Część ludności mazurskiej wyraziła niechęć wobec intensywnej i narzuconej nauki języka niemieckiego. Opór ten nie wynikał jednak z istnienia załączków polskiej świadomości narodowej czy wrogości wobec państwa pruskiego, lecz z przekonania, że umiejętność ta jest zbyteczna w ówczesnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Zresztą sprzeciw Mazurów był przede wszystkim reakcją na naruszenie panującego *status quo* w szkolnictwie. Dostrzegano też zagrożenie dla dotychczasowych, opartych na nauce religii w języku polskim, norm moralnych. Język polski traktowano głównie w kategoriach liturgicznych, jako język posługi kościelnej, nie pełnił funkcji wyłącznie komunikacyjnej, za jego pośrednictwem przechodzono bowiem do sfery *sacrum*²⁴.

Już wtedy pojawiły się również grupy, które zauważyły, że wprowadzenie języka niemieckiego, aczkolwiek nie kosztem polskiego, może przynieść im niewątpliwe korzyści, preferowały zatem dwujęzyczność. Wspomniane zjawiska, choć mniej dobitnie udokumentowane, występowały także na Litwie Pruskiej i na Warmii. W sumie, mimo że władze wycofały się z niektórych – nie zawsze racjonalnych – metod wprowadzania języka niemieckiego, jego rola w szkolnictwie się umocniła, zaczęto uznawać go w systemie nauki (z wyjątkiem religii) za element oczywisty, jakkolwiek nadal o ograniczonym wymiarze.

Należy pamiętać, że panowało tak silne przekonanie o „teologicznym” aspekcie języka polskiego, że świadomość językowa ludności mazurskiej, również w drugiej połowie XIX w., wciąż koncentrowała się właśnie na tej sferze. Taki stan rzeczy ułatwiał akceptację języka niemieckiego w pozostałych obszarach – komunikacyjnym i poznawczym. Niemniej „teologiczna” funkcja języka także powoli słabła. Zmiany w stylu życia, otwarcie na świat, osłabienie kontrolnej roli lokalnej społeczności,

23 P. Böhning, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815-1817. Ein Beitrag zum Integrationsprozess der polnischen Nation*, Marburg 1973, s. 38-39.

24 Obszerniej: G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 26-29.

różnicowanie się światopoglądu sprawiły, że malało znaczenie religii w życiu codziennym (przemiany te nie doprowadzały jednak do sekularyzacji). A przeobrażenia charakteru szkoły, która od lat 70. XIX w. nie rezygnowała wprawdzie z nauki religii, lecz kładła większy nacisk na wiedzę praktyczną, sprawiły, że sfery *sacrum* i świecka zaczęły się wyraźnie oddzielać²⁵.

Gdy mówimy o germanizacji (traktowanej jako złożony, wielokierunkowy proces przyswajania języka lub kultury niemieckiej przez jednostki i grupy funkcjonujące wcześniej w ramach innych kultur), musimy pamiętać, że już w pierwszej połowie XIX w. granica językowa przesuwiała się systematycznie na południe. Parcelacja gruntów i niskie ceny ziemi ułatwiały migrację wcześniej uwłaszczonych chłopów z północnych terenów Prus Wschodnich. Tę naturalną germanizację, polegającą nie tylko na przejmowaniu od niemieckich sąsiadów języka, lecz czasami także nieco innych (choć nie zawsze całkiem różnych) obyczajów czy sposobu bycia, dało się zauważyć dopiero z perspektywy kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat. Zaznaczała się ona zarówno na terenach pogranicza językowego, jak i w głębi Mazur²⁶.

Wiosna Ludów wśród ludności nieniemieckojęzycznej nie odegrała większej roli. Spory i dyskusje na temat systemu politycznego, konstytucjonalizmu, wreszcie wokół procesu zjednoczeniowego toczyły się praktycznie w kręgu osób wykształconych i niektórych przedstawicieli wiejskiej ludności niemieckiej²⁷. W zasadzie nie wiadomo, w jakim stopniu szybko rozgrywające się wydarzenia tego okresu wpłynęły na rozbudzenie zainteresowań Mazurów sprawami kraju, życiem politycznym. Możemy uznać, że w ostatecznym rozrachunku Wiosna Ludów niewiele zmieniła w społecznej i politycznej postawie Mazurów. Raczej umocniła występujące już wcześniej przekonania regalistyczne, lojalistyczne i tworzącą się na ich podstawie

25 Tenże, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku*, Olsztyn 2003, s. 266-270.

26 Tenże, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 28-29.

27 Na temat Wiosny Ludów w Prusach Wschodnich: Ch. Pletzing, *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt. Deutscher und polnischer Nationalismus in Ost- und Westpreußen*, Wiesbaden 2003, s. 167-302; J. Jasiński, *Wiosna Ludów*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 3, (1815-1850), cz. 2, *Zagadnienia polityczne, narodowościowe i wyznaniowe*, red. G. Labuda, Poznań 1996, s. 271-361.

wież z państwem. Podobne reakcje zarysowały się także wśród bardziej zachowawczo nastawionych środowisk litewskich²⁸.

W procesie zjednoczeniowym Niemiec aspekt etniczny nabierał coraz większego znaczenia i łączył się z poglądami narodowymi panującymi wśród wykształconych warstw społeczeństwa prusko-niemieckiego. Ich poczucie ewoluowało od pruskości – w rozumieniu koncepcji państwa wyniesionego ponad różnice językowe i religijne (w tym ujęciu określenie naród pruski oznaczało, zgodnie z doktryną państwa dynastycznego, wszystkich mieszkańców państwa, czyli poddanych króla Prus) – poprzez ideę państwa osadzonego w wartościach niemiecko-ewangelickich, nadrzędnych wobec elementów kulturowych istniejących wśród nieniemieckich grup etnicznych, do pełnego utożsamienia się z całym cesarstwem²⁹. O postawie społeczności niemieckiej wobec grup nieniemieckojęzycznych (w tym także ludności mazurskiej, warmińskiej i litewskiej) przesądził jednak nie tyle rozwój patriotyzmu prusko-niemieckiego, ile łączącego się z nim, a kształtującego się już w latach 40. XIX w., nacjonalizmu. Wtedy to liberalne idee jedności Niemiec, opierające się na dążeniu do wywalczenia swobód konstytucyjnych, zdominowane zostały przez wizję historycznej wspólnoty językowo-etnicznej. Elementy tego sposobu myślenia, akcentującego wyższość ludów i kultury germańskiej nad Słowianami, rozpowszechniły się już w pierwszej połowie stulecia, na wiele lat przed powstaniem rasowych teorii antropologicznych. Nurt ten łączył się z teorią pansławistyczną, zakładającą odbicie przez Słowian utraconych wcześniej ziem, wyartykułowaną wyraźnie przez stronę niemiecką podczas Wiosny Ludów. Wtedy właśnie nastąpiły wzmożone działania w kierunku asymilacji, głównie przez szkołę, wojsko oraz – z zachowaniem większego dystansu – przez Kościoły³⁰.

Postawa Kościoła ewangelickiego wobec Mazurów i Litwinów była zróżnicowana. Niewątpliwie duchowni wspólnie z władzami szkolnymi podejmowali próby wyeliminowania resztek języka polskiego z nauki

28 G. Jasiński, *Pomiędzy sektą a Kościołem. Gromadkarze litewscy i mazurscy w XIX wieku (do roku 1885)*, KMW, 1999, nr 1, s. 24-25.

29 J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa – Kraków 1975, s. 131-132.

30 T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866-1918*, t. 2, *Machtstaat vor der Demokratie*, München 1995, s. 265-280; W. Hardtwig, *Nationalismus und Bürgerkultur in Deutschland 1500-1914*, Göttingen 1994, s. 34-60.

szkolnej, jednak księża nie opowiadali się za definitywnym usunięciem języków nieniemieckich z Kościoła. Niektórzy starali się nawet łagodzić poczynania swoich bardziej agresywnych kolegów. Polityka władz kościelnych w Prusach Wschodnich odnośnie do zapewnienia ludności mazurskiej i litewskiej opieki duszpasterskiej i podnoszenia stanu religijności – poprzez działalność misji wewnętrznej, towarzystw kościelnych, szerzenie wydawnictw religijnych, fundowanie stypendiów dla zamierzających podjąć studia teologiczne gimnazjalistów z obszarów Mazur i Litwy, wreszcie aktywność seminariów litewskiego i polskiego na Albertynie³¹ – wyglądała podobnie wobec Mazur i Litwy Pruskiej.

Można jednak również mówić o koordynacji działań Kościoła skierowanych w stronę germanizacji, nasilających się od lat 80. XIX w., których punktem wyjściowym stało się rozporządzenie z 1874 r. o jak najszerszym, choć nieobligatoryjnym, wprowadzaniu języka niemieckiego w naukach konfirmacyjnych lub w naukach przygotowujących do konfirmacji (skorelowanym z rozporządzeniem nadprezydenta prowincji Prusy, ograniczającym do minimum posługiwanie się językami nieniemieckimi w szkolnictwie elementarnym)³². Mimo że wspomniane rozporządzenia spotkały się różnymi reakcjami wśród interesujących nas zbiorowości (zob. niżej), władze kościelne systematycznie zmierzały do ograniczenia nabożeństw pobocznych (pasyjnych, adwentowych, jubileuszowych) i innych uroczystości kościelnych w języku polskim. Wykorzystywały do tego celu także własne instytucje, gdy pod koniec XIX w. socjalizacja, materialny rozwój parafii i infrastruktury kościelnej zbiegły się z akcją germanizacyjną prowadzoną przez władze administracyjne³³. Warto jednak zauważyć, że proces odchodzenia od nabożeństw polskojęzycznych i litewskojęzycznych, zazwyczaj wprawdzie

31 D. Bogdan, *Das Polnische und das Litauische Seminar an der Königsberger Universität vom 18. bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts*, „Nordost-Archiv. Neue Folge”, 1994, t. 3, nr 2, s. 393-426; T. Grygier, *Seminarium polskie w Królewcu*, KMW, 1957, nr 3, s. 129-141.

32 Szeroko na ten temat w odniesieniu do Mazur: G. Jasiński, *Kościół ewangelicki...*, s. 412-442; nieco bardziej skrótowo: A. Hermann, *Preußisch Litauer und die Evangelische Kirche Ostpreußens 1871-1933*, [w:] *Selbstbewusstsein und Modernisierung. Sozialkultureller Wandel in Preußisch-Litauen vor und nach dem Ersten Weltkrieg*, R. Traba, Osnabrück 2000, s. 91-105.

33 G. Jasiński, *Kościół ewangelicki...*, s. 434-441.

sterowany odgórnie, w wielu przypadkach zachodził samoistnie, jako konsekwencja rozpoczętych już wcześniej działań germanizacyjnych³⁴.

Następnym elementem wpływającym na postawy ludności nieniemieckiej była oczywiście szkoła. Zaznaczmy jednak, że mimo istnienia bogatej literatury na temat szkolnictwa w Prusach i w samej prowincji Prusy Wschodnie brakuje wyczerpującego opracowania dziejów szkolnictwa elementarnego. Polscy autorzy koncentrowali się głównie na jego germanizacji³⁵, pomijając inne problemy, niemieccy raczej nie wychodzili poza kwestie organizacyjne. Niestety nie wiemy, jak w praktyce realizowano programy szkolne tam, gdzie uczyły się dzieci nieniemieckojęzyczne, jakie przyniosło to efekty, jak wpłynęło na kształtowanie się postaw narodowych, państwowych, na postrzeganie innych mieszkańców państwa pruskiego i całych Niemiec, w jaki sposób nauczano dziejów lokalnych. W takich przypadkach zazwyczaj operuje się ogólnikami.

Podobnie jak kwestie kościelne, również sprawy szkolne na Mazurach i na Litwie podlegały symultanicznie nadzorowi władz pruskich. Poprzez rewizje szkolne sprawdzano stan przygotowania do nauki niemieckiego, a także reakcje na wprowadzenie rozporządzeń dotyczących germanizacji szkolnictwa. Uczniowie kończący edukację w latach 80. i 90. XIX w. znali niemiecki lepiej lub gorzej, jednak dopiero od ich dalszych losów życiowych, środowiska, w jakim się obracali, aktualnych potrzeb, wykonywanej pracy zależało, czy zachowają tę umiejętność³⁶.

Na skutek oddziaływania szkoły, stosowania różnych innych metod germanizacyjnych oraz dzięki naturalnej asymilacji zasięg języka polskiego dość szybko się kurczył, chociaż wśród ludności mazurskiej dało się zauważyć przywiązanie do niego, choćby dzięki czytelnictwu. Dla części tej społeczności język polski stanowił narzędzie zdobywania informacji i wiedzy, jednak nadal odbierano go – o czym wspominało – głównie jako mowę kościelną, gwarancję pobożności, właściwego wychowania dzieci, trwałości chrześcijańskich obyczajów. Z tej właśnie

34 Tamże, s. 422.

35 Problem ten dotyczy także szkół litewskich, zob. N. Strakauskaitė, *Der Einfluss politischen Faktoren auf das kleinlitauische Schulwesen*, [w:] *Selbstbewusstsein und Modernisierung...*, s. 69-82.

36 W. Hubatsch, *Masuren und Preußisch-Litthauen in der Nationalitätenpolitik Preußens 1870-1920*, Marburg 1966, s. 40-41.

przyczyny występowało w jego obronie. Tymczasem w drugiej połowie XIX w. ranga języka polskiego na Mazurach już osłabła, przemawiała za nim jedynie tradycja. Nawet niezadowolonym z postępowania władz Mazurom brakowało sił, aby protestować. Zostali też opuszczeni przez nieco mimowolnego sojusznika, jakim wcześniej, w latach 30. i 40. XIX w., była część duchowieństwa ewangelickiego, także odnosząca się do polskiego jako języka „kościelnego”.

Pozostawimy na uboczu oczywistą rolę służby wojskowej³⁷. Warto natomiast przypomnieć, że nacjonalizm ulegał sakralizacji dzięki wzajemnemu przenikaniu się wątków *sacrum* i *profanum*; idea narodu nabrała w nim wymiaru sakralnego, wyrażającego się oddawaniem czci bohaterom narodowym i „składającym ofiarę na ołtarzu ojczyzny”³⁸.

Wojny z lat 1864, 1866 i 1870-1871 przyniosły na Mazury coś więcej niż tylko wzrost uczuć patriotycznych – dołożyły swój aspekt psychologiczny. Przynajmniej u części żołnierzy z Mazur nastąpiło przełamanie nieufności do tego, co niemieckie. Witani jako obrońcy ojczyzny przez ludność niemieckojęzyczną, nie odczuwali w takim momencie różnicy kulturowej. Pamiętajmy też o korzyściach materialnych, jakie przyniosła wojna z Francją. Ten właśnie fakt będzie silnie rzutować na późniejszą postawę Mazurów³⁹.

Różnice między Niemcami i Mazurami, ostro rysujące się co najmniej do lat 70., a nawet 80. XIX w., zaczęły zanikać przed I wojną światową. Wraz z poprawą sytuacji gospodarczej kraju, utrzymywaniem się przez długie lata dobrej koniunktury gospodarczej, zmniejszały się dysproporcje ekonomiczne między Mazurami a ich niemieckojęzycznymi sąsiadami⁴⁰. Powoli, chociaż droga ku temu była jeszcze długa, przestawała działać zasada, że Mazurzy po zdobyciu wykształcenia, jeśli należeli do zbiorowości polskojęzycznej, zrywali z nią kontakt, a zasilali szeregi społeczeństwa niemieckiego. Teraz proces ten nabrał innego kształtu: narodziła się kategoria

37 J. Boysen, *Wojsko pruskie i powszechna służba wojskowa w II Rzeszy Niemieckiej (1871-1918) jako czynnik społecznej i narodowej akulturacji mniejszości polskiej*, [w:] *Akulturacja/asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. R. Traba, t. 2, *Sąsiedztwo polsko-niemieckie*, Warszawa 2012, s. 33-38.

38 O. Kiec, *Protestantyzm w Poznaniu 1815-1918*, Warszawa 2001, s. 211-212.

39 G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 93-99.

40 Zob. S. Hartmann, *Zur nationalpolnischen Bewegung und zur preußischen Politik in Masuren vor dem Ersten Weltkrieg*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 1993, nr 1, s. 43-80.

niemieckojęzycznych Mazurów, czyli takich, którzy stosunkowo niedawno opanowali ten język, lecz pozostali w swoim dawnym środowisku, wśród tych samych sąsiadów, nie zmienił się ich status majątkowy, a nawet zachowali dawne zwyczaje i obyczaje, przybierające teraz wariant niemieckojęzyczny. Naturalnie proces ten postępowałaby zapewne znacznie wolniej, gdyby nie realizowano od pierwszej połowy XIX w. przymusowej polityki germanizacyjnej⁴¹.

Nie ulega wątpliwości, że po 1871 r. Mazurzy odczuwali już silnie, iż są Prusakami. Ukształtowało się wtedy świadomie definiowane poczucie narodowe, zasługujące na miano nowoczesnego (w ówczesnych kategoriach, porównywalne do tego, jakim posługiwała się ludność niemiecka). Trudno natomiast stwierdzić, w jakim stopniu cechowało ich poczucie więzi z całymi Niemcami. Pojedyncze przykłady potwierdzające jego występowanie wskazują, że również ono bazowało na świadomości dynastycznej (król pruski jako cesarz niemiecki). Można też przypuszczać, że ważną rolę odgrywało w tym przypadku podłoże generacyjne.

Wśród ludności polskojęzycznej istniało również poczucie „mazurskości”. Jednak Mazury otrzymały status kraju rodzinnego, to znaczy krainy będącej częścią składową większej ojczyzny, a nie rozumianego jako wartość samoistna, ucieleśniona wyłącznie w krajobrazie, języku i zwyczajach. Tak więc najbardziej adekwatne wydaje się nadanie polskojęzycznym ewangelikom zamieszkującym południowe części Prus Wschodnich miana „Mazurów pruskich”, wśród których uczucie regionalne wpisuje się w ramy świadomości państwowej – już pruskiej, a jeszcze nie ogólnoniemieckiej. W przededniu I wojny światowej można wyróżnić trzy grupy przyznające się do „mazurskości”. Są to niemieccy mieszkańcy Mazur – ludność pochodzenia niemieckiego, przybyła onegdaj z Niemiec bądź wywodząca się ze społeczności lokalnej od dawna zasymilowanej, która pod pojęciem tym rozumiała głównie przywiązanie do zamieszkiwanej przez siebie ziemi; niemieckojęzyczna ludność wiejska, która stosunkowo niedawno przejęła w pełni mowę niemiecką, oraz Mazurzy polskojęzyczni. Dwie ostatnie grupy były zbliżone do siebie.

41 J. Jasiński, *Problem językowy. Ruch polski w Prusach Zachodnich*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4 (1850-1918), cz. 2, *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 62-72.

Różnica językowa nie była na tyle silna, aby przełamać to, co ich łączyło. Cechowały je także podobne przekonania narodowe – czyli mazurska pruskość, kierująca się ku mazurskiej niemieckości⁴².

Poczynania polskie wobec Mazurów (nieco inaczej wyglądało to na Warmii, zob. wyżej) były praktycznie niezauważalne w skali krainy (wiąże się je z wystąpieniem w 1872 r. Wojciecha Kętrzyńskiego⁴³). Akcje te odznaczały się chaotycznością, brakiem stałego zabezpieczenia finansowego. Włączał się w nie wąski krąg osób zaangażowanych także w inne działania, zresztą świeżo odkryte Mazury rychło musiały ustąpić pola sprawom Śląska i bliższej polskim sercom katolickiej Warmii, gdzie rysowały się większe szanse na narodowe osiągnięcia⁴⁴. Pewien sukces odnotowano pod koniec lat 90. XIX w., gdy odżyła idea założenia gazety dla Mazurów wydawanej w duchu polskim („Gazeta Ludowa” 1896-1902). Wykorzystując zainteresowanie pismem i skupienie się wokół niej grupy zaangażowanych społeczników, zorganizowano w 1897 r. Mazurską Partię Ludową. Jednak nie zrealizowano planowanego przez działaczy polskich celu politycznego. Co więcej, okazało się, że nawet związani z gazetą Mazurzy na ogół nie skłaniali się ku zaaprobowaniu jej tez politycznych. Nie przemawiały do nich argumenty o utożsamianiu Mazurów z Polską i z Polakami, odrzucano łączenie propagandy polskości z walką polityczną prowadzoną przez Wielkopolan, obawiano się katolicyzmu. Jeżeli udało się kogoś pozyskać, to raczej ze względu na kwestie językowe. Także język polski dla Mazurów nie stanowił, jak chcieli tego działacze polscy, łącznika z „bracią” za granicą. Ta grupa broniła mowy polskiej nadal z pobudek religijnych. Mimo że silnie podkreślała swoją mazurskość tkwiącą w tradycyjnych obyczajach i języku polskim, uznawała Mazury za nierozzerwalną część większej całości – Prus. Jej przedstawiciele nie uważali się za Polaków, ich ojczyzną było państwo pruskie, jemu chcieli być wierni i byli. Pragnęli natomiast poprawy własnego położenia ekonomicznego i zapewnienia sobie praw językowych. W tym miejscu

42 G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 164-183.

43 K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838-1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993, s. 228-241.

44 T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w latach 1870-1900 w oświeceniu władz pruskich*, „Przegląd Zachodni” 1951, nr 3-4, s. 508-511; W. Wrzesiński, *Mazury i Warmia w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984, s. 46-73; D. Kasperek, *Jan Karol Sembrzycki 1856-1919. Mazur na rozdrożu narodowym*, Olsztyn 1988.

zbiegały się drogi ich i polskich działaczy, lecz ci pierwsi nie zamierzali akceptować politycznej intencji ruchu polskiego: uczynienia z nich świadomych Polaków, a w przyszłości oderwania Mazur od Prus⁴⁵.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja na Litwie Pruskiej. Kultura i etnografia litewska szybciej znalazła swoich miłośników wśród Niemców niż uważana za mniej ciekawą – mazurska⁴⁶. Na Litwie wcześniej aniżeli na Mazurach, bo już w 1881 r., założono poświęcone jej dziejom czasopismo („Mitteilungen der Litauischen Literarischen Gesellschaft”) i powołano stowarzyszenie (Litauische Literarische Gesellschaft), skupiające, podobnie jak w przypadku powstałego dopiero w 1895 r. Literarische Gesellschaft Masuren i jego pisma „Masovii”, przede wszystkim miejscową inteligencję, wprawdzie zgermanizowaną, lecz zainteresowaną krajem rodzinnym, oraz niemieckich entuzjastów lokalnej historii⁴⁷. Należy jednak zaznaczyć, że o ile rozwój ruchu kulturalnego na Mazurach ograniczył się do wspomnianego wyżej towarzystwa i jego pisma, o tyle na Litwie utworzono ich jeszcze kilka, zaczęły one przyciągać uwagę ludności litewskojęzycznej, nie tylko zgermanizowanej. Wydawane natomiast po litewsku gazety stały się też, od 1893 r., podporą akcji wyborczej prowadzonej przez kandydatów wywodzących się ze wspólnoty litewskiej, ale lojalnych wobec państwa. Ich start w wyborach i osiągnięte sukcesy, a także uwypuklane przez nich walory języka i kultury litewskiej pomagały jednoczyć i rozwijać świadomość Litwinów Pruskich, lecz nie podważały ich lojalności wobec państwa pruskiego i Rzeszy⁴⁸.

Umiarkowana uwaga, jaką władze pruskie poświęcały początkowo procesom germanizacji Litwinów Pruskich, wynikała z mniejszej liczebności tej wspólnoty i panującego przekonania (przynajmniej na poziomie centralnej administracji prowincji w Królewcu), że procesy

45 G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 152-164; tenże, *Mazurska Partia Ludowa. Próba oceny roli i znaczenia*, „Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur” 1997, t. 1, s. 23-36.

46 Przykładowo, w wydanych niemal w tym samym czasie i pisanych według identycznego schematu książkach: A. Zweck, *Litauen. Eines Landes- und Volkskunde*, Stuttgart 1898, i *Masuren. Eine Landes- und Volkskunde*, Stuttgart 1900, choć w obu dziełach autor wykazuje wyższość kulturową Niemców nad obu społecznościami, jednak wydaje się, że wyżej ceni kulturę litewską, jakkolwiek podkreśla – jako pozytywne – postępy germanizacji na Litwie Pruskiej.

47 G. Jasiński, *Die Literarische Gesellschaft „Masovia” (Lötzen) und die von ihr herausgegeben „Mitteilungen” (1895–1928)*, ZGAE, 2007, nr 52, s. 107-142.

48 S. Pocyte, *Die litauische Presse und die Kulturvereine in Kleinlitauen 1871-1935*, [w:] *Selbstbewusstsein und Modernisierung...*, s. 127-140.

asymilacyjne postępują wśród niej szybciej niż wśród społeczności mazurskiej⁴⁹. Co więcej, w państwie pruskim nie uformował się zorganizowany litewski ruch narodowy. Do przełomu wieków raczej nie obawiano się również „importu” litewskiej myśli narodowej do Prus Wschodnich, gdyż działacze młodolitewscy, mimo że koncentrowali się wokół ośrodka w Tylży, kierowali swoje zainteresowania na ziemie litewskie zaboru rosyjskiego, zatem w ich propagandzie, jak zauważono, Litwini Pruscy skazani byli z góry na straty⁵⁰. Niemniej także wokół „Aušry” i działaczy młodolitewskich skupiła się, wprawdzie nieliczna, grupa Litwinów Pruskich. Ponadto opublikowanie w Prusach Wschodnich ponad 700 druków przeznaczonych dla Litwy właściwej, choć drukowanych antykwą i po części katolickich, nie mogło przejść niezauważalnie⁵¹. Toteż władze pruskie z zaskoczeniem zareagowały na falę petycji z Litwy Pruskiej, niemających podtekstu politycznego, natomiast nawołujących, chyba po raz ostatni tak masowo, do zachowania własnego języka jako mowy kościelnej i określających tę prośbę jako „serdeczne pragnienie ludności litewskiej” (w 1879 r. zebrano około 16 tys. podpisów). Sytuację tę można w pewien sposób odnieść do reakcji na Mazurach z przełomu lat 30. i 40. XIX w. Wtedy także, podobnie jak później na Litwie Pruskiej, rzecznikami ruchu byli duchowni ewangeliccy⁵². Natomiast opisane wydarzenia nie całkiem są zbieżne z procesami zachodzącymi niemal w tym samym czasie na Warmii, gdzie mimo tradycyjnego przywiązania do języka ważniejsza okazała się rola działaczy polskich.

Tymczasem władze pruskie dość elastycznie zareagowały na wspomniane akcje na Litwie Pruskiej, zdecydowały się bowiem na ustępstwa (1881), które częściowo rozładowały atmosferę, choć nie uciszyły ostatecznie głosów w obronie języka litewskiego. Kolejne kroki wstecz ze strony Królewca jednak już nie nastąpiły. Odwrotnie, instrukcja z 1899 r. ponownie otworzyła furtkę do ograniczenia litewskiego w nauce religii, co zaowocowało nową petycją, do której administracja tym razem już się nie odniosła, ponieważ uważała, że

49 G. Jasiński, *Kościół ewangelicki...*, s. 125, 390.

50 S. Szostakowski, *Wschodniopruskie to czasopismo „Ausra” (1883-1886)*, [w:] *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, red. A. Skrzypek, S. Szostakowski, Olsztyn 1992, s. 17.

51 E. Aleksandravičius, A. Kulakausas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 311.

52 G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku...*, s. 31-32.

szybko postępująca germanizacja pozwalała ignorować tego rodzaju protesty⁵³.

Jak nadmieniono, sytuacja na Litwie Pruskiej różniła się od tej na Warmii i Mazurach – także większym zaangażowaniem politycznym ludności litewskiej. Zbiorowość litewska, początkowo wspólnie z ugrupowaniem wolnomyslnych, potem z konserwatystami, wystawiała z sukcesem swoich kandydatów do Reichstagu (w 1893 r. Jonas Smalakys, potem Friedrich Matszul i Wilem Gaigalaitis). Wszyscy oni byli związani z kulturą litewską, dbali o jej dziedzictwo, a jednocześnie podkreślali swoją lojalność wobec państwa pruskiego.

Podsumowanie

Należy skonstatować, że wśród ludności mazurskiej, warmińskiej i litewskiej w Prusach Wschodnich na żadnym etapie rozwoju społecznego wymienionych grup nie zaistniały przesłanki do wykształcenia przez nie własnego narodu. Praktycznie na ziemiach tych nie zanotowano, wypunktowanych w modelu opracowanym przez Mirosława Hrocha, „elementów niezbędnych” ani także dodatkowych, nie zawsze wprawdzie koniecznych, ale wspierających integrację narodową i przyspieszających proces narodotwórczy⁵⁴. Nie pojawiła się także opcja (z wyjątkiem Warmii) kierująca tamtejsze zbiorowości w stronę narodów sąsiednich. Warto pamiętać, że niewielkie sukcesy wyborcze ludności nieniemieckiej polegały na jej silnej mobilizacji dzięki oddziaływaniu prasy („Gazeta Olsztyńska”, „Nauja Lietuviszka Ceitunga”, „Tilzes Keleivis”, „Gazeta Ludowa”), lecz nie dałoby się ich osiągnąć bez doraźnej współpracy z mniejszymi ugrupowaniami niemieckimi, które jednak postrzegały owe działania jako polityczne, a nie narodowe (w 1893 r. na Warmii, w 1898 i 1903 r. na Litwie Pruskiej, relatywnie dobry wynik polskiego kandydata na Mazurach w 1898 r.). Na Warmii i na Mazurach takie współdziałania niejednokrotnie szybko zrywano (obie strony, polska i niemiecka, w obawie przez oskarżeniami wysuwanymi przez własnych ziomków o współpracę z „wrogiem”,

53 *Mazurzy wobec wiary i Kościoła. Ewangelicyzm w relacjach duchownych i nauczycieli w XIX wieku*, tłum., wstęp i oprac. G. Jasiński, M. Szymańska-Jasińska, Dąbrówno 2018, s. 185-217.

54 M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003, s. 158-161.

w przypadku strony niemieckiej także ze strachu przed nadmiernym wzmocnieniem ruchu polskiego), dlatego zabrakło już następnych zwycięstw wyborczych. Natomiast na Litwie Pruskiej kandydaci litewscy potrafili zręcznie manewrować, opierając się na współpracy zarówno z wolnomyślnymi, jaki i z konserwatystami⁵⁵.

Gdy przyjrzymy się Warmiakom, Mazurom i Litwinom w kontekście ich przynależności do grup etnicznych i kulturowych, zauważymy wyraźny podział tych zbiorowości na część już zasymilowaną, ale świadomą swoich korzeni, oraz drugą – liczniejszą, tradycyjną, nadal ugruntowaną we własnym, lokalnym środowisku. Powyższe rozbieżności nie nakładało się na zróżnicowanie narodowe, które dla wymienionych grup wyglądało podobnie: niemieckość i pruskość (w przypadku Mazurów i Litwinów jeszcze pod koniec XIX w. wyraźnie dają o sobie znać związki z pruskością, uważane także za przywiązanie do ewangelicyzmu; w przypadku Warmiaków silniejsza jest niemieckość, przejawiająca się w wierności Rzeszy, akceptującej katolicyzm). Ze zbiorowości tradycyjnej wywodziły się również mniejszości włączające się w ruchy polski i małolitewski. Ich położenie stało się trudne, gdyż doświadczali ucisku aparatu państwowego (co prawda głównie w formie ścisłego nadzoru i na ogół niezbyt dotkliwych represji) oraz ostracyzmu środowiskowego, jak to miało miejsce na Mazurach i na Warmii⁵⁶.

W sytuacji braku państwa jednym z warunków tworzenia własnego narodu jest (samo)modernizacja, stanowiąca ewentualny, istotny punkt odniesienia do zmian zachodzących w obrębie państwa i społeczeństwa dominującego. Naturalnie im proces ten okazałby się silniejszy, tym łatwiej mógłby konkurować z tym, co proponowała lub narzucała większość, rosłyby wtedy szanse grupy mniejszościowej najpierw na utrzymanie własnej tożsamości na poziomie kulturowym, a potem zainicjowanie prób formowania się własnego narodu lub ukierunkowanie ich w stronę narodu, z którym chciano by się połączyć. Jednak Litwinom, Mazurom, a nawet Warmiakom nie udało się wykreować przesłanek do utworzenia struktur gospodarczych, organizacyjnych czy identyfikatorów własnej zbiorowej tożsamości. Zabrakło też wyrazistych elit przywódczych.

55 S. Wierchosławski, *Problemy polityczne Pomorza w latach 1871-1914*, [w:] *Historia Pomorza...*, t. 4, (1850-1918), cz. 2, s. 109-110.

56 A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 103-112.

U Warmiaków i Mazurów zastępowali je przybysze z zewnątrz, częściowo akceptowani przez lokalne środowisko. Natomiast wśród Litwinów Pruskich rola ta przypadła miejscowym, skupionym jednak głównie na kwestii obrony kultury i języka, traktowanych jako elementy tradycjonalistyczne, a nie modernizujące.

Nadmienmy jeszcze, że znaczniejsi działacze litewscy związani byli z niemieckimi środowiskami politycznymi i aby nie tracić ich poparcia, lecz także postępować zgodnie z własnymi przekonaniami, nie zamierzali wysuwać zbyt radykalnych postulatów narodowych. Procesy samomodernizacji (praktycznie niewystępujące na Mazurach, a ledwie dostrzegalne na Warmii) uległy przerwaniu także na Litwie Pruskiej. Na bazie wywołującej emocje obrony języka litewskiego i pewnego dowartościowania kultury regionalnej nie zdołano stworzyć struktur i uruchomić działań, które skierowałyby Litwinów pruskich w stronę własnej, małolitewskiej świadomości narodowej bądź ku grupie wielkolitewskiej. Podjęta na Warmii podobna próba utożsamienia polskojęzycznych Warmiaków z Polakami (wydała się ona łatwiejsza z uwagi na wspólnotę wyznaniową) również zakończyła się niepowodzeniem. Działacze polscy i skupiona wokół nich grupa Warmiaków, która choć malejąca trwała także w okresie międzywojennym, nie potrafili (i nie mieli też możliwości) przebić się ze swoimi ideami przez mur zbudowany zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo niemieckich Warmiaków, wspomaganych przez polskojęzycznych, lecz nieutożsamiających się z opcją polską, mieszkańców południowej Warmii. Odnośnie do Mazur skłaniam się do twierdzenia, że w zasadzie nie pojawiły się tam żadne przesłanki, które by hamowały albo burzyły proces unaradawiania polskojęzycznych Mazurów w państwie pruskim. Posiadający polską świadomość narodową Mazurzy stanowili tutaj wyjątki potwierdzające regułę.

Należy skonstatować, że po 1870 r. poczucie etniczne ludności nieniemieckiej w Prusach stało się anachronizmem, sięgającym wcześniejszej, przednarodowej fazy rozwoju. Proces asymilacji, wspomagany przez wiele czynników, prowadzony dość konsekwentnie, choć nie bezwzględnie, wobec grup nieniemieckich wytworzył wśród nich tożsamość prusko-niemiecką. Stały się one przykładem etnosów, które ukształtowały swoją tożsamość wbrew językowo-kulturowemu podłożu.

Bibliografia

1. Belzyt L., *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815-1914. Die preußische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998.
2. *Handbuch der Geschichte Ost- und Westpreußens*, Teil III: *Von der Reformzeit bis zum Vertrag von Versailles 1807-1918*, red. E. Opgenoorth, Lüneburg 1994.
3. *Historia Pomorza*, t. 3, (1815-1850), cz. 1, *Gospodarka, społeczeństwo, ustrój*, red. G. Labuda, Poznań 1993.
4. *Historia Pomorza*, t. 3, (1815-1850), cz. 2, *Zagadnienia polityczne, narodowościowe i wyznaniowe*, red. G. Labuda, Poznań 1996.
5. *Historia Pomorza*, t. 4, (1850-1918), cz. 1, *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2000.
6. *Historia Pomorza*, t. 4, (1850-1918), cz. 2, *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002.
7. Hroch M., *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003.
8. Hubatsch W., *Masuren und Preußisch-Litthauen in der Nationalitätenpolitik Preußens 1870-1920*, Marburg 1966.
9. Jasiński G., *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku*, Olsztyn 2003.
10. Jasiński G., *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.
11. Jasiński J., *Historiografia warmińska w XIX wieku 1815-1918*, [w:] *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku. Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, red. J. Serczyk, A. Tomczak, Toruń 1989.
12. Jasiński J., *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983.
13. Kossert A., *Preußen, Deutsche oder Polen? Die Masuren im Spannungsfeld des ethnischen Nationalismus 1870-1956*, Wiesbaden 2001.
14. Kossert A., *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, tłum. Barbara Ostrowska, Warszawa 2009.
15. Koziello-Poklewski B., *Rozwój społeczno-gospodarczy Mazur i Warmii na tle Prus Wschodnich od połowy XIX wieku do roku 1939*, [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Warszawa 1976.
16. Nobis A. J., *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Allenstein 1905-1945*, München 1987.
17. Pletzing Ch., *Vom Völkerfrühling zum nationalen Konflikt. Deutscher und polnischer Nationalismus in Ost- und Westpreußen*, Wiesbaden 2003.
18. *Procesy asymilacji/akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, red. W. Molik, R. Traba, Poznań 1999.
19. *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, red. L. Trzeciakowski, K. Makowski, Poznań 1999.
20. *Selbstbewusstsein und Modernisierung. Sozialkultureller Wandel in Preußisch-Litauen vor und nach dem Ersten Weltkrieg*, red. R. Traba, Osnabrück 2000.
21. Sokołowska E. A., *Organizacje społeczne i kościelne na Warmii w latach 1848-1914*, Szczytno 2014.
22. Szostakowski S., *Wschodniopruskie tło czasopisma „Auszra” (1883-1886)*, [w:] *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, red. A. Skrzypek, S. Szostakowski, Olsztyn 1992.

23. Traba R., *Czynnik akulturacji – przyczyna antagonizmu – sposób na życie? Południowa granica Prus Wschodnich jako element kształtowania się tożsamości Mazurów i ich polskich sąsiadów w XIX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, nr 3.
24. Traba R., *Niemcy – Warmiacy – Polacy 1871–1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994.
25. Traba R., *Ultramontanizm – pojęcie i jego znaczenie w propagandzie politycznej w Prusach Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 2-3.
26. Wajda K., *Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985.
27. Wehler Hans-Ulrich, *Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły*, wybór i posłowie R. Traba, Warszawa 2001.
28. Wehler Hans-Ulrich, *Sozialdemokratie und Nationalstaat. Die deutsche Sozialdemokratie und die Nationalitätenfragen in Deutschland von Karl Marx bis zum Ausbruch des Ersten Weltkrieges*, Würzburg 1962.

Roman Wysocki*

Od (Mało)Rusinów do Ukraińców. Ewolucja ukraińskiej tożsamości narodowej od drugiej połowy XIX w. do początku XX w.

**From (Little) Ruthenians to Ukrainians. Evolution of the Ukrainian national identity
in the second half of the 19th to the beginning of the 20th centuries**

Abstract: The text discusses the impact of modernization processes in the formation of the modern Ukrainian nation. The selected period corresponds to the emergence of the first Ukrainian political organizations and is ending at the beginning of the Ukrainian state-building. As a social structure, the Ukrainians went through the process of inventing a name, defining the border of their ethnic territory, codifying the language and developing organizational life and forming political elites. It was not enough to gain independence at the end of World War I, because its achievement also depends on other factors. The analysis shows that the process of modernization in the case of Ukrainians belongs to the Central and Eastern Europe model.

Keywords: modernization, Ukraine, Ukrainians, modern Ukrainian nation

Streszczenie: Tekst omawia wpływ procesów modernizacyjnych na kształtowanie się nowoczesnego narodu ukraińskiego. Wybrany okres odpowiada przedziałowi czasu zaczynającemu się w momencie pojawienia się pierwszych ukraińskich organizacji politycznych i kończy w momencie wstąpienia na drogę budowy niepodległego państwa. Jako struktura społeczna Ukraińcy przeszli w tym czasie proces wynajdywania nazwy, określania granicy własnego terytorium etnicznego, kodyfikacji języka oraz rozwoju życia organizacyjnego i formowania elit politycznych. To jednak nie wystarczyło, aby uzyskać niepodległość u schyłku I wojny światowej, ponieważ jej zdobycie współzależy także od innych czynników. Analiza pokazuje, że proces modernizacji w przypadku Ukraińców zasadniczo wpisywał się w model charakterystyczny dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Słowa kluczowe: modernizacja, Ukraina, Ukraińcy, nowoczesny naród ukraiński

* Roman Wysocki – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ORCID: 0000-0002-5664-6041, e-mail: roman.wysocki@mail.umcs.pl.

Wstęp

Procesy modernizacyjne prowadzą do ukształtowania nowych struktur społecznych, a tym samym nowoczesnych narodów. Powstawanie ich to zjawisko złożone, uzależnione od intensywności czynników społecznych, ekonomicznych i politycznych. W przypadku narodu ukraińskiego można by rzec, że formowanie go odbywało się zgodnie z Gellnerowską koncepcją, zakładającą, że granice etniczne będą się pokrywać z granicami politycznymi¹. Proces ten, trwający od końca XVIII w., przybrał na sile od połowy XIX w. i trwał do początków XX w. Koniec I wojny światowej przyniósł ostateczną redefinicję ukraińskich celów politycznych, ale nie zakończył procesów konstruujących nowoczesny naród i ukraińską tożsamość narodową. Do tego momentu Ukraińcy próbowali wybrać najwłaściwszą dla nich nazwę, a także określić terytorium, skodyfikować język, uformować wyobrażenie o wspólnej przeszłości i symbolach oraz zdefiniować cel polityczny. Szybkość i charakter zachodzących zmian w obrębie ich wspólnoty współzależały od aktualnej struktury społecznej, odległości od centrów życia narodowego i wydarzeń politycznych. Czynniki te determinowały tempo procesów prowadzących do sformowania nowoczesnego narodu jako „wspólnoty wyobrażonej” składającej się z „równoprawnych” członków.

„Tożsamość narodowa”, czyli świadomość przynależności do nowoczesnej wspólnoty, według Anthonego D. Smitha jest „pojęciem z zakresu fenomenów związanych z narodem”, stosunkowo młodym, występującym zarówno jako termin analityczny, jak i idea nacjonalizmu. W obieg naukowy ten termin wszedł, wypierając wcześniejsze określenia: „charakter narodowy” i „świadomość narodowa”². Opisuje się nim podstawę egzystencjalną narodu „jako samodzielnej zbiorowości społecznej”, w której tworzenie właściwej narodowi tożsamości zawsze prowadzi do modyfikacji dawnych wyobrażeń³. Zjawisko to nie dotyczy wspólnoty wyłącznie „powstającej”, ale też „już sformowanych” i ją „obserwujących”, które *de facto* podlegają tym samym procesom.

1 E. Gellner, *Narody i nacjonalizmy*, Warszawa 1991, s. 9-10.

2 A. D. Smith, *Nacjonalizm*, Warszawa 2007, s. 31.

3 M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 260.

Dla okresu będącego przedmiotem naszego zainteresowania nie jesteśmy w stanie zmierzyć dynamiki narastania tożsamości narodowej Ukraińców w statystycznych kategoriach naukowych. W interesującym nas okresie nikt nie przeprowadzał sondaży, w których respondenci byliby pytani o narodowość czy przynależność etniczną. Dysponujemy co prawda danymi spisów powszechnych ludności, ale są one źródłem niedostarczającym nam pełnej palety etnonimów umieszczanych w ankietach spisowych, odzwierciedlających faktyczny stan ówczesnej samoidentyfikacji. Więcej informacji w tym względzie dostarczają opisy z badań etnograficznych, przekazy na temat rozwoju życia kulturalnego, instytucji ekonomicznych i politycznych, formowania się elit narodowych utożsamiających się z ukraińskim narodem politycznym, relacje o różnych przejawach aktywności i tworzenia wspólnej nowoczesnej symboliki (np. godło, hymn). Pozwalają one zrozumieć jakościowy bieg zmian tożsamościowych.

Rozwój ukraińskiego życia kulturalnego, ekonomicznego i politycznego, nasilający się wyraźnie od połowy XIX w., był produktem i odzwierciedleniem procesów modernizacyjnych oddziałujących na wspólnotę budowaną na zrębach etnicznych. Specyfiką wyłaniania nowoczesnego narodu ukraińskiego było konsekwentne odwoływanie się do idei wielomilionowej wspólnoty zamieszkującej na ogromnym terytorium. Tymczasem liczna i rozproszona baza ludzka w dobie formowania nowoczesnych narodów, wobec braku narzędzi pozwalających na szybką komunikację w jej obrębie, nie była czynnikiem wzmacniającym, lecz osłabiającym szybkość ukraińskich procesów narodotwórczych, ich efektywność i skalę. W następnych dziesięcioleciach potwierdzenie tego twierdzenia odnajdujemy na przykład w skuteczności formowania zaplecza ruchu ukraińskiego w Galicji. Na tle pozostałych terenów obszar galicyjski cechowały niewielkie odległości pomiędzy członkami lokalnej wspólnoty, a w tym i możliwości wzajemnej komunikacji.

Pojawianie się pierwszych ukraińskich organizacji i programów politycznych oraz działania w kierunku realizacji idei państwa narodowego obserwowano od połowy XIX w. do początków XX w. W interesującej nas zbiorowości istniało bowiem nie tylko poczucie pokrewieństwa kulturowego, językowego i historycznego jej członków, ale też odrębności od sąsiadów. „Naród jest [bowiem] – jak twierdzi Antonina Kłosowska – przedmiotem zarówno refleksji potocznej, jak

i naukowych koncepcji i teorii”⁴. Pierwsza z nich próbuje posiłkować się drugą i jest siłą decydującą o jego kształcie. Refleksja dokonuje się zawsze w korelacji i konfrontacji z procesami narodotwórczymi sąsiednich narodów. Ówczesna ukraińska idea/ideologia narodowa (a zarazem tożsamość narodowa), formująca się na bazie wcześniejszych wyobrażeń i pod wpływem nowych, także zaczerpniętych z zewnątrz, mierzyła się i była mierzona w szczególności z wizjami i koncepcjami narodu polskiego i rosyjskiego. W przypadku ostatnich obu wspólnot powstanie narodu ukraińskiego było czynnikiem oddziałującym na kształtowanie się również ich tożsamości narodowej.

1. Wynajdywanie nazwy

Każdy naród wynajduje sobie nazwę. W przypadku Ukraińców proces ten stał się czytelny w okresie od początkach XIX w. do początku XX w. Zaakceptowany wówczas termin *Ukraińcy* pochodził od nazwy terytorium⁵. Nie był określeniem nowym, w tym okresie nadano mu jedynie nowoczesną treść. Upowszechnienie jego było konsekwencją adaptacji „mitu kozackiego/Kozaczyzny” jako głównej idei-symbolu scalającego wspólnotę, w którym „*Ukrania quæ et Terra Cosaccorum*”⁶. Utrwalanie się nazwy *Ukraińcy* niesłusznie postrzegane bywa też jako podmiana „starych” nazw terytorium i jego mieszkańców⁷. Na poszczególnych etapach procesów narodotwórczych musiano sobie radzić z różnorodnością nazw terytorium i etnonimów. Powstające wokół nich dyskusje przybierały postać sporów ideologicznych, które nominalnie zakończył Mychajło Hruszewski, publikując fundamentalną pracę *Istorija Ukrajiny-Rusy* i tworząc obraz wspólnego historycznego terytorium z mieszkańcami powiązanymi więziami losów, tradycją, językiem i pokrewieństwem etnicznym.

Dyskusje wokół nazwy narodu można postrzegać jako zadanie wyłącznie dla specjalistów od językowego obrazu świata, gdyby „spór

4 A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 5.

5 W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2001, s. 9-10.

6 Zob. mapa: *Vkrania quæ et Terra Cosaccorum cum vicinis Walachia, Moldavia, Minorisq[ue] Tartariæ Provinciis exhibita à Joh. Baptist Homann, Noribergæ* [Nuremberg] 1720.

7 Por.: T. Kamusella, *The Change of the Name of the Russian Language in Russian from Rossiiskii to Russkii: Did Politics Have Anything to Do with It*, „Acta Slavica Iaponica” 2012, t. 32, s. 74-75.

o nazwy” nie był obecny we współczesnym naukowym obrazie świata przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym historyków. Oczywiście, z historycznej już perspektywy Wilhelma von Humboldta i jego przekonania, czy raczej tego jak je postrzegamy, „nie istnieją żadne pojęcia niezależne od języka”⁸. Dlatego badacze, nawet zakładając istnienie korelacji pomiędzy stosowanymi terminami a stanem rzeczywistym, muszą znać odpowiedź na pytanie, czy nazwy: *Rusin*, *Małorusin*, *Ukrainiec* w odniesieniu do tego samego terytorium i w ujęciu interesującego nas okresu są różne czy faktycznie tożsame. Przytaczanie licznych przykładów wykorzystywania ich wyłącznie w odniesieniu do mieszkańców Ukrainy nie może być odseparowane od procesów społecznych i politycznych oraz ewolucji języka pojęć. Dynamika zmian w obszarze samoidentyfikacji wraz z procesem modernizacji społeczeństwa nie spowodowały bowiem, że członkowie jednej wspólnoty przestali używać różnych nazw na określenie samych siebie, ale zawsze używali je w innym znaczeniu. Pojęcie *Rusin/Małorusin* określające mieszkańca Ukrainy to „etno- i socjonim o długiej historii i bardzo dramatycznych losach. Identyfikator ten, będący zarówno nazwą własną, jak i wyznacznikiem *zewnętrznym*, w pewnym momencie dziejów okazał się narzędziem zacieklej walki w złożonych strukturach interakcji z dużą liczbą aktorów. Dlatego małorosyjskość [i ruskość] i wywodzące się z niej koncepcje funkcjonowały w kilku powiązanych ze sobą, ale znacząco różnych kontekstach”⁹. Dla Ukraińców były one zawsze jednoczesnym pytaniem o to „kim jesteśmy?”. W przypadku sąsiadów (Polaków, Rosjan i in.) były egzoetnonimami wykorzystywanymi w poszukiwaniach granic terytorialnych i demograficznych swoich wspólnot narodowych i pytaniem o to „kim są (Rusini/Małorusini): swoimi czy obcymi?”. Charakter wszystkich odpowiedzi determinowały koncepcje terytorialne i wizje ekspansji lansowane przez ruchy narodowe. Potwierdzały one, że stosowane w XIX w. określenia: *Rusin*, *Małorusin* (*Małorosjani*) i *Ukrainiec* były z jednej strony równorzędnymi nazwami odterytorialnymi, z drugiej – nazwą tej samej

8 E. Drzazgowska, *Humboldt: przełamanie arystotelesowskiego modelu relacji oznaczania*, „Lingua ac Communitas” 2011, t. 21, s. 53.

9 A. Миллер, *Український вопрос в Російській імперії* [A. Miller, *Ukraiński wopros w Rossijskoj imperii*], Kijów 2013, s. 343.

wspólnoty etnicznej. Spośród nich jednakże tylko termin *Ukrainiec* był etnonimem określającym członka nowoczesnego narodu.

2. Terytorium wyobrażone – terytorium realne

Początek XIX w. to okres, w którym nadal obserwowano (trwający już od ponad pół wieku) regres społeczny, ale równocześnie moment zacierania się obrazu „starej Ukrainy” i wyłaniania „nowej Ukrainy”, innej „pod względem geopolitycznym, demograficznym i etnicznym”, a przede wszystkim o innym składzie elit¹⁰. Zainteresowanie historią, etnografią w korelacji z ówczesną etniczną koncepcją narodu przekładały się na poszukiwania odpowiedzi na pytania o granice terytorium zamieszkanego przez Ukraińców. Ogromny wpływ na ich wyobrażenie mieli historycy ukraińscy, poczynając od anonimowego autora *Istorii Rusow*, poprzez Dmytra Bantysz-Kamińskiego twórcę czterotomowego opracowania *Istorii Małoj Rossii* (1822) i Mykołę Markewicza autora pięciotomowej *Istorii Małorossii* (1842-1843), a kończąc na Mychajle Hruszewskim i jego słynnej *Istoriji Ukrajiny-Rusy* (1898-1936). Ostatni z wymienionych dokonał przełomu w dyskusji, ale jej nie zakończył.

W kształtowaniu wyobrażenia granic obok historii ważną rolę odegrały wówczas geografia, etnografia i statystyka. Popularyzacja i odwzorowywanie ich osiągnięć na mapach przerodziło się w walkę o to, „jak rozgraniczyć narodowość [...] w środowisku, w którym granice kulturalne były płynne”¹¹. Odgórnie zakładano, że do grupy narodowej należy wpisać wszystkich, którzy posługują się językiem ukraińskim. Nie było to ujęcie nowe, a wręcz typowe dla tej części kontynentu europejskiego. W sukurs takiej koncepcji przyszły prace XIX-wiecznych uczonych czeskich ukazujące obszar zamieszkania Słowian. Ważna rola przypadła pracom Pavla Šafárika wydanym w 1842 r. – mapie *Slovanský zeměvid* i opracowaniu *Słowiański narodpis*. Pomimo że opisując granice „narzecza małoruskiego”, czeski uczony nie przeprowadził ich w pełni poprawnie, to to, co zaprezentował, było na owe

¹⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 25.

¹¹ D. Arel, *Introduction. Theorizing the Politics of Cultural Identities in Russia and Ukraine*, [w:] *Rebounding Identities. The Politics of Identity in Russia and Ukraine*, red. D. Arel, B. A. Ruble, Baltimore 2006, s. 16.

czasy znaczącym przełomem¹². Prace jego wywarły ogromny wpływ na elity ukraińskie w Galicji i na obszarach naddnieprzańskich¹³.

W ślad za P. Šafárikem w drugiej połowie XIX w. ukraińscy językoznawcy skorygowali i uściślili obszary występowania języka ukraińskiego, a po przeniesieniu badań na mapę stali się współtwórcami kartograficznego obrazu Ukrainy. Etnograf Pawło Czubyński i językoznawca Kostiantyn Mychalczuk zaprezentowali wyniki swych badań na wydanej w 1871 r. mapie *Karta jużno-russkich narieczij i goworow*. Co prawda nie używali w niej określenia *Ukraińcy*. Nie czynili tego nie tylko dlatego, że było ono zakazane w ówczesnej Rosji, ale również dlatego, że w ich czasach termin *małorosyjski* (*małoruski*) posiadał cechy pojęcia aspirującego do rangi nowoczesnego określenia politycznego. Przełom w ukraińskiej kartografii nastąpił dopiero u Hryhoriya Wełyczki, który na wydanej z 1896 r. we Lwowie mapie umieścił tytuł *Narodopysna karta ukrayins'ko-rus'kohoho narodu*.

Zdaniem Juliana Ochrymowycza tym, który jako pierwszy w ukraińskiej myśli politycznej propagował hasło jednolitego obszaru Ukrainy, był Mychajło Drahomanow. Dla niego „ziemia ukraińska [była] tam, gdzie żyją tacy sami chłopci, jak na byłej kozackiej Ukrainie nad Dnieprem”, a „Ukrainą nazywamy całą krainę od górnego biegu rzeki Tysy na zachodzie do rzek Don i Kubań na wschodzie, od Narwi na północy do Morza Czarnego na południu, to jest wszystkie ziemie, gdzie lud rozmawia w języku ukraińskim”¹⁴. Tak zdefiniowane granice odtąd stały się powszechnie akceptowane przez elity ukraińskie.

Początek XX w. przyniósł ugruntowanie wiedzy o granicach Ukrainy niejako na dwóch poziomach. Z jednej strony dokonał się ogromny postęp w poznawaniu geografii „wyobrażonej Ukrainy”, co doskonale było widać w pracach wybitnego geografa ukraińskiego Stepana Rudnyckiego. Właśnie jemu przypisywano zasługę upowszechnienia wiedzy o jej terytorium¹⁵. Z drugiej strony badania etnograficzne wzmocniły modę na studia antropologiczne, umożliwiające poznanie

12 P.J. Šafařík, *Slowanský národopis*, Praga 1842, s. 22-26.

13 К. Студинський, Павло Йосип Шафарик і українці. До історії українсько-чеських зв'язків [K. Studynskij, Pawło Josyp Szafaryk i ukraińcy. Do istoriji ukraińsko-cześćkich zwjazkiw], Warszawa 1935, s. 5.

14 Cyt. za: Ю. Охримович, Розвиток української національно-політичної думки [Ju. Ochrymowycz, Rozwytok ukraińskojji nacionalno-politycznoji dumky], Lwów – Kijów 1922, s. 122.

15 Zob.: S. Rudnytsky, *The Ukraine and the Ukrainians*, Jersey City 1915.

nie tylko języka, ale też kultury, etnogenezy i wzajemnych powiązań mieszkańców poszczególnych regionów. Bez wcześniejszej wiedzy w wymienionych dziedzinach o kształcie terytorium ukraińskiego niemożliwe byłoby określenie granic politycznych terytorium i ich wytyczanie przez formujące się od 1917 r. państwo ukraińskie.

Na zaprezentowanej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. mapie Ukrainy jako jej obszar zaznaczono zarówno znajdujące się na zachodnich krańcach Polesie, Podlasie, Chełmszczyznę i Łemkowszczyznę, jak też na południu – Krym i na wschodzie – Kubań¹⁶. Tak prezentowany obszar ziem ukraińskich potwierdził, że w jego ukształtowaniu nie przeszkodziła granica rosyjsko-austriacka. W nieukraińskiej literaturze i publicystyce co prawda jeszcze długo lansowano koncepcję granicy na Zbruczu jako przeszkodę w rozwoju ukraińskiej tożsamości narodowej i idei narodowej i *de facto* sprzyjającą powstaniu dwóch tożsamości narodowych/etnicznych. Granica na Zbruczu, utworzona w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej, nie podzieliła Ukraińców, podobnie jak granice zaborów nie podzieliły Polaków i nie przeszkodziły w sformowaniu ich przekonania o przynależności do jednej wspólnoty. Nie stała się ona nawet, choć próbowano ją tak przedstawiać, symboliczną granicą pomiędzy ukraińskim prawosławiem i grekokatolicyzmem. Wśród Ukraińców w obrębie Austro-Węgier prawosławie zawsze dominowało na Bukowinie, a w granicach Rosji likwidacja Kościoła unickiego na Chełmszczyźnie nastąpiła dopiero 1875 r., co notabene nie zamknęło kwestii unickiej¹⁷. Paradoksalnie również rozwój idei panslawizmu i moskalofilizmu na obszarze galicyjskim, a na części obszarów w granicach Rosji – zapadnorusizmu (obejmującego także Białorusinów) byłyby niemożliwe bez istnienia wyobrażenia o wspólnotie etnicznej i historyczno-kulturowej Ukraińców oraz roli, jaką odgrywał w nim Kijów. Galicja w ukraińskim ruchu narodowym zaczęła wybijać się dopiero od lat 80. XIX w., a tezę o jej roli jako „Piemontu” Iwan Łysiak-Rudnicki określał mianem przecenionej, a nawet posuwał się do twierdzenia, iż dla ukraińskiej idei narodowej „grunt galicyjski był duchowo raczej jałowy. Idee, które

16 *Mémoire sur l'indépendance de l'Ukraine, présenté à la Conférence de la paix par la Délégation de la République Ukrainienne*, Paryż 1919, s. 127.

17 Zob. szerzej: A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915*, Lublin 2013.

służyły natchnieniem dla odrodzenia ukraińskiego w Galicji, niemal bez wyjątku pochodziły z Naddnieprza”¹⁸.

3. Naród – wspólnota bezklasowa

W ówczesnych realiach poszczególne wspólnoty narodowe próbowały upowszechniać szereg mitów konsolidujących lub mających wykazać istnienie więzi je łączących. Ich skuteczność zależała od sposobu prezentowania hierarchii społecznej, ukazywanej w dwóch ujęciach: 1) wspólnoty o rozbudowanej strukturze socjalnej, której poszczególne warstwy – choć zróżnicowane pod względem materialnym i funkcji społecznej – w sposób równorzędny uzupełniały się i były sobie równe pod względem prawnym lub 2) wspólnoty „bezklasowej”. Oba modele były istotą narodu nowoczesnego, który w wyobrażeniu jego członków stawał się wspólnotą równoprawnych jednostek.

W przypadku Ukraińców dostrzegamy silne akcentowanie drugiego ujęcia hierarchii społecznej. Skutkowało to systematycznym umacnianiem przekonania odwołującego się do istniejącego i realnie obserwowanego niewielkiego zróżnicowania stanowego/społecznego, że jako naród byli oni społeczeństwem „bezklasowym”. Opinia taka, ugruntowana w myśli politycznej, a także historiografii, była właśnie jednym ze wspomnianych mitów konsolidujących, kultywowanych na potrzebę ugruntowania wspólnoty i wiary w równość jej członków. Drugim było przekonanie, poniekąd bazujące na poprzednim, że podział narodowościowy przebiega zgodnie z podziałami społecznymi: chłopci – Ukraińcy, arystokracja/właściciele ziemscy – nie-Ukraińcy¹⁹. Idealistyczny model takiego podziału, popierany przykładami z obserwacji społeczeństwa, w rzeczywistości nie odzwierciedlał faktycznej budowy makrostruktury, jaką był nowoczesny naród. Notabene z mitami tymi korespondowała „legenda Kozaczyzny” rozpropagowana w znacznej mierze za sprawą Tarasa Szewczenki, która wykreowała obraz łączący tradycję starszyny kozackiej z tradycją prostego ludu. Odtąd Kozaczyzna jawiła się jako wspólnota

18 I. Лисяк-Рудницький, *Історичні есе* [I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni ese*], t. 1, Kijów 1994, s. 159.

19 Zob. szerzej: D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005.

sobie równych, której szeregi pozostawały zawsze otwarte, a Kozacy byli zawsze gotowi do pomsty za krzywdę prostego ludu. Przy czym wzorzec ten był jeszcze starszy i znajdował odzwierciedlenie również w „ludowości literatury ukraińskiej”²⁰.

Legenda o „bezklasowości” nie wyglądała najlepiej na przykładzie dwunastki czołowych działaczy Bractwa Cyryla i Metodego, będącego symbolem odradzania się elit ukraińskich. Większość członków towarzystwa pochodziła z rodzin dworianskich, a w jednostkowych wypadkach z chłopów pańszczyźnianych (ale wyzwolonych). Będący reprezentantem tych ostatnich Taras Szewczenko tak jak wielu pozostałych członków bractwa mógł udowodnić związek w prostej linii z kozackimi przodkami. Wątek ten odegrał szczególnie ważną rolę w spuściźnie literackiej Tarasa Szewczenki, którego zbiór poezji *Kobzar* (1840) stał się „biblią”, a „Cały późniejszy ukraiński ruch narodowy – jak pisze Jarosław Hrycak – w większym lub mniejszym stopniu utożsamiał się z Szewczenką jak ze swoim ojcem duchowym, a jego męczeńskie losy osobiste stały się źródłem powstania silnego mitu narodowego, który dawał natchnienie następnym pokoleniom ukraińskich działaczy”²¹.

Proces konstruowania i kondycja ukraińskiej tożsamości narodowej były zależne od stosunków społecznych w obrębie „wyobrażonej wspólnoty” i aktualnego systemu prawnego określającego zakres wolności osobistych jej członków oraz posiadanych elit. W warunkach dominacji kulturowej rosyjskiej i polskiej równoległe z procesem konstruowania nowoczesnego narodu ukraińskiego część z jej potencjalnych członków nadal ulegała asymilacji (tj. zasilała inne nowoczesne narody). Ponadto nowoczesne (XIX- i XX-wieczne) elity ukraińskie wyłaniały się z „masy etnograficznej”, ale w prostej linii nie reprezentowały najniższych warstw społecznych (tj. chłopów), dominujących w strukturze społecznej. Chłopi byli grupą, która najsilniej zachowywała cechy ukraińskiej wspólnoty etnicznej i odrębnej wspólnoty kulturowej, ale jednocześnie na znacznych obszarach Ukrainy wyróżniali się inną historią sformowania jako stan od chłopów na obszarach sąsiednich. Znaczna ich części kultywowała pamięć o (rzeczywistym lub

20 M. Jakóbiec, T. Hołyńska-Baranowa, *Literatura ukraińska. Wypisy*, Warszawa 1962, s. 7.

21 J. Hrycak, dz. cyt., s. 54.

wyobrażonym) „pochodzeniu kozackim”. W wielu przypadkach przekonanie to było historycznie uzasadnione. Z drugiej strony bez zmiany statusu prawnego chłopci ukraińscy nie byli w stanie włączyć się do życia politycznego. Doskonałym tego przykładem była postać Tarasa Szewczenki, chłopca pańszczyźnianego (o kozackich korzeniach), który zaistniał jako wieszcz, gdy został wyzwolony z poddaństwa. Dopiero zatem w następstwie uwłaszczenia oraz procesów rozkładu dotychczasowych struktur stanowych powstał szeroki grunt (notabene zróżnicowany ekonomicznie) pod przyszłą aktywizację społeczną i polityczną społeczeństwa. Różnica czasowa w przeprowadzeniu uwłaszczenia w Galicji (Austrii) i na obszarach Naddnieprza (Rosji) była powodem (ale niejedynym) odmienności w rozwoju na obu obszarach ruchu narodowego. Otrzymaniu swobód towarzyszyło bowiem powstawanie inteligencji ukraińskiej jako nowej elity, w której kluczową rolę odgrywało ziemiaństwo, formujące się w nowe mieszczaństwo i duchowieństwo.

W tym ostatnim przypadku brak celibatu duchownych w Kościołach wschodnich spowodował, że środowisko duchownych ukraińskich (prawosławnych i greckokatolickich) pełniło funkcję elit narodowych i równocześnie stało się warstwą wydającą na świat pokolenia zasilające jej szeregi. Model ten najlepiej sprawdził się w XIX-wiecznej Galicji i na Bukowinie, gdzie pod wpływem zaprowadzanego systemu prawnego członkowie tej warstwy dokonali reorientacji narodowej i mogli włączyć się do zmagania o tożsamość narodową *Rusinów*²².

4. Od gramatyki do szkoły

● Początki języka ukraińskiego, podobnie jak literatury staroukraińskiej, sięgają czasów średniowiecza²³. Zapoczątkowanie nowoczesnego języka ukraińskiego literackiego jednakże wiąże się dopiero z okresem końca XVIII w. i najczęściej (ale nie zawsze) bywa utożsa-

22 H. Schmitt, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861, s. 36-37. Zob. też: B. Wójtowicz-Hubner, „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867-1918)*, Warszawa 2008.

23 Zob. M. Jakóbiec, T. Hołyńska-Baranowa, dz. cyt., s. 35-53.

miane z opublikowaniem *Eneidy* Iwana Kotlarewskiego (1798)²⁴. W ślad za nim kolejni pisarze ukraińscy zaczęli tworzyć w języku mówionym, wymuszając jego standaryzację. Wykorzystywana przez nich cyrylica na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci przechodziła niewielkie, ale istotne, zmiany, niekiedy stając się przyczyną „wojny o alfabet”²⁵.

Kodyfikacja języka ukraińskiego postępowała niejako dwoma torami. Z jednej strony pojawiły się gramatyki ówczesnego języka ukraińskiego, z drugiej – słowniki. Proces ten zapoczątkowano w 1818 r., gdy po kilkunastu latach starań Aleksiej Pawłowski wydał w Petersburgu pierwszą gramatykę języka ukraińskiego, do której jako dodatek załączył słownik. W latach 1822–1824 nad gramatyką w Galicji pracował Iwan Mohylnycki, w 1830 r. drukiem w Budzie (Budapeszcie) wyszła gramatyka Mychajły Łuczkaia, a w Przemyślu w 1834 r. ukazała się gramatyka Josypa Łewyckiego i w 1846 r. Josypa Łożyńskiego. W 1845 r. we Lwowie opublikowano gramatykę Iwana Wahylewicz, a w 1849 r. Jakowa Hołowackiego. Następne lata przyniosły kilka podobnych prac, z których część pozostała w rękopisie²⁶.

Pomimo kilku prób faktycznie dopiero w drugiej połowie XIX w. prace na językiem przeszły do kolejnego etapu i zaczęły pojawiać się słowniki standaryzujące ukraiński język literacki. Funkcję taką spełniał czterotomowy słownik Mychajły Komarowa (1893–1898), dwutomowy Jewhena Tymczenki (1897–1899) czy też czterotomowy słownik języka ukraińskiego zapoczątkowany w 1861 r. przez Pantelejmona Kulisza, a zakończony przez Borysa Hrinczenkę, wydany w latach 1907–1909²⁷.

Nieuznawanie w imperium Romanowów odrębności języka ukraińskiego spowodowało, że jedynie na terenie galicyjskim i bukowskińskim idea gramatyk powiązana była z rozwojem szkolnictwa. Doskonale było to widoczne na przykładzie Przemyśla, gdzie w pierwszej połowie XIX w. pod przewodnictwem biskupa Mychajła Łewyckiego grupa

24 Г. Півторак, *Коли ж виникла українська мова*, [w:] *Історія української мови (Хрестоматія)* [H. Piwtorak, *Koły ż wynykła ukraińska mowa*, [w:] *Istoriija ukraińsłoji mowy. (Chrestomatija)*], Kijów 1996, s. 271–272.

25 O. Sereida, „Whom Shall We Be?” *Public Debates over the National Identity of Galician Ruthenians in the 1860s in the 1860s*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2001, nr 2, s. 202–204.

26 M. Pakalski, *Próby kodyfikacji języka ukraińskiego w I połowie XIX w.*, „Studia Ucrainica Varsoviensia” 2016, nr 4, s. 325–331.

27 S. Yekelchuk, *The Nation's Clothes: Constructing a Ukrainian High Culture in the Russian Empire, 1860–1900*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2001, nr 2, s. 233.

duchownych podjęła działania na rzecz wprowadzenia języka ukraińskiego do szkolnictwa. W 1816 r. założyli oni *Societas Presbyterorum*, a w 1818 r. szkołę dla diakonów. W 1818 r. staraniem biskupa Łewyckiego język ruski wprowadzono do szkół ludowych na równi z polskim, a kontrolę nad nimi powierzono duchownym greckokatolickim. Do 1832 r. w Galicji Wschodniej powstało ok. 400 szkół, a następne dziesięciolecia przyniosły dalszy rozwój szkolnictwa początkowego. W latach 1842-1856 w Galicji funkcjonowało ok. 1 tys. ukraińskich szkół parafialnych, w 1914 r. ich liczba wzrosła do 3 tys. Zdecydowanie słabiej natomiast rozwijały się szkoły wyższego typu. W przededniu wybuchu I wojny światowej działało tu 6 gimnazjów państwowych i 15 prywatnych²⁸.

Wyraźnie wolniej proces wprowadzania języka ukraińskiego do szkolnictwa postępował na Bukowinie. W 1818 r. władze austriackie zgodziły się, aby w języku ukraińskim prowadzona były jedynie nauka religii (prawosławnej). Istotne zmiany przyniosła dopiero Wiosna Ludów. Pod koniec XIX w. na Bukowinie działało ponad 130 szkół ukraińskich i 32 utrakwistycznych, a w przededniu wybuchu I wojny światowej 214 szkół ludowych z językiem wykładowym ukraińskim i 19 utrakwistycznych²⁹.

Do I wojny światowej szkół ukraińskich nie można było zakładać w imperium Romanowów. W 1863 r. minister oświaty Wałujew wydał tajny cyrkularz zabraniający drukowania książek w języku ukraińskim. Kontynuacją jego polityki i poszerzeniem restrykcji wobec języka ukraińskiego było wydanie w 1876 r. tzw. ukazu emskiego. Akt ten obowiązywał do 1905 r. Zapotrzebowanie na naukę w języku ukraińskim pokazały wydarzenia, które przyszły wraz ze zmianą systemu politycznego w Rosji i sformowaniem się w 1917 r. państwowości ukraińskiej. Właśnie wówczas nastąpiła tam lawinowa rozbudowa szkół ukraińskich.

28 Ł. H. Baik, *Z historii rozwoju ukraińskiej szkoły w Galicji*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, t. 3, *Nauka i oświata*, Rzeszów 1995, s. 151-160.

29 О. В. Гуменюк, І. Я. Холявська, *Початкова і середня освіта на Буковині у ХІХ столітті: особливості функціонування*, „Молодий вчений” [O.W. Humeniuk, I. Ja. Cholańska, *Początkowa i średnia oświata na Bukowynie u XIX stolicie: osoblywosti funkcionuwannia*, „Mołodyj wczenyj”] 2020, nr 1, s. 149.

Ważną rolę w formowaniu ukraińskich elit kulturalnych i intelektualnych odegrały ośrodki uniwersyteckie. Szczególną funkcję pełnił powstały w 1805 r. uniwersytet w Charkowie, który „stał się pierwszym nowoczesnym ośrodkiem ukraińskiego życia narodowego i kulturalnego”³⁰. Dopiero w 1834 r. powstał uniwersytet w Kijowie, ale początkowo nie odgrywał ważnej roli. Starszy od obu uczelni był utworzony w 1784 r. uniwersytet we Lwowie, a najmłodszym ośrodkiem utworzony w 1875 r. uniwersytet w Czerniowcach. Wymienione uniwersytety nie były instytucjami ukraińskimi, ale miejscem zdominowanym przez młodzież ukraińską. Z tego też powodu od połowy XIX w. uwidocznił się ich wpływ w procesie formowania lokalnych elit ukraińskich. Towarzyszył mu rozwój działalności środowisk naukowych formujących wyobrażenia o wspólnocie kultury, tradycji i losów. Doskonałym tego przykładem były wspierane przez nich badania etnograficzne, etnologiczne i geograficzne, pozwalające na „zachowane w pamięci niepiśmiennej ludności wiejskiej” wielowiekowej pamięci historycznej³¹.

Pierwszym ośrodkiem akademickim, w którym Ukraińcy uzyskiwali ustępstwa względem własnych postulatów narodowych, był uniwersytet lwowski. Początkowo działało przy nim *Studium Rutenum* (1787-1809), ale w trakcie Wiosny Ludów doszło do otwarcia na uniwersytecie lwowskim katedry literatury i języka ukraińskiego. W przededniu I wojny światowej działało na nim 10 katedr ukraińskich. Poza Lwowem pewne ustępstwa na rzecz Ukraińców uczynił też uniwersytet czerniowiecki³². Odmienne wyglądała sytuacja w Charkowie i Kijowie, w których uniwersytety do I wojny światowej były w pełni uczelniami rosyjskimi. Nie zmieniało to faktu, że mimo ich charakterowi – podobnie jak całego szkolnictwa na tych ziemiach ukraińskich w imperium Romanowów – również na Naddnieprzańskiej Ukrainie język ukraiński nabył status języka narodowego.

30 J. Hrycak, dz. cyt., s. 41.

31 В. Антонович, М. Драгоманов, *Историческія пѣсни малорусскаго народа* [W. Antonowicz, M. Dragomanow, *Istoriczeskija piesni malorussskago naroda*], t. 1, Kijów 1874, s. IV.

32 О. Добжанський, *Національний рух українців Буковини другої половини XIX – початку XX ст.* [O. Dobżański, *Nacionalnyj ruch ukrajinciw Bukowyny druhoji połowyny XIX poczatku XX st.*], Czerniowce 1999, s. 114-169.

5. Polityczne wyobrażenie narodu

Życie polityczne jest tym obszarem, który najwyraźniej pokazuje skutki procesów modernizujących makrostruktury społeczne. Zasadniczo jednak dopiero *post factum* dostrzegamy, co było w nim momentem przełomowym. Tak można przedstawiać też zapoczątkowujące nową erę w rozwoju ukraińskiej myśli politycznej i życia politycznego powstanie Bractwa Cyryla i Metodego (1846)³³. Z perspektywy czasu właśnie to wydarzenie stało się punktem zwrotnym w formowaniu się nowoczesnego ukraińskiego narodu politycznego. Ważną rolę odegrały tu również represje wymierzone w członków towarzystwa, które choć były dotkliwe, to przyniosły odwrotny skutek. Przekaz o nich stworzył mit narodowego cierpiętnictwa i ideę dążenia do sprawiedliwości społecznej.

Program Bractwa Cyryla i Metodego po raz pierwszy zawierał ideę wolnej (nowoczesnej) republiki ukraińskiej (jako części większego państwa federacyjnego). Przez dziesięciolecia postulat ten pozostawał maksymalistycznym hasłem politycznym Ukraińców. Nawet na początku XX w. – jak pisał jeden z uczestników ówczesnych wydarzeń – postulat niepodległości Ukrainy aprobowały „jedynie [...] nieliczne jednostki wśród byłych rosyjskich Ukraińców. W Galicji wysuwano tę ideę jako daleki ideał polityczny, ale także nigdy nie była programem działalności praktycznej”³⁴.

Na gruncie galicyjskim symbolem początków aktywizacji kulturalnej było powstanie tzw. Ruskiej Trójcy. Wydanie przez nią w 1836 r. *Rusalki Dniestrowej* było aktem poniekąd naśladującym wcześniejsze o niemal cztery dekady dokonanie Iwana Kotłarewskiego. W galicyjskim (ukraińskim) życiu politycznym rzeczywisty przełom nastąpił jednak dopiero z wybuchem Wiosny Ludów. Pod jej wpływem w maju 1848 r. we Lwowie powstała pierwsza ukraińska galicyjska organizacja polityczna – Główna Rada Ruska, która ogłosiła, że Rusini galicyjscy i mieszkańcy naddnieprzańskiej Ukrainy są częścią jednego narodu. Od tego momentu zaczęto zakładać ukraińskie towarzystwa i gazety,

33 A. Łotocki, *Ukraińska myśl polityczna*, Warszawa 1933, s. 3-8.

34 A. Жук, *До історії української політичної думки перед [першою] світовою війною*, „Harvard Ukrainian Studies” [A. Żuk, *Do istoriji ukrajinśkoji politycznoji dumky pered [perszoju] switowuju wojnoju*, „Harvard Ukrainian Studies”] 1985, nr 3-4, s. 417-430.

otwierać teatry, a język ukraiński ostatecznie wkroczył do życia publicznego³⁵.

Pozytywny wpływ na rozwój ukraińskiego życia narodowego miało przekształcenie Austrii w 1867 r. w twór dualistyczny i dalsza liberalizacja polityki państwowej. To spowodowało, że w latach 60. XIX w. galicyjski typ inteligenta ukraińskiego *gente Ruthenus natione Polonus* odszedł do przeszłości³⁶. Próbujący jeszcze przez następne kilka dziesięcioleci tkwić w tej narracji byli *de facto* już członkami polskiej wspólnoty narodowej³⁷.

Zmiany w organizacji ukraińskiego życia politycznego w Galicji najbardziej widoczne były w ostatniej dekadzie XIX w. Działy tam wówczas cztery ukraińskie partie polityczne: Rusko-Ukraińska Partia Radykalna (1890), Katolicki Rusko-Ludowy Związek (1896), Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna (1899) i Ukraińska Partia Social-Demokratyczna (1899). Ponadto w 1895 r. Julian Baczyński, członek partii radykalnej, opublikował pracę *Ukrajina irredenta*, w której po raz pierwszy na gruncie galicyjskim ogłoszono, że „Polityczna samodzielność Ukrainy *to conditio sine que non*”³⁸.

Pomimo roli, jaką odgrywała Galicja, to Kijów był zawsze ideowym centrum ukraińskiego ruchu narodowego. Tamtejsze kręgi występowały z programem federalizmu państwowego i autonomii dla Ukrainy, a twórczość pisarzy z Naddnieprza błyskawicznie podchwycono w Galicji i na Bukowinie. W 1892 r. w imperium rosyjskim powstała ukraińska organizacja polityczna Bractwo Tarasowców, pięć lat później Ogólna Bezpartyjna Demokratyczna Organizacja Ukraińska, a w 1900 r. Rewolucyjna Partia Ukraińska (RUP). Środowisko RUP za swą deklarację programową uznawało początkowo broszurę *Samostijna Ukrajina* Mykoły Michnowskiego, propagującą ideę państwa ukraińskiego „od Karpat aż po Kaukaz”³⁹.

35 J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848-1849*, Warszawa – Kraków 1975, s. 35-45, 163-166.

36 A. A. Zięba, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Wschodniostowiańskiej” 1995, t. 2, s. 61-77.

37 Por. A. Świątek, *Gente Rutenni, Natione Poloni. The Ruthenians of Polish Nationality in Habsburg Galicia*, Toronto – Kraków 2019, s. 536-538.

38 Ю. Бачинський, *Україна irredenta* [Ju. Baczyński, *Ukrajina irredenta*], Berlin 1924, s. V, X.

39 М. Міхновський, *Самостійна Україна*, [w:] *Українська суспільно-політична думка в 20 столітті. Документи і матеріали*, t. 1, упор. Т. Гунчак, Р. Сольчаник [M. Michnowski],

W 1904 r. z partii wyszła grupa, która utworzyła Ukraiński Związek Socjal-Demokratyczny, natomiast z pozostała część rok później uformowała się Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza.

Nieco wcześniej na gruncie przygotowanym przez RUP powstała Ukraińska Partia Ludowa opowiadająca się za pełną niepodległością Ukrainy. Idea „demokratycznej republiki ukraińskiej” była też hasłem założonej w 1900 r. Ukraińskiej Partii Socjalistycznej. Federalistami byli natomiast członkowie utworzonych w 1904 r. Ukraińskiej Partii Demokratycznej oraz Ukraińskiej Radykalnej Partii.

Kolejnym momentem przełomowym w ukraińskim życiu politycznym była rosyjska rewolucja 1905 r. Przyniosła ona dwuletni okres swobód aktywizujących środowiska ukraińskie. Ustępstwa władz carskich spowodowały, że ziemstwa zaczęły poruszać sprawę wprowadzenia języka ukraińskiego do nauczania w szkołach, ożywiło się życie teatralne, zakładano ukraińskie towarzystwa, kluby, biblioteki, czytelnie i spółdzielnie. Pod wpływem tego wydarzenia powstały też pierwsze w imperium rosyjskim gazety drukowane w języku ukraińskim; wkrótce w Rosji działało już 15 wydawnictw ukraińskich i ukazywało się 20 czasopism.

Zezwolenie władz carskich na powstanie w 1906 r. Dumy Państwowej i przeprowadzenie wyborów zaktywizowało środowiska ukraińskie. Liberalizacja stosunków prawnych w imperium rosyjskim nie trwała jednak długo i już wkrótce na ruch ukraińskich spadły nowe represje. Od 1908 r. kierownictwo nad życiem kulturalnym i społecznym na „podrosyjskiej” Ukrainie przejęło Towarzystwo Ukraińskich Postępowców koordynujące działalność różnych grup nielegalnych, ale opowiadające się za prawnymi metodami walki o prawa.

Na początku XX w., gdy na obszarze imperium rosyjskiego Ukraińcy ciągle nie możliwości swobodnego rozwoju życia kulturalnego, struktury organizacyjne ukraińskiego ruchu kulturalno-oświatowego i gospodarczego (spółdzielczego) na zachodnim brzegu Zbrucza działały już we wszystkich powiatach wschodniogalicyskich⁴⁰. W Galicji zorganizowano ruch sportowo-gimnastyczny i pożarniczy,

Samostijna Ukrajina, [w:] *Ukraińska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti. Dokumenty i materi-jaly*, t. 1, upor. T. Hunczak, R. Solczanyk], bmnw 1983, s. 61-72.

⁴⁰ S. Zabrowarny, *Instytucjonalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1864-1914*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 69-81.

a w przededniu wojny rozpoczął działalność ukraiński ruch strzelecki. Niemniej nawet w obliczu wybuchu I wojny światowej w jego kręgach wciąż daleko było do przekonania, że nadchodzący właśnie konflikt przyniesie kardynalną zmianę w życiu politycznym Ukraińców i otworzy drogę do niepodległości.

Podsumowanie

Wybuch I wojny światowej był momentem, który kończył proces ewolucji od narodzenia się wizji nowoczesnego narodu do podjęcia działań zmierzających do realizacji postulatu utworzenia państwa ukraińskiego. W ciągu pierwszych trzech lat wojny ukraińskie aspiracje polityczne wyostrzyły się i idea niepodległości stała się czymś realnym. W listopadzie 1917 r. w Kijowie proklamowano powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej, nieoczekiwanie naruszając porządek broniony przez „stare” narody. Akt ten niemożliwy byłoby do realizacji bez procesów modernizujących, które ukształtowały oblicze nowoczesnego narodu ukraińskiego i jego nowe elity polityczne.

Powstawanie ukraińskiego nowoczesnego narodu wpisuje się w ramy ogólnego XIX-wiecznego modelu modernizacji wspólnot narodowych Europy Środkowo-Wschodniej. Potwierdza też, że wyłanianie się nowoczesnego narodu, to proces długotrwałej modernizacji makrostruktur społecznych, jej stosunków wewnętrznych, życia gospodarczego i kulturalnego. W jego trakcie członkowie wspólnoty „wybierają” sobie nazwę, definiują granice terytorium, rozbudzają poczucie odrębności i jedności tradycji historycznej i kultury, tworzą struktur organizacji i instytucji narodowych, wytyczają nowe cele polityczne. Elementy te jedynie przygotowują grunt pod powstanie niepodległego państwa. Kluczową rolę w tej ostatniej kwestii odgrywała trwałość aktualnego układu geopolitycznego oraz zdolność wspólnot do rywalizacji i przełamywania potencjału wspólnot konkurujących do władania tym samym terytorium.

Bibliografia

1. Antonowicz W., Dragomanow M., *Istoriczeskija piesni matorusskago naroda*, t. 1, Kijów 1874.
2. Arel D., *Introduction. Theorizing the Politics of Cultural Identities in Russia and Ukraine*, [w:] *Rebounding Identities. The Politics of Identity in Russia and Ukraine*, red. D. Arel, B. A. Ruble, Baltimore 2006.
3. Baczyński Ju., *Ukrajina irredenta*, Berlin 1924.
4. Baik Ł. H., *Z historii rozwoju ukraińskiej szkoły w Galicji*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3, *Nauka i oświata*, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995.
5. Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005.
6. Dobżański O., *Nacionalnyj ruch ukrajinciw Bukowyny druhoji połowyny XIX poczatku XX st.*, Czerniowce 1999.
7. Drzazgowska E., *Humboldt: przełamanie arystotelesowskiego modelu relacji oznaczania*, „Lingua ac Communitas” 2011, t. 21.
8. Gellner E., *Narody i nacjonalizmy*, Warszawa 1991.
9. Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000.
10. Humeniuk O. W., Cholańska I. Ja., *Początkowa i średnia oświata na Bukowynie u XIX stulecia: osobliwości funkcjonowania*, „Młodyj wczenyj” 2020, nr 1.
11. Jakóbiec M., Hołyńska-Baranowa T., *Literatura ukraińska. Wypisy*, Warszawa 1962.
12. Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006.
13. Kamusella T., *The Change of the Name of the Russian Language in Russian from Rossiiskii to Russkii: Did Politics Have Anything to Do with It*, „Acta Slavica Iaponica” 2012, t. 32.
14. Kłosowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
15. Kozik J., *Miedzy reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848-1849*, Warszawa – Kraków 1975.
16. Łotocki A., *Ukraińska myśl polityczna*, Warszawa 1933.
17. Łysiak-Rudnycki I., *Istoryczni ese*, t. 1, Kijów 1994.
18. *Mémoire sur l'indépendance de l'Ukraine, présenté à la Conférence de la paix par la Délégation de la République Ukrainienne*, Paryż 1919.
19. Michnowski M., *Samostijna Ukrajina*, [w:] *Ukrajńska suspilno-polityczna dumka w 20 stulecia. Dokumenty i materiały*, t. 1, upor. T. Hunczak, R. Solczanyk, b.m.w. 1983.
20. Miller A., *Ukrainskij wopros w Rossijskoj impierii*, Kijów 2013.
21. Ochrymowycz Ju., *Rozwytok ukrajinskoji nacionalno-politycznoji dumky*, Lwów – Kijów 1922.
22. Pakalski M., *Próby kodyfikacji języka ukraińskiego w I połowie XIX w.*, „Studia Ucrainica Varsoviensia” 2016, nr 4.
23. Piwtorak H., *Koły z wynykła ukrajinska mowa*, [w:] *Istorija ukrajinskoji mowy (Chrestomatija)*, Kijów 1996.
24. Rudnytsky S., *The Ukraine and the Ukrainians*, Jersey City 1915.
25. Šafařík P. J., *Słowanský národopis*, Praga 1842.
26. Schmitt H., *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861.
27. Serczyk W., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2001.

28. Sereda O., „Whom Shall We Be?” *Public Debates over the National Identity of Galician Ruthenians in the 1860 in the 1860s*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2001, nr 2.
29. Smith A. D., *Nacjonalizm*, Warszawa 2007.
30. Studynśkyj K., Pawło Josyp Szafaryk i ukrajinci. *Do istoriji ukrajinsko-cześkich zwjazkiw*, Warszawa 1935.
31. Szabaciuk A., „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915*, Lublin 2013.
32. Świątek A., *Gente Rutenni, Nazione Poloni. The Ruthenians of Polish Nationality in Habsburg Galicia*, Toronto – Cracow 2019.
33. Wójtowicz-Hubner B., „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867-1918)*, Warszawa 2008.
34. *Vkrania quæ et Terra Cosaccorum cum vicinis Walachia, Moldavia, Minorisq[ue] Tartarie Provinciis exhibita à Joh. Baptist Homann*, Noribergæ [Nuremberg] 1720.
35. Yekelchuk S., *The Nation's Clothes: Constructing a Ukrainian High Culture in the Russian Empire, 1860-1900*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2001, nr 2.
36. Zabrowarny S., *Instytucjonalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1864-1914*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2.
37. Zięba A. A., *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Wschodniosłowiańskiej” 1995, t. 2.
38. Żuk A., *Do istoriji ukrajinskoji politycznoji dumky pered [perszoju] switowuju wijnoju*, „Harvard Ukrainian Studies” 1985, nr 3-4.

Artur Górak*

Kierunki akulturacji w warunkach modernizacji społeczeństwa Królestwa Polskiego pod presją rusyfikacyjną

Abstract: Modernization is a very difficult concept to define objectively. Since the 19th century, it has been understood primarily as the development of industry and technology, which involves urbanization and improvement of the material conditions of life. This slogan took on a political meaning. It has undoubtedly become a permanent part of everyday culture as a positive feature of ongoing - and more often planned - changes. The article is an attempt to capture modernization in Russian policy in the Kingdom of Poland. The author concludes, firstly, that Russian policy was imperial in nature, secondly, that the society of the Kingdom perceived the empire as backward and, somewhat against the pressure of Russification, created its own paths of modernization, which undoubtedly showed the vitality and effectiveness of Polish culture, and ultimately thwarted Russian plans of denationalization.

Keywords: modernization, Russian Empire, Kingdom of Poland, imperialism, colonialism, colonization

Streszczenie: Modernizacja jest pojęciem bardzo trudnym do obiektywnego zdefiniowania. Od XIX w. jest rozumiana przede wszystkim jako rozwój przemysłu i techniki, z czym wiąże się urbanizację i polepszenie warunków materialnych życia. Hasło to nabrało znaczenia politycznego. Niewątpliwie weszło na stałe do kultury potocznej jako cecha pozytywna zachodzących – a częścię planowanych – zmian. Artykuł jest próbą uchwycenia modernizacji w polityce rosyjskiej w Królestwie Polskim. Autor, po pierwsze, konstatuje, że polityka rosyjska miała charakter imperialny, po drugie, że społeczeństwo Królestwa postrzegało imperium jako zacofane i niejako wbrew naciskowi rusyfikacyjnemu wytworzyło własne drogi modernizacji, co nie wątpliwie pokazało żywotność i efektywność kultury polskiej, a ostatecznie zniweczyło rosyjskie plany wynarodowienia.

Słowa kluczowe: modernizacja, Imperium Rosyjskie, Królestwo Polskie, imperializm, kolonializm, kolonizacja

* Artur Górak – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska, ORCID: 0000-0002-1964-9008, e-mail: artur.gorak@mail.umcs.pl.

Wstęp

Modernizacja jest pojęciem niedookreślonym. Najczęściej definiowanym na potrzeby danej pracy lub co najwyżej dyscypliny. Słownikowo oznacza: 1. unowocześnienie i usprawnienie czegoś lub 2. procesy społeczne związane z powstawaniem i rozwojem społeczeństw przemysłowych. To drugie znaczenie jest konkretne, ale jednak zawężające. Obecnie autorytetem w zakresie modernizacji jest prof. Piotr Sztompka¹, który pisze o tym zjawisku: „W teorii socjologicznej jest jednym z ważnych, a zarazem najbardziej kontrowersyjnych pojęć. Przenika dyskurs potoczny i myślenie o przyszłości. W polityce staje się nośnym ideologicznym hasłem o sensie łatwo naginanym w zależności od barw partyjnych”². Stwierdzenie to powinno szczególnie historyka uczulać na zagrożenie upolitycznienia kwestii. Kluczem do modernizacji miało być „przyjęcie pewnych zachodnich mechanizmów funkcjonowania gospodarki oraz wprowadzenie demokracji”³. Ostatecznie modernizacja oznacza proces dostosowania potrzeb konsumenckich i infrastruktury do roli rynku zbytu lub gospodarki satelickiej wobec gospodarek najwyżej rozwiniętych. W XIX w. były to gospodarki uprzemysłowione, a obecnie (w skali globalnej) informacyjne.

Jest jednak jeszcze jeden aspekt tego pojęcia. Łukasz Jabłoński podaje mianowicie, że: „Pojęcie modernizacji wyrasta z modernizmu”, czyli z „orientacji myślowej obejmującej wielorakie poglądy filozoficzne, także socjologiczne, które odnoszą się do społecznych przemian zapoczątkowanych w Europie w epoce nowożytnej”⁴. Zatem filozofia modernizmu jest systemem przekonań stanowiących ideowe, światopoglądowe podstawy zwrotu modernizacyjnego rozumianego jako ogół zjawisk społecznych mających charakter zmian technologicznych w praktyce gospodarczej, jak i zmian w zakresie przekonań symbolicznych powiązanych z procesami politycznymi, socjologicznymi, przemian obyczajowości oraz przewartościowań światopoglądowych. W związku z tym modernizacja jest procesem

1 P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.

2 P. Sztompka, *Dziesięć tez o modernizacji*, „Zarządzanie Publiczne” 2013, nr 24-25 (2-3), s. 177-183.

3 A. Patro, *Modernizacja*, [hasło w:] *Encyklopedia zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Modernizacja#cite_note-3.

4 Ł. Jabłoński, *Modernizacja ekonomiczna w ekonomii rozwoju. Istota modernizacji ekonomicznej*, „Zeszyty Naukowe”, Kraków 2011, nr 859, s. 98; H. Zboroń, *Teorie ekonomiczne w perspektywie poznawczej konstruktywizmu społecznego*, Poznań 2009, s. 171.

unowocześniania gospodarki, instytucji społecznych, zmian porządku politycznego, a także postaw i mentalności. Odnosi się ona do wartości technologicznych i polega na usprawnianiu, ujednolicaniu, poprawianiu wydajności praktyki społecznej⁵.

Modernizację można także rozumieć jako „całościowe przemiany cywilizacyjne i kulturowe (technologiczne i świadomościowe), jej początek natomiast wyznacza przejście gospodarki ze stadium tradycyjnego do nowoczesnego”⁶. Modernizację można więc sprowadzić do wszelkich zamierzonych zmian, które mają na celu doprowadzenie do wzrostu i rozwoju ekonomicznego gospodarki. Oznacza to jednak przede wszystkim zwiększenie dochodów państwa. Jeśli państwo ma cele inne niż dobrobyt danego społeczeństwa lub wręcz wrogi wobec jego ludności, to modernizacja nabiera cech kolonializmu. Dochodzimy do wniosku, że modernizacja jest więc zagrożeniem dla kultur lokalnych jako narzędzie wprowadzania przez państwo *modus vivendi* asymilacyjnego *ergo* spychającego kulturę lokalną do nieefektywnego w nowych warunkach ekonomicznych poziomu etnicznego, folkloru. Awans społeczny najczęściej wiąże się z przyjęciem kultury państwowej⁷.

Kultura polska w XIX w., której nosicielem był nie tyle naród etniczny, co kulturowy i polityczny, była traktowana przez państwa zaborcze jako element szkodliwy lub przynajmniej niepasujący do ideologii imperium niemieckiego i rosyjskiego. Poza Prusami, a dalej Niemcami, szczególnie jest to konstatacja uprawniona w zaborze rosyjskim (Ziemia Zabrana) oraz Królestwie Polskim. Ogólny termin „rusyfikacja” już dawno nie wystarcza historykom do opisywania polityki Imperium Rosyjskiego wobec polskości. Coraz bardziej świadomie używane są terminy takie jak: „kolonializm”, „imperializm”, „depolonizacja”, „asymilacja”, „unifikacja”, „kolonizacja”. Jednak kultura polska zachowała ciągłość istnienia (ciągłej modernizacji) i dlatego społeczeństwo Królestwa Polskiego nie było tylko biernym podmiotem w procesie modernizacji, ale wykazywało inicjatywę. Dlatego też tytułowy problem badawczy jest dodatkowo złożony

5 H. Zboroń, dz. cyt., s. 172.

6 K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2002, s. 43.

7 Ł. Jabłoński, dz. cyt., s. 98.

poprzez działania dwóch aktorów: dominującego, czyli imperium, i drugoplanowego, czyli elit polskich. Przy czym polityka imperium była świadoma i poparta całym aparatem prawa i przymusu. Liczne dokumenty programowe świadczą o wnikliwym analizowaniu celu i przedmiotu oraz modyfikowaniu stosowanych środków. Zniszczenie polonizmu, bo taki termin upowszechnił się na określenie „sprawy polskiej”, stopniowo stało się celem dominującym i – mimo kolosalnej przewagi – nieosiągniętym. Natomiast określony przez państwo rosyjskie przedmiot, czyli tzw. lud, okazał się materią nastroczającą nieoczekiwanych problemów⁸. W efekcie proces wynarodowienia poprzez modernizację przyniósł efekty ograniczone, a w rachunku ogólnym wręcz przeciwne. Ów polonizm okazał się nie tylko na tyle konserwatywny, że skutecznie opierał się zmianom, ale, co zaskakujące, dla władz rosyjskich na tyle żywy, że wytwarzał rodzimy nurt modernizacji, czyli rozwijał kulturę narodową, stwarzając szerokie możliwości modernizacji bez utraty tożsamości, a nawet bez znaczącej asymilacji z kulturą konstytutywną państwa rosyjskiego. Tym bardziej interesujące jest podjęcie próby określenia kierunku czy kierunków akulturacji społeczeństwa Królestwa Polskiego w takich warunkach. Ta praca koncentruje się na reformach rosyjskich w kilku wybranych obszarach działania państwa – resortach.

1. Postęp jako rozwój cywilizacyjny, kulturalny i moralny narodu

Modernizacja jest więc zmianą prowadzącą do bardziej efektywnego osiągnięcia celów. Bez żadnego uzasadnienia jest rozumiana pozytywnie i stąd jest bardzo wygodnym hasłem politycznym. Problem polega na tym, że w skali społeczeństwa czy narodu nie sposób określić obiektywnie pozytywnego celu. Natomiast inaczej jest z państwem czy jednostką. Te świadomie, ale subiektywnie używają hasła modernizacji do uzasadniania swoich celów. Tak więc nawet teoretyzując, dostrzegamy zagrożenie pryncypialnego określania celów przez państwo, szczególnie jeśli nie jest to państwo demokratyczne, ale ponadnarodowe, czyli imperium. Ponadto dla modernizacji kluczowe

8 Por. T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, passim.

jest tu odniesienie do doskonalenia, a to dla człowieka musi mieć przede wszystkim wymiar moralny. Tymczasem modernizacja, jeśli nie jest definiowana, to jest kojarzona głównie z postępem technicznym. Dochodzimy więc do założenia, że modernizacja techniczna jest narzędziem państwa do zwiększenia zysków oraz przeprowadzenia zmian społecznych i kulturowych. Ponadto modernizacja na gruncie podejścia humanistycznego nie jest doskonaleniem, a jedynie w ograniczonym, najczęściej w ekonomicznym lub technicznym zakresie, możemy mówić o zmianie na lepsze.

Każdy człowiek może być więc efektywny jedynie w ramach swojej kultury, a kultura jest twórcza i efektywna, jeśli zachowuje tożsamość. Autonomia kultur stwarza statystyczną, ewolucyjną szansę, że dana kultura wytworzy rozwiązanie efektywne w nieoczekiwanej przyszłości, choć na danym etapie może być wartościowana jako zacofana. Czy dlatego imperia upadają? Wiemy jedynie, że każde – mimo dużych możliwości modernizacyjnych – ostatecznie okazywało się zacofane lub utopijne.

Obecnie nie brakuje bezpośrednich prób rehabilitacji imperiów, szczególnie niemieckiego. W tych reinterpretacjach szermuje się pojęciem „kolonialna nowoczesność”, która w danym przypadku jest *de facto* tym samym wynarodowieniem i kolonizacją, które znamy z dotychczasowych ujęć problemu. Planowa transformacja kolonii w zasymilowaną i zunifikowaną prowincję nie oznacza upodmiotowienia (kulturowego, ekonomicznego i politycznego) rdzennej ludności, a tylko to mogłoby zaprzeczyć podejściu kolonialnemu. Kolonializm nie definiuje misja cywilizacyjna, ale stosunki ekonomiczne, prawne, a ostatecznie kolonizowanie danego terytorium.

Świadomie przeciwstawia się ponadnarodowe ośrodki władzy (imperialne panowanie) nacjonalizmowi, aby na tym uproszczonym dychotomicznym modelu budować interpretacje wartościujące. Jest to zabieg w historii politycznej i historiografii nie tylko nienowy, ale wręcz archaiczny. Rosyjska literatura polityczna od trzech wieków celuje w usprawiedliwianiu polityki imperialnej walką z nacjonalizmami. Jednak, nawet przyjmując tę płaszczyznę rozważań, można odwrócić bieguny i rozpatrywać tytułową interakcję jako

ścieranie się nacjonalizmu rosyjskiego z ideami wielonarodowej Rzeczypospolitej⁹.

Problematiczne jest nawet zawężanie sukcesów imperializmu rosyjskiego do modernizacji ekonomicznej. Polityka rosyjska nosiła wyraźnie znamiona podejścia kolonialnego, eksploatacji i fiskalizmu. Dodajmy, że lekceważenie polityki ekonomicznej jest już dla tego okresu poważnym zaniedbaniem. Rozwój ekonomiczny nie był zasługą aktywnego zarządzania przez Imperium, ale wykorzystania przez miejscowych przedsiębiorców warunków stworzonych za czasów autonomii lub nieoczekiwanych skutków unifikacji (zniesienie granicy celnej). Notabene z koniunktury gospodarczej Królestwa Polskiego korzystali przedsiębiorcy różnych narodowości: poza Żydami także Niemcy, Rosjanie i Polacy. Przeniesienie punktu ciężkości z panowania militarnego i politycznego na wyzysk ekonomiczny doskonale mieści się w optyce stosunków kolonialnych. Warto zwrócić uwagę choćby na monografię Jekatieriny Prawiłowej z 2006 r.¹⁰. Mimo stosowania przez interlokutorów różnych metodyk liczenia obciążeń można się zgodzić z twierdzeniem, że „ludność polskich guberni cierpiała z powodu bardzo ciężkiego ucisku podatkowego: w porównaniu z guberniami centralnymi, gdzie na jednego mieszkańca przypadało 6,32 rub. podatków, mieszkańcy polskich obwodów płacili 14,26 rub.”¹¹. Za J. Prawiłową dodajmy jeszcze, że w 1907 r. komisja budżetowa II Dumi uznała, że „polskie gubernie” przynosiły 39% podatku ziemskiego w Imperium¹². Co więcej, Imperium nakładało też na Królestwo obowiązek utrzymywania swojej armii i administracji, niezwykle w porównaniu z Rosją licznych, jeśli porównamy terytorium i zaludnienie. Tak więc modernizacja *a la Russe* albo miała służyć militarnym interesom Rosji, albo oznaczała przejście do kolejnego etapu panowania – przygotowania terytorium do kolonizacji.

9 J. Schiller-Walicka, *Recenzja publikacji: Malte Wolf, Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie 1864-1915*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa: 2016, DOI: 10.11584/opus4-994.

10 E. Правилова, *Финансы Империи. Деньги и власть в политике России на национальных окраинах. 1801-1917* [E. Pravilova, *Finansy Imperii. Den'gi i vlast' v politike Rossii na natsional'nykh okrainakh. 1801-1917*], Moskwa 2006. Szczególnie rozdział 9: *Польский взнос в имперскую казну* [Pol'sky vznos v imperskuyu kaznu, s. 165-200.

11 Tamże, s. 185.

12 Tamże, s. 186.

Stopniowe rozszerzanie obszaru tzw. guberni wewnętrznych, które tak obrazowo przedstawia w swoich pracach japoński uczony Kimitaka Matsuzato¹³, trafnie oddaje przemiany stosunku centrum do peryferii: od zarządzania specjalnego do pełnej asymilacji. Z kolei w książce Malte'a Rolfa totalne prześladowanie kultury polskiej jest co najmniej bagatelizowane i przykrywane określeniem „partnerstwa konfliktu”. Szczegółnej reinterpretacji Autor poddał walkę z Kościołem katolickim. Przy czym pomijany jest fakt, że religia, a szczególnie Kościół, jest podstawowym elementem kultury. Innym aspektem polityki imperialnej jest przedmiotowe wykorzystywanie znaczenia mniejszości narodowych czy religijnych, gdy w rzeczywistości dąży się do homogenizacji kultury w ramach ideologii narodu dominującego¹⁴.

2. Modernizacja narzucona, czyli rusyfikacja

Kultura

Imperia ościenne, a także Rosja, miały dla kultury polskiej jedynie plan negatywny. Nie mogąc jej wbudować w kulturę państwową, starały się ją zniszczyć. Szczególnie prześladowane były wszelkie odniesienia do historii państwa i narodu polskiego oraz katolicyzmu.

Elity biurokratyczne Rosji stale i intensywnie interesowały się sprawą polską. Po inkorporacji Królestwa Polskiego otwarcie dążyły do likwidacji polskości. Wtedy to, w okresie Nocy Paskiewiczowskiej, Rosja ostatecznie zaprzepaściła szansę na włączenie elit polskich

13 M.in.: K. Мацузато, *Генерал-губернаторства в российской империи: от этнического к пространственному подходу*, [w:] *Новая имперская история постсоветского пространства*, red. И. Герасимов i in., [K. Matsuzato, *General-gubernatorstva v rossiyskoy imperii: ot étnicheskogo k prostranstvennomu podkhodu*, [w:] *Novaya imperskaya istoriya postsovetskogo prostranstva*, red. I. Gerasimov i in.], Kazań 2004; tenże, *Выдвигая периферию на Восток: территориальная реформа и социальная трансформация в «Большом Оренбуржье» в середине XIX в.*, [w:] *Региональное управление и проблема эффективности власти в России (XVIII – начало XXI в.)* [Vydvigaya periferiyu na Vostok: territorial'naya reforma i sotsial'naya transformatsiya v «Bol'shom Orenburzhe» v seredine XIX v., [w:] *Regional'noe upravlenie i problema éffektivnosti vlasti v Rossii (XVIII – nachalo XXI v.)*, Orenburg 2012, s. 52-53.

14 A. Górak, *Modernizacja poprzez kolonizację i wynarodowienie. Uwagi o pracy Malte Rolfa pt. Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, tłum. W. Włoskowicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, ss. 505, „Res Historica” 2018, t. 46, s. 421-432, DOI: 10.17951/rh.2018.46.421-432.

w budowanie imperium. Od tej pory kształtowało się zaplecze ideologiczne faktów dokonanych w stosunku do polskości. W ogólnych zarysach misja oświeceniowa przeszła w misję cywilizacyjną, a jej hasła zostały potem przejęte przez Związek Sowiecki i funkcjonują do dziś. Po pierwsze imperium walczy z nacjonalizmem. Po drugie – z fanatyzmem religijnym. Po trzecie – wyzwala lud spod ucisku nosicieli kultury polskiej. Po czwarte imperium walczy z polskim bezprawiem. Szermowanie modernizacją i misją oświeceniową jest z gruntu fałszywe. Imperium Rosyjskie, czy Niemieckie, zawsze jest nacjonalistyczne. Oczywiście fanatyzm religijny łączono jedynie z katolicyzmem przy jednoczesnym promowaniu protestantyzmu i prawosławia. Prawo natomiast było i jest jedynie narzędziem podporządkowania i zawsze działa na korzyść prawodawcy¹⁵.

Analiza sprawy polskiej przez Rosję zasadniczo wychodziła od identyfikacji Polskości i poszukiwaniu jej cech możliwych do wykorzystania przy jej zniszczeniu. Słusznie konstатовano, że rozwijająca się świadomość narodowa w dużej mierze czerpie siły z katolicyzmu. Na określenie polskości przyjął się pochodzący z języka francuskiego¹⁶ termin „polonizm”. Jest on rozumiany bardziej ogólnie jako sprzyjanie sprawie polskiej lub sama sprawa polska. Możemy go spotkać w wypowiedzi Metternicha z 1849 r.: „Polonizm jest duchem obrzydliwym, duchem kłopotów, bezbożności, niegodziwości [...] wyrządził bowiem na całym świecie, w imieniu i w imię Polski, nieobliczalne krzywdy”¹⁷. W tym czasie w Europie jako zagrożenie ładu postrzegano tzw. rewolucje. Dla Rosji i rządu rosyjskiego katolicyzm, obrządek łaciński i rewolucja łączą się ze sobą¹⁸. Powstanie styczniowe jedynie utwierdza elity rosyjskie w tym przekonaniu. Antypolonizm żywo rozwijany był także w piśmarstwie słowianofilów, przede wszystkim

15 Patrz szerzej: *Oddzielić Katolicyzm od Polonizmu. Tajne memorandum Aleksandra Muchanowa, 1871 rok*, oprac. A. Górak, Lublin 2022.

16 Por.: V. Ratch, *L'Autriche et le polonisme. Matériaux pour servir à l'histoire de l'insurrection de 1863*, tłum. Ojarowski, M. L. Hernoché-Zbrojewski, Paryż 1869.

17 L. Veuillot, *Mélanges religieux, historiques, politiques et littéraires. Le prince de Metternich à Bruxelles (Juin 1859)*, t. 6, Paryż 1860, s. 11.

18 *Pisma ks. Jana Koźmiana. Kanonika archikatedry jego świątobliwości ojca św., protonotariusza apostolskiego*, t. 2, Poznań 1881, *Rozprawa z o. Gagarinem* (1856), s. 289 (przedruk z: *Kronika religijna Przeglądu Poznańskiego*, posz. 1, R. 1856).

u J. F. Samarina i I. S. Aksakowa¹⁹. Samarin sprawę polską dzieli na trzy problemy, gdzie polonizm jest rozważany obok narodowości i państwowości. Stawia on przed rządem rosyjskim zadanie rozdzielenia tych trzech elementów, a przede wszystkim polskiej kultury ludowej (narodowej) od polonizmu, w którym widzi główny problem, ponieważ to polonizm ma łączyć kulturę narodową z dążeniem do niepodległości i jest przeniknięty „łaciństwem”, czyli nie wchodząc w szczegóły, katolicyzmem. Jedno z rozwiązań widzi w przeniesieniu na grunt polski antyklerykalizmu francuskiego²⁰. Polonizm jest więc tym, z czym walczy (powinien walczyć) rząd rosyjski w imieniu nie tylko kultury narodowej (ludowej) rosyjskiej, ale dla dobra wszystkich Słowian. Dlaczego jednak grecki fundament kulturowy miałby być lepszy dla Słowian niż łaciński? Dlaczego to wytresowana w serwilizmie wobec Mongołów Moskwa miałaby prowadzić ludy słowiańskie ku oświeceniu?

Z kolei Aksakow dochodzi do wniosku, że polonizm nie jest siłą materialną ani organizacją czy państwem, ale siłą moralną. U Aksakowa ważne miejsce zajmuje przekonanie, że katolicyzm we wschodniej Słowiańszczyźnie nieuchronnie prowadzi do polonizacji. Tak więc to walka z katolicyzmem doprowadzi do upadku polonizmu²¹. Elity imperium założyły więc, że wystarczy uwolnić lud od wpływu kultury polskiej a łatwo da się on przetworzyć w wiernych poddanych imperium czy wręcz zrusyfikować.

19 Patrz szerzej: H. Głębocki, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII-XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 146-185.

20 Ю. Ф. Самарин, *Современный объем польского вопроса*, [w:] *Сочинения Ю. Ф. Самарина* [Yu. F. Samarin, *Sovremenny obyekt pol'skogo voprosa*, [w:] *Sochineniya Yu. F. Samarina*], Moskwa 1877, t. 1, s. 325-350; Ю. Ф. Самарин, *Православие и народность* [Yu. F. Samarin, *Pravoslaviye i narodnost'*], Moskwa 2008, s. 343-356; M. Pypin, *Kwestya Polska w literaturze rosyjskiej, przekład z rosyjskiego*, Dodatek do: „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”, red. A. Świętochowski, Warszawa 1881, s. 42-69. Por.: H. Głębocki, *Polska i „okrainy” Rosji w myśli politycznej Jurija Samarina*, [w:] tenże, *Kresy Imperium*, Kraków 2006; J. Diec, *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 2009, t. 27, s. 29-44.

21 И. С. Аксаков, *Католицизм – самое могучее средство ополячения*, [w:] *Полное собрание сочинений И. С. Аксакова*, t. 3, *Польский вопрос и Западно-Русское дело. Еврейский вопрос. 1860-1886* [I. S. Aksakov, *Katolitsizm – самое могучее средство ополыаченија*, [w:] *Polnoe sobranie sochineniy I. S. Aksakova*, t. 3, *Pol'sky vopros i Zapadno-Russkoe delo. Evreysky vopros*], Moskwa 1886, s. 463-468; tenże, *Как бороться нам с полонизмом* (Moskwa, 28 sent. 1863 г.) [*Kak borot'sya nam s polonizmom* (Moskwa, 28 sent. 1863 g.)] [w:] tamże, s. 237 i n.

Oświata

W tym kontekście czołowe miejsce zajmowała polityka oświatowa. Na system oświaty składają się założenia ideologiczne, polityka administracji oraz organizacja szkolnictwa. System oświaty rosyjskiej w Królestwie Polskim był świadomym i głównym narzędziem inżynierii społecznej ukierunkowanej na rusyfikację²².

W kluczowym okresie (1837-1840) dyrektorem głównym KRSWDiOP był gen. Szypow. Poza naciskiem na wprowadzanie do szkół rosyjskiej wersji historii ten nieposiadający żadnego wykształcenia wojskowy szczególnie usilnie pracował nad wprowadzeniem języka rosyjskiego w Królestwie Polskim. Nazywał to ideą „literackiego zjednoczenia” narodów słowiańskich²³. A ukoronowaniem wspomnianych tendencji w wymiarze ogólnorosyjskim była polityka ministra oświecenia ludowego (1833-1849) Siergieja Siemionowicza Uwarowa, który zasłynął tzw. trójjedyną formułą: prawosławie, samowładztwo, ludowość. Jego pierwszą wielką reformą była ustawa o okręgach naukowych z 25 VI (7 VII) 1835 r., radykalnie zmieniająca porządek w tym względzie²⁴. To właśnie Uwarow sprawił, że szkolnictwo stało się jednym z głównych narzędzi polityki rosyjskiej na terenach obcych etnicznie, w tym przede wszystkim na terenach byłej Rzeczypospolitej: guberniach nadbałtyckich²⁵, Ziemiach Zabrzanych i w Królestwie Polskim. Jego retoryka trafiała do wyobraźni cara Mikołaja I. Uwarow był zwolennikiem rozprzestrzeniania się języka rosyjskiego, ale ostrożnie i w sposób skryty, aby nie wyzwać zbędnej niechęci. Za główny cel przekształceń szkolnictwa w Królestwie Polskim uważał zakorzenienie w umysłach polskiej młodzieży „szacunku dla pierwszeństwa Rosji wśród plemion słowiańskich”²⁶.

22 Patrz szerzej: K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 1, Ministerstwo Oświecenia Publicznego, Lublin 2015, s. 9-38.

23 И. Артамонова, Шипов, Сергей Павлович 1-й, [hasło w:] *Русский биографический словарь* [I. Artamonova, Shipov, Sergey Pavlovich 1-y, [w:] *Russky biografichesky slovar*], oprac. A. A. Polowcow, Sankt Petersburg 1911, t. 23, s. 298.

24 С. В. Рождественский, *Исторический оброз деятельности Министерства народного просвещения 1802-1902* [S. V. Rozhdestvensky, *Istorichesky obroz deyatel'nosti Ministerstva narodnogo prosveshcheniya 1802-1902*], Sankt Petersburg 1902, s. 237.

25 Rosyjskie określenie guberni (inflanckiej, kurlandzkiej i estlandzkiej) zdominowanych przez Niemców bałtyckich. Nazwa pochodzi od niem. *Ostsee* – Bałtyk.

26 С. В. Рождественский [S. V. Rozhdestvenskiy], dz. cyt., s. 317.

Popularność Uwarowa i zaufanie, jakim darzył go car, tłumacząc, dlaczego to właśnie szkolnictwo było drugim resortem, zaraz po wojennym, wyjętym spod władzy organów autonomicznych Królestwa Polskiego i podporządkowanym organom oświaty Imperium Rosyjskiego – ukaz z 20 XI (2 XII) 1839 r. zlikwidował administrację oświaty Królestwa Polskiego. Jej kompetencje, organy i zarządzane zakłady oświatowe, przekazano Ministerstwu Oświecenia Ludowego Imperium Rosyjskiego w Petersburgu jako Warszawski Okręg Naukowy.

Podstawowe cele polityki oświatowej na kresach Imperium nie uległy zmianie także na początku panowania Aleksandra II. Należy pamiętać, że nurt liberalny w imperiach zawsze jest bardziej agresywny niż konserwatywny, ponadto imperia wykorzystują liberalizm jedynie jako narzędzie polityczne²⁷. Za główny cel przyjęto pełną rusyfikację Królestwa. Ministerstwo cały ten cykl reform unifikacyjno-rusyfikacyjnych zakończyło likwidacją Szkoły Głównej i utworzeniem rosyjskiego Imperatorskiego Uniwersytetu Warszawskiego (8 VI 1869 r.). Rola tego uniwersytetu w walce z polskością była znacząca²⁸. Na podstawie założeń kuratora w całości zaakceptowanych przez ministra Tołstoja, 10 II 1868 r. postanowiono: od początku następnego roku szkolnego zlikwidować wykładanie w języku polskim w szkołach średnich i zastąpić go rosyjskim dla przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych. Wkrótce 1 V 1869 r. nastąpiło najwyższe pozwolenie o wykładaniu w polskich i niemieckich szkołach wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim.

Co się tyczy szkół początkowych, to już w 1871 r. zalecono, aby nie dopuszczać do nauczania księży oraz wprowadzać stopniowo język rosyjski, a w 1872 r. ostatecznie wprowadzono go jako obowiązkowy. Ważnym elementem było ściągnięcie rosyjskich nauczycieli, więc 13 V 1879 r. rozciągnięto na rosyjskich nauczycieli w Królestwie ustawę

27 T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, s. 118.

28 Więcej o rosyjskim uniwersytecie w Warszawie i jego organizacyjnej specyfice patrz: А.Ю. Баженова, *Историки императорского Варшавского университета: условия формирования пограничной идентичности*, [w:] *Сословие русских профессоров. Создатели статусов и смыслов*, red. E. A. Вышленкова, И. М. Савельева [A.Yu. Bazhenova, *Istoriki imperatorskogo Varshavskogo universiteta: usloviya formirovaniya pogranichnoy identichnosti*, [w:] *Soslovie russkikh professorov. Sozdateli statusov i smyslov*, red. E. A. Wyshlenkova, I. M. Savel'eva] Moskwa 2013, s. 239-261.

o przywilejach dla urzędników pochodzenia rosyjskiego. Tym samym unifikację i rusyfikację szkolnictwa Królestwa uznano za dokonane²⁹.

Z celami rusyfikacji i obniżenia poziomu wykształcenia Polaków bardzo słabo, ale jednak, konkurowało zapotrzebowanie na ludzi wykształconych. Polacy mogli zdobywać wyższe wykształcenie w głębi Rosji i tam pracować na posadach państwowych. Zdeterminowało to rozwój polskiej inteligencji w stronę wolnych zawodów. Ostatecznie wbrew władzom inteligencja polska nie obumarła, ale nauczyła się funkcjonować na wolnym rynku, a w dużej mierze za granicą.

Finanse i gospodarka: przemysł, handel, rolnictwo

Modernizacja jest pojęciem najbardziej konkretnym w działalności gospodarczej i rozwoju techniki. Ostatecznie ma to dwa znaczące skutki: ułatwienie życia codziennego i podniesienie dochodów. Imperium Rosyjskie taką modernizację koncentrowało w działaniach na rzecz armii. Jednak już w latach 50. XIX w. dosadnie dał się odczuć brak funduszy. Wiele mówią zmiany na pozycji dominującego resortu. Na początku wieku był to minister wojny, a następnie minister spraw wewnętrznych. Jednak minister finansów stopniowo zyskiwał na znaczeniu. W drugiej połowie tego stulecia jego pozycja pod wieloma względami była silniejsza niż ministra spraw wewnętrznych. Analogicznie administracja resortu finansów uległa rozbudowaniu i to w postaci kilku odrębnych struktur. Szeroko rozumiany zarząd finansami państwa nie ograniczał się do samego ministerstwa finansów i możemy do niego zaliczyć także kontrolę państwową, resort dóbr państwowych oraz resort przemysłu i handlu.

29 *Сборник постановлений по Министерству Народного Просвещения, т. 8, Царствование императора Александра III, 1881-1883 годы, № 56, 26 V, Об инспекции в университетах, управляемых по общему уставу [Sbornik postanovleny po Ministerstvu Narodnogo Prosveshcheniya, t. 8, Tsarstvovanie imperatora Aleksandra III, 1881-1883 gody, № 56, 26 V, Ob inspektсии v universitetakh, upravlyаемыkh po obshchemu ustavu]; № 83, 17 VIII, Об учреждении надзора за учащиеся молодежью [№ 83, 17 VIII, Ob uchrezhdenii nadzora za uchashchiesya molodezh'yu]; А. Георгиевский, Краткий исторический очерк правительственных мер и предначертаний против студенческих беспорядков [A. Georgievsky, Kratky istorichesky ocherk pravitel'stvennykh mer i prednachertany protiv studencheskikh besporyadkov], Sankt Petersburg 1890; П. Н. Миллюков, Университеты в России, [hasło w:] Энциклопедический словарь Ф. А. Брокгауза – И. А. Ефрона [P. N. Milyukov, Universitety v Rossii, [w:] Éntsiklopedichesky slovar' F. A. Brokgauza – I. A. Efrona], Sankt Petersburg 1902, t. 68.*

Działania władz rosyjskich zmierzające do ograniczenia samodzielności, a następnie likwidacji zarządu skarbowego Królestwa Polskiego były przeprowadzane stopniowo. Często etapem pośrednim było powoływanie struktur i przepisów tymczasowych. Nie był to jednak efekt ani pośpiechu, ani wahania. Często w tym samym czasie reformowano rosyjską administrację finansową i dopiero po zakończeniu tego procesu przenoszono nowe rozwiązania rosyjskie na grunt Królestwa. Innym ważnym powodem zachowywania ostrożności szczególnie w reformowaniu tej administracji była dbałość o ściągane przez nią wysokie dochody. Unifikacja, a z drugiej strony represyjny fiskalizm to dominujące cechy polityki finansowej wobec Królestwa Polskiego. Celem nie był rozwój gospodarczy tych ziem. Jedynie wysokie dochody budżetu rosyjskiego płynące z Królestwa blokowały radykalne działania rusyfikacyjne czy kolonizatorskie. Dominujący wpływ założeń ideologicznych (jak to często bywa) przynosił niekiedy skutki odwrotne. Możemy tu wskazać zniesienie granicy celnej między Królestwem a Imperium. Z drugiej jednak strony likwidacja autonomicznego zarządu finansami i gospodarką a także Banku Polskiego uniemożliwiła wspieranie rozwoju gospodarczego tych ziem. Imperium osiągało kolosalne zyski z cła pobieranego na swojej zachodniej granicy lądowej. Środki te w żaden sposób nie służyły rozwojowi Królestwa Polskiego, które było traktowane jak kolonia, która po zdławieniu oporu militarnego została poddana eksploatacji ekonomicznej. Paradoksalnie wszelkie inwestycje na tym terenie wynikały nie z pozytywnego stosunku do Królestwa, jak to czasem bardzo naiwnie ocenia literatura popularnonaukowa, ale z zadowolających postępów rusyfikacji i coraz bardziej realnych perspektyw przekształcenia Królestwa w terytorium rosyjskie, a więc już nie kolonię³⁰.

Sprawność działania administracji finansowej (*de facto* fiskalnej) w dużej mierze torpedowała korupcja. Szczególnie dotkliwe straty dla budżetu powodowała kontrabanda. Trzeba tu wspomnieć, że od początku lat 20. XIX w. rosyjska polityka celna przyjęła kurs

30 Patrz szerzej: K. Łatawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 2, Ministerstwo Finansów, Lublin 2016, s. 13-40.

protekcjonistyczny, ale bynajmniej nie w odniesieniu do przemysłu Królestwa Polskiego, ale rosyjskiego. Dotkliwą represją było wprowadzenie wysokich ceł na surowce, co zmuszało kupowanie ich w głębi Rosji. Dodatkowo państwo rosyjskie odpowiednio podnosiło taryfy przewozowe kolejną, co jeszcze bardziej uderzało w konkurencyjność przemysłu królewskiego.

Dla zrozumienia kolonialnego charakteru państw zaborczych wobec Polski dobrym asumptem jest gospodarka leśna. Przeniesienie zarządzania do Petersburga oznaczało oczywiście nie ochronę lasów, ale ich eksploatację na potrzeby centrum. Należy dodać, że chociaż przychody z lasów stale rosły, to jednak dochód powoli spadał. Stale rósł podatek ziemski płacony z lasów resortu ministerstwa dóbr państwowych: od 98064 rub. lub 5% ogólnej sumy rozchodu do 2658737 (30%) w 1886 r.³¹.

Zupełnym fenomenem był rozwój handlu i organizacja kupiectwa Królestwa Polskiego. Aktywna działalność korporacyjna sprawiła, że powołane w Księstwie Warszawskim sądownictwo handlowe przetrwało panowanie rosyjskie. Zarówno powołane w Księstwie Warszawskim trybunały handlowe, jak i działający w Królestwie Polskim, pod różnymi nazwami, sąd handlowy nie był instytucją stanową. Wręcz przeciwnie, był instytucją opartą na zasadach kapitalistycznych, sądem specjalnym. Kodeks Handlowy i praktyka sądów handlowych w Odessie i Warszawie wpłynęła na rosyjskie idee wymiaru sprawiedliwości, a do pewnego stopnia także na ustrój sądów, wprowadzając do nich zasady równości wobec prawa i wolności obywatelskiej. Były to zarodniki rozsadzające system rosyjski, aczkolwiek ten, samobójczą siłą ciężenia, uporczywie podtrzymywał archaiczny ustrój państwowy i społeczny. Jednocześnie nowoczesne, modernizacyjne trendy w prawie i praktyce sądów handlowych stały się częścią tożsamości polskiej i były przeciwstawiane modelowi rosyjskiemu. Takie punkty widzenia przyjęły obie strony i w końcu wieku Warszawski Sąd Handlowy był atakowany przede wszystkim jako ostoja polskich obyczajów sądowych.

31 Patrz szerzej: K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 3, *Zarząd skarbem, finansami, przemysłem i handlem*, Lublin 2018, s. 15-83.

„Polskie” sądy handlowe były doceniane także za walory praktyczne. Trybunał, a potem sąd handlowy stosował proces ustny, który zapewniał szybkie rozpatrywanie spraw. Należy również zauważyć, że sąd ten orzekał z udziałem członków wybieranych spośród ludzi zajmujących się handlem (kupców), był więc organem samorządu zawodowego, co niewątpliwie zwiększało jego autorytet. Ukształtowany model formowania składu sądu i przydzielania obowiązków realizował ideę profesjonalnego sądu działającego przy udziale przedsiębiorców. Mimo że rosyjscy publicyści podkreślali, że Warszawski Sąd Handlowy o takim ustroju jest obrońcą interesów miejscowych handlowców przeciw rosyjskim, to jednak rosyjskie ministerstwo finansów, które pod koniec XIX w. osiągnęło pozycję dominującą, bardziej troszczyło się o dochody z podatków niż postępami rusyfikacji i unifikacji, a kapitał znad Wisły potrafił skutecznie lobbować w kręgach elit biurokratycznych Imperium. Ostatecznie 11 X 1914 r. zamknięto wszystkie sądy w Warszawie. Imperium Rosyjskie upadło, a kodeks handlowy przetrwał i obowiązywał dalej³².

Powoływane coraz to nowe rodzaje administracji nadzorującej i ściągającej zyski z leśnictwa, rolnictwa, przemysłu i handlu dobitnie pokazują, że dla Królestwa Polskiego modernizacja przemysłowa była tarczą ochronną przed gwałtowną kolonizacją rosyjską. Obawiano się, że szybkie zasiedlenie tej prowincji przez imigrantów z Rosji zmniejszy wpływy do budżetu. Zdawano sobie sprawę, że gubernie rosyjskie takiego dochodu nie generują. W efekcie otrzymujemy typowy i aktualny obraz polityki imperialnej – centrum władzy inwestuje zyski jedynie w rozwój terenów wewnętrznych, a na peryferiach wzmacnia status kolonialny, w miarę postępów ekspansji ideologicznej przechodzący w kolonizację.

Komunikacja: szosy, koleje i drogi wodne, poczta, telegraf i telefon

Eksploracja finansowa i umocnienie panowania militarno-policyjnego determinowały skoncentrowanie uwagi na jeszcze jednej dziedzinie –

32 A. Górak, *Sądy handlowe w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim: powstanie, rozwój, walka o przetrwanie*, [w:] *Księstwo Warszawskie: skok w nowoczesność*, red. A. Górak, Warszawa 2023, w druku.

komunikacji³³. Nie dziwi więc, że był to jeden z pierwszych działów podporządkowanych Petersburgowi. Na mocy ukazu z 5/17 XII 1846 r. z terenu Królestwa Polskiego utworzono rosyjski XIII Okręg Dróg Komunikacyjnych³⁴.

Ogólnie rzecz biorąc, komunikacja w Królestwie Polskim była pod silną kontrolą struktur wojskowych i rozwijała się pod dyktando priorytetów strategicznych. Tak więc *de facto* minister wojny decydował o przebiegu linii kolejowych i dróg, a jego akceptacja oznaczała finansowanie państwa. Tak było m.in. z linią Lublin – Łuków przesuniętą na wschód i tak skonstruowaną, żeby dywizje mogły sprawnie opuszczać wagony. Ponadto mosty zbudowano w ten sposób, aby szybko można było zbudować drugą linię.

Dla zobrazowania znaczenia kolei Królestwa Polskiego odsyłamy do statystyk wydanych dla lat 1913-1917³⁵, gdzie np. tablica IV (liczba ruchomych jednostek) informuje nas, że w 1915 r. kolej warszawsko-wiedeńska posiadała 433 jednostki, a nadwiślańska – 918. Biorąc pod uwagę niewielkie długości tych linii, były to ilości wyróżniające. Warto też przestudiować pracę, którą te koleje wykonywały, a w efekcie i dochody, które przynosiły. Rozwój szlaków komunikacyjnych był też częścią planu integracji ziem polskich z Rosją.

Zarząd resortem pocztowym przechodził zmienne koleje, raz podnoszony do rangi ministerstwa, to znów włączany jako departament MSW. Dopiero w 1884 r. zdecydowano się na rozwiązanie pośrednie między ministerstwem a departamentem i 22 V (3 VI) 1884 r. sformowano Główny Zarząd Pocht i Telegrafów w ramach MSW³⁶.

33 Patrz szerzej: K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny*, t. 4, *Resorty komunikacji, poczt i telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020, s. 13-66.

34 Полное Собрание Законов Российской Империи, собр. 2, т. 21 (1846), отд. 2, № 20669, О образовании в Царстве Польском XIII округа Путей Сообщения [Polnoe Sobranie Zakonov Rossijskoj Imperii, sobr. vtoroe, t. 21 (1846), otd. 2, № 20669, O obrazovanii v Tsarstve Pol'skom XIII okruga Putey Soobshcheniya].

35 Статистический сборник за 1913-1917 гг., Труды Центрального Статистического Управления, том VII, выпуск 2, Железные дороги [Statistichesky sbornik za 1913-1917 gg., Trudy Tsentral'nogo Statisticheskogo Upravleniya, tom VII, vypusk 2, Železnye dorogi], Moskwa 1922, s. 138-202.

36 Д. Н. Шилов, Министерство почт и телеграфов, [w:] Энциклопедия [D. N. Shilov, Ministerstvo pocht i telegrafov, [w:] Entsiklopediya], Sankt Petersburg – Moskwa 2006.

Co ciekawe do 1884 r. poczta przynosiła rocznie ponad milion rub. straty, a sam koszt utrzymania komunikacji pocztowej wynosił ok. 16 mln rub. Z kolei z telegrafu Imperium Rosyjskie w tym czasie czerpało rocznie ok. 2 mln dochodu. Być może był to jeden z powodów połączenia tych resortów, tym bardziej że zaczęto kłaść nacisk na zwiększenie dochodowości, także poprzez zmniejszenie nakładów. Oszczędności spowodowały utrzymanie wysokich cen na usługi, zamykanie traktów konno-pocztowych, okrojenie planów otwierania nowych linii telegraficznych i urzędów, a także zmniejszenie etatów urzędów pocztowo-telegraficznych. Dzięki temu wydatki utrzymywano prawie na tym samym poziomie, a dochody wobec stałego wzrostu korespondencji szybko rosły³⁷.

Na lata 80. XIX w. przypada rozszerzenie możliwości zatrudniania kobiet w tej służbie publicznej, co zaowocowało pierwszą regulacją na ten temat. Cyrkularz określił, że „telegrafistami w kolejowych telegrafach mogą być mianowane panny i wdowy nie młodsze niż 18 lat, a z osób zamężnych żony osób służących na tych stacjach dróg żelaznych, gdzie są telegrafy”. Ustalono parytet, że kobiet telegrafistek nie powinno być więcej niż 15% całej ilości telegrafistów na danej linii kolejowej. Co do trybu zatrudnienia to zapisano, aby władze kolei kontaktowały się najpierw z naczelnikiem odpowiedniego okręgu telegraficznego, przekazując mu dokumenty osobowe i informację o procencie zatrudnionych kobiet. Kobiety mogły być mianowane dopiero po otrzymaniu od naczelnika telegrafów informacji o braku przeciwwskazań. Potrzeby musiały jednak kolidować z tymi ograniczeniami, skoro minister spraw wewnętrznych zauważył, że bardzo często zatrudnia się osoby zbyt młode lub bez konsultacji z naczelnikami telegrafów³⁸. Podważa to dominującą tezę, że kobiety weszły do administracji jako maszynistki lub nauczycielki.

37 K. Łatawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny*, t. 4, *Resorty komunikacji, poczt i telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020, s. 28.

38 Tamże, s. 33.

Podsumowanie

Przyjmując, że modernizacja jest procesem dostosowania się do tendencji zmian technicznych, a kategorią oceny zmian obiektywnych jest postęp, z powyższego przeglądu można wyciągnąć wniosek, że działania Imperium Rosyjskiego, jak każdego zewnętrznego ośrodka władzy, przynosiły jedynie ograniczoną modernizację, nie postęp, a wręcz regres. Z drugiej strony idee narodowe sensu *largo* niosły ze sobą zarówno modernizację, jak i wieloaspektowy postęp, co należy uznać za fenomen żywotności kultury polskiej i potwierdzenie przewagi modelu kultury europejskiej. Inżynieria społeczna imperium okazała się przeciwnie skuteczna w stosunku do społeczeństwa polskiego. Pamiętajmy, że wszystkie unowocześnienia Królestwa Polskiego miały służyć Rosjanom, a Polacy mieli jedynie aspirować do ważniejszych ról pod warunkiem odrzucenia polonizmu. Okazało się, że zakładana konkurencja wzorców zachodnich nie była główną przeszkodą, ale zdolności akomodacyjne owego polonizmu.

Wracając na pewniejszy dla historyka grunt, można ze zdziwieniem zauważyć, że opisywane procesy doskonale opisują wydawałoby się przestarzałe pojęcia takie jak kolonializm i imperializm. Wystarczy jedynie uwolnić się od tradycyjnych ram geograficznych i spojrzeć na Polskę od rozbiorów do dziś jako obiekt agresji imperiów i przedmiot polityki kolonialnej.

Nie aspirując do wniesienia wkładu w spór między teorią modernizacji a innymi teoriami, ostrożnie można wysunąć wniosek, że w wyjaśnianiu obserwowanych tutaj przemian wydajniejsza jest teoria dependencji, czyli perspektywa badawcza w naukach społecznych opisująca, jak kraje rozwinięte się bogacą, wykorzystując przepływ dóbr z krajów rozwijających się. Co ważne, teoria zależności nie tylko nie ignoruje, ale wręcz koncentruje się na relacjach pomiędzy państwami kolonialnymi i ich byłymi koloniami.

P. Sztompka wyjaśnia, że: „Teoria stawania się społeczeństwa implikuje koncepcję wielu nowoczesności. Wszystkie trzy czynniki decydujące o praktyce modernizacyjnej – jednostki, struktury i tradycja – cechują się wielką różnorodnością. A więc i ich zbiorcze efekty nie mogą być jednolite”³⁹. Wybór społeczeństwa polskiego

39 P. Sztompka, *Dziesięć tez o modernizacji*, „Zarządzanie Publiczne” 2013, nr 24-25 (2-3), s. 178.

nie polegał na odrzuceniu nowoczesności lub przyjęciu jej w wersji niemieckiej czy rosyjskiej, ale na różnych drogach rozwoju własnej kultury, przy czym, jak wiemy, konserwatyzm często jest bardziej funkcjonalny w połączeniu z nowoczesną technologią i gospodarką niż podejścia lewicowe czy liberalne. Ostatecznie unowocześnienie nie jest celem, ale środkiem do celu. Po doświadczeniach życia w oparach lewicowego totalitaryzmu wiemy lepiej niż inni, że postęp nie jest kategorią moralną.

Czy Niemcy lub Rosja modernizowały społeczeństwo polskie? Oczywiście nie. Elementy nowoczesności miały być zachętą do germanizacji lub russyfikacji, a co najmniej środkiem do zwiększenia dochodów państwa. „Pieriekińczyk”, jak nazywano w Polsce zaprzańców, nie mógł liczyć na równe szanse ani pełną akceptację w elitach władzy imperium. Zasadniczym motywem takich ludzi jest podporządkowanie się wszelkim tendencjom zewnętrznego ośrodka ideologii i władzy w nadziei łatwiejszego awansu. Dlaczego ta postawa w badanym okresie nie osiągnęła pozycji dominującej? Bez wątpienia przyczyną była jej sprzeczność z żywym nurtem kultury polskiej, a przede wszystkim z jej konstytutywnymi elementami takimi jak język polski czy katolicyzm.

Nowoczesne państwo polskie zyskało podstawy ideologiczne w drugiej połowie XVIII w., a prawne w Księstwie Warszawskim. Nurt ten został nie tyle zastąpiony co wzbogacony przez ideę narodową. Od konfederacji barskiej poprzez Księstwo Warszawskie kultura polska nie tylko nie została zepchnięta do folkloru, ale aktywnie akomodowała się do najnowszych trendów modernizacyjnych. Nowoczesny Polak nadal mógł krytykować z pozycji racjonalnych działania imperiów, a szczególnie Imperium Rosyjskiego. Co więcej, imperium, przede wszystkim rosyjskie, było postrzegane przez polską opinię publiczną jako anachroniczne, co stanowiło radykalną zmianę w stosunku do oświeceniowych kosmopolitów polskich.

Dobrym podsumowaniem rozważań na temat modernizacji społeczeństwa Królestwa Polskiego pod presją russyfikacji będą słowa z pracy prof. Pawła Sztompka: „Modernizacja musi być harmonijnie powiązana z tradycją społeczeństwa, jego unikatową pamięcią społeczną, dziedzictwem kulturowym, rozpowszechnioną wiarą religijną czy ideologiczną. Tradycja dostarcza zasobów intelektualnych i moralnych dla działań modernizacyjnych, zarówno władzom,

które mogą wykorzystać mądrość pokoleń w celu przeprowadzenia racjonalnych reform, jak i zwykłym ludziom, odnajdującym bezpieczeństwo egzystencjalne, tak potrzebne w czasach chaosu, kryzysu czy zmiany, w zakorzenieniu w przeszłości i jej kontynuacji”⁴⁰.

Bibliografia

1. Aksakov I. S., *Kak borot'sya nam s polonizmom (Moskva, 28 sent. 1863 g.)*, [w:] *Polnoe sobranie sochineny I. S. Aksakova*, t. 3, *Pol'sky vopros i Zapadno-Russkoe delo. Evreysky vopros. 1860-1886*, Moskwa 1886.
2. Aksakov I. S., *Katolitsizm – samoe moguchee sredstvo opolyacheniya*, [w:] *Polnoe sobranie sochineny I. S. Aksakova*, t. 3, *Pol'sky vopros i Zapadno-Russkoe delo. Evreysky vopros. 1860-1886*, Moskwa 1886.
3. Artamonova I., Shipov, *Sergey Pavlovich 1-y*, [w:] *Russky biografichesky slovar'*, red. A. A. Połowcow, Sankt Petersburg 1911, t. 23.
4. Bazhenova A. Yu., *Istoriki imperatorskogo Varshavskogo universiteta: usloviya formirovaniya pograničnoy identichnosti*, [w:] *Soslovie russkikh professorov. Sozdateli statusov i smyslov*, red. E. A. Vyshlenkova, I. M. Savelyeva, Moskwa 2013.
5. Diec J., *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 2009, t. XVII.
6. Georgievsky A., *Kratky istorichesky ocherk pravitel'stvennykh mer i prednachertany protiv studencheskikh besporyadkov*, Sankt Petersburg 1890.
7. Głębocki H., *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII-XXI wiek)*, Kraków 2006.
8. Głębocki H., *Polska i „okrainy” Rosji w myśli politycznej Jurija Samarina*, [w:] tenże, *Kresy Imperium*, Kraków 2006.
9. Górak A., *Modernizacja poprzez kolonizację i wynarodowienie. Uwagi o pracy Malte Rolf pt. Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, przekł. W. Włoskiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, ss. 505, „Res Historica”, t. 46, 2018, s. 421-432, DOI: 10.17951/rh.2018.46.421-432.
10. Górak A., *Sądy handlowe w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim: powstanie, rozwój, walka o przetrwanie*, [w:] *Księstwo Warszawskie: skok w nowoczesność*, red. A. Górak, Warszawa 2023, w druku.
11. Jabłoński Ł., *Modernizacja ekonomiczna w ekonomii rozwoju. Istota modernizacji ekonomicznej*, „Zeszyty Naukowe”, nr 859, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2011.
12. Kizwalter T., *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020.
13. Krzysztofek K., Szczepański M. S., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2002.
14. Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 1, Ministerstwo Oświecenia Publicznego, Lublin 2015.

⁴⁰ Tamże, s. 180.

15. Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 2, Ministerstwo Finansów, Lublin 2016.
16. Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, t. 3, *Zarząd skarbem, finansami, przemysłem i handlem*, Lublin 2018.
17. Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny*, t. 4, *Resorty komunikacji, poczt i telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020.
18. Matsuzato K., *Vydvigaya periferiyu na Vostok: territorial'naya reforma i sotsial'naya transformatsiya v «Bol'shom Orenburzhe» v seredine XIX v.*, [w:] *Regional'noe upravlenie i problema éffektivnosti vlasti v Rossii (XVIII – nachalo XXI v.)*, Orenburg 2012.
19. Matsuzato K., *General-gubernatorstva v rossiyskoy imperii: ot étnicheskogo k prostranstvennomu podkhodu*, [w:] *Novaya imperskaya istoriya postsovetского prostranstva*, red. I. Gerasimov i in., Kazań 2004.
20. Milyukov P. N., *Universitety v Rossii*, [w:] *Éntsiklopedichesky slovar' F. A. Brokgauza – I. A. Efrona*, Sankt Petersburg 1902, t. 68.
21. *Oddzielić Katolicyzm od Polonizmu. Tajne memorandum Aleksandra Muchanowa, 1871 rok*, oprac. A. Górak, Lublin 2022.
22. Patro A., *Modernizacja*, „Encyklopedia zarządzania”, https://mfiles.pl/pl/index.php/Modernizacja#cite_note-3.
23. *Pisma ks. Jana Koźmiana. Kanonika archikatedry jego świątobliwości ojca św. protonotariusza apostolskiego*, t. 2, Poznań 1881, *Rozprawa z o. Gagarinem* (1856), s. 289 (przedruk z: *Kronika religijna Przeglądu Poznańskiego*, posz. 1, R. 1856).
24. *Polnoe sobranie zaknov Rossiyskoy imperii, sobr. vtoroe*, v. XXI (1846), part 2, № 20669, *O obrazovanii v Tsarstve Pol'skom XIII okruha Putey Soobshcheniya*.
25. Pravilova E., *Finansy Imperii. Den'gi i vlast' v politike Rossii na natsional'nykh okrainakh. 1801-1917*, Moskwa 2006.
26. Pypin M., *Kwestya Polska w literaturze rosyjskiej, przekład z rosyjskiego*, Dodatek do: „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”, red. A. Świętochowski, Warszawa 1881.
27. Ratch V., *L'Autriche et le polonisme. Materiaux pour servir a l'histoire de l'insurrection de 1863*, tłum. Ojarowski i M. L. Hernoché-Zbrojewski, Paryż 1869.
28. Rozhdestvensky S. V., *Istorichesky obroz deyatel'nosti Ministerstva narodnogo prosveshcheniya 1802-1902*, Sankt Petersburg 1902.
29. Samarin Yu. F., *Sovremenny obyem pol'skogo voprosa*, [w:] *Sochineniya Yu. F. Samarina*, Moskwa 1877, t. 1.
30. Samarin Yu. F., *Pravoslaviye i narodnost'*, Moskwa 2008.
31. *Sbornik postanovleny po Ministerstvu Narodnogo Prosveshcheniya*, t. 8, *Tsarstvovanie imperatora Aleksandra III, 1881-1883 gody*, № 56, 26 V, *Ob isnppektii v universitetakh, upravlyayemykh po obshchemu ustavu*; № 83, 17 VIII, *Ob uchrezhdenii nadzora za uchashchiesya molodezh'yu*.
32. Schiller-Walicka J., *Recenzja publikacji: Malte Wolf, Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie 1864-1915*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, DOI: 10.11584/opus4-994.

33. Shilov D. N., *Ministerstvo pocht i telegrafov*, [w:] *Ėntsiklopediya*, Sankt Petersburg – Moskwa 2006.
34. *Statisticheskyy sbornik za 1913-1917 gg.*, *Trudy Tsentral'nogo Statisticheskogo Upravleniya*, t. 7, выпуск 2, *Železnye dorogi*, Moskwa 1922.
35. Sztompka P., *Dziesięć tez o modernizacji*, „Zarządzanie Publiczne” 2013, nr 24-25 (2-3), s. 177-183.
36. Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
37. Veuillot L., *Melanges religieux, histriques, politiques et litteraries. Le prince de Metternich a Bruxelles (Juin 1859)*, t. 6, Paryż 1860.
38. Zboron H., *Teorie ekonomiczne w perspektywie poznawczej konstrukttywizmu społecznego*, Poznań 2009.

Krzysztof Latawiec*

Modernizacja nadzoru graniczno-celnego w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.**

Modernization of Border and Customs Supervision in the Kingdom of Poland at the Turn of the 19th and 20th Centuries

Abstract: The aim of the article is to present the modernization processes taking place in the organization of customs and border supervision on the western border of the Russian Empire, with particular emphasis on the territory of the Kingdom of Poland. On the basis of sources and studies, it was possible to identify the factors that determined the appearance of modernization activities in these structures. In addition, it was possible to determine the stages of introducing innovations. The changes introduced significantly modernized the structures of the civil customs administration and the structures of the border guard operating in the Kingdom of Poland at the turn of the 19th and 20th centuries.

Keywords: modernization, Kingdom of Poland, customs administration, border guard, Russian Empire

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie procesów modernizacyjnych zachodzących w zakresie organizacji nadzoru celnego i granicznego na zachodniej granicy Imperium Rosyjskiego ze szczególnym uwzględnieniem terenu Królestwa Polskiego. Na podstawie źródeł i opracowań udało się zidentyfikować czynniki, które zadecydowały o pojawieniu się działań modernizacyjnych w tych strukturach. Ponadto udało się ustalić etapy wprowadzania innowacji. Przeprowadzone zmiany znacząco zmodernizowały struktury cywilnej administracji celnej oraz struktury straży granicznej działające na terenie Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.

Słowa kluczowe: modernizacja, Królestwo Polskiego, administracja celna, straż graniczna, Imperium Rosyjskie

* Krzysztof Latawiec – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska, ORCID: 0000-0003-2741-162X, e-mail: krzysztof.latawiec@mail.umcs.pl.

** Publikacja powstała w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki nr 2015/19/B/HS3/01132, *Administracja celna Królestwa Polskiego w latach 1851-1914. Kompetencje – struktury – ludzie*.

Wstęp

Upadek powstania styczniowego bezpośrednio wpłynął na wdrożenie przez rząd carski zmian w aparacie administracyjnym funkcjonującym na terenie Królestwa Polskiego. Wdrażane kolejne reformy państwowego aparatu zarządzania, mające cechy rusyfikacyjne i unifikacyjne, sprowadzały się do pojawienia się nowych form organów administracji ogólnej i specjalnej. Głównymi czynnikami, które katalizowały pojawianie się nowych urzędów, były przede wszystkim zmiany w polityce skarbowej. Wprowadzanie nowych podatków i monopolizowanie przez państwo już istniejących umożliwiło pojawienie się już w 1866 r. całkowicie nowych urzędów kontrolujących pobór opłat akcyzowych (gubernialne i okręgowe zarządy akcyzowe) czy podatków bezpośrednich (izby skarbowe)¹. W ten sposób na początku lat 70. XIX w. zakończył się proces kształtowania się nowego aparatu administracyjnego nadzorującego eksploatację fiskalną Królestwa Polskiego w zakresie podatków bezpośrednich i pośrednich.

1. Formowanie administracji celnej i granicznej na terenie Królestwa Polskiego

Najwcześniej na terenie Królestwa Polskiego pojawił się typ rosyjskiej administracji finansowej reprezentowanej przez organy celne. Pojawiły się one po raz pierwszy, na krótko, już w latach 1820-1823 i bardzo szybko, po zawarciu umowy celnej między Kongresówką a Imperium Rosyjskim, zostały zniesione². Dopiero w ramach mozolnie wprowadzanego planu unifikacji aparatu zarządzania Królestwem Polskim od schyłku lat 30. XIX w. zrealizowano projekt zainstalowania na tym terenie rosyjskich form administracji celnej i służb strzegących granicy państwa. Zaczęły one działać od 13 stycznia 1851 r. Administracja celna zorganizowana

1 A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839-1918*, Lublin 2015, s. 61-64, 73-78; K. Latawiec, *W służbie imperium... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864-1915*, Lublin 2007, s. 88-91, 94-96; K. Latawiec i in., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny*, t. 2, Ministerstwo Finansów, Lublin 2016, s. 27-36.

2 Szerzej zob. A. Górak, *Забывтая російская администрация – Правление Российских таможенных и торговых дел в Варшаве 1818-1822* [A. Górak, *Zabytaya rossijskaya administratsiya – Pravlennye Rossijskich tamozhennykh i torgovykh del v Varshave 1818-1822*], „Res Historica” 2021, nr 51, s. 339-369, DOI: 10.17951/rh.2021.51.339-371.

była w postaci 3 okręgów celnych (Wierzbołowskiego, Kaliskiego i Zawichojskiego) kierowanych przez naczelników i wspomaganych przez kancelarie przyboczne. Na obszarze okręgów funkcjonowały urzędy celne reprezentowane przez: komory celne, przykomorki celne i punkty komunikacyjne. Ponadto w Warszawie funkcjonowała główna składowa komora celna podlegająca bezpośrednio dyrektorowi Departamentu Handlu Zewnętrznego w Petersburgu³. Integralną częścią rosyjskich struktur celnych w Królestwie Polskim były również oddziały straży granicznej pełniące swoje zadania dozorowe w pasie przygranicznym. W każdym z okręgów funkcjonowała jedna brygada straży granicznej (z dowódcą na czele), których sztab zlokalizowany był w miejscach działalności kancelarii danego naczelnika okręgu celnego będącego zarazem zwierzchnikiem tej formacji na tym obszarze⁴.

Należy podkreślić, że w pierwszych dwóch dekadach po zdławieniu polskiego zrywu niepodległościowego z lat 1863-1864 nie podjęto poważniejszych zmian w organizacji nadzoru celnego na terenie Królestwa Polskiego. Likwidacja w 1864 r. Wydziału Celnego Kancelarii Namiestnika Królestwa Polskiego – istniejącego tylko dlatego, że w 1850 r. ówczesny zarządca Kongresówką, namiestnik ks. Iwan Paskiewicz, obawiał się ograniczenia swoich wpływów na rzecz centralnego Ministerstwa Finansów – była jedynie finalizacją dążeń do ujednolicenia struktur terenowych administracji celnej. Nie dziwiło

3 K. Лятавец, *Тамозенные учреждения в Царстве Польском в 50-60 гг. XIX века*, [w:] *Історія торгівлі, податків та мита. Збірник наукових праць*, red. О.О. Дячок [K. Lyatavets, *Tamozhennyye uchrezhdeniya v Tsarstve Pol'skom v 50-60 gg. XIX veka*, [w:] *Istoriya torhivli, podatktiv ta myta. Zbirnyk naukovykh prats'*, red. О.О. Dyachok], Dniepropietrowsk 2007, s. 125-128; K. Łatawiec, *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851-1914*, Lublin 2014, s. 52; tenże, *Investigating the Position of Customs District Chief in the Kingdom of Poland in the Early 1850s*, „*Studia Iuridica Lublinensia*”, t. 31, 2, 2022, s. 160-164, DOI: 10.17951/sil.2022.31.2.145-167.

4 К. Э. Лятавец, *Управление делами Пограничной стражи в Царстве Польском в 1851-1864 гг.*, [w:] *Региональное управление и проблема эффективности власти в России (XVIII – начало XXI века. Сборник статей Всероссийской научной конференции с меж-дународным участием (г. Оренбург, 30 октября – 2 ноября 2012 года), посвященной 1150-летию российской государственности, памяти профессора А. В. Ремнева (1955-2012), 60-летию профессора А. И. Репинецкого*, red. Е. В. Годовова, С. В. Любичанковский [K. E. Lyatavets, *Upravleniye delami Pogranichnoy strazhi v Tsarstve Pol'skom v 1851-1864 gg.*, [w:] *Regional'noye upravleniye i problema effektivnosti vlasti v Rossii (XVIII – nachalo XXI veka. Sbornik statey Vserossiyskoy nauchnoy konferentsii s mezh-dunarodnym uchastiyem (g. Orenburg, 30 oktyabrya – 2 noyabrya 2012 goda), posvyashchennoy 1150-letiyu rossiyskoy gosudarstvennosti, pamyati professora A. V. Remneva (1955-2012), 60-letiyu professora A. I. Repinetskogo*, red. E. V. Godovova, S. V. Lyubichankovskiy], Orenburg 2012, s. 150-153; K. Łatawiec, *Investigating...*, s. 161.

więc szybkie zniesienie tego organu w pierwszych miesiącach procesu przekształceń ustrojowych Królestwa Polskiego⁵. Należy tutaj również wspomnieć o rozbudowaniu struktury urzędów celnych w postaci powoływania do życia nowych komór celnych (Mława, Grajewo) w latach 70. XIX w. czy też zwiększenie liczby okręgów celnych z 3 do 4 (w 1867 r. utworzono Aleksandrowski Okręg Celny)⁶, co było konsekwencją rozbudowy kolejowych szlaków komunikacyjnych i wzrostu natężenia wymiany handlowej.

Wydawało się, że działające struktury rosyjskiego nadzoru graniczno-celnego w końcu lat 70. XIX w. będą funkcjonować w niezmienionej formie w następnych dekadach. Stało się jednak inaczej. Wpływ na pojawienie się pewnych działań, które zainicjowały proces modernizacji cywilnej administracji celnej, jak i struktur straży granicznej, miało kilka czynników. Imperium Rosyjskie początek lat 90. XIX w. rozpoczęło od kryzysu politycznego będącego konsekwencją rozprzestrzeniania się idei rewolucji społecznej lansowanej przez działaczy „Woli Ludu”, uciekający się w realizacji swojego programu do aktów terroru wymierzonych zarówno w osobę panującego, jak również w wysoko postawionych dygnitarzy carskich. Kluczowa była śmierć cara Aleksandra II w zamachu bombowym w marcu 1881 r., która utorowała drogę do tronu ultrakonserwatywnemu Aleksandrowi III.

Zmiana na tronie rosyjskim bezpośrednio wpłynęła na zmianę w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Warto w tym miejscu przyrzeć się tej ostatniej. Wydawałoby się, że zwycięstwo Rosji w starciu z Turcją w latach 1877-1878 utoruje monarchii Romanowów drogę do odbudowy i poszerzenia swoich wpływów na Bałkanach. Stało się jednak inaczej, co pokazały ustalenia kongresu berlińskiego z 1878 r. Rosja

5 Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD], Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, Kancelaria Własna JCMości do Spraw Królestwa Polskiego, sygn. 2568, k. 4; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów celnych i inspektorzy rewirów celnych w Królestwie Polskim w latach 1851-1914 (1918)*, Lublin 2023, s. 60, DOI: 10.36121/LGK_custom.01.2023.09.

6 К. Лятавец, *Место таможенных учреждений Царства Польского в финансовой системе Российской империи в первой половине 70-х гг. XIX в.*, [w:] *Торговля, купечество и таможенное дело в России в XVI-XIX вв. Сборник материалов Второй международной научной конференции*, Kursk 2009; por. А. И. Раздорский, Kursk 2009, s. 232-235 [K. Lyatavets, *Mesto tamozhennykh uchrezhdeniy Tsarstva Pol'skogo v finansovoy sisteme Rossiyskoy imperii v pervoy polovine 70-kh gg. XIX v.*, [w:] *Torgovlya, kupechestvo i tamozhennoye delo v Rossii v XVI-XIX vv. Sbornik materialov Vtoroy mezhdunarodnoy nauchnoy konferentsii*, Kursk 2009; por. А. И. Раздорский, Kursk 2009, s. 232-235].

wygrała wojnę, lecz ostatecznie przegrała pokój⁷. Klęska dyplomacji rosyjskiej w Berlinie nie pozostawiła wątpliwości w kwestii ścisłej współpracy w przyszłości między Cesarstwem Niemieckim, monarchią Romanowów i Austro-Węgry. Wyraźnie zauważono ochłodzenie relacji między dotychczasowymi sojusznikami, których nie poprawiło nawet spotkanie cesarzy w Skierniewicach we wrześniu 1884 r. Zaczął powoli krystalizować się sojusz państw centralnych, który miał również wydzwięk antyrosyjski.

Cechą rządów Aleksandra III już od pierwszych dni panowania było dążenie do cofnięcia wszelkich koncesji, jakie władza absolutna dokonała na rzecz społeczeństwa. Zaczęto wdrażać w życie szereg reform ograniczających działalność form samorządu lokalnego (ziemstwa, dumy miejskie) czy też szkolnictwa wyższego. W najbliższym otoczeniu Aleksandra III znaleźli się dygnitarze, którzy lansowali konieczność głębszej centralizacji aparatu zarządzania i ściślejsze kontrolowanie sytuacji na okrainach imperium. Ponadto nowy car wyraźnie nawiązywał w swojej polityce do okresów rządów swojego dziadka Mikołaja I, co przekładało się na rozbudowę sił zbrojnych i głębszą militaryzację różnych formacji mundurowych mogących w pewien sposób wzmocnić rosyjską maszynę wojenną.

Rząd carski w ostatnich dekadach w kwestii polityki celnej starał się wprowadzanymi przepisami chronić swoje rynki wewnętrzne przed napływem obcych towarów. W chwili objęcia tronu przez Aleksandra III obowiązywała ustawa celna z 1857 r., która już kilkakrotnie była nowelizowana poprzez wprowadzenie dodatkowych przepisów będących reakcją na zmieniające się trendy w handlu międzynarodowym. Ustalano więc wysokie cła na surowce i towary importowane, dążąc do zwiększenia przychodów z tytułu ceł, co miało chronić rynek wewnętrzny przed towarami obcymi. Zarazem uzyskanie jak największych zysków z tytułu podatków pośrednich doprowadziło do pojawienia się na rynku wewnętrznym wysokich cen na towary uważane za luksusowe⁸. Tego typu zabiegi z punktu prawnego dawały

7 B. H. Sumner, *Russia and the Balkans 1870-1880*, Oksford 1937, s. 130-133; A. Giza, *Polityczne i militarne aspekty konfliktów bałkańskich w latach 1875-1876 i wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877-1878*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2003, z. 16, s. 78-80.

8 Л. Н. Марков, *Очерки по истории таможенной службы*, Иркутск 1987 [L.N. Markov, *Očerki po istorii tamozhennoy sluzhby*, Irkutsk 1987], s. 53.

ochronę rynkowi wewnętrznemu, ale zarazem stwarzały zagrożenie niebezpiecznego dla skarbu państwa zjawiska przemytu. Chcąc skutecznie egzekwować przepisy celne, ograniczając w ten sposób straty ponoszone przez skarb państwa z powodu przemytu, rząd carski był zmuszony do utrzymywania sprawnie działającej administracji i struktur ochraniających granicę państwa.

2. Pierwsze próby modernizacji systemu celnego: rewizorzy celni oraz naczelnicy okręgów celnych

Do końca lat 70. XIX w. administracja celna na zachodniej granicy Imperium Rosyjskiego, w tym w Królestwie Polskim, działała na podstawie rozwiązań wprowadzonych kilka dekad wcześniej. Stworzony wtedy system bez wątpienia musiał stracić na swojej efektywności, gdyż na początku lat 80. XIX stulecia pojawiły się pomysły jego zmodernizowania.

W pierwszych posunięciach rządu rosyjskiego w kwestii zmodernizowania działającej administracji celnej widzimy chęć poddania struktur terenowych Departamentu Opłat Celnych Ministerstwa Finansów (DOCMF) efektywniejszym działaniom kontrolnym. Nie bez przyczyny 20 lutego 1883 r. światło dzienne ujrzały przepisy wprowadzające w centrali DOCMF cztery stanowiska rewizorów celnych. Do kompetencji tych urzędników należało przeprowadzanie rewizji urzędów celnych działających w terenie (kancelarie naczelników okręgów celnych, komory celne, przykomorki celne i punkty komunikacyjne). Miejscowi urzędnicy mieli za zadanie udzielania wszelkiej pomocy rewizorom celnym dokonującym rewizji czy też realizującym polecenia dyrektora DOCMF lub ministra finansów⁹. Wydawałoby się, że wprowadzona innowacja doprowadzi do zwiększenia wydatków na utrzymanie administracji państwowej. Jednak etaty te pojawiły się dzięki przeobrażeniu struktury okręgów celnych. Przekształcenia te polegały na zlikwidowaniu kilku z nich,

9 *Собрание Указонений и Распоряжений Правительства [СУиРП]* [*Sobraniye Uzakoneniyy i Rasporyazheniy Pravitel'stva [SUIRP]*, 1883, nr 25, poz. 259, s. 447; *Zbiór praw obowiązujących w guberniach Królestwa Polskiego*, t. 1, 1886, półrocze pierwsze całkowitego zbioru, t. 31, Warszawa 1887, s. 316-317; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 77.

w tym również na terenie Królestwa Polskiego (Zawichojski Okręg Celny)¹⁰.

Dwa lata później w strukturach terenowych administracji celnej pojawiła się instytucja okręgowego rewizora celnego. Było to przeszczepienie na poziom okręgu celnego stanowiska, którego zadaniem było bezpośrednie sprawowanie funkcji kontrolnych w urzędach działających na obszarze danego okręgu. Rewizorzy celni w czasie nieobecności naczelników okręgów celnych mieli przejmować ich obowiązki, ale nie posiadali prawa podejmowania decyzji personalnych i wydawania zarządzeń skutkujących zmianę istniejącego stanu prawnego. Tutaj również wprowadzona zmiana odbyła się kosztem likwidacji jednego etatu urzędnika do szczególnych poruczeń wchodzącego w skład kancelarii naczelnika okręgu celnego¹¹.

Przeobrażenia zachodzące w organizacji administracji celnej na szczeblu centralnym i terenowym wymusiły konieczność skodyfikowania a zarazem określenia na nowo praw oraz obowiązków naczelników celnych. Nowy akt prawny uzyskał swój kształt w Radzie Państwa. Został ogłoszony 30 marca 1886 r. i uregulował funkcjonowanie instytucji naczelnika okręgu celnego na najbliższe przeszło ćwierć wieku¹². W stosunku do podległych mu struktur cywilnych, w nowe przepisy wkomponowano te odnoszące się do kwestii funkcjonowania rewizora departamentowego i rewizora okręgowego. Na większą uwagę zasługuje jednak sprawa relacji naczelnika okręgu celnego do struktur straży granicznej.

Naczelnicy okręgów celnych, jak już wspomniano, poza administrowaniem urzędami cywilnymi zarządzali również strukturami straży granicznej. Rok wcześniej, 27 marca 1885 r., w obrębie kancelarii naczelników okręgów celnych pojawiły się dwa etaty sztab-oficerów do poruczeń w miejsce wcześniej funkcjonujących

10 Полное Собрание Законов Российской Империи [ПСЗРИ] [Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii [PSZRI], zbiór 3, t. 5, 1883, Sankt Petersburg 1886, nr 1367, s. 35; CYuП [SUIRP], 1883, nr 25, poz. 259, s. 445-447; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 77.

11 Eesti Rahvusaarhiiv Tartu [ERT], EAA.551.1.421, k. 1-1v; Archiwum Państwowe w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Budowlany, sygn. 6626, s. 4-5; ПСЗРИ [PSZRI], zbiór 3, t. 5, 1885, Sankt Petersburg 1887, nr 2991, s. 240-241; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 83.

12 ERT, EAA.551.1.422, k. 47-52; ПСЗРИ [PSZRI], zbiór 3, t. 6, 1886, Sankt Petersburg 1888, nr 3581, s. 119-124; CYuП [SUIRP], 1886, nr 46, poz. 403, s. 888-897; *Zbiór praw obowiązujących w guberniach Królestwa Polskiego*, t. 1, 1886, półrocze pierwsze całkowitego zbioru, t. 31, s. 314-318; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 84.

oficerów do poruczeń. Szefowie okręgów celnych otrzymali pomoc w osobach oficerów w stopniu przynajmniej rotmistrza w zakresie przeprowadzania inspekcji oddziałów straży granicznej i realizowania innych zadań związanych z funkcjonowaniem tej formacji mundurowej (kierowali referatami straży granicznej w kancelariach naczelników okręgów celnych)¹³. To rozwiązanie zapoczątkowało powolny proces wyłączania spraw odnoszących się do straży granicznej spod jurysdykcji urzędników cywilnych zatrudnionych w kancelarii naczelnika okręgu celnego. Potwierdziły to jeszcze przepisy marcowe z 1886 r., które jasno określały, że w przypadku nieobecności naczelnika okręgu celnego wszystkie kompetencje odnośnie straży granicznej przechodzą w ręce dowódcy miejscowej brygady (nadzór nad urzędami cywilnymi spadał na barki celnych rewizorów okręgowych). Należy zresztą nadmienić, że jeszcze przed 1885 r. wielokrotnie zdarzały się przypadki wielomiesięcznego kierowania okręgami celnymi przez dowódców brygad straży granicznej¹⁴.

3. Powołanie Częstochowskiej Brygady Straży Granicznej jako początek zmian terytorialnych i administracyjnych

Podwyższanie celi na towary sprowadzane na teren Rosji z zagranicy, jak już wspomniano, przekładało się na nasilenie zjawiska przemytu (głównie wyrobów alkoholowych i tytoniowych). Ta wymagająca pilnej interwencji kwestia stała się tematem działań specjalnej międzydepartamentowej komisji złożonej głównie z przedstawicieli DOCMF i Departamentu Podatków Niestających Ministerstwa Finansów. Efektem jej działań było wypracowanie przepisów umożliwiających sprawniejszą walkę z przemytem¹⁵. Jednak wydaje się, że najważniejszym

¹³ ПСЗРП [PSZR], zbiór 3, t. V, 1885, nr 2818, s. 105; K. Latawiec, *Rosyjska straż...*, s. 67, 83; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 83.

¹⁴ ERT, EAA.551.1.422, k. 51; Derzhavnyy Arkhiv Odes'koy Oblasti, fond 236, opys 1, sprawa 6, k. 34; Rossiyskiy Gosudarstvennyy Istoricheskiy Arkhiv, fond 560, opis 20, delo 385, k. 14-16; Archiwum Państwowe w Kielcach, Kielecki Rząd Gubernialny, sygn. 15839, s. 8; *Статьи к Шестому Тому Свода Законов. (Прод. 1886 года)*, [w:] *Продолжение Свода Законов Российской Империи. 1886 года, Часть вторая, Статьи к VI-X томам свода* [Stat'i k Shestomu Tomu Svoda Zakonov. (Prod. 1886 goda), [w:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii. 1886 goda, Chast' vtoraya, Stat'i k VI-X tomam svoda*], Sankt Peterburg 1886, s. 20; СУУПН [SUIRP], 1886, nr 46, poz. 403, s. 895.

¹⁵ Lietuvos valstybės istorijos archyvas, fondas 378, B/S, 1884, byla 230, s. 2-12; zob. również: *Труды Комиссии по изысканию мер против контрабанды нумеу* [Trudy Komisii po izyskaniyu mer

skutkiem działalności komisji było doprowadzenie do modernizacji struktur straży granicznej na zachodniej granicy Imperium Rosyjskiego, w tym również na terenie Królestwa Polskiego. Otóż ukaz carski z 5 maja 1885 r. umożliwił utworzenie Częstochowskiej Brygady Straży Granicznej w celu wzmocnienia nadzoru celnego na obszarze guberni kaliskiej, kieleckiej i piotrkowskiej¹⁶. Od tego momentu na obszarze Królestwa Polskiego funkcjonowało pięć brygad straży granicznej.

Nikt nie przypuszczał, że utworzenie dodatkowej brygady jest tylko preludium radykalnych zmian, jakie zaszły w pierwszej połowie 1889 r. Na terenie Królestwa Polskiego utworzono aż jedenaście brygad straży granicznej z dniem 13 czerwca 1889 r.¹⁷. Każda z nich otrzymała nową 4-batalionową strukturę wewnętrzną opartą na rozwiązaniach stosowanych w typowym rosyjskim pułku piechoty. Reforma struktur tej formacji doprowadziła do tego, że na interesującym nas terenie pojawiły się struktury liczące łącznie przeszło 15 tysięcy oficerów i strażników. Była to licząca się siła i jej obecność nie przeszła uwadze rosyjskich sztabowców. Zresztą perspektywa wykorzystania formacji, której strażnicy pochodzili z powszechnego poboru (realizując w jej oddziałach obowiązki służby wojskowej), znalazła się już w kręgu zainteresowań Ministerstwa Wojny kilka lat wcześniej. Zaowocowało to wydaniem 25 lipca 1882 r. rozporządzenia odnoszącego się do kwestii organizacji straży granicznej w czasie konfliktu zbrojnego i ewentualnego jej użycia w regularnych działaniach wojennych¹⁸. Po wprowadzeniu nowej organizacji straży granicznej w Królestwie Polskim, opracowano na nowo plany mobilizacyjne w porozumieniu ze sztabem Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

protiv kontrabandy pitey], cz. 1, Sankt Petersburg 1884, passim.

- 16 Wprowadzenie zmian oznaczało utworzenie 65 etatów oficerskich i 5782 niższych rangą funkcjonariuszy straży granicznej. „Указатель Правительственных Распоряжений по Министерству Финансов” [„Указатель” Правительственных Распоряжений по Министерству Финансов”] 1885, nr 22, s. 582; K. Łatawiec, *Rosyjska straż...*, s. 66.
- 17 Od 13 czerwca 1889 r. zaczęły na terenie Królestwa Polskiego funkcjonować następujące brygady straży granicznej: Wierzbołowska, Grajewska, Łomżyńska, Rypińska, Aleksandrowska, Kaliska, Wieluńska, Częstochowska, Nowobrzezka, Sandomierska i Tomaszowska. Ponadto północne rubieże guberni suwalskiej strzeżone były przez IV batalion Taurogeńskiej Brygady Straży Granicznej. *СУПІП [SUIRP]*, 1889, nr 29, s. 483-484; K. Łatawiec, *Rosyjska straż...*, s. 67; tenże, *Sandomierska Brygada Straży Granicznej 1889-1914*, Sandomierz 2010, s. 33.
- 18 *Инструкция для мобилизации пограничной стражи [Instruktsiya dlya mobilizatsii pograničnoy strazhi]*, Sankt Peterburg 1888, s. 1-3; K. Łatawiec, *Rosyjska straż...*, s. 275.

Modernizacja struktur straży granicznej przyniosła wkrótce oczekiwane efekty. Zwiększenie stanu osobowego zwiększyło efektywność działań formacji strzegącej granic państwa. Ponadto usprawniło to również kwestie zarządzania oddziałami tej formacji. Nowa struktura została ustalona w taki sposób, aby granice jurysdykcji poszczególnych brygad pokrywały się z granicami okręgów celnych. Uniknięto w ten sposób możliwości pojawienia się potencjalnych sporów kompetencyjnych.

Zmiany dokonane w 1889 r. oraz perspektywa wykorzystania straży granicznej jako formacji czysto wojskowej w potencjalnym konflikcie zbrojnym pozwoliła myśleć o dokonaniu dalszych zabiegów modernizacyjnych w tej materii. Dzięki inicjatywie ówczesnego ministra finansów Sergiusza Witte straż graniczną w całym Imperium Rosyjskim przekształcono w samodzielny korpus z własnym dowódcą i sztabem. W ten sposób wpływ na działalność straży granicznej utracił dyrektor DOCMF, ponieważ jej szefem został minister finansów¹⁹. Te przeobrażenia przełożyły się na funkcjonowanie naczelników okręgów celnych. Otóż szefowie okręgów w tej nowej rzeczywistości ustrojowej straży granicznej zobligowani byli do realizowania postanowień i zaleceń dowódców Samodzielnego (Wydzielonego) Korpusu Straży Granicznej. Odnośnie zarządzania cywilnymi urzędami celnymi odpowiedzialni byli przed DOCMF²⁰.

Zakończenie procesu modernizacyjnego struktur straży granicznej nastąpiło u schyłku ostatniej dekady XIX w. Po wyodrębnieniu straży granicznej w samodzielny korpus zwrócono uwagę na kwestię organizacji służb medycznych. Właściwie formacja ta była do tej pory pozbawiona własnych instytucji ochrony zdrowia. Wykorzystywała istniejące już placówki opieki medycznej działające na terenie Królestwa Polskiego. Na brak kompleksowej pomocy medycznej zwrócił uwagę wspomniany już S. Witte. To właśnie z jego inicjatywy został opracowany projekt organizacji struktur ochrony zdrowia w korpusie straży granicznej, który 9 marca 1896 r. zyskał akceptację cara Mikołaja

19 AGAD, Olkusi Oddział Częstochowskiej Brygady Straży Granicznej, sygn. 130, k. 31; ПСЗРП [PSZR], zbiór 3, t. 13, 1893, Sankt Petersburg 1897, nr 9975, s. 567; K. Latawiec, *Rosyjska straż...*, s. 70.

20 K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 94-95.

II²¹. Na jego mocy utworzono w każdej brygadzie straży granicznej stanowiska starsi i młodszy lekarze medycyny oraz placówki medyczne w postaci lazaretów, oddziałów lazaretowych i ambulatoriów²².

4. Utworzenie czterech okręgów straży granicznej i dalsze usprawnienie administracji graniczno-celnej

Finalizacja procesów modernizacyjnego struktur rosyjskiej formacji ochraniającej granicę państwa w Królestwie Polskim nastąpiła 13 lutego 1899 r. Utworzono wtedy na zachodniej granicy monarchii Romanowów cztery okręgi straży granicznej. Obszar Królestwa Polskiego został objęty jurysdykcją trzech naczelników okręgów straży granicznej: II ze sztabem w Wilnie (objął pieczę nad brygadami: Wierbołowską i Grajewską), III ze sztabem w Warszawie (brygady: Łomżyńska, Rypińska, Aleksandrowska, Kaliska, Wieluńska, Częstochowska i Nowobrzeńska) oraz IV ze sztabem w Berdyczowie a następnie w Żytomierzu (brygady: Sandomierska i Tomaszowska)²³. Struktury straży granicznej uzyskały w ten sposób instytucje pośredniczące w kontaktach z dowódcą Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej i odtąd sprawami tej formacji zajmowali się jedynie funkcjonariusze mundurowi mający przeszłość wojskową. Tak ustalony system przetrwał do wybuchu I wojny światowej.

Decyzja o utworzeniu stanowisk naczelników okręgów straży granicznej przełożyła się bezpośrednio na zmianę zakresu kompetencji naczelników okręgów celnych. Wyodrębnienie w 1899 r. spod ich jurysdykcji spraw straży granicznej umożliwiło skoncentrowanie ich

21 „Указатель Правительственных Распоряжений по Министерству Финансов” [„Ukazatel' Pravitel'stvennykh Rasporyazheniy po Ministerstvu Finansov”] 1896, nr 12, s. 225-227; A. A. Плеханов, А. М. Плеханов, *Отдельный корпус пограничной стражи императорской России (1893-1917). Исторический очерк* [A. A. Plekhanov, A. M. Plekhanov, *Otdel'nyy korpus pogranichnoy strazhi imperatorskoy Rossii (1893-1917). Istoricheskiy ocherk*], Moskwa 2003, s. 152; K. Latawiec, *Rosyjska straż...*, s. 285.

22 ПСЗРИ [PSZRI], zbiór 3, t. 26, rozdz. 1, 1896, Sankt Petersburg 1899, nr 12552, s. 126-128; K. Latawiec, *Rosyjska straż...*, s. 284-285.

23 ПСЗРИ [PSZRI], zbiór 3, t. 19, rozdz. 1, 1899, Sankt Petersburg 1902, nr 16440, s. 94-95; *Справочная книжка по личному составу Отдельного Корпуса Пограничной Стражи с кратким квартирным и штатным росписанием и алфавитом постов сего Корпуса* [Sprawochnaya knizhka po lichnomu sostavu Otdel'nogo Korpusa Pogranichnoy Strazhi s kratkim kvartirnym i shtatnym rospisaniyem i alfavitom postov sego Korpusa], Sankt Petersburg 1902, s. 157-166; K. Latawiec, *Rosyjska straż...*, s. 73-74.

uwagi jedynie na cywilnych urządach celnych działających na obszarze danego okręgu celnego, co jedynie mogło podnieść efektywność działań nadzorczo-kontrolnych. Ponadto spowodowało to zmiany w organizacji ich własnych kancelarii, bowiem likwidacji uległy etaty sztab-oficerów do poruczeń. Wyraźne było również zmniejszenie produkcji kancelaryjnej i znacząco uszczupliło to zasób archiwów okręgów celnych, gdyż instytucje te zaczęły przekazywać archiwom brygad straży granicznej i zarządom okręgów straży granicznej dokumentację odnoszącą się do tej formacji w charakterze sukcesji czynnej²⁴.

Na początku pierwszej dekady XX w. doszło do ustabilizowania działalności cywilnej administracji celnej w Królestwie Polskim. Wydawało się, że ten stan rzeczy utrzyma się w najbliższych dekadach, albowiem wypracowany model aparatu zarządzania przynosił spodziewane efekty. Ową sielankową egzystencję poważnie zakłócił konflikt rosyjsko-japoński oraz wstrząsy społeczne jakimi została dotknięta Rosja i niczym nieograniczona władza absolutna Romanowów. Przegrana wojna z Japonią i koszty poniesione w związku z tłumieniem wrzenia rewolucyjnego poważnie nadszarpnęły kondycję finansów państwa rosyjskiego. To właśnie kryzys finansowy stał się głównym motorem napędowym poszukiwania nowych rozwiązań w kwestii organizacji administracji celnej w Rosji w tym również w Królestwie Polskim.

Sprawa konieczności zmodernizowania struktur administracji celnej Imperium Rosyjskiego została zainicjowana dzięki Dumie Państwowej (niższej izbie parlamentu rosyjskiego). Dokonując analizy plany wydatków różnych struktur administracji państwowej oraz biorąc pod uwagę raporty kontrolerów państwowych, Duma zwróciła uwagę na nieracjonalną organizację (od 1896 r.) nadzoru celnego na zachodniej granicy Rosji. Zaleciła przeprowadzenie zmian, które miały przynieść oszczędności dla budżetu państwa, ale nie powodując dezorganizacji interesujących nas struktur. Zostały one przeprowadzone na mocy ukazu Mikołaja II z 27 czerwca 1910 r. i bezpośrednio dotknęły administrację celną działającą w Królestwie Polskim i w Kraju Południowo-Zachodnim. Otóż w miejsce Radomskiego Okręgu

24 K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 97-98.

Celnego i Radziwiłłowskiego Okręgu Celnego z dniem 14 lipca 1910 r. zaczął funkcjonować Południowo-Zachodni Okręg Celny²⁵. Na pewno przedsięwzięte kroki doprowadziły do wygenerowania oszczędności, ale czy poprawiło to efektywność nadzoru celnego, było już kwestią sporną.

Zmiany wprowadzone w 1910 r., jak się okazało, nie przetrwały zbyt długo. Prawdopodobnie zostały one przeprowadzone wtedy naprędce, z myślą o szybkim wdrożeniu rozwiązań jako tymczasowego środka zaradczego. Ministerstwo Finansów zyskało w ten sposób więcej czasu na przygotowanie zupełnie innego projektu. Prace nad nim trwały od jesieni 1910 r. Projekt zmian przeszedł dość długą drogę legislacyjną. Zyskał akceptację cara Mikołaja II dopiero 10 czerwca 1912 r. Przyniósł on, z dniem 14 stycznia 1913 r., rewolucyjne zmiany w organizacji lokalnego nadzoru celnego nad granicą państwa rosyjskiego. Po 102 latach nastąpiło odejście od instytucji naczelnika okręgu celnego na rzecz inspektora rewiru celnego. W myśl nowej organizacji administracji celnej zawężono zakres kompetencji inspektorów rewirów celnych, oddając ich część dyrektorom komór celnych I kl. działającym na obszarze imperium. Dokonano również zmian nazewnictwa wielu istniejących dotąd stanowisk na szczeblu okręgów celnych czy też w podrzędnych urzędach celnych (komory celne, przykomorki celne i posterunki celne). Te innowacje przyczyniły się do zmniejszenia ilości korespondencji i przyspieszyły proces decyzyjny, jak również umożliwiły urzędowi celnemu działającemu na granicy państwa bezpośredni kontakt z dyrektorem DOCMF w Petersburgu²⁶. Z dniem 14 czerwca 1913 r. obszar Królestwa Polskiego został objęty jurysdykcją trzech inspektorów celnych: Wileńskiego (siedziba

25 № 435, [w:] *Приложения к Стенографическим отчетам Государственной Думы. Третий созыв. Сессия третья. 1909-1910 г.г., т. 2, (№№ 290-438)* [№ 435, [w:] *Prilozheniya k Stenograficheskim otchetam Gosudarstvennoy Dumi. Tretiy sozyv. Sessiya tret'ya. 1909-1910 g.g., t. 2, (№№ 290-438)*], Sankt Petersburg 1910, s. 7; *СУПП [SUIRP]*, 1910, nr 109, poz. 1180, s. 379; *Всеподданнейший отчет Государственного контролера за 1897 год* [Vsepoddanneyshey otchet Gosudarstvennogo kontrolera za 1897 god], Sankt Petersburg 1898, s. 56; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 100.

26 № 398, [w:] *Приложения к Стенографическим отчетам Государственной Думы. Третий созыв. Сессия пятая. 1911-1912 г.г., т. 3, (№№ 351-500)* [№ 398, [w:] *Prilozheniya k Stenograficheskim otchetam Gosudarstvennoy Dumi. Tretiy sozyv. Sessiya pyataya. 1911-1912 g.g., t. 3, (№№ 351-500)*], Sankt Petersburg 1912, s. 1-6; *СУПП [SUIRP]*, 1912, nr 103, poz. 865, s. 1783-1784; K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, *Naczelnicy okręgów...*, s. 101-102.

w Wilnie), Warszawskiego (Warszawa) i Południowo-Zachodniego (Radziwiłłów w guberni wołyńskiej). Ich działalność została poważnie zakłócona przez wybuch I wojny światowej i ewakuację w głąb imperium Romanowów. Uległy całkowitej dekompozycji po przejęciu władzy przez bolszewików w Rosji²⁷.

Podsumowanie

Procesy modernizacyjne zachodzące w zakresie organizacji nadzoru granicznego i celnego w Królestwie Polskim były prowadzone od początku lat 80. XIX w. Zostały one spowodowane zmianami w polityce zagranicznej imperium Romanowów, jak i chęcią zwiększenia wpływów finansowych budżetu państwa drogą utrzymania zaporowych ceł na zagraniczne surowce oraz towary przywożone na teren Rosji. Chęć wzmocnienia swojego potencjału militarnego przełożył się bezpośrednio na przekształcenie struktur straży granicznej w samodzielny korpus posiadający typową organizację wojskową. Działania te przyniosły pewne wymierne korzyści po wybuchu I wojny światowej, kiedy to brygady straży granicznej zostały płynnie przekształcone w pułki konne i czynnie zaangażowały się w zmagania wojenne. W kwestii funkcjonowania cywilnego nadzoru celnego zachodzące procesy modernizacyjne ostatecznie zostały zwieńczone sukcesem w postaci wprowadzenia zupełnie nowej organizacji administracji celnej, która choć funkcjonowała krótko, to stała się, co interesujące, wzorcem do tworzenia struktur celnych²⁸ odrodzonej po 123 latach niewoli niepodległej II Rzeczypospolitej.

27 A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja...*, s. 163; A. Górak, K. Latawiec, *The Evacuation of the Customs Administration from the Kingdom of Poland to Russia in 1914*, „Quaestio Rossica” 2022, t. 10, nr 2, s. 426-427, DOI 10.15826/qr.2022.2.679; K. Latawiec, *The Break-up of Russian Customs Administration Evacuated from the Kingdom of Poland in 1917-1919*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2023, nr 1 (41), s. 267-279, DOI: 10.48261/pis234112; K. Latawiec, Y. Kiselyova, *Functioning of the Customs Administration of the Kingdom of Poland in Russia in 1914-1917 (until the Fall of the Romanov Monarchy)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, t. 21, nr 1, DOI: 10.18778/1644-857X.22.01.05.

28 Zob. „Dziennik Ustaw” 1922, nr 91, poz. 846, s. 1567-1568.

Bibliografia

1. Archiwum Główne Akt Dawnych, Olkuski Oddział Częstochowskiej Brygady Straży Granicznej, sygn. 130; Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, Kancelaria Własna JCMości do Spraw Królestwa Polskiego, sygn. 2568.
2. Archiwum Państwowe w Kielcach, Kielecki Rząd Gubernialny, sygn. 15839.
3. Archiwum Państwowe w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Budowlany, sygn. 6626.
4. Derzhavnyy Arkhiv Odes'koyi Oblasti (Archiwum Państwowe Obwodu Odeskiego), Fond 236, opys 1, sprava 6.
5. Dziennik Ustaw, 1922, nr 91.
6. Eesti Rahvusrhiiv Tartu (Estońskie Archiwum Narodowe Tartu), EAA.551.1.421, EAA.551.1.422.
7. Giza A., *Polityczne i militarne aspekty konfliktów bałkańskich w latach 1875-1876 i wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877-1878*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2003, z. 16.
8. Górak A., Latawiec K., *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839-1918*, Lublin 2015.
9. Górak A., Latawiec K., *The Evacuation of the Customs Administration from the Kingdom of Poland to Russia in 1914*, „Quaestio Rossica” 2022, t. 10, nr 2, s. 426-427, DOI: 10.15826/qr.2022.2.679.
10. Górak A., *Zabytaya rossiyskaya administratsiya – Pravleniye Rossiyskikh tamozhennykh i torgovykh del v Varshave 1818-1822*, „Res Historica” 2021, nr 51, DOI: 10.17951/rh.2021.51.339-371.
11. *Instruktsiya dlya mobilizatsii pogranichnoy strazhi*, Sankt Petersburg 1888.
12. Latawiec K., Górak A., Krajka J., *Naczelnicy okręgów celnych i inspektorzy rewirów celnych w Królestwie Polskim w latach 1851-1914 (1918)*, Lublin 2023, DOI: 10.36121/LGK_custom.01.2023.09.
13. Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918*, w: *Słownik biograficzny*, t. 2, Ministerstwo Finansów, Lublin 2016.
14. Latawiec K., *Investigating the Position of Customs District Chief in the Kingdom of Poland in the Early 1850s*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2022, t. 31, 2, DOI: 10.17951/sil.2022.31.2.145-167.
15. Latawiec K., Kiselyova Y., *Functioning of the Customs Administration of the Kingdom of Poland in Russia in 1914-1917 (until the Fall of the Romanov Monarchy)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, t. 21, nr 1, DOI: 10.18778/1644-857X.22.01.05.
16. Latawiec K., *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851-1914*, Lublin 2014.
17. Latawiec K., *Sandomierska Brygada Straży Granicznej 1889-1914*, Sandomierz 2010.
18. Latawiec K., *The Break-up of Russian Customs Administration Evacuated from the Kingdom of Poland in 1917-1919*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2023, nr 1 (41), DOI: 10.48261/pis234112.
19. Latawiec K., *W służbie imperium... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864-1915*, Lublin 2007.
20. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (Państwowego Archiwum Historii Litwy), Fondas 378, B/S, 1884, byla 230.

21. Lyatavets K., *Mesto tamozhennykh uchrezhdeniy Tsarstva Pol'skogo v finansovoy sisteme Rossiyskoy imperii v pervoy polovine 70-kh gg. XIX v.*, [w:] *Torgovlya, kupechestvo i tamozhennoye delo v Rossii v XVI-XIX vv. Sbornik materialov Vtoroy mezhdunarodnoy nauchnoy konferentsii* (Kursk, 2009 g.), por. A. I. Razdorskiy, Kursk 2009.
22. Lyatavets K., *Tamozhennyye uchrezhdeniya v Tsarstve Pol'skom v 50-60 gg. XIX veka*, [w:] *Istoriya torgivli, podatkov ta mita. Zbirnik naukovikh prats'*, red. O. O. Dyachok, Dniepropietrowsk 2007.
23. Lyatavets K. E., *Upravleniye delami Pogranichnoy strazhi v Tsarstve Pol'skom v 1851-1864 gg.*, [w:] *Regional'noye upravleniye i problema effektivnosti vlasti v Rossii (XVIII – nachalo XXI veka. Sbornik statey Vserossiyskoy nauchnoy konferentsii s mezh-dunarodnym uchastiyem* (g. Orenburg, 30 oktyabrya – 2 noyabrya 2012 goda), posvyashchennoy 1150-letiyu rossiyskoy gosudarstvennosti, pamyati professora A. V. Remneva (1955-2012), 60-letiyu professora A. I. Repinetskogo, red. E. V. Godovova, S. V. Lyubichankovskiy, Orenburg 2012.
24. Markov L. N., *Ocherki po istorii tamozhennoy sluzhby*, Irkuck 1987.
25. № 398, [w:] *Prilozheniya k Stenograficheskim otchetam Gosudarstvennoy Dumy. Tretiy sozyv. Sessiya pyataya. 1911-1912 g.g.*, t. 3, (№№ 351-500), Sankt Petersburg 1912.
26. 435, [w:] *Prilozheniya k Stenograficheskim otchetam Gosudarstvennoy Dumy. Tretiy sozyv. Sessiya tret'ya. 1909-1910 g.g.*, t. II, (№№ 290-438), Sankt Petersburg 1910.
27. Plekhanov A. A., Plekhanov A. M., *Otdel'nyy korpus pogranichnoy strazhi imperatorskoy Rossii (1893-1917). Istoricheskiy ocherk*, Moskva 2003.
28. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii*, zbiór 3, t. 3, 1883, Sankt Petersburg 1886.
29. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii* zbiór 3, t. 5, 1885, Sankt Petersburg 1887.
30. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii*, zbiór 3, t. 6, 1886, Sankt Petersburg 1888.
31. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii*, zbiór 3, t. 13, 1893, Sankt Petersburg 1897.
32. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii*, zbiór 3, t. 26, rozdz. 1, 1896, Sankt Petersburg 1899.
33. *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii*, zbiór 3, t. 19, rozdz. 1, 1899, Sankt Petersburg 1902.
34. Rossiyskiy Gosudarstvennyy Istoricheskiy Arkhiv (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne), Fond 560, opis 20, delo 385.
35. *Sobraniye Uzakoneniy i Rasporyazheniy Pravitel'stva*, 1883, nr 25; 1886, nr 46; 1889, nr 24; 1910, nr 109; 1912, nr 103.
36. *Spravochnaya knizhka po lichnomu sostavu Otdel'nogo Korpusa Pogranichnoy Strazhi s kratkim kvartirnym i shtatnym rospisaniyem i alfavitom postov sego Korpusa*, Sankt Petersburg 1902.
37. *Stat'i k Shestomu Tomu Svoda Zakonov. (Prod. 1886 goda)*, [w:] *Prodolzheniye Svoda Zakonov Rossiyskoy Imperii. 1886 goda, Chast' vtoraya, Stat'i k VI-X tomam svoda*, Sankt Petersburg 1886.
38. Sumner B. H., *Russia and the Balkans 1870-1880*, Oksford 1937.
39. *Trudy Komissii po izyskaniyu mer protiv kontrabandy pitey*, rozdz. 1, Sankt Petersburg 1884.

40. „Ukazatel' Pravitel'stvennykh Rasporyazheniy po Ministerstvu Finansov” 1885, nr 22; 1896, nr 12.
41. *Vsepoddannyyshiy otchet Gosudarstvennogo kontrolera za 1897 god*, Sankt Petersburg 1898.
42. *Zbiór praw obowiązujących w guberniach Królestwa Polskiego*, t. 1, 1886, półrocze pierwsze całkowitego zbioru, t. 31, Warszawa 1887.

Aleksandra Sylburska*

Próby wzmocnienia pozycji Królestwa Węgier w epoce dualizmu w ocenie publicystów „Huszadik Század” (1900-1919)

Attempts to Strengthen the Position of the Kingdom of Hungary in the Dualism Era in the Opinion of the „Huszadik Század” Journalists (1900-1919)

Abstract: On June 4th, 1920, in Trianon, Hungary signed the peace treaty, due to which it lost 2/3 of its lands and 1/3 of its population. This meant the disintegration of the Kingdom of Hungary, whose strong position was sought-after by the Hungarian political elite in 1867-1920. The author of the article analyses the three stages of this project implementation, including the attempts to create a unified Hungarian nation, modernization of Zalatavia and the struggle to maintain the borders after the end of the World War I. The facts known from numerous studies were confronted with the opinions of the most important critics of the ruling elites of that time, journalists of the periodical „Huszadik Század”.

Keywords: Austria-Hungary, Magyarization, modernization, national conflicts

Streszczenie: 4 czerwca 1920 r. w Trianon Węgry podpisały traktat pokojowy, na mocy którego straciły 2/3 ziemi oraz 1/3 ludności. Oznaczało to rozpad Królestwa Węgier, o którego silną pozycję zabiegały węgierskie elity polityczne w latach 1867-1920. Autorka artykułu analizuje trzy etapy realizacji tego projektu, które obejmują próby kształtowania jednolitego narodu węgierskiego, modernizację Zalatawii oraz walkę o utrzymanie granic po I wojnie światowej. Znane z licznych opracowań fakty zostały skonfrontowane z opiniami najważniejszych krytyków ówczesnych elit władzy, publicystami czasopisma „Huszadik Század”.

Słowa kluczowe: Austro-Węgry, madziaryzacja, modernizacja, konflikty narodowościowe

* Aleksandra Sylburska – dr, Uniwersytet Łódzki, Polska, ORCID: 0000-0002-4969-5048, e-mail: aleksandra.sylburska@uni.lodz.pl.

Wstęp

Na mocy ugody austro-węgierskiej w 1867 r. elity polityczne w Budapeszcie przejęły samodzielną władzę w sprawach wewnętrznych w Królestwie Węgier, czyli jednej z dwóch części dualistycznej monarchii. Dążyły do rozciągnięcia faktycznej władzy nad ziemiami Korony św. Stefana, czyli obszarami, które znajdowały się pod panowaniem węgierskich władców w średniowieczu i na początku epoki nowożytnej. Mimo kolejnych tragicznych wydarzeń (porażka pod Mohaczem w 1526 r., podział państwa, okupacja turecka i austriacka) Węgrzy wierzyli, że tereny te są niepodzielne¹. Ich wiara oraz cierpliwość zostały nagrodzone – ugoda gwarantowała zjednoczenie Węgier z Siedmiogrodem oraz Chorwacją, nad którymi Budapeszt stracił kontrolę w ramach represji po zakończeniu Wiosny Ludów².

Węgierscy politycy wiedzieli, że formalne zatwierdzenie ich granic to za mało. Stabilność i silną pozycję Królestwa Węgier mogły zapewnić: zintegrowani i lojalni obywatele, nowoczesna gospodarka, silna armia, bezpieczeństwo na forum międzynarodowym. Ugoda z 1867 r. przyznawała Węgrom pełną kontrolę tylko nad dwoma pierwszymi polami działania. Każda z dwóch części monarchii (austriacka – Przedlitawia, węgierska – Zalitawia) miała swobodę kształtowania polityki wewnętrznej, natomiast trzy elementy pozostawały wspólne – osoba cesarza (na Węgrzech króla), wojsko oraz polityka zagraniczna³. Z tego powodu w artykule zostanie poddana analizie próba budowy jednolitego narodu politycznego (w praktyce oznaczająca politykę madziaryzacji) oraz przemiany gospodarczo-społeczne (które po 1867 r. miały charakter szybko postępującej modernizacji). Niniejsze rozważania dotyczą także polityki zagranicznej Budapesztu prowadzonej po 31 października 1918 r., po upadku dualistycznej mo-

1 M. Sima, *Geopolityczne znaczenie idei Wielkich Węgier*, „Przegląd Geopolityczny” 2019, nr 28, s. 11.

2 H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 189. Przyłączenie Siedmiogrodu do Węgier było jednym z najważniejszych postulatów węgierskich negocjatorów ugody: J. Pál, *Sprawa unii Siedmiogrodu z Węgrami po roku 1867*, [w:] *„Węgry i dookoła Węgier...”*, *Narody Europy Środkowej w walce o wolność i tożsamość w XIX i XX wieku*, red. A. Cetnarowicz, S. Pijaj, s. 140.

3 Tamże. Nie oznaczało to jednak, że węgierscy politycy nie mieli ambicji prowadzenia własnych działań na forum międzynarodowym: T. Kopyś, *Polityka zagraniczna Węgier w latach 1867-1945*, Kraków 2018, s. 11-41.

narchii i powstaniu niepodległego państwa węgierskiego⁴. Przez kilka miesięcy walczone o utrzymanie integralności terytorialnej Królestwa Węgier, ale bezskutecznie – rozczłonkowanie ziem węgierskich zostało formalne zatwierdzone w traktacie pokojowym podpisanym w Trianon 4 czerwca 1920 r.⁵

Historia Austro-Węgier, w tym także samej Zalitawii, posiada bogatą literaturę⁶. Czy można zaproponować inny sposób ujęcia tego tematu? Nie ulega wątpliwości, że większość węgierskich polityków, literatów, myślicieli, naukowców epoki dualizmu była przekonana o tym, że ich kraj podążał we właściwym kierunku. Warto zatem oddać głos tym, którzy mimo entuzjazmu i optymizmu epoki *fin de siècle* dostrzegali słabości ówczesnych Węgier: środowisku tworzącemu czasopismo „Huszadik Század” (1900-1919). Jest to perspektywa właściwie nieobecna w polskiej historiografii⁷.

Powstanie czasopisma było odpowiedzią grupy intelektualistów na gwałtowne zmiany zachodzące w węgierskiej strukturze społecznej na przełomie wieków. Znajdowali się wśród nich przedstawiciele lewicowego skrzydła liberalizmu, socjalizmu, marksizmu, socjologii. Łączyły ich radykalizm i mieszczańskie pochodzenie. Pismo było

4 30 października 1918 r. powstała Niemiecka Austria, dzień później – węgierski rząd Mihályiego Károlyiego. Oba państwa stały się republikami – odpowiednio 12 i 17 listopada 1918 r.: W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 187-189, 214-215.

5 Na mocy traktatu w Trianon Węgry traciły m.in. ok. 1/3 ludności (ok. 8 mln z 21 mln), ponad 70% terytorium (z 325 tys. km² pozostało jedynie 93 tys. km²), a także dostęp do morza. Państwa sukcesyjne przejęły kopalnie soli, złota, srebra, miedzi, cynku i manganu, szczyby naftowe i gazu ziemnego. Węgry utraciły najlepsze ziemie uprawne w Baczce, Banacie i na Wyspie Żytniej (Csallóköz), pastwiska i ok. 90% zasobów leśnych. Niepodległe Węgry były skazane na import. Najważniejsze opracowania na temat traktatu w Trianon z ostatnich lat: B. Góralczyk, *Węgierski syndrom Trianon*, Warszawa 2020; I. Romsics, *A trianoni békeszerződés*, Budapeszt 2020; *Trianon*, red. M. Zeidler, Budapeszt 2020.

6 Warto wymienić kilka tytułów, będących jedynie ułamkiem dokonań historiografii na tym polu: R. A. Kann, *A History of the Habsburg Empire 1526-1918*, Berkeley 1974; *The Last Years of Austria-Hungary. Essays in Political and Military History, 1908-1918*, red. M. Cornwall, Exeter 1990; J. W. Mason, *The Dissolution of the Austro-Hungarian Empire, 1867-1918*, Londyn – Nowy Jork 2014; *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy. A Hungarian Perspective*, red. G. Gyáni, Abingdon 2022; A. Wandruszka, *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 1-12, Wiedeń 1973-2010; *Egy közép-európai birodalom. Az Osztrák-Magyar Monarchia (1867-1918)*, red. Z. Gáspár, Budapeszt 2008; P. M. Judson, *Imperium Habsburgów – wspólnota narodów*, Warszawa 2017; *Dějiny Rakouska*, M. Havlačka i in., Praga 2002.

7 Istnieje monografia prezentująca poglądy najważniejszej postaci tego środowiska – Oszkára Jársiego: T. Kopyś, *Oszkár Jársi. Z dziejów idei federalizmu w Europie Środkowej w latach 1900-1920*, Kraków 2006.

związane z powstałym w 1901 r. Towarzystwem Socjologicznym (Társadalomtudományi Társaság)⁸. Cel, który wyznaczyli sobie publicyści, to naukowe poszukiwania rozwiązań problemów, z jakimi się zmagają się mieszkańcy Węgier oraz naprawa błędów popełnianych przez władzę⁹.

Artykuł składa się z trzech części. W każdej z nich zaprezentowano stosunek publicystów „Huszadik Század” do poszczególnych elementów węgierskiej polityki epoki dualizmu: madziaryzacji, modernizacji oraz prób zachowania integralności kraju po zakończeniu I wojny światowej. Należy zaznaczyć, że rozmiary artykułu pozwoliły na poruszenie wyłącznie najważniejszych elementów tak okrojonego zagadnienia. Niemożliwe było również zaprezentowanie w całości bogatej spuścizny czasopisma.

1. Madziaryzacja

Zdobycie przez węgierskie elity rządzące realnej władzy nad mieszkańcami Zalitawii było trudne ze względu na jej skład narodowościowy. Węgrzy stanowili 48,1% mieszkańców kraju, Rumuni – 14,1%, Niemcy – 9,8%, Słowacy – 9,4%, Chorwaci – 8,8%, Serbowie – 5,3%, Ukraińcy – 2,3%¹⁰. Nad Dunajem dobrze pamiętano wydarzenie Wiosny Ludów, kiedy narodowości niemadziarskie wsparły wojska austriackie i wystąpiły przeciwko węgierskiej walce o niepodległość¹¹. Było oczywiste, że ponad połowa mieszkańców Zalitawii nie jest zadowolona ze zmian wynikających z austriacko-węgierskiej ugody.

Publicyści „Huszadik Század” wielokrotnie odwoływali się do twórców dualizmu – Józsefa Eötvösa i Ferencza Deáka. Uważali ich

8 Tamże; J. Held, *Young Hungary. The Nyugat Periodical, 1908-1914*, [w:] *Intellectual and Social Developments in the Habsburg Empire from Maria Theresa to World War I*, red. S. B. Winters, J. Held, Nowy Jork – Londyn 1975, s. 272.

9 O. Jászi, *Tudományos publicisztika*, „Huszadik Század” 1900, I évf., I. k., s. 3, 7.

10 Dane pochodzą ze spisu ludności w 1910 r. Nie uwzględniając ludności Chorwacji, odsetek Węgrów wzrastał do 54,5%: H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982, s. 19.

11 Ludność słowiańska Węgier przyjęła początkowo z entuzjazmem program reform postulowany przez węgierskich liberałów wiosną 1848 r. Zmiana nastąpiła po kilku miesiącach, gdy Węgrzy pozostali obojętni wobec żądań narodowych słowiańskich współmieszkańców: W. Felczak, *Europa Centralis*, Kraków 2013, s. 35-58. Na temat walk Węgrów z narodowościami niemadziarskimi w latach 1848-1849: S. Kalemka, *Wiosna Ludów w Europie*, Warszawa 1991.

politykę narodowościową za godną naśladowania i ubolewali nad tym, że została szybko zapomniana przez węgierskie elity władzy¹². Eötvösi przypisuje się autorstwo ustawy narodowościowej z 1868 r., chociaż on sam się do tego nie przyznawał (w jego projekcie dokonano wielu zmian, z którymi się nie zgadzał)¹³. Dokument gwarantował równouprawnienie wszystkich obywateli, dopuszczał możliwość zakładania szkół narodowościowych, używanie języka ojczystego w obrębie władz lokalnych, administracji państwowej najniższego szczebla i w sądach niższej instancji, nauczanie w tym języku w szkołach powszechnych. Narodowości miały zagwarantowane prawo do tworzenia instytucji kulturalnych i zrzeszeń o charakterze niepolitycznym. Uznawano autonomię kościołów narodowych. Jednocześnie jednak w ustawie podkreślano, zgodnie z liberalną koncepcją narodu Ferencza Deáka, że istnieje tylko jeden naród polityczny i jest to naród węgierski. Język węgierski miał obowiązywać jako urzędowy w parlamencie, centralnych organach rządowych, administracji szczebla państwowego, sądach wyższej instancji oraz szkołach wyższych¹⁴.

Węgierscy politycy uznali, że budowę silnego, węgierskiego narodu umożliwi odpowiedni system edukacji. W 1879 r. przegłosowano ustawę, która wprowadzała do wszystkich szkół powszechnych naukę języka węgierskiego. W 1907 r. weszło w życie *lex Apponyi*, zgodnie z którym po czterech latach edukacji każdy uczeń w kraju miał umieć się komunikować w języku państwowym¹⁵. Zlikwidowano stowarzyszenia oświatowe, w których nauczano języka i rozwijano kulturę poszczególnych narodowości. W ich miejsce powołano na terenie Słowacji instytucję kulturalną FEMKE (Górnówęgierskie Towarzystwo Kulturalne), która miała przyspieszyć proces asymilacji Słowaków poprzez działalność publicystyczną, prowadzenie bibliotek oraz kursów języ-

12 Egalitaryzm Józsefa Eötvösa był bliski najważniejszemu publicyście „Huszadik Század” (od 1906 r. także jego redaktora), Oszkárowi Jásziemu, który w artykule programowym uzależniał wolność i szczęście ogółu od wolności i szczęścia jednostki: O. Jászi, *Tudományos publicisztika*, s. 12. Nad zerwaniem z polityką Ferencza Deáka ubolewał Gusztáv Gratz: G. Gratz, *A nemzeti eszmék és a szabadelvűpárt*, „Huszadik Század” 1903, IV évf., VIII. k., s. 972.

13 B. Góralczyk, dz. cyt., s. 31-33.

14 I. Romsics, *Historia Węgier*, Poznań 2018, s. 312-313; P. Ledvai, *Węgry. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2016, s. 430-432.

15 M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 91-92.

ka węgierskiego. Analogiczną rolę w Siedmiogrodzie pełniło EMKE (Węgierskie Towarzystwo Oświatowe Siedmiogrodu)¹⁶.

Publicyści czasopisma uważali, że polityka oświatowa Budapesztu jest błędna. Według Oszkára Jásziego obowiązek nauczania w języku węgierskim nie tylko wzbudzał niechęć innych narodów do madziaryzacji, ale w niektórych regionach był wręcz bezcelowy. Kilka godzin spędzonych w szkole na obszarze jednolitym pod względem etnicznym, z dala od węgierskiego życia kulturalnego, nie mógł służyć skutecznej asymilacji. Dużo lepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie sieci szkół państwowych na wysokim poziomie, w których nauczanie odbywałoby się w językach poszczególnych narodowości. Absolwenci takich placówek staliby się wykształconymi obywatelami, świadomymi korzyści płynących z przynależności do państwa węgierskiego. Brutalne metody nie były potrzebne – kulturalna i gospodarcza hegemonia Węgrów miały stanowić magnes przyciągający Słowaków, Rumunów czy Serbów¹⁷. Według Jásziego asymilacja była możliwa wyłącznie na gruncie wspólnych interesów opartych na dobrobycie, kulturze i sprawiedliwości¹⁸. Krytykował także represje stosowane wobec osób, które skarżyły się na niesprawiedliwe postępowanie władzy¹⁹.

W przekonaniu autorów publikujących na łamach „Huszadik Század” najskuteczniejszym sposobem rozwiązania problemów narodowościowych byłoby rozszerzenie prawa wyborczego. Przeciwnicy tego pomysłu twierdzili, że przedstawiciele narodowości mogliby zdominować parlament i zagrozić celom węgierskiej polityki. Gusztáv Grátz ostrzegał jednak, że pozbawienie praw politycznych ludzi innych narodowości nie uchroni Węgier przed wysuwaniem roszczeń przez te narody w przyszłości. Natomiast mądre postępowanie w duchu Ferencza Deáka mogłoby skłonić ich do głosowania zgodnie

16 O polityce madziaryzacyjnej w epoce dualizmu: T. Kopyś, *Kwestie narodowościowe na ziemiach Korony Świętego Stefana w latach 1867-1918*, Kraków 2001, s. 34 i nn.

17 O. Jászi, *Nemzetiségi politikánk iránya*, „Huszadik Század” 1908, IX évf., XVIII. k., s. 588-592.

18 Tenże, *Az új Magyarország felé*, „Huszadik Század” 1907, VIII évf., XV. k., s. 13.

19 Tenże, *Magyarország, nemzetiségeink és a külföld*, „Huszadik Század” 1910, XI évf., XXI. k., s. 216-218. Do najczęściej wykorzystywanych form represji należało pozbawienie wolności (w 1906 r. aresztowano 17 Rumunów i 11 Słowaków, rok później – 13 Rumunów i 33 Słowaków): B. Góralczyk, dz. cyt., s. 58. Niestety 27 października 1907 r. węgierscy żandarmi posunęli się dalej i dokonali masakry cywilów w Csernovej (słow. Černova) – więcej na ten temat: K. Żarna, *Determinanty historyczne stosunków słowacko-węgierskich od konfliktu do normalizacji?*, [w:] *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, red. R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, Łódź 2012, s. 236.

z węgierskim interesem narodowym²⁰. Ograniczone prawo wyborcze stawiało Węgry w bardzo złym świetle w porównaniu z innymi „kulturalnymi” państwami europejskimi²¹. W epoce dualizmu miała miejsce jedna reforma prawa wyborczego, w efekcie której nastąpił nawet regres – odsetek osób uprawnionych do głosowania obniżył się z 6,7% w 1870 r. do 5,9% cztery lata później²². Teoretycznie ze względu na cenzus majątkowy odsetek Węgrów i nie-Węgrów pozbawionych prawa do głosowania był podobny, ale podział okręgów wyborczych był niekorzystny dla narodowości niemadziarskich²³.

Kluczowym zagadnieniem narodowościowym Austro-Węgier była kwestia południowosłowiańska. W listopadzie 1868 r. zawarto ugodę chorwacko-węgierską gwarantującą Chorwacji autonomię i niezależność w sprawach wewnętrznych. Językiem oficjalnym na jej terenie miał być jedynie chorwacki. W węgierskim sejmie zasiadało 40 chorwackich posłów i każdy z nich mógł przemawiać w języku ojczystym (podobnie w kontaktach z władzami centralnymi)²⁴. Mimo szerokiego zakresu swobód Chorwaci nie byli zadowoleni ze swojej sytuacji. Na czele autonomii stał ban, którego wybierał król na wniosek węgierskiego premiera. Port w Fiume (Rijeka) oraz region Muraköz (chorw. Međimurje) znajdowały się pod kontrolą Budapesztu. Węgrzy wielokrotnie naruszali zasady ugody: usunęli dwujęzyczne tablice na chorwackich stacjach kolejowych, w urzędach centralnych nie zatrudniano osób znających język chorwacki, przeforsowano prawo umożliwiające otwieranie węgierskich szkół na terenie Chorwacji. Kontrowersje wzbudzały kandydatury na stanowisko banów. Nie mogli oni liczyć na współpracę z chorwackim parlamentem (Saborem), wobec czego ich rządy miały charakter absolutystyczny²⁵.

Kwestia chorwacka wielokrotnie pojawiała się na łamach „Huszadik Század”. W jednym z artykułów Gusztáv Grátz przyznał,

20 G. Gratz, *Az általános választójog és Tisza István gróf*, „Huszadik Század” 1905, VI év., XII. k., s. 388-393.

21 F. Harrer, *A parlamenti választói jog terjedelme a nagyobb európai államokban*, „Huszadik Század” 1905, VI év., XI. k., s. 427-428, 431.

22 P. Ledvai, dz. cyt., s. 443.

23 M. Waldenberg, dz. cyt., s. 90.

24 Na temat ugody w 1868 r.: W. Felczak, *Ugoda węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Wrocław 1969.

25 P. Ledvai, dz. cyt., s. 435. Mimo ograniczeń, wynikających z polityki węgierskiej wobec Zagrzebia, Sabor odegrał istotną rolę w tworzeniu się nowoczesnego narodu chorwackiego. Więcej na ten temat: D. Soksević, S. Varga, *A horvát szábor története*, Budapeszt 2022.

że węgierscy politycy niewiele wiedzą na temat Chorwatów. Węgrzy drażnili ich drobnymi przewinieniami (np. instalowanie skrzynek pocztowych w węgierskich barwach narodowych). Dążyli do ich gospodarczego uzależnienia (np. poprzez utrudnianie prowadzenia zbytu chorwackiego drewna na terenie Zalitawii). Jednocześnie autor uważał bana Károla Khuen-Héderváryego²⁶ za wybitnego męża stanu, potrafiącego balansować między różnymi ugrupowaniami politycznymi. Usprawiedliwiał jego autokratyczny sposób sprawowania rządów, tłumacząc, że był to jedyny sposób utrzymania prowęgierskiego stanowiska Chorwacji. Uważał, że Chorwatów i Węgrów wiele łączy, lubią się i rozumieją. Natomiast hasła wielkochorwackie są jedynie przejawem awanturnictwa politycznego²⁷. W jednym z przeglądów wydarzeń politycznych na łamach czasopisma z satysfakcją stwierdzono, że ban rozwiązał Sabor i ogłosił nowe wybory, w których partie opozycyjne do rządu w Budapeszcie straciły połowę mandatów²⁸. Na podstawie powyższych uwag można dojść do przekonania, że publicyści „Huszadik Század” akceptowali rozwiązania siłowe wobec Chorwatów, jeśli gwarantowały ich posłuszeństwo.

Uważa się, że przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier w 1908 r. spotęgowało problemy narodowościowe monarchii. Odsetek ludów słowiańskich znacznie się zwiększył, natomiast anektowany obszar był polem działalności dywersyjnej Serbii²⁹. Zdaniem Lajosa Szerebényiego przejęcie kontroli nad Bośnią i Hercegowiną w 1878 r. zapewniło tym terenom bezprecedensowy rozwój cywilizacyjny. Władzę sprawowano absolutystycznie, ale było to lepsze rozwiązanie niż system demokratyczny, który nie przyjąłby się w niedojrzałym społeczeństwie bośniackim. Szerebényi miał jednak wątpliwości, czy mieszkańcy nie staną się podatni na agitację wojenną szerzoną przez pozostałe kraje bałkańskie³⁰. Bardziej złożony obraz sytuacji anektowanych obszarów przedstawił kilka lat wcześniej Gusztáv Grátz. Jego zdaniem brakowało integracji i zaufania między

26 Khuen-Héderváry rządził w latach 1883-1903 i ze względu na swoją postawę został określony przez Ottona Bauera mianem „madziarskiego paszalyka”: P. Ledvai, dz. cyt., s. 435.

27 G. Gratz, *Magyarország és Horvátország*, „Huszadik Század” 1903, IV évf., VIII. k., s. 721-736.

28 *Kortörténeti szemle*, „Huszadik Század” 1901, II évf., IV. k., s. 492.

29 H. Wereszycki, dz. cyt., s. 9; P. Ledvai, dz. cyt., s. 436; T. Kopyś, *Kwestie narodowościowe...*, s. 101.

30 L. Szeberényi, *Bosznia és Hercegovina*, „Huszadik Század” 1908, IX évf., XVIII. k., s. 394-397.

państwowymi urzędnikami a mieszkańcami. Dyskryminowano Serbów stanowiących większość mieszkańców, jednocześnie faworyzując mniejszość chorwacką. Mogło to wzbudzać zawiść między narodami³¹.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy publicyści „Huszadik Század” zdawali sobie sprawę z zagrożenia płynącego z rodzącego się ruchu południowosłowiańskiego. Czasem przestrzegali przed tym zagrożeniem³², innym razem uspokajali czytelników, twierdząc, że antagonizm między Chorwatami a Serbami uniemożliwi im nawiązanie współpracy na rzecz rozbitcia Węgier³³. Również wśród innych narodowości nie dostrzegano ryzyka ciążenia ku krajom, w których mieszkali ich rodacy³⁴. Podczas wojny uważano, że wraz z życiem politycznym w kraju zamarły także wszelkie ruchy irredentystyczne. Zachowanie Chorwatów, Słowaków i Rumunów świadczyło o tym, że są lojalnymi obywatelami³⁵.

Oficjalne statystyki pozwalały węgierskim władzom mieć nadzieję, że polityka madziaryzacyjna przynosiła efekty. W 1910 r. 705 tys. Żydów deklarowało język węgierski jako swój ojczysty (z ponad 900 tys. żyjących na Węgrzech). Liczba zmadziaryzowanych Niemców wynosiła 600 tys., Słowaków – 400 tys., Serbów i Rumunów – po 100 tys.³⁶. Warto jednak zwrócić uwagę na możliwe motywacje osób, które ulegały asymilacji – uznanie języka węgierskiego za język ojczysty było kluczem do rozwoju kariery w Zaliczce³⁷. Wzmacniająca się pozycja Węgrów była także efektem wyższego przyrostu naturalnego w ich grupie narodowej, a także pauperyzacji ludności niemadziarskiej, której część zdecydowała się na emigrację³⁸.

Warto zwrócić uwagę na politykę władz w Budapeszcie wobec Żydów, których emancypacja nastąpiła w grudniu 1867 r. W 1895 r. zagwarantowano judaizmowi takie same prawa, jakimi cieszyły się wyznania chrześcijańskie. Kroki te były z jednej strony urzeczywistnieniem ideałów liberalizmu, z drugiej miały stanowić

31 G. Gratz, *Bosznia Kállay halála korában*, „Huszadik Század” 1904, V év., IX. k., s. 380-384.

32 *Kortörténeti szemle*, „Huszadik Század” 1900, I év., II. k., s. 593-594.

33 *Kortörténeti szemle*, „Huszadik Század” 1902, III év., VI. k., s. 358-359.

34 *Körtörténeti jegyzetek*, „Huszadik Század” 1909, X év., XIX. k., s. 79.

35 M. Vajda, *Utóhangok a horvát címerkérdéshez*, „Huszadik Század” 1916, XVII év., XXXIII. k., s. 225-227.

36 P. Ledvai, dz. cyt., s. 476.

37 Tamże, s. 441.

38 I. Romsics, dz. cyt., s. 320-321.

przydatne narzędzie w prowadzeniu polityki madziaryzacji³⁹. Żydzi czuli się Węgry i dążyli do pełnej asymilacji, a ze względu na swoją entuzjastyczną postawę byli postrzegani przez inne narodowości jako gorliwi realizatorzy polityki madziaryzacyjnej. Władze w Budapeszcie sprzeciwiały się wszelkim przejawom antysemityzmu, widząc korzyści płynące ze współpracy z ludnością żydowską⁴⁰. Odegrała ona także dużą rolę w modernizacji kraju. Publicyści „Huszadik Század” zachęcali Węgrów do integracji z żydowskimi współobywatelami oraz naśladowania ich postępowania⁴¹.

2. Modernizacja

Wzmocnieniu pozycji Królestwa Węgier miała służyć modernizacja kraju. Epoka dualizmu była czasem spektakularnego wzrostu gospodarczego Zalicawii i jej rozwoju w wielu sferach. W latach 1867-1910 liczba mieszkańców wzrosła z 13,2 mln do 20,7 mln⁴². Najważniejszym centrum rozwoju była stolica – Budapeszt. Miasto powstało z połączenia Budy, Pesztu i Óbudy w 1873 r. Wówczas liczyło

39 V. Karady, *Continuities of the „Jewish Question” in Hungary since the „Golden Age”*, [w:] *The Holocaust in Hungary. Seventy Years Later*, red. R. L. Braham, A. Kovács, Budapeszt – Nowy Jork 2016, s. 47-48.

40 M. Kmeť, B. Ottmárová, *Consideration about the Anti-Semitism in Hungary during the Early Post-War Years (1945-1948)*, „Codrul Cosminului” 2017, t. 23, nr 1, s. 166-167. O wyjątkowości tej symbiozy i spektakularnym wzroście znaczenia Żydów w Zalicawii: I. Deák, *Antisemitism in Eastern Europe (Excluding Russia and the Soviet Empire) Since 1848*, [w:] *Antisemitism. A History*, red. A. S. Lindemann, R. S. Levy, Oksford 2010, s. 229. O różnicach w zachowaniu oraz sytuacji Żydów w różnych częściach Austro-Węgier: W. O. McCagg, *Dzieje Żydów w Monarchii Habsburskiej w latach 1670-1918*, Warszawa 2010, s. 145-295.

41 Węgrzy powinni naśladować m.in. postępowanie Żydów wobec swoich dzieci. Otaczali je większą opieką, troszcząc się zarówno o ich zdrowie, jak i edukację. Uznano to za przyczynę wzrostu demograficznego oraz awansu społecznego ludności żydowskiej: M. Zay, *Zsidók a társadalomban*, „Huszadik Század” 1903, IV év., VIII. k., s. 957-968. Problem antysemityzmu pojawił się na Węgrzech pod koniec I wojny światowej. Z tego powodu redakcja czasopisma wydała specjalny numer, w którym ponad 60 autorów wypowiedziało się nt. kwestii żydowskiej: *A körkérdés főbb eredményei*, „Huszadik Század” 1917, XVIII év., XXXVI. k., s. 155-159. Opublikowano także artykuł, w którym rozprawiano się z niesprawiedliwymi oskarżeniami skierowanymi przeciwko Żydom. Panowało przekonanie, że bogacili się kosztem innych obywateli, zajmując się transportem wojennym, a także uchylali się przed służbą wojskową: I. Sárközy, *A zsidóság és a háború*, „Huszadik Század” 1918, XIX év., XXXVIII. k., s. 98-102. Warto zwrócić uwagę na fakt, że węgierski antysemityzm do zakończenia I wojny światowej miał charakter jedynie polemiczny: H. Lupovitch, *Traversing the Rupture: Antisemitism and the Holocaust in Hungary*, „Patterns of Prejudice” 2003, t. 37, nr 4, s. 430.

42 B. Góralczyk, dz. cyt., s. 42.

ok. 500 tys. mieszkańców – w ostatniej dekadzie XIX w. już 733 tys., a w 1914 r. – 933 tys.⁴³.

Dzięki modernizacji Węgry przekształciły się z państwa rolniczego w rolniczo-przemysłowe. Udział osób zatrudnionych w przemyśle i górnictwie wynosił w 1867 r. 10% i wzrósł do 18% w 1913 r. Dla rolnictwa analogiczne wartości wynosiły 75% i 60%. Na początku XX w. połowa robotników (800 tys.) pracowała w wielkich fabrykach zatrudniających powyżej 1000 osób⁴⁴. Pojawiła się grupa bogatego mieszczaństwa, burżuazji, której większość mieszkała w Budapeszcie⁴⁵.

Urbanizacja prowadziła do wytworzenia się nowoczesnego mieszczaństwa. W miastach rosła liczba robotników, których warunki życia w epoce XIX-wiecznego kapitalizmu były bardzo trudne. Obok luksusowych kamienic należących do bogatej burżuazji stały przeludnione budynki czynszowe⁴⁶. Problem ten był często poruszany na łamach „Huszadik Század”. Na podstawie oficjalnych statystyk Zoltán Zigány dowodził, że od 1870 r. budowa mieszkań w Budapeszcie na nadążała za wzrostem liczby mieszkańców miasta. To powodowało wzrost cen mieszkań, a także skutkowało ich przeludnieniem – 36,3% mieszkańców Budapesztu dzieliło lokum z 5 innymi osobami. Aby zapewnić sobie jak największą przestrzeń, pozbywano się mebli. W tych warunkach nie można było zapanować nad higieną, nie mogło być również mowy o życiu intymnym i rodzinnym. Autor postulował wprowadzenie zmian, m.in. zwolnienia podatkowe dla firm budowlanych, budowę państwowych i komunalnych domów robotniczych⁴⁷. Żadne reformy nie były jednak wprowadzane. Na tle problemów mieszkaniowych dochodziło nawet do zamieszek⁴⁸.

43 Tamże, s. 43. Więcej na temat rozwoju miasta: J. Lukacs, *Budapest 1900. Portret miasta i jego kultury*, Kraków 2016.

44 I. Romsics, dz. cyt., s. 317, 325; P. Ledvai, dz. cyt., s. 460. Więcej na temat gwałtownego rozwoju gospodarczego Węgier: G. Ránki, *On the Development of the Austro-Hungarian Monarchy*, [w:] *Economic Development in the Habsburg Monarchy in the Nineteenth Century. Essays*, red. J. Komlos, Nowy Jork 1983, s. 54-62.

45 I. Romsics, dz. cyt., s. 322-323.

46 P. Ledvai, dz. cyt., s. 475.

47 Z. Zigány, *Öt percent és emberszeretet*, „Huszadik Század” 1906, VII évf., XIV. k., s. 288-297.

48 M. Pásztor, *Fölösleges emberek*, „Huszadik Század” 1908, IX évf., XVII. k., s. 20. Według wyliczeń autora cena wynajmu mieszkań w stolicy w latach 1900-1906 wzrosła o 20-50%, chociaż jakość mieszkalnictwa spadła. Zob. tamże, s. 25.

W efekcie urbanizacji rozrastała się grupa urzędników i inteligencji. Przedstawiciele mieszczaństwa dążyli do demokratyzacji stosunków społecznych i liberalizacji systemu politycznego. Jednym z ich głównych postulatów było rozszerzenie prawa wyborczego. Ugrupowaniami politycznymi, które miały walczyć o realizację tych postulatów, były Partia Demokratyczna (powstała w 1900 r., której przewodniczącym był Vilmos Vázsonyi) oraz Mieszczańska Partia Radykalna (powstała w 1914 r., a na jej czele stanął Oszkár Jászi)⁴⁹. W czasopiśmie „Huszadik Század” poświęcono wiele miejsca konieczności rozszerzenia praw wyborczych w kontekście rozwiązania problemów narodowościowych. Dostrzegano jednak, że również ubogie węgierskie warstwy społeczne są upośledzone pod względem politycznym. Wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego było konieczne, aby do władzy mogli dojść nowi ludzie, którzy uzdrowią sytuację w kraju⁵⁰, ponieważ w ówczesnym życiu politycznym Zalatavii dominowała węgierska arystokracja i bogata szlachta⁵¹.

Nie tylko mieszkańcy miast mieli powody do niezadowolenia. Do wybuchu I wojny światowej chłopci nie byli posiadaczami nawet połowy gruntów w kraju. Wielkie majątki znajdowały się w rękach arystokracji, bogatej szlachty oraz Kościoła katolickiego, co skrupulatnie wyliczył i przedstawił na łamach „Huszadik Század” Oszkár Jászi. Liczbę wiejskich robotników najemnych, którzy po zakończeniu zniw pozostawali często bez źródeł zarobku, szacował na 6 mln osób⁵² (bardziej precyzyjne dane to 3 mln⁵³). Menyhéri Szántó wspominał o ustawach z lat 1898-1900, które regulowały relacje między pracodawcą a robotnikiem najemnym, gwarantując temu ostatniemu wynagrodzenie nawet w przypadku złych zbiorów. Autor artykułu chwalił te kroki, uważał je jednak za niewystarczające. Postulował wprowadzenie regulacji, które zakazywałyby wynagradzania robotników alkoholem, towarami lub bonami, co stwarzało możliwość manipulacji i oszustw. Nawoływał również do stworzenia w każdej wsi funduszu pomocowego oraz

49 I. Romsics, dz. cyt., s. 324; P. Ledvai, dz. cyt., s. 443.

50 O. Jászi, *Miért kell az általános titkos választójog?*, „Huszadik Század” 1908, IX év., XVIII. k., s. 641; tenże, *Magyarország, nemzetiségeink és a külföld*, „Huszadik Század” 1910, XI év., XXI. k., s. 215-216.

51 I. Romsics, dz. cyt., s. 321-322; P. Ledvai, dz. cyt., s. 467.

52 O. Jászi, *A magyar válság okai és következményei*, „Huszadik Század” 1912, XIII év., XXVI. k., s. 9-10.

53 P. Ledvai, dz. cyt., s. 473.

organizacji zrzeszającej wszystkich robotników najemnych, co pozwoliłoby wzmocnić tę grupę zawodową⁵⁴. Zdaniem Geizy Farkasa trudna sytuacja niektórych mieszkańców wsi wynikała z braku mobilności – ich przywiązanie do ziemi i tradycyjnej pracy na roli było tak duże, że osoby bez perspektyw nie przenosiły się do miast w poszukiwaniu innego zajęcia. Na wsi brakowało osób czy instytucji, które mogłyby ich zainspirować do podjęcia takiego kroku⁵⁵.

Rezultatem biedy na wsi była emigracja. Zdaniem Zoltána Zigányego była ona widocznym znakiem problemów państwa i krzywdzącego systemu gospodarczego. Nie zgadzał się na krytykę osób, które decydowały się opuścić Węgry – według niego nie można było oczekiwać od obywateli, że będą znosili nędzę w imię wierności wobec ojczyzny⁵⁶. Skalę tego problemu przedstawił Elek Bolgár. Na podstawie statystyk wysnuł wniosek, że największy poziom emigracji miał miejsce w krajach rolniczych i rolniczo-feudalnych. W latach 1906-1907 największy wzrost tempa emigracji wystąpił w Bułgarii, Serbii, Turcji, Grecji, Hiszpanii i Austro-Węgrzech⁵⁷. Proces ten oddalał imperium Habsburgów od grona najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

Epoka dualizmu to niewątpliwy awans cywilizacyjny Węgier, przede wszystkim Budapesztu, który stał się europejską metropolią. Modernizacja przyniosła Zalitawii wiele korzyści, jednocześnie jednak wygenerowała nowe problemy. Wspierany przez władzę liberalizm gospodarczy prowadził do rozwarstwienia ekonomicznego na wielu płaszczynach. Środowisko „Huszadik Század” dostrzegało te problemy – prowadziło badania i publikowało ich wyniki na łamach czasopisma, licząc, że zostaną wzięte pod uwagę przez rządzącą elitę. Tak się jednak nie stało.

54 M. Szántó, *Mezőgazdasági munkás-törvényhozásunk kezdetei*, „Huszadik Század” 1900, I évf., I. k., s. 39-45.

55 G. Farkas, *A mezőgazdasági népesség a szociológia világitásában*, „Huszadik Század” 1905, VI évf., XI. k., s. 199-200.

56 Z. Zigany, *A kivándorlás*, „Huszadik Század” 1904, V évf., X. k., s. 327-332.

57 E. Bolgár, *A kivándorlás*, „Huszadik Század” 1908, IX évf., XVIII. k., s. 495.

3. Próby powstrzymania rozpadu państwa w latach 1918-1919

Powyższe rozważania wyraźnie wskazują na to, że istniało wiele czynników zagrażających stabilności Królestwa Węgier. Nie sposób rozstrzygnąć, czy udałooby się ją zachować, gdyby nie wybuch I wojny światowej. W efekcie porażki państw centralnych na gruzach Austro-Węgier powstały niepodległe państwa narodowe⁵⁸. Na łamach „Huszadik Század” nie poświęcono temu zagadnieniu dużo miejsca. Publicyści bardzo długo nie dostrzegali zagrożenia ze strony narodowości niemadziarskich, które dążyły do rozbicia kraju. Jeszcze w 1918 r. Oszkár Jászi twierdził, że Węgrzy nie muszą się obawiać działalności Słowian południowych, ponieważ cieszyli się na Węgrzech wszelkimi przywilejami. Węgierscy Serbowie nie chcieli współtworzyć państwa południowosłowiańskiego, ponieważ byli kulturalną i gospodarczą częścią Węgier. Jászi pocieszał czytelników, że nawet jeśli doszłoby do utworzenia nowego państwa, Budapesztowi na pewno udałooby się wynegocjować korzystny dostęp do portów adriatyckich. Zapewnienie przywilejów Słowakom i Rumunom dałoby gwarancje, że również te narody nie będą chciały się odłączać⁵⁹. Pod koniec roku, gdy sytuacja stawała się coraz poważniejsza, a rozpad państwa coraz bardziej prawdopodobny, János György zaproponował budowę konfederacji naddunajskiej, do której weszłyby wszystkie narodowości Zalatawii⁶⁰. Było już jednak zdecydowanie za późno na powstrzymanie upadku Wielkich Węgier.

Mihályi Károlyi, który stanął na czele państwa po zerwaniu z Austrią i przekształcił je w republikę, rozumiał, że przyczyną problemów Węgier było lekceważenie problemów narodowościowych i społeczno-gospodarczych. W lutym 1919 r. uchwalono ustawę o reformie rolnej, zgodnie z którą powierzchnia majątków ziemskich miała być ograniczona do 500 ha (200 ha w przypadku ziem należących do Kościoła)⁶¹. Pozostałe grunty podlegały parcelacji

58 Do tej pory najważniejszym i najpełniejszym opracowaniem tego zagadnienia w języku polskim jest monografia: H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982.

59 O. Jászi, *A délszláv krízis*, „Huszadik Század” 1918, XIX évf., XXXVIII. k., s. 52.

60 J. György, *Dunai konföderáció*, „Huszadik Század” 1918, XIX évf., XXXVIII. k., s. 230-232.

61 B. Góralczyk, dz. cyt., s. 132.

bez odszkodowania. Zoltán Farkas, publicysta „Huszadik Század”, z zadowoleniem informował o tym, że nadszedł czas rozwiązania odwiecznego problemu węgierskiej wsi. Wiedząc jednak, jaki chaos zapanował w Rosji bolszewickiej w efekcie ogłoszenia reformy, apelował o roztropne i spokojne przystąpienie do wprowadzania zmian, aby nie przyniosły więcej szkody niż pożytku. Jego zdaniem rozsądnym rozwiązaniem byłoby przekształcenie wielkich majątków ziemskich w spółdzielnie (100-300 holdów), którymi gospodarowałoby 10-15 rodzin. Takie gospodarstwa mogłyby otrzymać wsparcie państwa i stać się nowoczesnymi, przynoszącymi zysk majątkami. Podział ziemi na poletka 10-holdowe utrzymałoby rolników w biedzie⁶².

Károlyi nie miał szansy przeprowadzić swojej reformy, chociaż sam jako pierwszy pozwolił na podział swojego majątku. 21 marca 1919 r. władzę przejęli komuniści, powołując do życia Węgierską Republikę Rad⁶³. W sierpniu 1919 r. komunistyczny eksperyment upadł pod naporem wojsk rumuńskich. Był to miesiąc wydania ostatniego numeru „Huszadik Század”⁶⁴. Wielu publicystów czasopisma, ze względu na swoje żydowskie pochodzenie bądź zaangażowanie w życie polityczne po upadku Austro-Węgier, musiało wyjechać z kraju, obawiając się represji ze strony wprowadzonej w listopadzie prawicowej dyktatury Miklósa Horthyego. Oszkár Jászi, nie mogąc znieść rządów bolszewików, opuścił Węgry już w maju 1919 r.

Podsumowanie

Środowisko tworzące czasopismo „Huszadik Század” widziało problemy nękające Zalitwę na początku XX w. W przeciwieństwie do większości rodaków nie zadowalali się pozorami dobrobytu i wielkości, lecz dostrzegali zagrożenia dla stabilności państwa na gruncie narodowościowym i społeczno-gospodarczym. Przez prawie 20 lat próbowali znaleźć rozwiązania, które pozwoliłyby uzdrowić kraj, a tym samym przedłużyć żywot Królestwa Węgier. Niestety również oni nie dostrzegali pewnych problemów – najlepszym przykładem

62 Z. Farkas, *Az agrárreform*, „Huszadik Század” 1919, XX év., XXXIX. k., 1-2. sz., s. 56-61.

63 B. Góralczyk, dz. cyt., s. 135-139.

64 W 1919 r. czasopismo pojawiała się nieregularnie: od stycznia do maja oraz w sierpniu.

było ich błędne przekonanie o braku irredentystycznego zagrożenia ze strony narodowości niemadziarskich jeszcze w 1918 r. Nie doceniali znaczenia nacjonalizmu – uważali, że zapewnienie narodowościom równych praw oraz dobrobytu zachęci ich do pozostania w granicach Węgier. Jednak nawet właściwie postawione diagnozy nie mogłyby zostać zrealizowane ze względu na konserwatywny charakter rządów ówczesnych Węgier. Środowisko „Huszadik Század” uzyskało wpływ na wydarzenia dopiero po objęciu władzy przez Mihályiego Károlyiego – ministrem ds. narodowości został redaktor pisma Oszkár Jászi⁶⁵. Było już jednak za późno na odwrócenie biegu wydarzeń.

Bibliografia

1. Balcerak W., *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974.
2. Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982.
3. Deák I., *Antisemitism in Eastern Europe (Excluding Russia and the Soviet Empire) Since 1848*, [w:] *Antisemitism. A History*, red. A. S. Lindemann, R. S. Levy, Oxford 2010, s. 222-236.
4. *Dějiny Rakouska*, M. Havlačka i in., Praga 2002.
5. *Egy közép-európai birodalom. Az Osztrák-Magyar Monarchia (1867-1918)*, red. Z. Gáspár, Budapest 2008.
6. Felczak W., *Europa Centralis*, Kraków 2013.
7. Felczak W., *Uгода węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Wrocław 1969.
8. Góralczyk B., *Węgierski syndrom Trianon*, Warszawa 2020.
9. Held, *Young Hungary. The Nyugat Periodical, 1908-1914*, [w:] *Intellectual and Social Developments in the Habsburg Empire from Maria Theresa to World War I*, red. S. B. Winters, J. Held, Nowy Jork – Londyn 1975, s. 271-289.
10. „Huszadik Század” 1900-1910, 1912, 191-1919.
11. Judson P. M., *Imperium Habsburgów – wspólnota narodów*, Warszawa 2017.
12. Kalemka S., *Wiosna Ludów w Europie*, Warszawa 1991.
13. Kann R. A., *A History of the Habsburg Empire 1526-1918*, Berkeley 1974.

⁶⁵ Jászi uważał, że Węgry należy przekształcić w „Szwajcarię Wschodu”, oddając w kantonach władzę tym narodowościom, które w nich dominowały. Rozpad Zalicawii uważał za tragedię ze względu na zerwanie wielowiekowych więzi gospodarczych, co skutkowałoby kryzysem odczuwanym przez wszystkich mieszkańców tych ziem. W połowie listopada 1918 r. w Radzie próbował przekonać do koncepcji kantonalnej Rumunów. Nie udało mu się – 1 grudnia 1918 r. w miejscowości Alba Iulia Rumuni ogłosili przyłączenie Siedmiogrodu do Królestwa Rumunii: T. Kopyś, *Oszkár Jászi...*, s. 92-94; *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 506-507.

14. Karady V., *Continuities of the „Jewish Question” in Hungary since the „Golden Age”, [w:] The Holocaust in Hungary. Seventy Years Later*, red. R. L. Braham, A. Kovács, Budapest – Nowy Jork 2016, s. 45-72.
15. Kmet M., Ottmárová B., *Consideration about the Anti-Semitism in Hungary during the Early Post-War Years (1945-1948)*, „Codrul Cosminului” 2017, t. 23, nr 1, s. 165-186.
16. Kopyś T., *Kwestie narodowościowe na ziemiach Korony Świętego Stefana w latach 1867-1918*, Kraków 2001.
17. Kopyś T., *Oszkár Jászi. Z dziejów idei federalizmu w Europie Środkowej w latach 1900-1920*, Kraków 2006.
18. Kopyś T., *Polityka zagraniczna Węgier w latach 1867-1945*, Kraków 2018.
19. Ledvai P., *Węgrzy. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2016.
20. Lukacs J., *Budapest 1900. Portret miasta i jego kultury*, Kraków 2016.
21. Lupovitch H., *Traversing the Rupture. Antisemitism and the Holocaust in Hungary, „Patterns of Prejudice”* 2003, t. 37, nr 4, s. 429-436.
22. Mason J. W., *The Dissolution of the Austro-Hungarian Empire, 1867-1918*, London-New York 2014.
23. McCagg W. O., *Dzieje Żydów w Monarchii Habsburskiej w latach 1670-1918*, Warszawa 2010.
24. Pál J., *Sprawa unii Siedmiogrodu z Węgrami po roku 1867, [w:] „Węgry i dookoła Węgier...” Narody Europy Środkowej w walce o wolność i tożsamość w XIX i XX wieku*, red. A. Cetnarowicz, S. Pijaj, s. 137-146.
25. Ránki, *On the Development of the Austro-Hungarian Monarchy, [w:] Economic Development in the Habsburg Monarchy in the Nineteenth Century. Essays*, red. J. Komlos, Nowy Jork 1983, s. 47-63.
26. Romsics I., *A trianoni békeszerződés*, Budapest 2020.
27. Romsics I., *Historia Węgier*, Poznań 2018.
28. Sima M., *Geopolityczne znaczenie idei Wielkich Węgier*, „Przegląd Geopolityczny” 2019, nr 28, s. 9-30.
29. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004.
30. Soksevit D., Varga S., *A horvát szábor története*, Budapest 2022.
31. *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy. A Hungarian Perspective*, red. G. Gyáni, Abingdon 2022.
32. *The Last Years of Austria-Hungary: Essays in Political and Military History, 1908-1918*, red. M. Cornwall, Exeter 1990.
33. Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000.
34. Wandruszka A., *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 1-12, Wiedeń 1973-2010.
35. Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986.
36. *Trianon*, red. M. Zeidler, Budapest 2020.
37. Żarna K., *Determinanty historyczne stosunków słowacko-węgierskich od konfliktu do normalizacji?, [w:] Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, red. R. Łoś, J. Regina-Zacharski, Łódź 2012, s. 231-249.

Piotr Bednarz*

Państwa narodowe czy federacja? Kwestia narodów Europy Środkowej w helweckiej myśli politycznej okresu I wojny światowej

Nation states or a federation? The issue of Central European nations in Helvetic political thought during the First World War

Abstract: At the turn of the 19th and 20th centuries, Swiss political parties were formed. Basic press organs also crystallized, which became the official nationwide titles of particular trends. Regardless of internal discrepancies, most of these bodies pursued a fairly consistent propaganda policy regarding the future of multicultural lands after the end of the First World War. One of the issues that fit into this theme was the issue of the Polish-Ruthenian-Lithuanian borderland. The entire Helvetic public opinion was of the opinion that it was necessary to create a federal state in Central Europe, which was to be an antidote to emerging nationalist movements. The promotion of such a solution was related to the desire to disseminate in Europe its own, Swiss constitutional solutions, which had proven to function efficiently for half a century. In the conditions of the borderland of Central Europe, such a vision turned out to be unrealistic. Revealing nationalist tendencies and ineffective attempts to find a compromise solution between the representatives of the emigration of nations in question present in Switzerland led to the collapse of the idea of promoting the Slavic federation in the Helvetic press in autumn 1918.

Keywords: Slavic Federation, World War I, Swiss public opinion

Streszczenie: Na przełomie XIX i XX w. doszło do ukształtowania szwajcarskich partii politycznych. Wykrystalizowały się także podstawowe organy prasowe, które stały się oficjalnymi ogólnonarodowymi tytułami poszczególnych nurtów. Niezależnie od rozbieżności na płaszczyźnie wewnętrznej, większość z tych organów prowadziła dość spójną politykę propagandową w odniesieniu do przyszłości ziem wielokulturowych po zakończeniu I wojny światowej. Jednym z zagadnień wpisujących się w tę tematykę była kwestia pogranicza polsko-rusińsko-litewskiego. Ogół helweckiej opinii publicznej stał na stanowisku konieczności utworzenia w Europie Środkowej federacyjnego państwa, które miało być antidotum na ujawniające się ruchy nacjonalistyczne. Promowanie

* Piotr Bednarz – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska, ORCID 0000-0002-1438-1591, e-mail: piotr.bednarz@mail.umcs.pl.

takiego rozwiązania związane było z chęcią rozpowszechniania w Europie własnych, szwajcarskich rozwiązań konstytucyjnych, które od pół wieku zdawały się sprawnie funkcjonować. W warunkach pogranicza Europy Środkowej taka wizja okazała się nierealistyczna. Ujawniające się tendencje nacjonalistyczne oraz nieskuteczne próby znalezienia rozwiązania kompromisowego pomiędzy obecnymi w Szwajcarii przedstawicielami emigracji poszczególnych narodów doprowadziły do upadku idei promowania federacji w prasie helweckiej.

Słowa kluczowe: Federacja słowiańska I wojna światowa, szwajcarska opinia publiczna

Wstęp

Na przełomie XIX i XX w. w krajach Europy Środkowej ostatecznie definiowano podstawy, na bazie których chciano kształtować przyszłość polityczną zamieszkujących ją społeczeństw. Obszar ten, położony pomiędzy Inflantami na północy a Karpatami na południu oraz rozciągający się od etnicznych ziem polskich na zachodzie po Kijów na wschodzie, u progu XX w. był nie tylko wielonarodowy, gdzie mieszały się różne elementy etniczne, odmienne tradycje państwowe, języki, religie, ale także charakteryzował się nieokreślonymi granicami, które częstokroć nie wpisywały się w podział polityczny ówczesnej Europy.

Rywalizacja między cywilizacją łacińską, reprezentowaną przez monarchię habsburską, a pretendującą do roli opieki nad Słowianami Rosją, która nawiązywała do cywilizacji bizantyjskiej, stawiała przed narodami Europy Środkowej fundamentalne pytanie nie tylko o to, z którym z tych dwóch zupełnie odmiennych światów powiązać swoją przyszłość, ale także o to, gdzie nakreślić granice własnej państwowości i w jakim duchu prowadzić politykę wobec innych narodów tej części Europy, niekoniecznie pragnących podążać tą samą drogą. Dodatkowym problemem był fakt, że na przełomie wieków w obrębie niektórych narodowości doszło już do wykrystalizowania poczucia własnej odrębności, która wobec panujących rozbieżności co do sposobu, a nawet zakresu postulowanej niezależności, nie mogła się jednak oprzeć ani na tradycjach państwowotwórczych, ani nawet na jasno zdefiniowanym celu politycznym na poziomie całego narodu.

Rozwiązania problemu przyszłości politycznej narodów Europy Środkowej w warunkach przełomu wieków upatrywano zazwyczaj w nadciągającej zbrojnej konfrontacji pomiędzy mocarstwami i, co musiało być tego konsekwencją, rozpadzie dotychczasowych struktur państwowych lub ich fundamentalnym przekształceniu.

Jednym ze scenariuszy rozwoju sytuacji po wojnie było stworzenie nowego aparatu politycznego w formie federacji, która poprzez swoją formułę miała zapewnić trwały pokój i koegzystencję społeczeństw na terytoriach niedających się jednoznacznie wpisać w taką czy inną strukturę państwa narodowego. Ideę tę gorąco popierała helwecka klasa polityczna, która powodowana była dość specyficznymi założeniami. Celem niniejszego szkicu jest nade wszystko wskazanie uwarunkowań, które determinowały taką postawę Helwetów, jak też wskazanie kluczowych momentów dyskusji o słowiańskim państwie federacyjnym w przestrzeni szwajcarskiej opinii publicznej w dobie I wojny światowej.

Idea federalizmu europejskiego nie była nowa, a Szwajcarzy, którzy jako pierwsi poszli tą drogą i w ciągu dwóch pokoleń zdołali wypracować określone mechanizmy, byli postrzegani jako najbardziej odpowiedni do podjęcia tej tematyki w warunkach tworzenia się nowej mapy Europy. Dodajmy, że Rzesza Niemiecka i austriacka część Austro-Węgier próbowały do pewnego stopnia naśladować helweckie rozwiązania konstytucyjne, ale obie próby okazały się całkowitą porażką, wynikłą ze zignorowania doświadczeń Szwajcarów w momencie konstruowania podstaw konstytucyjnych Austro-Węgier i II Rzeszy i dlatego też jedynie Szwajcarów uważano za kompetentnych w tej tematyce, a oni sami nie mogli nie włączyć się w dyskusje na ten temat. Była to – poza rodzącymi się organizacjami międzynarodowymi – druga płaszczyzna, w której ten nie biorący w wojnie kraj mógł odgrywać istotną rolę.

1. Szwajcarskie nurty polityczne

Dla prawidłowego umiejscowienia kwestii przyszłości Europy Środkowej w helweckim dyskursie politycznym należy poczynić trzy uwagi natury ogólnej. Pierwsza jest taka, że helweckie życie polityczne było nieco specyficzne, warunkowane licznymi kantonalnymi obocznosciami. Niekiedy te same tendencje polityczne posługiwały się różnym nazewnictwem reprezentujących ich partii, co miało nie tylko znaczenie onomastyczne. Nierzadko bowiem określony nurt miał nieco inne podwaliny programowe niż jego odpowiednik w sąsiednim kantonie, co wynikało ze specyfiki społecznej lub historycznej danego obszaru. Prowadziło to do sytuacji, w której ponadkantonalna dyskusja

w jakiejś kwestii prowadzona była nie tyle na poziomie obrad partyjnych czy manifestacji określonych kręgów politycznych, ale po prostu na łamach przypisanego do nich periodyku, który w całej Szwajcarii był powszechnie rozpoznawalny jako organ takiej czy innej tendencji politycznej, niezależnie od tego, jak się ona nazywała i jakie miała lokalne wariacje.

Głównymi kierunkami politycznymi na przełomie XIX i XX w. w Szwajcarii były partie o tendencjach liberalno-radykalnych, konserwatywnych, ludowych (chłopskich), socjalistycznych oraz w nieco mniejszym stopniu nacjonalistycznych oraz wyznaniowych. Większość z nich powstała w latach 90. XIX w., niektóre nawet w pierwszym dziesięcioleciu XX w. Były zatem stosunkowo nowe, a ich programy musiały być jeszcze w dużej mierze przepracowane na poziomie ogólnokrajowym. Do najważniejszych ugrupowań tego okresu należy zaliczyć: Socjaldemokratyczną Partię Szwajcarii powstałą w 1888 r., Partię Radykalno-Demokratyczną powołaną do życia w 1894 r. w tym samym roku założoną w Lucernie Partię Katolicko-Ludową, Szwajcarską Partię Ludowo-Konserwatywną utworzoną w 1912 r. oraz Szwajcarską Partię Liberalną zawiązaną w 1913 r.¹ Każda z nich miała swój organ prasowy. Stąd też takie czasopisma jak „Journal de Genève”, „Gazette de Lausanne”, „Der Bund”, „Basler Nachrichten”, „Neue Zürcher Zeitung”, „Vaterland”, „St. Galler-Blatt” stawały się głównymi platformami dyskusji politycznej, reprezentując nie tylko wspomniane tendencje, ale także tworząc swoistą oś geopolityczną, zbudowaną na najsilniejszych kantonach – odpowiednio: Genewie, Wodezji, Bernie, Bazylei, Zurychu, Lucernie i St. Gallen, co oczywiście nie oznacza, że inne, mniejsze dzienniki pozostałych kantonów nie brały udziału w dyskusji².

Spośród licznych przedstawicieli życia politycznego Szwajcarii, którzy brali w jakimś stopniu udział w dyskusji nad przyszłością

1 Niektóre środowiska nie tworzyły partii politycznych, ale ich wpływ na opinię publiczną był znaczny. Tak było np. z tzw. helwetystami. A. Clavien, *Les Helvétistes. Intellectuels et politique en Suisse romande au début du siècle*, Lozanna 1993.

2 Warto przy tym zauważyć, że większość opiniotwórczych czasopism helweckich powstała wprawdzie w pierwszej połowie XIX w., ale w dobie konfliktu światowego ostatecznie ukształtowała się oś wiodących czasopism helweckich, która była reprezentatywna dla tego kraju. F. Blaser, *Bibliographie der Schweizer Presse*, Bazylea 1956-1958; *Die Schweizer Presse*, oprac. E. Secretan, Berno 1896.

Europy Środkowej, wyliczyć należałoby takie osoby jak: Gustav Ador, Edmund Schulthess, Robert Grimm, Guiseppe Motta, Johan Ludwig Forrer, Artur Hoffmann, Robert Comtesse, czyli ludzie z pierwszej ligi politycznej. Do tego towarzystwa dołączyć należy pokaźne grono redaktorów gazet oraz licznych intelektualistów. Dla zobrazowania można przytoczyć takie postaci jak: Edouard Secrétain, Philippe Henry Cattin, Albert Bonnard, Edmond Privat, René Claparède, Wiliam Martin, Louis Favre, Henri Fazy, Alfred de Meuron, Georges Wagnière, Josef Winiger czy też Michael Schnyder.

Drugą uwagą, którą należy poczynić w omawianiu wizji Europy Środkowej w helweckim życiu politycznym przełomu wieków, jest ta, że zagadnienie to nie było jakieś szczególnie się wyróżniające, a nawet było do pewnego stopnia poboczne. Wynikało to oczywiście z odległości geograficznej, zupełnie innych warunków geopolitycznych, w jakich znajdowała się Szwajcaria, oraz stosunkowo niewielkiej wiedzy Helwetów o kwestiach narodowych, wyznaniowych czy tradycji historycznej interesującego nas obszaru. Niezbyt liczna społeczność Szwajcarów na tych ziemiach także nie wpływała korzystnie na zainteresowanie się tą tematyką³. Wzajemne stosunki Polaków, Rusinów i Litwinów nabierają jednak zupełnie innego znaczenia w helweckim dyskursie, jeżeli uwzględnimy fakt, że były one jedynie częścią większej całości, którą żyła szwajcarska klasa polityczna w dobie I wojny światowej. Można ją określić jako idea tworzenia federalistycznych państw wielonarodowych w Europie będących kompromisem pomiędzy „samostanowieniem ludów” a brakiem możliwości ustanowienia pokojowych i akceptowalnych przez wszystkie strony granic państwowych. W problematykę tę wpisywała się bowiem przyszłość znacznie większej liczby narodów czy społeczeństw aniżeli wyżej wymienione. Do tego typu rozważań tematów dostarczały w szczególności Bałkany, ale oprócz nich także: Austria, Rosja (w szerszej perspektywie), Węgry, Wielka Brytania czy Turcja.

3 Na przełomie XIX i XX w. liczba szwajcarów żyjących w „Rosyjskiej Polsce”, która jeszcze w połowie XIX w. wynosiła pomiędzy 200 a 300 osób, gwałtownie się zmniejszała. M. Andrzejewski, *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Bazylea 2002, s. 159.

Wreszcie należałoby wspomnieć o dwóch środowiskach politycznych, które w pewnym stopniu wyłamywały się spod ogólnej tendencji imputowania Słowianom idei państwa federacyjnego. Pierwszym z nich byli socjaliści. W warunkach helweckich najsilniejsze ośrodki tej opcji to Zurych i Bazylea. Życie polityczne pierwszego z tych miast charakteryzowało się silnymi wpływami międzynarodowymi, co implikowało tematykę poruszaną na łamach tamtejszej prasy socjalistycznej. Wykraczała ona daleko poza lokalne w gruncie rzeczy problemy pogranicza polsko-rosyjskiego, koncentrując się raczej na problemach społecznych, a nie narodowych. Nie jest dziełem przypadku, że to właśnie w Zurychu z całą ostrością wybuchły strajki robotnicze w 1918 r., do tłumienia których rząd federalny był zmuszony użyć wojska⁴. Także stamtąd wywodzili się najbardziej znani działacze socjalistyczni (z wyjątkiem pochodzącego z Berna Roberta Grimma), swoiści trybuni ludowi, szermujący raczej hasłami Międzynarodówki i internacjonalizmu niż skłonni pochylać się nad takimi czy innymi koncepcjami rozwiązań ustrojowych jednak dość odległego kraju.

Nie oznacza to jednak, że nie było tam zupełnie ośrodków emigracyjnych narodów prowadzących swoją propagandę, do której nie musiałyby się ustosunkowywać miejscowe środowiska socjalistyczne. Przeciwnie, było ich tam stosunkowo wiele, ale właśnie w ich liczbie leżał problem i sprowadzał się do trudności z przebicciem się do świadomości lokalnego społeczeństwa. W Zurychu istniały agencje niemal wszystkich „uciskanych narodów”, nie tylko nas interesujących, ale także: Irlandczyków, Włochów z sąsiedniej Górnej Adygi, Finów, Ormian, Czechów, Słowaków, narodów bałkańskich czy też liczna diaspora żydowska. Wszystkie te środowiska razem wzięte tworzyły dość barwną mozaikę, którą socjaliści zwykle traktowali jako całość w swojej – powtórzmy – internacjonalistycznej ideologii wolnościowej. W takim ujęciu nie było mowy o jakiegoś rodzaju pomysłach federacyjnych, typowych dla innych kantonów. Dość charakterystycznie w tym kontekście brzmią słowa, które odnajdujemy w jednej z korespondencji Wiedeńskiego Kuriera Polskiego z Zurychu: *„Trudności propagandy leżą w niewyraźnej politycznej fizjonomii tego*

4 J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 208-209; J. Tanner, *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, Berlin 2015, s. 150-152.

miasta, która odzwierciedla raczej międzynarodową, przejeźdną politykę. Obecność wszystkich niemal «uciskanych» narodowości oraz ich prasowe i inne zabiegi utrudniają też mocno wydatną propagandę»⁵.

Podobne rzecz się miała w Bazylei, jakkolwiek miasto to miało już znacznie mniej urozmaiconą bazę robotniczą. O ile zuryskie środowisko socjalistyczne charakteryzowało się stosunkowo niewielkim zróżnicowaniem narodowym, o tyle w Bazylei szwajcarskich robotników było bardzo dużo, ale byli to w przeważającej części Niemcy, a ich rola w życiu społecznym była ogromna⁶. Położona na granicy szwajcarsko-niemieckiej Bazylea już wtedy była bardzo poważnym ośrodkiem przemysłowym, a funkcjonujące w niej fabryki przyciągały rzesze robotników z niezbyt zamożnej i głównie rolniczej Wirtembergii⁷. Doprowadziło to do sytuacji, w której tamtejszy ruch robotniczy był bardziej niemiecki niż szwajcarski. Żył zatem tematyką powiązaną z polityką Niemiec oraz pacyfizmem, co dało wyraz w zorganizowaniu bazylejskiego kongresu antymilitarystycznego w 1912 r.⁸. Środowisko to nie bardzo interesowało się natomiast kwestią wschodniego pogranicza kulturowego. Wyjątkiem była oczywiście wiosna 1918 r., kiedy to szeroko komentowano negocjacje Niemiec z Ukrainą, pokój brzeski oraz ideę niemieckiej Mitteleuropy. Pojawiające się wówczas szkice na ten temat nie miały jednak już charakteru helweckiej dyskusji nad potrzebą zastosowania rozwiązań federacyjnych dla państw słowiańskich.

Ciekawym, ale także dość specyficznym ośrodkiem ówczesnej Szwajcarii, była Lucerna, reprezentująca nurt katolicki w helweckiej myśli politycznej. Śledząc artykuły pojawiające się w jej głównym organie prasowym, jakim był „Vaterland”, niezwykle rzadko napotkamy na takie, które szermowałyby ideą federalizacji Europy Środkowej, co nie oznacza, że ich w ogóle nie było. W tym miejscu należy

5 *Sprawa polska w prasie szwajcarskiej*, „Wiedeński Kurier Polski”, 12 I 1916, Archiwum Akt Nowych, Centralna Agencja Polska, pudło nr 231.

6 B. Degen, *Das Basel der andern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Bazylea 1986, s. 70.

7 W samej Bazylei w dobie I wojny światowej doliczono się 42 291 Niemców i kolejnych 6763 w półkantonie Bazylea-Okręg. E. Bonjour, *Verschwiezerung Basels in 20. Jahrhunderts*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Band VI, Bazylea 1979, s. 223.

8 *Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, red. B. Degen, H. Haumann, U. Mäder i in., Bazylea 2012.

przypomnieć, że Lucerna rozpoczynała swoją karierę w zjednoczonym w 1848 r. państwie szwajcarskim jako wielka przegrana. Wprawdzie wpisano ją w konstytucji jako jeden z kantonów wiodących, ale był to raczej wyraz tendencji pojednawczych po wojnie domowej aniżeli realnej pozycji tego kantonu. Sama wojna, poza elementem wyznaniowym, drugorzędnym zresztą, miała charakter konfrontacji liberalizmu z konserwatyzmem – nie tylko na płaszczyźnie ustrojowej, ale także światopoglądowej. Ponadto w Szwajcarii, tak jak w innych krajach ówczesnej Europy, pojawiały się wyraźne elementy Kulturkampfu, co dodatkowo kazało lokalnym elitom politycznym z najwyższą ostrożnością traktować pomysły ustrojowe i społeczne popularne w innych częściach Szwajcarii, a wiązane właśnie z federalizacją umożliwiającą „przemycanie” nie do końca właściwych idei do życia społeczno-politycznego na poziomie całego państwa. Stąd też dla tamtejszego środowiska ważniejsza była obrona katolicyzmu i w tym kontekście patrzono również na przyszłość Europy Środkowej.

Charakterystyczne jest, że w artykułach poświęconych kwestii polskiej bardzo często natrafiamy na odniesienia do prześladowanych unitów, polsko-ukraińskiej wspólnoty interesów, ale próżno szukać tam promocji federalizmu uwzględniającego także interesy prawosławnych Rosjan czy protestanckich Niemców bałtyckich. Wydaje się, że środowisko katolików centralnej Szwajcarii wykorzystywało tematykę Europy Środkowej głównie do prowadzenia własnej propagandy na terytorium Konfederacji, a tutaj nikogo nie należało przekonywać do federacji, ale do katolicyzmu już tak.

2. Helwecki kontekst zainteresowania się Europą Środkową

Dla zrozumienia helweckiej optyki przyszłości Europy Środkowej należy pochylić się nade wszystko nad warunkami społeczno-kulturowymi, które zasadniczo wpływały na postrzeganie przez Szwajcarów rzeczywistości obszarów wielokulturowych. Bardzo łatwo dostrzeżemy w nich wyraźne odniesienia, a niekiedy nawet kopię sytuacji, w jakiej znalazły się narody pogranicza polsko-litewsko-rusińskiego, co determinowało helweckie wizje przyszłości politycznej tych ziem i czym należy tłumaczyć zainteresowanie szwajcarskiej opinii publicznej kwestią ich przyszłości politycznej.

Przed wszystkim należy pamiętać o tym, że Szwajcarzy definiowali własną świadomość narodową na podstawie zupełnie odmiennych wyznaczników, niż się to działo w przypadku zdecydowanej większości pozostałych społeczeństw Europy. Żaden, z powszechnie uważanych za narodotwórczy, czynnik nie miał zastosowania do Szwajcarów.

Tak było z kwestią językową. Posługiwali się oni bowiem aż czterema różnymi językami, z których właściwie tylko włoski (a konkretniej jego lombardzka wersja) był wspólny dla całości społeczeństwa kantonu włoskojęzycznego, czyli Ticino. Już znacznie trudniej było o jedność językową Szwajcarów frankofońskich. Chociaż funkcjonujący na prowincjach tychże kantonów lokalny dialekt *patois* był wprawdzie nieco odległy od literackiego języka francuskiego używanego przez mieszkańców Genewy czy Lozanny, to mimo wszystko dość jednolity dla większości prowincji. Znacznie bardziej skomplikowane stosunki na tej płaszczyźnie panowały w Szwajcarii niemieckojęzycznej. Tam literacki niemiecki był jedynie językiem urzędowym i jako taki nie był używany na co dzień. Nie było także lokalnego dialektu wspólnego dla wszystkich Szwajcarów, funkcjonowały bowiem aż trzy różne: dolnoalemański, górnoalemański oraz wysokoalemański, z których jedynie dwa pierwsze były do siebie nieco zbliżone⁹. Ukoronowaniem skomplikowanych stosunków językowych w Szwajcarii były warunki panujące w Gryzonii, gdzie poza włoskim i niemieckim funkcjonowało jeszcze pięć dialektów retyckich, z których trzy należały do grupy ladyńskiej, dwa do nadreńskiej. W takiej oto sytuacji kwestia językowa była raczej dezintegrującą naród szwajcarski niż go budującą.

Podobnie rzecz się miała z zagadnieniem określenia granicy pomiędzy terytoriami zamieszkiwanymi przez poszczególne grupy Szwajcarów. Problem ten w pewnym stopniu był nawet jeszcze bardziej skomplikowany aniżeli kwestia językowa. Burzliwe dzieje Konfederacji, częstokroć zmieniające się przynależności terytoriów – zarówno wewnątrz związku, jak też nierzadkie aneksje dokonywane przez sąsiednie mocarstwa, a także samych Szwajcarów – doprowadziły do sytuacji, w której w kraju funkcjonowały enklawy poszczególnych kantonów oraz eksklawy Niemiec i Włoch. Do tego trzeba dodać

9 R. Hotzenköcherle, *Die Sprachlandschaften der deutschen Schweiz*, Aarau-Frankfurt am Main-Salzburg 1984.

związki niektórych terytoriów spoza Szwajcarii z Helwetami, jak np. Miluza, która po 1848 r. nie znalazła się w państwie federalnym. Także część terytoriów sąsiedniego, austriackiego Vorarlbergu miała fundamentalne związki z podmiotami szwajcarskimi, ale w toku dziejów utraciła je i pozostała poza nawiasem życia politycznego Helwetów, choć próbowano niekiedy do niego wracać¹⁰. Podobnie działo się w przypadku włoskojęzycznej Valtelliny, którą w dobie wojen włoskich włączono do Republiki Cisalpińskiej, a po 1815 r. weszła w skład Lombardii, także tracąc kontakt ze Szwajcarią. Z kolei problemy ze zdefiniowaniem roli i miejsca nadlemańskich terytoriów Sabaudii w kontekście przyłączenia Genewy do Związku Szwajcarskiego czy wreszcie podwójna rola księstwa Neuchâtel do 1857 r. oraz kilka jeszcze innych podobnych problemów, wynikłych z historii, stanowiło o trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu przynależności politycznej, kulturowej czy nawet narodowej poszczególnych terytoriów.

Religia to kolejny element powszechnie uważany za czynnik narodotwórczy w interesującym nas okresie. W przypadku Szwajcarów jedyną wspólnotą w tym obszarze było chrześcijaństwo, ale także ono stanowiło raczej o ich zróżnicowaniu niż integracji. Problem polegał oczywiście na Reformacji, która w przeciwieństwie do Rzeczypospolitej na tych terenach przebiegała bardzo gwałtownie i najczęściej krwawo. Wojny religijne wykopały ogromną przepaść między Szwajcarami, która w sferze życia codziennego odciskała swe piętno jeszcze głęboko do połowy XX w. Co więcej, kwestia ta animowała życie polityczne Helwetów w XIX w. do tego stopnia, że na jej podstawie (choć nie tylko) doszło w 1847 r. do kolejnej wojny domowej. Po pokonaniu katolickiego Sonderbundu twórcy federalnego państwa Szwajcarskiego, związani z nurtem liberalno-radykalnym, wyrzucili jezuitów z kraju, wpisując zakaz ich funkcjonowania do konstytucji. Druga połowa XIX w. na tej płaszczyźnie upływała w Szwajcarii w atmosferze prób znalezienia jakiegoś kompromisu pomiędzy obecnymi także w tym kraju tendencjami Kulturkampfu a potrzebą zachowania tradycyjnych wartości poszczególnych kantonów, zwłaszcza tych konserwatywnych. Mimo

10 D. Jeziorny, *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, 75, 2002, s. 5-27.

napięć pomiędzy obozem radykalno-liberalnym a konserwatywnym animatorzy życia politycznego tego okresu starali się nie wykorzystywać kwestii religijnych do walki politycznej, choć była to płaszczyzna wciąż potencjalnie konfliktowa¹¹.

Zmieniające się w Europie w drugiej połowie XIX w. warunki ekonomiczne, a także polityczne, wymuszały na Szwajcarach reformy własnego państwa, co czyniono poprzez rewizje konstytucji czy wprowadzanie nowych rozwiązań ustrojowych, w szczególności referendum – obligatoryjnego i fakultatywnego – czy też wprowadzenie 5 lipca 1891 r. ludowej inicjatywy konstytucyjnej¹². Gwałtowna industrializacja oraz postępujące uzależnienie gospodarki od dostępu do surowców naturalnych, których w Szwajcarii nie ma, także wymuszały przyjęcie jednej drogi rozwoju ekonomicznego. Musiała ona zasadniczo wpływać na politykę zagraniczną. Stąd też pytanie o przyszłość ekonomiczną kraju oraz jego powiązania z konkretnymi sąsiednimi państwami zyskiwały na znaczeniu. Kwestia ta uwidoczniła się w całej swej rozciągłości w ostatnim dziesięcioleciu przed wybuchem I wojny światowej, a po jej rozpoczęciu jej waga jeszcze wzrosła, monopolizując w zasadzie dyskurs polityczny Szwajcarii.

Dyskusje na temat konieczności kooperacji ekonomicznej z Rzeszą Niemiecką, co podnoszono po alemańskiej stronie podziału językowego, współbrzmiały z niekiedy patetycznymi przemowami francuskojęzycznych Szwajcarów o konieczności zachowania wartości świata demokratycznego i ogólnoludzkich ideałów, sprzecznych przecież z ideologią niemieckiego sąsiada. Polemiki wokół tych tematów prowadziły niekiedy nawet do fundamentalnych wstrząsów w państwie¹³. Pytanie o przyszłość Szwajcarii – w kontekście rywalizacji wrogich bloków militarnych – oraz o podstawy własnej świadomości i niezależności narodowej było zatem bardzo bliskie podobnym

11 E. Fuetter, *Die Schweiz seit 1848. Geschichte-Wirtschaft-Politik*, t. 1, Zurich 1928, s. 23.

12 *Handbuch der eidgenössischen Volksabstimmungen 1848 bis 2007*, red. W. Linder, Ch. Bollinger, Y. Rielle, Haupt Verlag, Berno 2010, s. 70-72; J. C. Favez, *L'initiative populaire fédérale*, [w:] *Les origines de la démocratie directe en Suisse / Ursprünge der direkten Demokratie in der Schweiz*, red. A. Auer, Bazylea 1996, s. 330-331.

13 Tak było z nominacją głównodowodzącego armią gen. Ulrichem Willem, jego szefem sztabu, płk. Teophilem Sprecherem von Berneggim – obaj uważani za germanofilów (poniekąd słusznie), ale także z osobą Gustava Adora – ministra spraw zagranicznych od 1917 r., który był zdeklarowanym frankofilem.

problemom, przed którymi stawali czołowi politycy narodów Europy Środkowej uwikłani w austro-niemieckie czy też alianckie rachuby obliczone na pozyskanie nowych stronników i w efekcie zwycięstwo w wojnie.

Wszystkie wyżej wspomniane czynniki uwarunkowały specyficzną formę tożsamości narodowej Szwajcarów, którzy po 1848 r. starali się prowadzić politykę wewnętrzną w duchu federalistycznym, uwzględniając możliwie szeroko lokalne, kantonalne oboczności. Ukuwana przez pół wieku idea Willensnation¹⁴, czyli założenie, że do narodu przynależy się jedynie poprzez wolę jego współtworzenia i ponoszenia tych samych wyrzeczeń oraz partycypowanie w tych samych sukcesach, niezależnie od czynników językowych, religijnych czy historycznych, stała się na przełomie wieków obowiązującą postawą społeczną oraz oficjalną linią polityczną Konfederacji Helweckiej, także w wymiarze jej polityki zagranicznej¹⁵. I tę właśnie optykę próbowano rozpropagowywać i utrwać jako antidotum na rozpowszechniające się ruchy nacjonalistyczne i wynikłą z nich rywalizację nowo powstających państw narodowych. Optykę taką przykładano także do obszarów Europy Środkowej, co dość łatwo wskazać, w szczególności w dobie I wojny światowej.

3. Ewolucja idei federalizacji Europy Środkowej w dobie I wojny światowej

Już pierwsze miesiące wojny na froncie wschodnim dostarczyły tematów do podniesienia problemu wzajemnych stosunków narodowych pomiędzy Polakami, Rusinami a Rosjanami i wynikających z tego postulowanych rozwiązań ustrojowych mającego powstać po wojnie państwa słowiańskiego. Najogólniej mówiąc, helweckie ośrodki polityczne dostrzegały całkowitą niekompatybilność rosyjskiego aparatu pań-

14 Główne założenia oraz uwarunkowania rozwoju idei Willensnation przedstawia K. Villiger, *Eine Willensnation muss wollen. Die politische Kultur der Schweiz: Zukunfts- oder Auslaufmodell?*, Zurych 2009.

15 Szwajcarski „Sonderfall” umocnił się właśnie na przełomie XIX i XX w. A. Holenstein, *Verflechtung und Abgrenzung in der Schweizer Geschichte*, Zurych 2018, s. 198.

stwowego z promowanymi przez siebie ideałami federacji mającej kanalizować napięcia tak pod względem narodowym, jak też religijnym.

Najlepszym polem do analizy tego problemu były wypadki zachodzące w Galicji zajętej jesienią 1914 r. przez Rosjan. W Szwajcarii bardzo szybko zauważono politykę rusyfikacyjną, której ofiarą padała przede wszystkim ludność ukraińska. Prowadzono ją głównie poprzez próby eliminacji Kościoła unickiego i włączanie go do struktur Kościoła prawosławnego. Alarmujące wiadomości na ten temat nadsyłał korespondenci wojenni, którzy jako obywatele szwajcarscy lub powołujący się na pracę dla neutralnego kraju mieli względnie swobodny dostęp do austriackich terytoriów, które zostały zajęte przez armię rosyjską¹⁶. Wrogą politykę wyznaniową praktykowaną wobec ludności unickiej potwierdzały także raporty komend powiatowych Austro-Węgierskiego Gubernatorstwa Wojskowego z zajętych przez armie Franciszka Józefa I terytoriów Królestwa Polskiego¹⁷. Podobne wieści napływały także z ust uciekinierów z zajmowanej Galicji, którzy poprzez Austrię docierali do Szwajcarii. Wszystkie te źródła, niezależnie od opcji politycznej i sympatii, którą wykazywały (proniemieckie lub proalianckie), jednoznacznie potępiały politykę rosyjską, co w efekcie prowadziło do konkluzji, że jedynie nowo powstałe państwo federacyjne, złożone z terytoriów zamieszkiwanych przez Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Litwinów może być rozwiązaniem umożliwiającym zgodną egzystencję tak różnych elementów wyznaniowych. Rosjan uznano za niezdolnych do tego typu misji, co potwierdzali swoimi krokami podjętymi w Galicji, które zresztą – jak się okazało – przygotowywali na długo przed rozpoczęciem wojny.

Warto zauważyć, że promowana idea państwa federacyjnego była wówczas jednak nieco oboczna w stosunku do rozwiązań, które Szwajcarzy wypracowali we własnym państwie. Nie ignorowano faktu, że poszczególne grupy narodowe znajdowały się jednak na nieco innym etapie kształtowania własnej świadomości oraz w każdym

16 P. Bednarz, *Szwajcarscy korespondenci wojenni w Królestwie Polskim 1914-1915*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII-XIX w.*, red. A. Górak, K. Łatawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 277-291.

17 M.in. raport komendy powiatowej w Krasnymstawie dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, 23 X 1915, Archiwum Główne Akt Dawnych, MGGL nr 312, sygn. 2008, s. 218.

z przypadków istniała odmienna struktura społeczna i religijna. W takiej sytuacji helweckie głosy skłonne były raczej przypisywać poszczególnym narodowościom określoną rolę w wieloetnicznym państwie, niż promować helwecki system oparty na daleko idącej niezależności i równouprawnieniu ludności poszczególnych kantonów, pozostawiając im całkowitą swobodę prowadzenia polityki wyznaniowej na zamieszkiwanym przez siebie terytorium.

Do wypchnięcia Rosjan z Królestwa i Galicji, co stało się latem 1915 r., narracja była dość jednolita. Sprowadzała się do podkreślania wielowiekowej tradycji I Rzeczypospolitej, gdzie różne grupy wyznaniowe znajdowały swoje miejsce, a całość funkcjonowała bez większych problemów pod egidą polskiej tolerancji religijnej. Owa tolerancyjność Polaków była zwornikiem większości szkiców politycznych dotyczących przyszłości Europy Środkowej. Co ciekawe, w publikowanych wówczas artykułach trudno odnaleźć takie, które przedstawiałyby Polaków w zgoła odmiennym świetle. Stąd też zapewne wynikała naznaczana Polakom rola objęcia opieką innych grup narodowych oraz wyznaniowych, które w przypadku realizacji wersji bezwzględnej federalizacji mogłyby skrócić w nacjonalizm, bo nie wszystkie narody, które miały tworzyć federację, były tak tolerancyjne jak właśnie Polacy.

Dla uprawomocnienia takiej wizji państwa polskiego należało jednak oprzeć powyższe założenia na źródłach pochodzących spoza Szwajcarii, wykazujących daleko większą wiedzę o warunkach narodowo-wyznaniowych Europy Środkowej niż mgliste i nad wyraz życzeniowe koncepcje helweckie. Stąd też w tamtejszej prasie dość często powoływano się na źródła polskie, a nawet ukraińskie czy austriackie, które mogły się wpisywać w taką wizję, choć te dwa ostatnie były już dużo rzadsze. Wydaje się, że największą rolę dla przybliżenia Szwajcarom skomplikowanej tematyki pogranicza odegrała wiedeńska publikacja autorstwa Leona Wasilewskiego¹⁸. Broszura ta w nader przystępny sposób, ale jednak zaskakująco szczegółowo, przybliżała czytelnikowi zarówno narodowe, jak i wyznaniowe oraz ekonomiczne aspekty funkcjonowania zachodnich rubieży Rosji, całość wywodów

18 L. Wasilewski, *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse im Sogenannten Westrussland*, Wiedeń 1915.

osadzając w historycznym kontekście. Jej głównym przesłaniem była teza, że wprawdzie zamieszkujące te terytoria społeczności mają prawo do własnej świadomości i ochrony odrębności, to jednak jedynie Polacy stanowią tam element państwowotwórczy i oni powinni podjąć się misji budowania niepodległego państwa wielonarodowego. Warto przy tym zaznaczyć, że autor tej publikacji był skłonny w ówczesnych warunkach akceptować ideę federalistyczną obejmującą Polskę, Litwę i Białoruś z jakąś częścią Ukrainy – lub w sojuszu z niepodległą Ukrainą – i w tym kontekście jego zapatrywania bardzo pasowały do wyobrażeń Szwajcarów.

Ofensywa austro-niemiecka z przełomu wiosny i lata 1915 r., która doprowadziła do wyparcia Rosjan z Królestwa, a także z niektórych ziem zamieszkałych przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, stała się wyraźną cezurą w rozpatrywaniu kwestii przyszłości politycznej tej części Europy przez Szwajcarów. Z biegiem czasu i rozwojem życia politycznego środowisk ukraińskich oraz litewskich na okupowanych terytoriach, a także w samej Szwajcarii, zarzucono ideę „opiekuńczych Polaków” jako antidotum na skomplikowane stosunki narodowe. W drugiej połowie 1915 r. oraz przez kolejne dwa lata helwecka narracja koncentrowała się wokół innego problemu, który także wypływał ze specyfiki warunków szwajcarskich. Chodziło o próbę określenia roli Europy Środkowej w ówczesnych warunkach geopolitycznych. Czasopisma frankofilskie, zwykle francuskojęzyczne, próbowały odciągnąć narody słowiańskie znajdujące się pod okupacją austro-niemiecką od współpracy militarno-politycznej z państwami centralnymi. Natomiast czasopisma germanofilskie, które były jednak znacznie mniej wpływowe, promowały właśnie taką współpracę. Z kolei tytuły neutralne, które nie były zbyt liczne, wskazywały na pustostowie propagandy alianckiej przy jednoczesnym potępianiu pan-germanizmu czy też darwinizmu politycznego uprawianego przez Niemców. Bez względu jednak na to, o którym środowisku mowa, wszystkie one posługiwały się tematyką przyszłości narodów Europy Środkowej dla uprawomocnienia swojej wizji i – co ciekawe – każda z nich była federacyjna. Różnica sprowadzała się jedynie do tego, wokół którego z mocarstw miało toczyć się życie wieloetnicznego państwa słowiańskiego: Niemiec, Austrii, Rosji czy może miało ono być swoistym buforem pomiędzy nimi.

Ważnym momentem dyskusji politycznej nad przyszłością Europy Środkowej w Szwajcarii był zorganizowany w Lozannie Kongres Narodów Uciskanych przez Rosję. Obył się on w dniach 26-29 czerwca 1916 r. z inicjatywy skupionych w tym mieście litewskich i ukraińskich środowisk emigracyjnych. Wzięli w nim udział także przedstawiciele innych narodowości, choć już mniej liczni, oraz niektórzy intelektualiści szwajcarscy. W Lozannie zabrakło właściwie tylko Polaków, nie licząc przybyłego na tę imprezę Stanisława Zielińskiego, znanego działacza aktywistycznego, który jednak nie uzyskał pełnomocnictwa reprezentowania Polski ze strony jakiegokolwiek ugrupowania¹⁹. Absencja Polaków była bardzo znacząca. Przypomnieć wypada, że był to okres, w którym wojska państw centralnych okupowały już większość etnicznych ziem polskich, a w kuluarach Wiednia i Berlina toczyły się intensywne negocjacje w sprawie ich przyszłości. Lożańska inicjatywa miała być zapewne odpowiedzią na starania podejmowane przez klasę polityczną nad Wisłą o włączenie kwestii polskiej do jakiegoś rodzaju porządku austro-niemieckiego, co miało ostatecznie pogrzebać ideę federacji z innymi narodami. Była to więc podjęta przez Ukraińców i Litwinów próba „wskoczenia do jadącego na Wschód niemieckiego pociągu” w celu podkreślenia ich antyrosyjskości i w efekcie uznania przez Berlin czy Wiedeń potrzeby tworzenia Mitteleuropy w wydaniu właśnie federacyjnym na równych prawach z Polakami.

Niezależnie od powodów, jakie zadecydowały o zwołaniu tego kongresu, nieobecność Polaków w dużej mierze zaważyła na nieufności, którą do samego końca wojny charakteryzowały się środowiska ukraińskie i litewskie wobec polskiej klasy politycznej. Oczywiście trudno było o zrozumienie takiej inicjatywy ze strony skupionych w Lozannie polskich kręgów emigracyjnych zgrupowanych przy Centralnej Agencji Polskiej, bo ta była alianckofilska, a więc także do pewnego stopnia lojalna wobec Rosji, ale brak aktywistów był nad wyraz wymowny.

Warto przywołać w tym miejscu fakt, że nieco ponad dwa lata później zwołano bardzo podobny kongres, tym razem w Rzymie,

¹⁹ W. Ślaskowski, *Sprawa polska na kongresie narodowości w Lozannie (27-29.6.1916)*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 339-349.

który zgromadził przedstawicieli narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Nie miał on na celu – w odróżnieniu od lozańskiego – wypracowania jakiejś idei federacyjnej – przeciwnie – chodziło o stworzenie narodowych państw, które miały współpracować w celu równoważenia polityki mocarstw, ale żadną miarą nie miało to być jedno państwo. Wydaje się, że na taką optykę wpływała nie tylko nieco inna sytuacja w porównaniu do lata 1916 r., ale także – a może nade wszystko – miejsce, w którym taki kongres się odbył, z daleko różnym od szwajcarskiego duchem politycznym i ukształtowaną przez niego lokalną klasą polityczną. Nie zmienia to w niczym faktu, że zarówno lozański, jak i rzymski kongres nie przyniosły jakichś zasadniczych rozwiązań, bo i nie mogły. O przyszłości narodów domagających się niepodległości w dużej mierze decydowano w Paryżu, a lokalne inicjatywy pojednawcze, czy też będące próbą znalezienia jakiegoś kompromisu, i *modus vivendi* po zakończeniu wojny znajdowały zainteresowanie jedyne w kręgach politycznych Szwajcarii, najmniej wpływowej na arenie międzynarodowej, za to o dość dużym nacisku na europejską opinię publiczną. Stąd też zapewne brała się obecność tematyki kongresów narodowości we wszystkich znaczących periodykach helweckich, niezależnie od ich oblicza politycznego.

Należy zauważyć, że lozański kongres odbył się w dość szczególnych warunkach na płaszczyźnie militarnej. Na froncie zachodnim kończyła się mordercza bitwa pod Verdun, która – jak się wówczas wydawało – uświadomiła klasie politycznej narodów dążących do niepodległości, że wiązanie się z jedną ze stron najprawdopodobniej nie przyniesie spodziewanego efektu, dlatego też rozwiązania wzajemnych problemów należy szukać raczej na drodze wielostronnych negocjacji niż rzucania się w objęcia Niemiec czy Rosji. Szwajcarzy, którzy budowali politykę zagraniczną swojego państwa od 1848 r. w oparciu o tzw. ideę dobrych usług, polegającą na podejmowaniu się pośrednictwa w regulowaniu kryzysów międzynarodowych, próbowali aplikować tę zasadę także do warunków roku 1916 w kontekście lozańskiego kongresu, który przez helwecką prasę był powitany jeżeli nie z entuzjazmem, to przynajmniej z zadowoleniem. Niestety obrady tego kongresu bardzo szybko przybrały niewłaściwy kierunek. Przybyli delegaci skoncentrowali się bardziej nad przedstawianiem własnych racji i argumentów historycznych w dowodzeniu praw takiego czy innego narodu do określonych terytoriów aniżeli poszukiwaniem formuły federacyjnej,

na co liczyły środowiska helweckie. W takiej sytuacji całą inicjatywę odsunięto na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Dyskusja nad ideą federacji ożyła w helweckiej publicystyce dopiero w dobie rokowań brzeskich. Wiązało się to oczywiście z upadkiem tego pomysłu w obliczu przystąpienia Ukrainy do obozu państw centralnych, bo tak sytuację rozumiano w Szwajcarii. Zdaniem helweckich komentatorów, Ukraina w imię uzyskania korzyści terytorialnych (Chełmszczyzna) pozbawiła się możliwości ułożenia pozytywnych stosunków z Polską. Dodatkowo pojawiały się informacje, jakoby także litewska klasa polityczna skłonna była porzucić historyczne związki z Rzeczpospolitą i kreować swoje własne państwo w opozycji do idei wielonarodowej Polski. Stało się jasne, że otwarty konflikt jest nieunikniony, snuto jedynie domysły, na bazie jakich wydarzeń on rozgorzeje. Tematyka ta była popularna w szczególności w Lozannie, gdzie grupowały się ośrodki emigracyjne wszystkich trzech narodów.

Ostatnią próbą ratowania konceptu było głośne wystąpienie Jeana-Elie Davida, redaktora naczelnego jednego z bardziej wpływowych dzienników Szwajcarii romańskiej, za jaki uchodziła „Gazette de Lausanne”²⁰. Jego treść sprowadza się do zarzutu skierowanego wobec ukraińskiego i litewskiego ruchu narodowego o to, że ewaluowały one w kierunku nacjonalizmu i z tego też powodu nie mogą być wpisane w europejski ruch liberalny ani tym bardziej popierane przez środowiska helweckie, przywiązane do federalizmu. W celu oderwania zarówno Ukraińców, jak i Litwinów od prób układania się z Niemcami pojawiały się niekiedy dość ciekawe koncepty związane z Białorusinami, których przyszłość polityczną widziano w związku z Polską, co w sposób naturalny musiało negować idee kooperacji ukraińsko-niemieckiej oraz litewsko-niemieckiej²¹.

Interesujący jest fakt, że publikowane wówczas polskie głosy w tej sprawie całkowicie pokrywały się z helweckimi. Nie bez satysfakcji „Gazette de Lausanne”, powołując się na paryską „Polonię”, donosiła o powstaniu polsko-litewskiego komitetu, którego celem miało być wypracowanie wspólnej koncepcji przyszłości politycznej obu narodów na bazie wzajemnego poszanowania, a najlepiej wspólnego

20 *Lituanie, Ukraine et Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 10 I 1918.

21 Tamże, 16 I 1918.

aparatu państwowego²². Publikowano protesty polskie wobec niemieckich posunięć na Litwie, które miały na celu stworzenie platformy kooperacji litewsko-niemieckiej w oderwaniu od polsko-litewskich tradycji historycznych²³. Dodatkowo eksponowano aspekt wielkości geograficznej mającego powstać państwa federacyjnego, rozciągającego się od Bałtyku do Morza Czarnego, co miało gwarantować nieskrępowany rozwój ekonomiczny oraz stanowić rękojmnię jego bezpieczeństwa militarnego. Helweckim analitykom takie rozwiązanie wydawało się oczywiste i niekiedy wyrażano przekonanie, że pomimo przejściowych trudności zostanie ono ostatecznie wprowadzone w życie.

Bardzo szybko środowiska litewskie i ukraińskie wyprostowały te niezwykle optymistyczne wieści. Już w lutym zaczęły się pojawiać głosy mówiące o polskim aneksjonizmie, nacjonalizmie i tendencjach do polonizowania ludności kresów, zarówno Litwinów, jak też Ukraińców czy Białorusinów. Co więcej, litewska klasa polityczna podjęła próby bezpośredniego ułożenia się z Berlinem, co zauważono także w Szwajcarii i najczęściej komentowano w nader gorzkich słowach. Na tym polu Szwajcarom wydała się szkodliwa w szczególności aktywność Viliusa Gaigalaitisa (vel Wilhelmaa Gaigalta)²⁴.

Podobnie negatywne opinie zbierał najbardziej rozpoznawalny w Szwajcarii przedstawiciel litewskiej emigracji, którym był znany literat Antanas Viscont. Miał on przekonywać, że spośród wszystkich narodów żyjących na pograniczu polsko-rosyjskim jedynie Polacy nie wyzbyli się tendencji do imperializmu i traktowania pozostałych jako nierównoprawnych członków wielonarodowej ojczyzny, jakkolwiek nie negował podjęcia wysiłku w celu określenia potencjalnych możliwości wspólnego ułożenia przyszłości zainteresowanych narodów²⁵. Rozczarowanie wygłaszanymi przez Visconta tezami pogłębiło się we wrześniu, kiedy do Szwajcarii przybyła litewska delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Szwajcarzy sądzili, że będzie ona próbowała wpływać na literata, aby ten przyjął amerykańską federalizację jako punkt

²² Tamże, 16 I 1918.

²³ *Polonais de Lituanie*, „*Courrier de Genève*”, 1 II 1918.

²⁴ *La question polonaise au Landtag prussien*, „*Journal de Genève*”, 8 III 1918.

²⁵ *Les peuples de l'ancienne Pologne-Lituanie*, „*Courrier de Genève*”, 30 III 1918.

wyjścia do rozmów z Polakami²⁶. Nic takiego się nie stało. Podobne antypolskie tezy wygłaszali zresztą także przedstawiciele ukraińskiej diaspory, w szczególności szef genewskiego biura emigracyjnego Władimir Stepankowski²⁷.

Trwająca do później jesieni 1918 r. dyskusja ostatecznie załamała się pod wpływem informacji, które dochodziły do Szwajcarii o wybuchu polsko-ukraińskich walk o Przemyśl i Lwów. Dodatkowo – i ten element był jeszcze bardziej eksponowany – na Zachód napływały alarmujące doniesienia o pogromach Żydów w niektórych miastach leżących na obszarze promowanej idei federalizacji, w szczególności we Lwowie²⁸. Wywarły one ogromne wrażenie na helweckiej opinii publicznej i w takich warunkach dalsze promowanie szwajcarskich rozwiązań konstytucyjnych w kontekście powstawania nowego państwa lub państw w Europie Środkowej narażało propagatorów takiego rozwiązania jedynie na kompromitację. Niemal wszystkie czołowe periodyki kolejno wycofywały się z poprzednich opinii, choć nie zaprzestały poszukiwań rozwiązań, które w jakimś stopniu mogłyby nawiązywać do roli Szwajcarii w Europie.

Podsumowanie

Naszkicowane powyżej uwarunkowania propagowania idei państwa federacyjnego w Europie Środkowej przez helwecką klasę polityczną, jak również wskazane główne momenty rozwoju tej idei w dobie wojny oraz w istocie nieudana próba angażowania w ten projekt zainteresowanych podmiotów jasno wykazują, że koncepcja ta pojawiła się w helweckiej myśli politycznej i była rozwijana nade wszystko w imię promowania szwajcarskich rozwiązań ustrojowych. Można nawet skonstatować, że po porażce ruchu federacyjnego w pozostałych państwach niemieckich (II Rzesza oraz Austro-Węgry) Szwajcarzy próbowali znaleźć inne obszary, które przez swoją strukturę narodową,

26 *Die litauischen Abordungen in der Schweiz*, „Der Bund”, 22 IX 1918.

27 *Ukraine et Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 26 II 1918.

28 M.in. *Les Polonais et la question juive*, „Genevois”, 26 I 1918; *Polen*, „Basler Nachrichten”, 27 X 1918; *Les pogroms en Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 23 XI 1918; *Die Juden-Pogrome in Lemberg*, „Vaterland”, 30 XI 1918; *Zu den Pogroms in Lemberg*, „Der Bund”, 3 XII 1918, *Das Judenpogrom in Galizien*, „Der Bund”, 6 XII 1918; *Les dissensions polonaises*, „Journal de Genève”, 24 XI 1918.

skomplikowaną historię i niejednoznaczne oblicze wyznaniowe i językowe mogłyby służyć za kolejne przykłady budowania nowoczesnego państwa federacyjnego. Była to tym bardziej atrakcyjna wizja, że poprzednie próby obu niemieckich sąsiadów budowane były w oparciu na ustroju monarchistycznym, który – zdaniem helweckich komentatorów – absolutnie nie pasował do struktury federalistycznej. Ponadto przypadek Rzeszy Niemieckiej, prowadzącej przecież po 1871 r. politykę wewnętrzną na podstawie nacjonalizmu, a zewnętrzną w dużej mierze na darwinizmie politycznym, był zaprzeczeniem helweckiej filozofii kanalizowania napięć narodowych przez określoną strukturę państwową. Rodzące się republiki w Europie Środkowej były tymczasem świetnym materiałem do prowadzenia tego typu eksperymentów, o ile nie skręcał w nacjonalizm, co w istocie niestety nastąpiło.

Pomimo porażki idei państwa federacyjnego w Europie Środkowej Szwajcarom udało się jednak zaangażować w próbę ustanowienia pokojowych relacji na terytoriach mieszanych narodowo po zakończeniu I wojny światowej, ale stało się to jedynie w odniesieniu do warunków pogranicza polsko-niemieckiego. Była to zresztą próba niespecjalnie udana, choć wydaje się, że jedynie możliwa w tamtejszych warunkach. Po wygaszeniu powstań śląskich oraz narzuceniu przez aliantów kompromisowego rozwiązania kwestii Gdańska Szwajcarom powierzono pieczę nad przestrzeganiem wypracowanej formuły koegzystencji Polaków i Niemców w jednym organizmie państwowym.

W 1922 r. mianowano Felixa Louisa Calondera, byłego prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej, na stanowisko przewodniczącego Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Trudna misja utrzymania równowagi pomiędzy oboma narodami oraz ludnością żydowską w duchu podpisanej 15 maja 1922 r. Konwencji Genewskiej o Górnym Śląsku zakończyła się ograniczonym sukcesem²⁹. Podobnie ocenić należy nieco późniejszą misję w Gdańsku innego Szwajcara, Carla Jakoba Burckhardta³⁰. Były to ostatnie próby aplikowania rozwiązań helweckich do warunków polskich. Przesiedlenia ludności po II wojnie światowej

29 P. Stauffer, *Polacy – Żydzi – Szwajcarzy, „Mąż stanu Europy przyszłości”? Felix Calonder i jego działalność w niemiecko-polsko-żydowskiej strefie napięcia na Górnym Śląsku (1921-1937)*, Warszawa 2008, s. 13-92.

30 C. J. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937-1939*, Warszawa 1970.

ostatecznie pogrzebały ideę wielonarodowego, federacyjnego państwa słowiańskiego.

Bibliografia

1. Andrzejewski M., *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Bazylea 2002.
2. „Basler Nachrichten” 1918.
3. Bednarz P., *Szwajcarscy korespondenci wojenni w Królestwie Polskim 1914-1915*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII-XIX w.*, red. A. Górak, K. Latawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 277-291.
4. Blaser F., *Bibliographie der Schweizer Presse*, Bazylea 1956-1958.
5. Bonjour E., *Verschwiezerung Basels in 20. Jahrhunderts*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Band VI, Bazylea 1979.
6. Burckhardt C. J., *Moja misja w Gdańsku 1937-1939*, Warszawa 1970.
7. Clavien A., *Les Helvétistes. Intellectuels et politique en Suisse romande au début du siècle*, Lausanne 1993.
8. „Courrier de Genève” 1918.
9. Degen B., *Das Basel der andern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Bazylea 1986.
10. *Die Schweizer Presse*, oprac. E. Secretan, Berno 1896.
11. „Der Bund” 1918.
12. Favez J. C., *L'initiative populaire fédérale*, [w:] *Les origines de la démocratie directe en Suisse / Ursprünge der direkten Demokratie in der Schweiz*, red. A. Auer, Bazylea, 1996.
13. Fuetter E., *Die Schweiz seit 1848. Geschichte-Wirtschaft-Politik*, t. 1, Zurych 1928.
14. „Gazette de Lausanne” 1916, 1918.
15. *Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, red. B. Degen, H. Haumann, U. Mäder i in., Bazylea 2012.
16. „Genevois” 1918.
17. *Handbuch der eidgenössischen Volksabstimmungen 1848 bis 2007*, red. W. Linder, Ch. Bollinger, Y. Rielle, Haupt Verlag, Berno 2010.
18. Holenstein A., *Verflechtung und Abgrenzung in der Schweizer Geschichte*, Zurych 2018.
19. Hotzenköcherle R., *Die Sprachlandschaften der deutschen Schweiz*, Aarau – Frankfurt nad Menem – Salzburg 1984.
20. Jeziorny D., *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 75, 2002, s. 5-27.
21. „Journal de Genève” 1918.
22. Raport komendy powiatowej w Krasnymstawie dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, 23 X 1915, Archiwum Główne Akt Dawnych, MGGL nr 312, sygn. 2008
23. Stauffer P., *Polacy – Żydzi – Szwajcarzy, „Mąż stanu Europy przyszłości”? Felix Calonder i jego działalność w niemiecko-polsko-żydowskiej strefie napięcia na Górnym Śląsku (1921-1937)*, Warszawa 2008, s. 13-92.

24. Śladkowski W., *Sprawa polska na kongresie narodowości w Lozannie (27-29.6.1916)*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 339-349.
25. Tanner J., *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, Berlin 2015, s. 150-152.
26. Wasilewski L., *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse im Sogenannten Westrussland*, Wiedeń 1915.
27. „Wiedeński Kurier Polski” 1916.
28. Wojtowicz J., *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 208-209.
29. Villiger K., *Eine Willensnation muss wollen. Die politische Kultur der Schweiz: Zukunfts- oder Auslaufmodell?*, Zurych 2009.

Piotr M. Majewski*

Czy idea budowy narodu czechosłowackiego była determinantą powstania I Republiki w 1918 r.?

Was the idea of creation of the Czechoslovak nation a determinant of the establishment of the First Republic in 1918?

Abstract: Before 1914, the idea of Czech-Slovak unity did not play an important role in Czech political life. This changed radically during World War I, and most Czech politicians began to postulate that an independent Czech state should also include the area of northern Hungary where Slovaks lived. This programme had primarily a geopolitical basis, but it was influenced by ideas of Czech-Slovak cultural and linguistic proximity that had already emerged in the 19th century. After Czechoslovakia's proclamation of independence on 28 October 1918, the unity of the two titular nations was recognised by the majority of Czechs elites and a certain part of Slovak elites as a kind of state ideology, which was conventionally called Czechoslovakism. This was reflected in the Czechoslovak Constitution of 29 February 1920 and other legal acts. At least until the autumn of 1918, however, a scenario in which the Slovak lands would not become part of the Czech state was also possible. This fact would certainly have had manifold consequences for the internal and international situation of such a state, but it did not rule out its normal functioning.

Keywords: Czechoslovakia, Czechoslovakism, World War I, national relations, nationality politics

Streszczenie: Przed 1914 r. idea jedności czesko-słowackiej nie odgrywała istotnej roli w czeskim życiu politycznym. Podczas I wojny światowej sytuacja ta uległa radykalnej zmianie, a większość czeskich polityków zaczęła postulować, aby niepodległe państwo czeskie objęło również obszar północnych Węgier, gdzie mieszkali Słowacy. Program ten miał przede wszystkim podstawy geopolityczne, na jego ukształtowanie się wywarły jednak wpływ wyobrażenia o czesko-słowackiej wspólnocie kulturowej i językowej, które pojawiły się już w XIX w. Po proklamowaniu przez Czechosłowację niepodległości 28 października 1918 r. jedność obu narodów tytularnych została uznana

* Piotr M. Majewski – dr hab., Uniwersytet Warszawski, Polska, ORCID: 0000-0001-9672-2283, e-mail: pm.majewski2@uw.edu.pl.

przez większość Czechów i pewną część elit słowackich za rodzaj ideologii państwowej, którą umownie nazywano czechosłowakizmem. Znalazło to odzwierciedlenie w czechosłowackiej konstytucji z 29 lutego 1920 r. i innych aktach prawnych. Co najmniej do jesieni 1918 r. możliwy był jednak również scenariusz, w którym ziemie słowackie nie stałyby się częścią państwa czeskiego. Fakt ten miałby z pewnością wielorakie konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej takiego państwa, nie wykluczał jednak jego normalnego funkcjonowania.

Słowa kluczowe: Czechosłowacja, czechosłowacki, I wojna światowa, stosunki narodowościowe, polityka narodowościowa

Wstęp

„Nigdy przed nikim nie ukrywałem i również dzisiaj nie ukrywam, że zawsze broniłem i bronię idei jednolitego narodu czechosłowackiego. [...] Czesi i Słowacy są dla mnie dwoma równie wartościowymi, równoprawnymi i w pełni dojrzałymi częściami jednego i tego samego narodu” – deklarował Edvard Beneš na początku listopada 1944 r. Prezydent czechosłowackiego rządu na emigracji podkreślał dalej, że nie zamierza nikomu narzucać własnego zdania i opowiada się za tym, aby podchodzić do kwestii narodowej w duchu wzajemnego szacunku i tolerancji: „Ma być u nas w pełni respektowany Słowak (jako naród), Czech (jako naród) i Czechosłowak (jako naród)”. Występującą pomiędzy tymi tożsamościami relacje porównywał do sytuacji panującej w Wielkiej Brytanii, gdzie „mówi się *English nation*, *Scottish nation*, *Welsh nation*, ale jednakowo prawdziwie i tolerancyjnie mówi się: *British nation*”¹.

Wydarzenie to miało miejsce pięć lat po powstaniu odrębnego państwa słowackiego i tydzień po upadku antyniemieckiego powstania na Słowacji, podczas którego rozmówcy Beneša, przedstawiciele Słowackiej Rady Narodowej (*Slovenská národná rada*), występowali jako suwerenna reprezentacja odrębnego narodu słowackiego. Jeśli nawet w takich okolicznościach prezydent nadal bronił tezy o istnieniu narodu czechosłowackiego, bez wątpienia miała ona dla niego kluczowe znaczenie. Nie ma zresztą powodu, aby nie wierzyć w to, co deklarował. Beneš mógł zupełnie szczerze czuć się Czechosłowakiem, nie tylko w sensie przynależności państwowej, ale również narodowej.

1 E. Beneš, *Úvahy o slovanství. Hlavní problémy slovanské politiky*, Praga 1947, wystąpienie z 5.11.1944, s. 326-329.

Jego sposób widzenia całokształtu stosunków czesko-słowackich był, jak się wydaje, dość reprezentatywny dla przedwojennych elit czechosłowackich, w tym zwłaszcza dla elit czeskich².

Koncepcja narodu czechosłowackiego oraz rola, jaką odgrywała ona w przedmonachijskiej republice, są od kilku dekad przedmiotem intensywnego zainteresowania historyków czeskich i zagranicznych. Gruntownie zbadane zostały korzenie tego zjawiska, praktyczna implementacja w różnych dziedzinach życia państwowego i społecznego, recepcja, skutki, a także, w niekoniernie ostatniej kolejności to, co właściwie rozumiano przez naród czechosłowacki oraz czechosłowakizm. Wśród dość obszernej literatury przedmiotu na szczególną uwagę zasługują prace Jana Galandauera³, Jana Rychlíka⁴, Xenii Šuchovej⁵, norweskiej politolożki Elisabeth Bakke⁶, a także wydany niedawno po angielsku tom studiów pod redakcją Adama Hudka, Michala Kopečka i Jana Mervarta⁷.

Czechosłowakizm nie stał się dotąd natomiast autonomicznym przedmiotem badań polskich historyków. Ci z nich, którzy zajmowali się stosunkami polsko-czechosłowackimi bądź sytuacją wewnętrzną Czechosłowacji, utożsamiali go na ogół z czeskim centralizmem czy wręcz planową czechizacją Słowaków i nie analizowali jego głębszych uwarunkowań⁸. Wyjątkiem na tym polu był Jarosław Kiliś⁹, który poświęcił tej problematyce więcej uwagi, omawiając poglądy pierwszego prezydenta Czechosłowacji, Tomáša G. Masaryka.

2 Zob. np. P. Dřtina, *Československo můj osud. Křiha života českého demokrata 20. století*, t. 2, cz. 1: *Emigraci k vítězství*, Praga 1992, s. 20.

3 J. Galandauer, *Českoslovakismus v proměnách času. Od národotvorné tendence k integrační ideologii*, „Historie a vojenství” 1998, z. 2.

4 J. Rychlík, *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1914-1945*, Bratysława 1997.

5 X. Šuchová, *Idea československého štátu na Slovensku 1918-1939. Protagonisti, nositelia, oponenti*, Bratysława 2011.

6 E. Bakke, *Doomed to Failure? The Czechoslovak Nation Project and the Slovak Autonomist Reaction*, University of Oslo, Oslo 1998.

7 *Czechoslovakism*, red. A. Hudek, M. Kopeček, J. Mervart, Londyn – Nowy Jork 2022.

8 Zob. np.: W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 288; H. Batowski, *Zdrada monachijska. Sprawa Czechosłowacji i dyplomacja europejska w roku 1938*, Poznań 1973, s. 82-85, 154-155; J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996; J. Kozeński, *Czechosłowacka jesień 1938*, Poznań 1989, s. 181-186, E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938-1939*, Kraków 1980, s. 24-45.

9 J. Kiliś, *Naród a idea narodowa. Nacionalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998.

Niniejszy artykuł nie aspiruje do tego, aby wypełnić lukę w polskich badaniach nad czechosłowakizmem. Byłoby to zresztą niemożliwe ze względu na złożoność tego zjawiska i jego ciężar gatunkowy. Ograniczę się z tego względu do krytycznej refleksji na temat czeskich i słowackich wyobrażeń na temat wspólnego państwa w okresie I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Pokuszę się także o odpowiedź na pytanie, czy bez idei czechosłowackiej powstanie takiego państwa byłoby w ogóle możliwe. Mam nadzieję, że moje przemyślenia rzucą nieco inne światło na tę nadmiernie upraszczaną i niepotrzebnie demonizowaną w polskiej historiografii problematykę.

1. Państwo czesko-słowackie jako projekt geopolityczny

Idea czesko-słowackiej wspólnoty narodziła się w XIX w. na fali emancypacji obu narodów spod (odpowiednio) niemieckiej i węgierskiej dominacji. Jej zwolennicy odwoływali się do haseł o solidarności czy też wzajemności słowiańskiej (*slovánska vzajemnost*), co wpisywało ich dążenia w program popularnego wówczas panslawizmu. Koncepcja ta nie była równoznaczna z tezą, że Czesi i Słowacy stanowią jeden naród i nie odgrywała szczególnie istotnej roli w bieżącym życiu politycznym. Zaczęła nabierać większego znaczenia dopiero w ćwierćwieczu poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Była to reakcja na nasilającą się madziaryzację Słowaków, którą prowadziły kolejne węgierskie rządy od czasu ugody z Wiedniem w 1867 r., oraz zaostrzenie się konfliktów czesko-niemieckich w zachodniej, przedlitawskiej części monarchii Habsburgów. Mimo renesansu wzajemnego zainteresowania czesko-słowacką współpracą – o jakichkolwiek dążeniach integracyjnych nawet nie wspominając – nie miała nadal większego wpływu na czeską ani słowacką politykę¹⁰.

Sytuacja uległa diametralnej zmianie podczas I wojny światowej. Już trzy miesiące przed jej wybuchem przywódca partii młodoczeskiej Karel Kramář opracował projekt utworzenia imperium słowiańskiego,

¹⁰ V. Doubek, *Latent Czechoslovakism: a topic for politicization for nineteenth-century liberal elites*, [w:] *Czechoslovakism*, s. 37-67; K. Holý, *Czechoslovakist arguments at the turn of twentieth century*, [w:] *Czechoslovakism*, s. 68-92.

w którego skład miało wejść między innymi królestwo czeskie, obejmujące „słowacki obszar północnych Węgier” pomiędzy grzbietem Karpat a środkowym biegiem Dunaju od Bratysławy aż po Visegrád¹¹. Podobne postulaty terytorialne sformułował rok później Tomáš Garrigue Masaryk, który opuścił Austro-Węgry i w stolicach państw Ententy rozpoczął kampanię na rzecz utworzenia niepodległego państwa czeskiego. W memorandum pod nazwą *Independent Bohemia*, skierowanym do szefa brytyjskiej dyplomacji, czeski uczyony i polityk wyjaśniał: „Słowacy są Czechami [*Bohemians*], mimo że używają swojego dialektu jak również języka literackiego. Słowacy także dążą do niepodległości i przyjmują program zjednoczenia z Czechami”¹².

Pół roku później Masaryk i kilkunastu innych polityków ogłosili powstanie Czeskiego Komitetu Zagranicznego (*Český komitét zahraniční*), emigracyjnego ośrodka niepodległościowego, który później przekształcił się w Czechosłowacką Radę Narodową (*Československá národní rada*). Zapowiadali walkę o „niepodległe państwo czechosłowackie”, ale ani słowem nie wspominali o Słowakach ani Słowacji. Dokument mówił wyłącznie o Czechach, narodzie czeskim, czeskim języku, czeskim programie. Przymiotnik ten występował w treści proklamacji aż 21 razy. Ani razu nie pojawiało się natomiast określenie „słowacki”, mimo że pod jej tekstem podpisało się kilku działaczy reprezentujących słowackie organizacje emigracyjne w Stanach Zjednoczonych¹³. Najwyraźniej nie przeszkadzało im to, że ich rodacy w kraju określani zostali mianem „Czechów”, podobnie jak we wcześniejszym memorandum Masaryka.

Także czeska reprezentacja polityczna w monarchii Habsburgów oraz opiniotwórcze kręgi czeskiego społeczeństwa występowały (co zresztą nie wydaje się szczególnie zaskakujące) przede wszystkim w imieniu Czechów i w obronie ich praw. Również w ich wypowiedziach pojawiały się jednak, poniekąd *deus ex machina*, odwołania do narodowej jedności Czechów i Słowaków. W maju 1917 r. ponad dwustu

11 J. Galandauer, *Vznik československé republiky 1918. Programy, projekty, předpoklady*, Praga 1988, zał. 1, projekt z maja 1914, s. 248.

12 R. W. Seton-Watson and *His Relations with the Czechs and Slovaks. Documents*, wyd. J. Rychlík, T. D. Marzik, M. Bielik, t. 1, Bratysława 1995, dok. 68, memorandum z kwietnia 1915, s. 229.

13 J. Galandauer, *Vznik...*, dz. cyt., zał. 6, proklamacja z 14.11.1915, s. 276-279.

pisarzy czeskich ogłosiło manifest, w którym wzywało rodzimych posłów do Rady Państwa w Wiedniu, aby ci poświęcili się bez reszty realizacji „programu naszego narodu wynikającego z jego dziejów i jedności plemiennej, jego nowoczesnego życia politycznego, jego praw i wszystkiego tego, z czego prawa te powstały i czym zostały święcie zaręzione”. Większość tych sformułowań wskazywała, że chodzi im o naród czeski i jego prawo historyczne (podmiotowość i niepodzielność Czech, Moraw oraz austriackiego Śląska). Dokument nazywał go jednak dwukrotnie „narodem czeskosłowiańskim” (*národ českoslovanský*), nie przedstawiał przy tym żadnych wyjaśnień, co właściwie mieści się pod tym pojęciem¹⁴.

Podobną niekonsekwencję zdradzała proklamacja Klubu Czeskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa z 30 maja 1917 r. Jej sygnatariusze występowali wprawdzie w imieniu narodu czeskiego zamieszkującego trzy habsburskie kraje koronne (Czechy, Morawy, Śląsk), lecz domagali się „połączenia wszystkich gałęzi narodu czeskosłowiańskiego w jednym państwie demokratycznym, obejmującym także słowacką gałąź narodu, żyjącą w integralnej całości z historyczną ojczyzną czeską”¹⁵.

Jak widać, w połowie trzeciego roku Wielkiej Wojny zarówno wśród czeskich elit, jak i polityków na emigracji dominowało przekonanie, że przyszłe państwo czeskie powinno obejmować nie tylko dawne kraje historyczne, ale również ziemie północnych Węgier zamieszkiwane przez Słowaków. W przypadku posłów do Rady Państwa, którzy przynajmniej *pro forma* wciąż zachowywali wierność wobec monarchii habsburskiej, był to program tyleż rewolucyjny co mało realistyczny. Jego realizacja wymagałaby już nie tylko formalnego uznania przez władze w Wiedniu czeskiego prawa historycznego, na co konsekwentnie nie chcieli się zgodzić od dawna austriaccy Niemcy, ale także gruntownej przebudowy imperium w duchu federacyjnym. W obu tych przypadkach należało liczyć się również ze stanowczym oporem ze strony Węgrów, to oni bowiem straciliby najwięcej na przyłączeniu Słowaczyny do Korony św. Wacława. Jeśli mimo to czeska reprezentacja polityczna występowała w imieniu „narodu

¹⁴ Tamże, zał. 9, manifest z maja 1917, s. 283-287.

¹⁵ Tamże, zał. 10, deklaracja z 30.05.1917, s. 288.

czechosłowackiego”, musiało to oznaczać, że przynależność Słowaków do postulowanego czeskiego państwa stała się wśród elit nad Wełtawą elementem szerokiego konsensusu. Zamienne posługiwanie się przez ich przedstawicieli określeniami „czechosłowacki” i „czeski” dowodziło z kolei, że w Słowakach powszechnie widziano część narodu czeskiego, która z radością powita powrót do macierzy.

Nawet czescy socjaldemokraci, tradycyjnie wyczuleni na problemy narodowościowe monarchii (i nadal zachowujący wobec niej elementarną lojalność), deklarowali pod koniec czerwca 1917 r.: „Żądamy dla naszego narodu czeskiego utworzenia niepodległego państwa czeskiego w ramach sfederalizowanego imperium naddunajskiego. Żądamy, aby w takim państwie federalnym zapewnione zostało zjednoczenie narodowe wszystkich członków narodu czeskiego zamieszkujących zwarte terytorium, a więc także Słowaków”¹⁶.

Jak widać, oczekiwanie, że Słowaccyzna zostanie zespolona z ziemiami czeskimi, nie musiało wcale oznaczać jednoznacznego opowiedzenia się za niepodległością. Cytowana powyżej deklaracja socjaldemokratów operowała wprawdzie pojęciem *samostatnost*, mogło ono jednak oznaczać równie dobrze uzyskanie podmiotowości w strukturach gruntownie zreformowanej monarchii Habsburgów, co zresztą dokument ów stwierdzał *expressis verbis*. Postawa taka nie była niczym wyjątkowym. Aż do ostatnich tygodni I wojny światowej żaden z czeskich ani słowackich polityków nie mógł mieć pewności, czy ich narody nie będą zmuszone zadowolić się ostatecznie jakąś formą autonomii w ramach odnowionego imperium. Wątpliwości nurtowały nawet Masaryka i jego najbliższego współpracownika Edvarda Beneša, którzy postawili wszystko na antyhabsurską kartę¹⁷. W tych okolicznościach również utworzenie państwa czechosłowackiego było zaledwie jedną z kilku możliwych opcji dalszego rozwoju sytuacji, nie zaś niepodważalnym celem politycznym ogółu Czechów.

16 Tamże, zał. 11, proklamacja z 27.06.1917, s. 291. Por. Z. Karník, *Habsburk, Masaryk či Šmerál? Socialisté na rozcestí*, Praga 1996, s. 114-127, 169-192.

17 P. M. Majewski, *Edvard Beneš i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001, s. 60-61.

2. Koncepcja narodu czechosłowackiego z perspektyw czeskiej i słowackiej

Teza, że Słowacy są częścią narodu czeskiego pojawiła się po raz pierwszy w dyskursie politycznym już przed Wiosną Ludów. W kolejnych kilku dziesięcioleciach przekonanie takie ugruntowało się wśród czeskich elit intelektualnych, które podchodziły do słowackich aspiracji narodowych z mniejszą lub większą dozą paternalizmu. W Słowakach widziano nad Wełtawą bliźniaczy pień jednego narodowego drzewa, jego gałąź, względnie młodszych braci wymagających czeskiej kurateli. (Metafory te wyrażały przeświadczenie, że bez Czechów w ogóle nie byłoby Słowaków, bądź też nie byłoby oni zdolni do samodzielnej egzystencji). Wielu czeskich inteligentów przyjęło w związku z tym z goryczą kodyfikację języka słowackiego, do jakiej doszło w XIX w. Uważali ją za szkodliwą dla sprawy jedności narodowej. W przeświadczeniu części z nich język słowacki pozostawał zaledwie jednym z czeskich dialektów. Dla innych, tak jak dla Masaryka, był wprawdzie odrębnym językiem, ale niejako potocznym, gdyż nie nadawał się np. do prowadzenia dyskursu naukowego¹⁸. Tego rodzaju nastawienie znajdowało odbicie również w postulatach formułowanych przez czeskich polityków podczas I wojny światowej.

Tymczasem bynajmniej nie wszyscy współcześni byli skłonni uważać przynależność Słowaków do narodu czeskiego za oczywistość, nawet jeśli miałby się on odtąd nazywać narodem czechosłowackim. Program taki akceptowała wprawdzie pewna część słowackich polityków w kraju i na emigracji, jak chociażby bliski współpracownik Masaryka generał Milan Rastislav Štefánik, daleko jednak było do konsensusu wśród ogółu Słowaków¹⁹. Najlepiej świadczy o tym porozumienie nazywane umową pittsburską, które w maju 1918 r. zawarli przedstawiciele czeskich i słowackich organizacji emigracyjnych w Stanach Zjednoczonych w obecności przebywającego wówczas za oceanem Masaryka. Dokument ten wyrażał poparcie dla programu „połączenia Czechów i Słowaków w niepodległym państwie [składającym się] z ziem czeskich oraz Słowacji” i nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że

¹⁸ K. Holý, *Czechoslovakist arguments...*, dz. cyt., s. 68-92.

¹⁹ M. Kšiňan, *Milan Rastislav Štefánik. The Slovak National Hero and Co-Founder of Czechoslovakia*, Londyn – Nowy Jork 2021, s. 108-109.

unię tę mają utworzyć dwa odrębne, choć bliskie sobie narody. Umowa przyobiecowała Słowakom własną administrację, sejm krajowy, sądy, a także słowacki jako „język urzędowy w szkole, w urzędach i w życiu publicznym w ogóle”²⁰.

Podpis przywódcy czechosłowackiej akcji niepodległościowej na emigracji pod takimi postulatami dowodził znaczenia, jakie Masaryk przypisywał poszerzeniu terytorium czeskiego państwa o Słowację. Jej przyłączenie miało w jego przekonaniu znaczenie zarówno geopolityczne (służyło wzmocnieniu czeskich pozycji wobec narastającej presji niemieckiej), jak i moralne jako zobowiązanie wobec Słowaków, którzy w przypadku oczekiwanego rozpadu monarchii Habsburgów zostaliby inaczej wydani na pastwę nacjonalizmu węgierskiego²¹.

Masaryk daleki był przy tym od jakiegokolwiek szowinizmu czy też poczucia wyższości wobec Słowaków. Wielokrotnie dawał wyraz temu, że sam uważa się za jednego z nich ze względu na swoje pochodzenie (urodził się na morawsko-słowackim pograniczu językowym, a jego rodzice nie mieli jednoznacznie ukształtowanej świadomości narodowej). Wyrażał się też ze zrozumieniem o słowackiej potrzebie posiadania odrębnej kultury, własnego języka literackiego i tożsamości narodowej. Jak uważa polski socjolog i historyk idei Jarosław Kiliński, chociaż poglądy Masaryka na kwestię jedności czesko-słowackiej cechowała pewna niespójność, dość konsekwentnie postulował on integrację obu narodów na zasadach kulturowej równoprawności. Projekt ten miał charakter otwarty i nie określał z góry docelowego kształtu ich relacji. Czechosłowackość, którą postulował, nie wykluczała zatem w jego przekonaniu słowackości, lecz ją uzupełniała²².

W parze z tym szło dość arbitralne podejście Masaryka do kwestii przynależności narodowej w ogóle. Amerykański historyk ukraińskiego pochodzenia Roman Szporluk porównał je nawet do marksistowskiej koncepcji samoświadomości proletariatu, istniejącej niezależnie od tego, czy wyznają ją poszczególni członkowie tej klasy²³.

20 *Dokumenty k ústavnímu vývoji Československa*, t. 1, (1918-1945), wyd. J. Gronský, J. Hřebejk, Praha 1999, dok. I/3, umowa z 30.05.1918, s. 16-17.

21 K. Hollý, *Czechoslovakist arguments...*, dz. cyt., s. 88-89.

22 J. Kiliński, *Naród a idea narodu. Nacionalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998, s. 168-185.

23 R. Szporluk, *The Political Thought of Thomas G. Masaryk*, Nowy Jork 1981, s. 98-99.

Nawet jeśli analogia ta wydaje się nieco przesadna, Masaryk i duża część elit czeskich przyznawali sobie niewątpliwie prawo do tego, aby przypisywać czechosłowacką tożsamość osobom, które subiektywnie uważały się za Słowaków.

Podpis Masaryka pod umową pittsburską nie oznaczał także, że on i jego współpracownicy poczuwali się do respektowania jej zapisów dotyczących autonomii Słowacji. Dało to o sobie znać pod koniec wojny, gdy 16 października 1918 r. w odpowiedzi na propozycje pokojowe państw centralnych i zapowiedź federalizacji Austro-Węgier Czechosłowacka Rada Narodowa wydała deklarację niepodległości państwa, o którego utworzenie zabiegała w ciągu ostatnich trzech lat światowego konfliktu. Domagała się w niej między innymi dla Czechów „prawa do połączenia się ze swoimi słowackimi braćmi ze Słowacji, [będące] niegdyś częścią naszego państwa narodowego, później oderwanej od naszego narodowego ciała, zaś przed 50 laty wcielonej do węgierskiego państwa Madziarów”²⁴.

Przedstawiona w dokumencie argumentacja miała się wyraźnie z prawdą w punkcie dotyczącym niedawnego rzekomo przyłączenia Słowacji do Węgier i przemilczała okoliczność, że ziemie czeskie i słowackie po raz ostatni przynależały do tego samego organizmu państwowego za czasów Wielkich Moraw, czyli przed więcej niż tysiącleciem. Co znacznie ważniejsze, wśród wielu złożonych w deklaracji zapewnień ani jedna nie odnosiła się do statusu Słowacji i Słowaków w powołanej właśnie do życia (chwilowo zresztą wyłącznie na papierze) republice. Dokument operował pojęciem „naród czechosłowacki”, w żaden sposób nie wyjaśniał jednak jego znaczenia. Można było co najwyżej wnosić, że zajmie on w państwie pozycję narodu rządzącego, w odróżnieniu od pozostałych narodów, które deklaracja określała mianem mniejszości.

Istnienie narodu czechosłowackiego przyjęli milcząco za pewnik również członkowie Czechosłowackiego Komitetu Narodowego (*Československý národní výbor*) w Pradze, którzy 28 października 1918 r. ogłosili niepodległość Czechosłowacji²⁵. W towarzyszącej wydaniu tego aktu prawnego proklamacji jej sygnatariusze (wśród

²⁴ *Dokumenty k ústavnímu...*, t. 1, dok. I/4, deklaracja waszyngtońska z 16.10.1918, s. 17-20.

²⁵ *Dokumenty k ústavnímu...*, t. I, dok. II/1, ustawa z 28.10.1918, s. 27.

nich jeden Słowak, Vavro Šrobár) parokrotnie zwracali się do „ludu czechosłowackiego”, kiedy jednak mówili o prawach i obowiązkach, przypominali: „bądź nieustannie świadomy, że jesteś obywatelem państwa czeskiego”²⁶. Niekonsekwencja ta zdradzała, że również politycy w Pradze posługiwali się obydwoma powyższymi pojęciami zamiennie, nie widząc zasadniczej różnicy pomiędzy tym, co czeskie, a tym, co czechosłowackie.

Nieco inaczej kwestia narodu czechosłowackiego wyglądała z perspektywy Słowacji. Przedstawiciele tamtejszych organizacji społecznych i politycznych skupieni w Słowackiej Radzie Narodowej (*Slovenská národná rada*), którzy 30 października 1918 r. zgromadzili się w Turčianskom Sv. Martinie, nie wiedząc o ogłoszonej dwa dni wcześniej w Pradze niepodległości, domagali się „nieograniczonego prawa do samostanowienia na zasadzie pełnej niepodległości dla narodu czesko-słowackiego”. Myślnik w jego nazwie dawał jednak wyraźnie do zrozumienia, że nie uważali się za Czechów. Co konkretnie rozumieli przez „naród czesko-słowacki” nie jest do końca jasne. Pierwszy punkt deklaracji stwierdzał: „Naród słowacki pod względem językowym i kulturowo-historycznym jest częścią jednolitego narodu czesko-słowackiego. Słowacka gałąź uczestniczyła we wszystkich kulturowych bojach, które prowadził naród czeski i które uczyniły go znanym na całym świecie”. Z drugiej strony Słowacka Rada Narodowa zastrzegała sobie wyłączne prawo występowania w imieniu narodu słowackiego, a to oznaczało, że jej członkowie postrzegali wspólnotę z Czechami raczej w kategoriach polityczno-państwowych, niż etniczno-kulturowych. Część z nich dała temu wyraz w dyskusjach, które toczono w Sv. Martinie już po przyjęciu deklaracji²⁷.

Zapewne rację mają ci historycy, którzy uważają, że dla dużej części uczestników zgromadzenia w Sv. Martinie opowiedzenie się za Czechosłowacją miało w jakiejś mierze charakter taktyczny. Doskonale zdawali sobie sprawę, że w ówczesnych realiach politycznych Słowacy nie mieliby żadnych szans, aby bez czeskiego wsparcia wywalczyć sobie

²⁶ *Dokumenty k ústavnímu...*, t. I, dok. I/5, deklaracja z 28.10.1918, s. 20-21.

²⁷ *Dokumenty k ústavnímu...*, t. I, dok. I/6, deklaracja z 30.10.1918, s. 21-23. Por. F. Peroutka, *Budování státu. Československá politika v letech popřevratových*, t. 1, Rok 1918, Praga 1933, s. 176-177.

niepodległość. Nie mogli natomiast pozwolić sobie na odrzucenie idei czechosłowackiej, ponieważ byli na to zwyczajnie zbyt słabi²⁸.

3. Czechosłowakizm – fundament stabilności republiki czy zarzewie konfliktów?

Słowackie obiekcje względem koncepcji narodu czechosłowackiego zakładającej jego całkowitą jednolitość nie zostały wzięte pod uwagę podczas wznoszenia ustrojowych zrębów republiki. Od momentu ogłoszenia niepodległości we wszystkich aktach prawnych posługiwano się konsekwentnie pojęciem „naród czechosłowacki”, równie konsekwentnie unikając zdefiniowania jego znaczenia. Milczała na ten temat nawet czechosłowacka ustawa zasadnicza z 29 lutego 1920 r., mimo że jej preambuła rozpoczynała się od słów: „My, naród czechosłowacki, chcąc umocnić całkowitą jedność narodową...”²⁹.

Konstytucja nie precyzowała również, co kryje się pod pojęciem „język czechosłowacki”, o którym wspominał (poniekąd mimochodem) jej artykuł dotyczący uprawnień mniejszości narodowych³⁰. Dopiero uchwalona 29 lutego 1920 r. ustawa konstytucyjna stwierdzała, że ma on w republice status języka „państwowego, oficjalnego”, a organa republiki w historycznych krajach czeskich urządować mają „z reguły po czesku, a na Słowacji z reguły po słowacku”³¹.

Zgodnie z oficjalną wykładnią prawną „język czechosłowacki” miał charakter jednolity i występował „w dwóch w pełni równoprawnych brzmieniach, to znaczy w czeskim i słowackim”. Jak wyjaśniał w jubileuszowym tomie wydanym z okazji 10-lecia niepodległości jeden z czołowych czeskich prawników František Weyr, czechosłowackie prawodawstwo celowo nie zajmowało stanowiska w kwestii tego, czy są to dwa odrębne języki, czy też „dwa narzecza” jednego języka³². Było to jednak co najwyżej praktyczne ustępstwo od bardzo mocno podkreślanej wszędzie indziej tezy o istnieniu jednego

28 E. Bakke, *Doomed to Failure?*, s. 465.

29 *Dokumenty k ústavnímu...*, t. 1, dok. II/6, ustawa z 29.02.1920, którą ustanawia się ustawę zasadniczą Republiki Czechosłowackiej, s. 39.

30 Tamże, artykuł 131, s. 66.

31 *Dokumenty k ústavnímu...*, t. 1, dok. II/7, ustawa konstytucyjna z 29.02.1920, s. 68.

32 F. Weyr, *Ústava Československé republiky*, [w:] *Náš stát*, t. 2, *Státní zřízení*, red. J. Kapras, Praga 1931, s. 163, 166.

narodu czechosłowackiego, która znalazła odzwierciedlenie między innymi w unitarnym ustroju republiki. Koncepcja ta już w okresie międzywojennym ochrzczona została mianem czechosłowakizmu. Dla dużej części Słowaków nie było to przy tym określenie pozytywne. Jak zauważa Michał Kopeček, czechosłowakizm podobnie jak wiele innych pojęć występujących w życiu politycznym nie miał jednej, ogólnie akceptowanej definicji, a jego znaczenie mogło zmieniać się w zależności od czasu i przyjmowanej perspektywy. Był przy tym pojęciem nie tyle opisującym istniejący stan rzeczy, ile hasłowym programem, który miał być sukcesywnie realizowany w przyszłości. Tak rozumiany czechosłowakizm kształtował polityczną i społeczną rzeczywistość republiki, ona natomiast oddziaływała dynamicznie na jego charakter i recepcję zjawiska wśród narodów zamieszkujących republikę³³.

Z punktu widzenia czeskich elit czechosłowakizm odgrywał jednoznacznie pozytywną rolę: stanowił czynnik integrujący kraje historyczne ze Słowacją, nie zagrażał przy tym czeskości, a raczej ją wzbogacał i umacniał. Podobnie myśleli słowaccy politycy tacy jak agrariusze Vavro Šrobár i Milan Hodža czy socjaldemokrata Ivan Dérer. W ich przekonaniu Słowacy byli beneficjentami powstania wspólnego państwa, a jednolity naród czechosłowacki stanowił po prostu wyższy etap narodowego rozwoju. Nie wszyscy zwolennicy czesko-słowackiej jedności definiowali jednak ten naród tak samo. O ile dla Dérera był on jednolitą wspólnotą etniczno-kulturową, o tyle Hodža zaczął się z czasem skłaniać ku wizji wspólnoty politycznej obejmującej dwa odrębne pełnoprawne narody etniczne³⁴.

W oczach słowackich autonomistów czechosłowakizm nosił natomiast zabarwienie wyraźnie negatywne. Nawet ci z nich, którzy tak jak Andrej Hlinka opowiedzieli się w Sv. Martinie za „jednolitym narodem czesko-słowackim”, niedługo później uznali, że głoszona przez praskie władze czechosłowacka jedność ogranicza narodowe aspiracje Słowaków. W koncepcji tej tkwił zatem załążek konfliktu,

33 M. Kopeček, *Czechoslovakism: the concept's blurry history*, [w:] *Czechoslovakism*, s. 1-34.

34 A. Pražák, *Českoslovenství ministra Ivana Dérera*, w: *Dérovovi k pädesiatinám. Sborník*, red. J. Jirásek, Bratislava 1934, s. 67-74; V. Bystrický, *Milan Hodža a česko-slovenské vzťahy koncom 30. rokov*, [w:] *Milan Hodža: štátnik a politik (Materiály z vedeckej konferencie, Bratislava 15.-17. septembra 1992)*, Bratislava 1994, s. 132-133.

który kładł się cieniem na późniejszym funkcjonowaniu państwa, osłabiał je od wewnątrz i ostatecznie przyczynił się w latach 1938-1939 do jego upadku³⁵. Czy można w związku z tym przyjąć, że idea narodu czechosłowackiego była determinantą powstania I Republiki Czechosłowackiej?

Problem ten można rozpatrywać na różnych płaszczyznach. Jak wynika z przytoczonych wcześniej dokumentów programowych, osoby, które w latach I wojny światowej walczyły o niepodległość czechosłowackiego państwa, a później wznosiły jego zręby ustrojowe, nie miały wątpliwości, że powinno ono obejmować również obszar północnych Węgier zamieszkiwany przez Słowaków. Było to zgodne z wyobrażeniami czeskich elit i współpracującej z nimi części elit słowackich. Część Czechów uważała przy tym Słowaków za oderwaną przemocą gałąź własnego narodu, co dodatkowo wzmacniało ich przekonanie o konieczności zadośćuczynienia owej historycznej krzywdzie.

Nawet takie osoby nie miałyby jednak, jak można przypuszczać, zasadniczego problemu z wyobrażeniem sobie niepodległego państwa czeskiego, gdyby z jakichś przyczyn nie objęło ono ostatecznie Słowacji. Scenariusz taki nie wydawał się przecież z perspektywy 1918 r. bynajmniej nieprawdopodobny, a czeskie elity polityczne od czasu Wiosny Ludów niewzruszenie trwały przy koncepcji prawa historycznego, która mogła stać się fundamentem niepodległej państwowości także bez Słowacji. (W gruncie rzeczy byłaby ona nawet w tym wariantcie bardziej spójna wewnętrznie i logiczna). Nie obyłoby się z pewnością bez protestów i ubolewań nad niesprawiedliwością losu. Nie ulega jednak wątpliwości, że czeskie elity postawione przed wyborem: połączenie w niepodległym państwie Czechów i Słowaków, ale wyłącznie w granicach etnograficznych, albo zachowanie integralności terytorialnej historycznych krajów Korony św. Wacława za cenę rezygnacji z marzeń o Słowacji – wybrałyby prawdopodobnie tę drugą opcję. W opinii czeskich historyków zachowanie historycznych granic Czech, Moraw i Śląska miało dla czeskich polityków tak kluczowe

35 J. Rychlík, *Češi a Slováci ve 20. století...*, s. 113 i nast. Szczegółowo: E. Bakke, *Doomed to Failure?*, rozdz. 11-13.

znaczenie, że dla realizacji tego celu większość z nich byłaby nawet gotowa zrezygnować z niepodległości³⁶.

4. Podsumowanie: czy państwo czeskie mogłoby istnieć bez Słowacji?

Niepodległe państwo czeskie bez Słowacji (a co za tym idzie również Rusi Podkarpackiej) nie byłoby jednak z natury rzeczy Czechosłowacją, co w istotny sposób zmieniłoby jego położenie geopolityczne oraz sytuację wewnętrzną. Czechy w granicach historycznych odczuwałyby jeszcze boleśniej przewagę otaczającego ich z trzech stron świata niemieckiego, uniknęłyby natomiast absorbującego konfliktu terytorialnego z Węgrami o Słowację i Ruś Zakarpacką. Niewykluczone, że (jak chcieli niektórzy polscy publicyści) ułatwiłoby to porozumienie z Polską, być może jednak Czesi jeszcze intensywniej szukaliby oparcia w Związku Radzieckim. Bez zagrożenia węgierskim rewizjonizmem rację bytu straciłaby natomiast prawdopodobnie ścisła współpraca polityczna i wojskowa z Rumunią i Jugosławią w ramach Małej Ententy.

Czechy w starych granicach historycznych byłyby też, co oczywiste, państwem mniejszym i mniej ludnym niż w połączeniu ze Słowacją i Rusią Podkarpacką. Gdyby za punkt odniesienia przyjąć dane z 1930 r., powierzchnia takiego kraju wynosiłaby nieco mniej niż 79 tys. km², a liczba ludności 10 674 386 osób. W porównaniu z Republiką Czechosłowacką, która liczyła w tym samym czasie ponad 140 tys. km² powierzchni i 14 729 536 obywateli, oznaczałoby to spadek w pierwszej z tych kategorii z miejsca 14. na 20. w Europie, a w drugiej – z 11. na 12. (z uwzględnieniem ZSRR i Turcji)³⁷. Nie pociągałoby to za sobą całkowitej degradacji geopolitycznej czeskiego państwa, choć niewątpliwie zmniejszałoby jego potencjał w porównaniu z tym, którym dysponowała Czechosłowacja w latach 1918–1938.

Inna byłaby także struktura narodowościowa państwa, gdyby składało się ono wyłącznie z Czech i Moraw. W jego granicach zamieszkiwałyby wprawdzie tylko dwie liczące się mniejszości narodowe – niemiecka i polska – pierwsza z nich stanowiłaby jednak

³⁶ J. Galandauer, *Vznik...*, dz. cyt., s. 157.

³⁷ *Sčítání lidu v Republice československé ze dne 1. prosince 1930*, t. 1, Praga 1934, s. 27–28.

(według stanu z 1930 r.) aż 29% ludności kraju, a nie 22,3%, jak miało to miejsce w Czechosłowacji³⁸. Oznaczałoby to relatywne wzmocnienie pozycji Niemców czeskich, co zapewne nie pozostałoby bez wpływu na sytuację wewnątrzpolityczną republiki.

Last but not least państwo czeskie byłoby zamożniejsze i bardziej rozwinięte niż Czechosłowacja, ponieważ w okresie międzywojennym Słowacja i Ruś Zakarpacka wyraźnie odstawały pod względem gospodarczym od zachodniej części kraju. W początkach czechosłowackiej niepodległości obie wschodnie prowincje wytwarzały jedynie 18,5% produktu narodowego brutto, co oznaczało, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca dochód narodowy był tam prawie dwa razy niższy niż na ziemiach czeskich³⁹. Powyższa dysproporcja przekładała się na wiele innych parametrów rozwoju cywilizacyjnego, np. na śmiertelność niemowląt i dzieci czy odsetek obywateli zapadających na gruźlicę, które to współczynniki były na Słowacji i Rusi zauważalnie wyższe niż w Czechach i na Morawach⁴⁰.

W celu zniwelowania różnic pomiędzy zachodnimi a wschodnimi regionami państwa, a także szeroko rozumianej integracji obu jego części, przez cały okres międzywojenny władze czechosłowackie zmuszone były inwestować na Słowacji i Rusi Podkarpackiej znacznie więcej środków, niż prowincje te wносиły do budżetu państwa. Gdyby nie wchodziły one w skład republiki, zasoby te mogłyby zostać spożytkowane na ziemiach czeskich, przyczyniając się do ich bardziej intensywnego rozwoju.

Nic nie wskazuje zatem na to, że niepodległa państwowość czeska musiała się oprzeć na idei czechosłowackiej, gdyż inaczej nie miałyby w ogóle szans przetrwania. Chociaż międzywojenna Republika Czeska byłaby z niewątpliwie innym krajem niż I Republika Czechosłowacka, z pewnością byłaby ona zdolna do samodzielnej egzystencji. Znacznie trudniejsza wydaje się natomiast odpowiedź pytanie, czy wspólne państwo Czechów i Słowaków mogłoby istnieć w granicach z lat 1918-1938, nie odwołując się do idei jednolitego narodu czechosłowackiego.

38 Tamże, s. 46.

39 Z. Karník, *České země v éře První republiky (1918-1938)*, t. 1, *Vznik, budování a zlatá léta republiky (1918-1929)*, Praga 2000, s. 202.

40 A. Boháč, *Studie o populaci v Československé republice*, t. 1, *Rok 1927, Praga 1928*, s. 78, 83, 91.

Oficjalne uznanie Słowaków za odrębny naród zmieniłoby dość istotnie układ sił w republice. Stałaby się ona w efekcie takiego kroku bardziej państwem wielonarodowym niż narodowym państwem Czechów i Słowaków (Czechosłowaków). Pierwsi z nich – 6 792 954 osób według stanu z 1930 r. – utrzymaliby wprawdzie najsilniejszą pozycję wśród mieszkańców kraju, ale stanowiliby tylko 51% jego obywateli. Słowacy w liczbie 1 967 983 osób (16%) byłiby natomiast dopiero 3. pod względem wielkości grupą narodową. Wyprzedziliby ich Niemcy (3 123 568 osób, 23% ogółu obywateli), którzy pod względem politycznym zyskaliby na odrzuceniu koncepcji narodu czechosłowackiego najwięcej⁴¹. Wrogowie republiki, a tych nie brakowało, mogliby w takich warunkach z jeszcze większym przekonaniem głosić tezę, że „naród czeski, który to państwo stworzył dla siebie, nie był w nim nawet większością”⁴².

W tej sytuacji kluczowe znaczenie dla wewnętrznej stabilności republiki miałyby postawa Słowaków, ta zaś zależałaby w decydującej mierze od tego, czy władze państwowe zgodziłyby się nadać im autonomię. Tymczasem z punktu widzenia każdego czechosłowackiego rządu byłaby to decyzja arcytrudna. Pomijając kwestie czysto techniczne, takie jak brak wystarczającej liczby odpowiednio wykwalifikowanych słowackich kadr administracyjnych, krok taki postawiłby bowiem na porządku dziennym kwestię autonomii dla mniejszości niemieckiej, a jej realizacja musiałaby w najlepszym razie oznaczać gruntowną przebudowę państwa w duchu federacyjnym. Wydaje się raczej mało prawdopodobne, że elity czeskie odważyłyby się na tak daleko posunięte zmiany ustrojowe. Nie ma też powodów, aby sądzić, że słowaccy autonomiści zadowoliliby się wyłącznie oficjalnym uznaniem własnej odrębności narodowej. Należy raczej przypuszczać, że tego rodzaju ustępstwo ze strony Czechów zachęciłoby ich tylko do walki o jeszcze wyższą stawkę.

Z powyższych względów nie wydaje się możliwe, aby rezygnacja z czechosłowakizmu jako ideologii państwowej mogła skutecznie powstrzymać narastający w I Republice separatyzm słowacki. Koncepcja

41 *Sčítání lidu v Republice československé ze dne 15. února 1921*, t. 1, Praga 1924, s. 60-61.

42 *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007, dok. 69, raport K. Papéeego z 27.03.1938, s. 168.

ta nie była zapewne najbardziej trwałym fundamentem wspólnego państwa, także jej odrzucenie nie dawało jednak gwarancji, że Słowacy zachowają przykładną lojalność wobec Czechów. Czechosłowakizm był zatem nie tyle determinantą powstania republiki, co jedyną wewnętrznie spójną koncepcją, która pozwalała uzasadnić unitarny charakter państwa bez otwartego odwoływania się do repertuaru czeskiego nacjonalizmu.

Bibliografia

1. Bakke E., *Doomed to Failure? The Czechoslovak Nation Project and the Slovak Autonomist Reaction*, University of Oslo, Oslo 1998.
2. Bystrický V., *Milan Hodža a česko-slovenské vzťahy koncom 30. rokov*, [w:] Milan Hodža: štátnik a politik. (Materiály z vedeckej konferencie, Bratislava 15.-17. septembra 1992), Bratislava 1994.
3. *Czechoslovakism*, red. A. Hudek, M. Kopeček, J. Mervart, Londyn – Nowy Jork 2022.
4. *Dokumenty k ústavnímu vývoji Československa*, t. 1, (1918-1945), wyd. J. Gronský, J. Hřebejk, Praga 1999.
5. Galandauer J., *Čechoslovakismus v proměnách času. Od národovorné tendence k integrační ideologii*, „Historie a vojenství” 1998, z. 2.
6. Galandauer J., *Vznik československé republiky 1918. Programy, projekty, předpoklady*, Praga 1988.
7. Gruchała J., *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.
8. Karník Z., *Habsburk, Masaryk či Šmerál? Socialisté na rozcestí*, Praga 1996.
9. Kiliás J., *Naród a idea narodowa. Nacjonalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998.
10. Peroutka F., *Budování státu. Československá politika v letech popřevratových*, t. 1, *Rok 1918*, Praga 1933.
11. R. W. Seton-Watson and His Relations with the Czechs and Slovaks. *Documents*, wyd. J. Rychlík, T. D. Marzik, M. Bielik, t. 1, Bratislava 1995.
12. Rychlík J., *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1914-1945*, Bratislava 1997.
13. Šuchová X., *Idea československého státu na Slovensku 1918-1939. Protagonisti, nositelia, oponenti*, Bratislava 2011.
14. Szporluk R., *The Political Thought of Thomas G. Masaryk*, Nowy Jork 1981.

Arkadiusz Adamczyk*

Między traumą Trianon a integralnością Korony św. Stefana. Koncepcje i próby odbudowy Wielkich Węgier 1920-1947

Between the Trauma of Trianon and the Integrity of the Crown of St. Stefan. Concepts and attempts to rebuild Great Hungary 1920-1947

Abstract: The goal of the article is to undertake a cause and effect analysis of political events and to present the effects of the Treaty of Trianon as factors significantly influencing Hungarian efforts to preserve the integrity of the Holy Crown. Stefan. The analysis of the achievements of historiography leads to the conclusion that finding a way to connect the “lost lands” with the Kingdom was supposed to be an antidote to political, social and economic problems resulting from territorial losses. Opportunities to implement the idea of Greater Hungary until the mid-1930s were seen in federal plans integrating state organisms located along the Danube. It is not possible to implement the plans drawn up, e.g. by Oszkár Jászi, Elmér Hantos, Gusztáv Gratz and Miklós Makáy, as well as the deepening economic difficulties, were to cause that even at the ideological level the Hungarians were to abandon all attempts at a federation. Hopes of crossing out Trianon would find their outlet in alliances with countries striving to revise the treaties concluded after the First World War. The relationship with the Third Reich allowed for a short-term recovery of fragments of Slovakia, Transylvania and Transcarpathian Ruthenia and gave hope for a return to the pre-1914 borders. However, these acquisitions proved to be unsustainable. The conclusion of peace in Paris in 1947 closed the way for the restitution of Greater Hungary. Although nowadays both the concepts of the Danube federation and the postulates of territorial changes have only the value of a historical argument, they do not mean the abandonment of the idea of *Nagy-Magyarország*. This concept has now only changed its formula in the direction of connecting Hungarians living in neighboring countries with the Motherland.

Keywords: Trianon, Greater Hungary, Danube Federation, Vienna Awards, Peace of Paris (1947)

* Arkadiusz Adamczyk – prof. dr hab., Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce, Polska, ORCID: 0000-0003-0561-0230, e-mail: aradamczyk@ujk.edu.pl.

Streszczenie: Celem artykułu jest podjęcie analizy przyczynowo-skutkowej wydarzeń politycznych i przedstawienie konsekwencji traktatu w Trianon jako czynników istotnie wpływających węgierskie dążenia do zachowania integralności Korony św. Stefana. Analiza dokonań historiografii prowadzi do wniosku, że znalezienie sposobu na związanie „ziem utraconych” z Królestwem stanowiło antidotum na problemy polityczne, społeczne i gospodarcze będące skutkiem strat terytorialnych. Szans realizacji idei Wielkich Węgier (węg. *Nagy-Magyarország*) do połowy lat 30. XX w. upatrywano w planach federacyjnych, integrujących organizmy państwowe położone wzdłuż Dunaju. Brak możliwości realizacji planów kreślonych m.in. przez Oskára Jásziego, Elméra Hantosa, Gusztáva Gratza i Miklósa Makáya oraz pogłębiające się trudności gospodarcze miały spowodować, że nawet na poziomie ideotwórczym Węgrzy mieli poniechać wszelkich prób federacyjnych. Nadzieje na przekreślenie Trianon miały znaleźć swe ujście w sojuszach z krajami dążącymi do rewizji traktatów zawartych po I wojnie światowej. Związek z Trzecią Rzeszą pozwolił na krótkotrwale odzyskanie fragmentów Słowacji, Siedmiogrodu i Rusi Zakarpackiej i dał nadzieję na powrót do granic sprzed 1914 r. Nabytki te okazały się jednak nietrwałe. Zawarcie pokoju w Paryżu w 1947 r. zamknęło drogę restytucji Wielkich Węgier. Choć współcześnie zarówno koncepcje federacji naddunajskiej, jak i postulaty zmian terytorialnych posiadają jedynie walor argumentu historycznego, nie oznaczają samego porzucenia idei *Nagy-Magyarország*. Koncept ten obecnie zmienił jedynie swoją formułę w kierunkułączenia Węgrów zamieszkujących kraje ościennie z Macierzą.

Słowa kluczowe: Trianon, Wielkie Węgry, Federacja naddunajska, Arbitraż wiedeński, pokój w Paryżu (1947)

Wstęp

Rok 1867 okazał się rokiem symbolicznie ukazującym słabość monarchii habsburskiej, a jednocześnie pozwolił Węgrom nie tylko stać się drugim najważniejszym narodem cesarstwa¹, ale również wejść na ścieżkę szybkiej modernizacji. Miała ona jednak swój oczywisty cel polityczny. Elity węgierskie zdefiniowały swoje dążenia już w trakcie zakończonego klęską powstania 1848 r. Za hasłami wolnościowymi, widniejącymi na sztandarach ruchu powstańczego, już wówczas krył się zamysł odbudowy Wielkich Węgier². Madziarowie mniej bądź bardziej otwarcie odwoływali się do koncepcji restytucji historycznego państwa węgierskiego, dążąc do unifikacji ziem Korony św. Stefana³.

1 Norman Davies wskazywał, że przyzwole nie na wzrost znaczenia Węgrów wynikało z wyrachowania Austriaków, którzy wyznaczyli Węgrom rolę narodu trzymającego w ryzach Słowaków, Rumunów i Chorwatów. N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 880.

2 I. Deak, *Lajos Kossuth's Nationalism and Internationalism*, „Austrian History Yearbook” 1976, nr 1, s. 48-51.

3 Wytyczną pozostawały słowa Lajosa Kossutha, który już 11 grudnia 1847 r., przemawiając w preszburskim parlamencie (dzisiejsza Bratysława), miał stwierdzić: „Nie uznaję żadnego narodu i narodowości, jak tylko Węgrów pod panowaniem węgierskiej Świętej Korony. Wiem, że istnieją

Wydarzenia 1867 r. stworzyły podstawę dla wykrystalizowania się grupy polityków skupionych wokół Ferencza Deáka i Józsefa Eötvösa, którzy ignorując zagrożenia, eksponowali jedynie same korzyści wynikające z przynależności do dualistycznej monarchii. Środowisko to wskazywało na niewspółmiernie niskie koszty ekonomiczne przy wymiernych korzyściach politycznych⁴. W sytuacji, w której pod administrację Madziarów został oddany Siedmiogród i Bukowina, oraz gdy – w wyniku swoistego, wewnętrznego podziału wpływów na narody słowiańskie⁵ – Węgrzy uzyskali panowanie nad Felvidekiem⁶ i dostęp do Adriatyku, odżywały nadzieje na stworzenie państwa w pożądanym kształcie terytorialnym. Utrwalenie węgierskiej dominacji nad narodami niewęgierskimi miało być możliwe dzięki ugodzie węgiersko-chorwackiej⁷ oraz ustawie narodowościowej, pomyślanej jako narzędzie budowy narodu politycznego⁸, przechodzącej do porządku dziennego nad typowymi dla drugiej połowy XIX w. procesami narodotwórczymi⁹. Świadectwem takiej postawy był głos Ferencza Deáka, który ówczesne dokonania charakteryzował w sposób typowy dla zwolenników *Ausgleichu*: „można powiedzieć, że od klęski pod Mohaczem kraje Korony św.

ludzie i grupy etniczne, które mówią innymi (niż węgierski – A. A.) językami, ale nie ma tu więcej niż jednego narodu”. Cytuję za: L. Lajtai, *Between Patriotism and Ethnicity. Hardships of Defining the Modern Concept of a Hungarian Nation at the Mid-19th Century*, [w:] *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy. A Hungarian Perspective*, red. G. Gyáni, Nowy Jork 2022, s. 152.

- 4 Według ugody z Habsburgami Węgrzy mieli partycypować jedynie w 1/3 kosztów funkcjonowania monarchii. A. Cieger, *The Symbolic World of 1867. Self-representation of Dual Monarchy in Hungary*, [w:] *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy...*, s. 43.
- 5 Przebieg granic i decyzyjność polityczna wobec narodów słowiańskich wskazywała na zaistnienie swoistego podziału. Austriacy objęli swym oddziaływaniem ziemie zamieszkałe przez Czechów, Polaków i Rusinów (Ukraińców), wyrażając swoiste *désintéressement* terenami zamieszkanymi przez Węgrów, Chorwatów i innych Słowian Południowych. Zob. A. Dziadzio, *Austria wobec Galicji i Czech w dobie przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1867-1871)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, z. 1, s. 113-114.
- 6 Felvidek (węg.) Górne Węgry. Terytorium współcześnie w większości pokrywające się z obszarem dzisiejszej Słowacji.
- 7 Dzięki ugodzie z Węgrami Chorwacja uzyskiwała status kraju stowarzyszonego z Koroną św. Stefana. Był to jednak układ niesatysfakcjonujący Chorwatów, zwłaszcza że zawierane ponad ich głowami porozumienia Austriaków z Węgrami sprowadzały ich do roli przedmiotu politycznego. Świadczyło o tym m.in. rozgraniczenie ziem: Chorwacja wraz z przyłączoną do niej Słowenią pozostawała elementem Korony św. Stefana, podczas gdy Istria i Dalmacja zostały częścią składową Austrii. M. Czerwiński, *Chorwacja. Dzieje, kultura, idee*, Kraków 2020, s. 406.
- 8 N. Varga, *A magyar állampolgársági jog a 19. Században*, Budapeszt 2019, s. 113 i nn.
- 9 I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991, s. 199.

Stefana nigdy nie były tak bardzo razem jak obecnie”¹⁰. Ówcześni węgierscy decydenci polityczni z lekceważeniem odnosili się do głosów płynących z obozu ultraniedległościowców skupionych wokół Lajosa Kossutha, wskazujących na możliwość rozpadu monarchii. Sam przywódca powstania 1848 r. wskazywał wyraźnie, iż „ta polityka może wciągnąć ojczyznę w śmiertelną wojnę, zupełnie nieodpowiadającą naszym interesom. A wciągnie nas z pewnością”¹¹. Jak miały pokazać przebieg i skutki I wojny światowej słowa Kossutha nosiły znamiona samospelniającej się przepowiedni.

1. Trianon i dezintegracja Korony św. Stefana

● Postawienie tezy, w myśl której postanowienia traktatu w Trianon cofnęły Węgrów do pierwszej połowy XVII w., wydaje się jak najbardziej uprawniona. Oczywiście Węgry jako kraj przegrany musiały ponieść polityczne skutki klęski militarnej. Jednak warunki postawione przez zwycięskie mocarstwa sprawiły, że zaprzepaszczone zostały wszelkie zdobycze, jakie Madziarowie osiągnęli po roku 1867. Okrojenie terytorialne i ludnościowe kraju sprawiło, że proces modernizacji państwa, dokonany na przełomie wieków¹², przestał być argumentem przemawiającym na korzyść Węgrów. Obradującym w Paryżu mocarstwom, decydującym o kształcie pokoju i kierującym się przy tym Wilsonowską zasadą samostanowienia narodów, bliżej było do postulatów Beneša czy Frana Supilo domagających się ostatecznego unicestwienia monarchii, niż do tezy Istvana Tiszy o istotnej roli Madziarów jako stabilizatorów relacji między narodami zamieszkującymi środkowowschodnią Europę¹³. Węgrzy dobitnie przekonali się o tym 16 stycznia 1920 r., kiedy to przed przedstawicielami mocarstw wystąpił delegat węgierski, hrabia Albert Apponyi. Jego mowa – po dziś dzień uznawana za przykład oratorskiego kunsztu i politycznej retoryki – nie była w stanie zmienić werdyktu, który

¹⁰ Cytuję za: P. Lendvai, *Węgry. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2019, s. 413.

¹¹ Cytuję za: T. Kopyś, *Historia Węgier 1526-1989*, Kraków 2014, s. 199.

¹² Zob. m.in.: J. Lukacs, *Budapeszt 1900. Portret miasta i jego kultury*, Kraków 2016, *passim*.

¹³ G. Vermes, *Tisza István*, Budapeszt 2001, s. 230.

zapadł wcześniej¹⁴. Przewodniczący delegacji węgierskiej, zaopatrzonej w argumentację sporządzoną przez najwybitniejszego wówczas geografa Pála Telekiego, poniósł spektakularną klęskę w politycznej rozgrywce, której stawką był kształt terytorialny państwa Honwedów. W przypadku przynależności Felvideku i Rusi Zakarpackiej górą okazał się Beneš¹⁵, w kwestii Siedmiogrodu zwyciężyła opinia Iuliu Maniu, Iona Brătianu i Nicolae Titulescu¹⁶, a jeśli chodzi o Chorwację – na ostatecznym kształcie traktatu odcisnęły swe piętno jugosławistyczne poglądy Frana Supila i Ante Trumbicia¹⁷. Status tej ostatniej po proklamowaniu 1 grudnia 1918 r. Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców nie stanowił zresztą większego przedmiotu dyskusji¹⁸.

Ostatecznie los Madziarów przypieczętowany został 4 czerwca 1920 r. Podpisanie przez delegację węgierską traktatu w Trianon sprawiło, że kraj Honwedów musiał pogodzić się z funkcjonowaniem w formule małego państwa, o granicach nieprzystających do podziału istniejącego wewnątrz monarchii. Z terytorium przekraczającego 325 tys. km² powierzchnia kraju została okrojona do nieco ponad 93 tys. km². Przeważająca część terenów historycznych Węgier znalazła się pod administracją czechosłowacką, rumuńską, austriacką, serbsko-chorwacko-słoweńską, a także polską. Poza granicami Węgier znalazły się obszary Burgerlandu, Felvideku, Zakarpacia, Siedmiogrodu, Mramoszu, Banatu, Baczki, Chorwacji, a także Spiszu i Orawy. Najbardziej dotkliwe okazały się straty ludnościowe. W stosunku do przedwojennej populacji w granicach potrianonńskich znalazło się 8 z 21 milionów obywateli. Zważywszy na fakt, że poza granicami państwa na terenach przygranicznych znalazły się wielkie skupiska Madziarów,

14 *The Struggle for a Just Peace. Speech Delivered by the Late Count Albert Apponyi, President of the Hungarian Delegation to the Peace Conference at Paris, Before the Supreme Council at Its Session on 16th January 1920*, Waszyngton 1933.

15 E. Carril, *Re-examining Trianon. Eduard Beneš and the Determination of the Hungarian-Slovak Frontiers*, Bloomington 1994, s. 71 i nn.

16 Zob. m.in.: A. Dubicki, *Nicolae Titulescu – Portret polityka i dyplomaty*, Łomianki 2010, s. 15; *In rarea Romaniei in primul razboi mondial. Negocierile diplomatice in document din arhivele ruse*, red. V. Guzun, Cluj-Napoca 2018, s. 335-337, 343-344.

17 R. Zawistowska, *Ustalenie granicy Węgier z Chorwacją i Serbią po I wojnie światowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, nr 48, s. 175-180.

18 K. S. Morawski, *Proces tworzenia Królestwa SHS wobec przeobrażeń Wielkiej Wojny (1914-1918)*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska. Sectio M: Balcaniensis et Carpathiensis” 2016, nr 1-2, s. 35-53.

dominowało przekonanie, że Węgry stały się państwem graniczącym z samym sobą¹⁹. Jak słusznie konkludował Piotr S. Wandycz: „Trudno się dziwić, że wśród ludzi [Węgrów – A. A.] przeważały nastroje ogromnej goryczy, a okrzyk *nen, nem, soha* [nie, nie, nigdy] odbijał się szerokim echem w całym okrojonym państwie. Węgrów opętała myśl o rewizji Trianon, a rewizjonizm w dużym stopniu ukształtował wewnętrzną i zagraniczną politykę Budapesztu”²⁰.

Jeszcze bardziej dotkliwe niż na gruncie polityczno-narodowościowym skutki Trianon okazały się w wymiarze gospodarczo-społecznym. Modernizacja państwa przeprowadzona w drugiej połowie XIX w., która osiągnęła swą kulminację w pierwszej dekadzie XX w., obliczona była na stworzenie kilku mocno uprzemysłowionych metropolii i osiągnięcie przez peryferie statusu silnego zaplecza rolniczo-żywnościowego. W zasadzie do wybuchu I wojny światowej oczekiwany poziom industrializacji osiągnęła jedynie stolica kraju. Uwidoczniło się to w znacznym rozszerzeniu granic Budapesztu i dynamicznym zwiększeniu liczby jego mieszkańców. Po decyzjach triańskich i zmianie granic wszystkie niezatrzymane w czasie wojny procesy, mające na celu zbudowanie fundamentu stabilizacji i rozwoju, stały się dla Węgier obciążeniem. Pozbawienie państwa Felvideku i Siedmiogrodu, a więc ziem zabezpieczających do tej pory zapotrzebowanie na najbardziej podstawowe produkty, po wybuchu wojny wpłynęło pośrednio na (a w okresie międzywojennym – zwłaszcza w dobie kryzysów ekonomicznych – miało cyklicznie wywoływać) ujawnienie się odruchów społecznego niezadowolenia. Rządzący państwami i narodami mogli się o tym naocznie przekonać, obserwując z perspektywy Paryża rządy Węgierskiej Republiki Rad Béli Kuna²¹.

U źródeł wszelkich demonstracyjnych wystąpień legła sytuacja, w której ziemie pozostawione Madziarom nie były w stanie wykarmić węgierskiej populacji, natomiast tereny rolnicze, będące

19 L. Szarka, *Magyarország és a magyar kisebbségek ügye a párizsi béketárgyalásokon: határkijelölés, népszavazás, kisebbségvédelem*, [w:] *Kisebbségi magyar közösségek a 20. Században*, red. N. Bárdi, C. Fedinec, L. Szarka, Budapeszt 2008, s. 22-29.

20 P. S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 2003, s. 295-296.

21 R. L. Tökes, *Béla Kun and the Hungarian Soviet Republic. The origins and role of the Communist Party of Hungary in the revolutions of 1918-1919*, Stanford 1967, s. 31-37.

przed 1914 r. odbiorcami wytworów przemysłowych Budapesztu, wyraźnie zmieniły pochodzenie swych dostaw. Paradoksalnie wciąż były to ośrodki, którym Węgrzy w XIX w. również wyznaczyli rolę dominujących centrów lokalnych. Niemniej państwa-beneficjenci traktatu w Trianon, w których ośrodki te po czerwcu 1920 r. ostatecznie znalazły swoją „lokację”, kierując się interesem własnych społeczeństw, nie były zainteresowane konsumpcją wytworów węgierskich. W sposób naturalny preferowane były wytwory z takich ośrodków jak np. czeskosłowackie wówczas Koszyce (przed 1914 r. węgierska Kássa) czy rumuńska Cluj-Napoka (węg. Kolozsvár). Rządy Królestwa SHS, Rumunii czy Czechosłowacji – oprócz oczywiście kreowania rozwiązań politycznych²² – wykorzystywały procesy gospodarcze zarówno dla integracji własnych zdobyczy, jak i dla osłabienia Węgrów²³. Przed wszystkim więc społeczne konsekwencje zjawisk zachodzących w gospodarce potrianonńskiej części Europy wpłynęły na pogląd elit węgierskich, w myśl których jedynie osiągnięcie restytucji Wielkich Węgier miało być gwarancją trwałego rozwoju państwa i narodu²⁴.

2. Federacja dunajska i systemy sojuszy jako droga odbudowy Wielkich Węgier

Już w przededniu rozpadu monarchii wśród przedstawicieli węgierskich elit politycznych pojawiły się koncepcje, które gdyby zostały ogłoszone jeszcze w 1914 r., zostałyby uznane za nonsensowne. W 1918 r. nie zaszły również na tyle istotne zmiany w przekonaniu Węgrów, aby w sposób szczególny miały korygować swe polityczne wizje, zwłaszcza gdy za racjami politycznymi przemawiały również argumenty naukowe. Prym w takim postrzeganiu państwa Honwedów wiódł hrabia Pál Teleki, polityk szczytujący się jednocześnie statusem światowej sławy uczonego i prekursora nowoczesnej geografii i kartografii²⁵. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć tezę, że eksperci węgierscy

22 I. Chiper, *The Little Entente and the Versailles System. Concord and Discord at a Crucial Time (1935-1937)*, [w:] *Czechoslovakia and Romania in the Versailles system*, red. O. Tüma, J. Jindra, Praga 2006, s. 131-135.

23 M. Ádám, *A kis-antant 1920-1938*, Budapeszt 1981, s. 71 i nn.

24 I. Buzas, J. Hörcsög, *Miért kell nekünk Nagy-Magyarország?*, Budapeszt 1921, passim.

25 B. Ablonczy, *Pál Teleki (1879-1941)*, Warszawa 2020, s. 36.

(w tym sam Teleki) wyraźnie nie docenili skali zagrożenia. Precyzyjnej argumentacji przedstawicieli narodów dążących do rozczłonkowania monarchii, opartej na eksponowaniu odrębnych potrzeb gospodarczych i uwarunkowaniach etnicznych, Madziarowie starali się przeciwstawić wizję jednorodności społeczno-ekonomicznej basenu karpackiego i cywilizacyjnej wyższości narodu węgierskiego²⁶. Tezy o historycznym prawie Węgrów do zachowania nieuszczerplonego terytorium raczej irytowały międzynarodowe gremia i pogarszały położenie Madziarów, niż przekonywały ówczesnych zwycięzców²⁷. Dopiero świadomość fiaska tak skonstruowanej narracji sprawiła, że nad Dunajem zaczęto bardziej eksponować zagadnienie spójności terytorialnej opartej na hydrografii czy geomorfologii terytorialnej, a także przygotowywać własny opis relacji między ludnością węgierską i niewęgierską. Jednak w przypadku, kiedy dochodziło do konfrontacji argumentów przedstawianych przez Madziarów z racjami przedstawianymi przez ich oponentów, w większości przypadków górę brały tezy stawiane przez przedstawicieli narodów niewęgierskich, nie bez akceptacji ich zwycięskich protektorów²⁸. Ostateczny akt węgierskiego dramatu miał rozegrać się 4 czerwca 1920 r. Dzień narodowej traumy, symbolicznie niweczący terytorialny kształt Węgier w ramach monarchii, był jednocześnie pierwszym dniem węgierskich dążeń do zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Jednak wraz ze świadomością komplikującej się sytuacji Madziarów w powojennej rzeczywistości niektóre pomysły, które wcześniej uznano za niewarte urzeczywistnienia, zaczęły zyskiwać status idei stanowiących remedium na ówczesne problemy państwa. Jedną z takich koncepcji, mających stanowić antidotum dla dezintegracji państwa, był projekt federalizacji prowincji węgierskich. Nie był to zresztą koncept szczególnie zaskakujący. Z projektem federalizacji wystąpił już w 1849 r. Lajos Kossuth, choć wtedy – ze względu na przygniatającą przewagę państw Świętego Przymierza – według

26 P. Teleki, *Short Notes on the Economical and Political Geography of Hungary*, Budapeszt 1919, s. 4-6.

27 M. Hronský, *Boj o Slovensko a Trianon 1918-1920*, Bratislava 1998, s. 239-257.

28 Przykładem takich działań było poparcie Francji udzielane Rumunii w kwestii poszerzenia stanu posiadania w Siedmiogrodzie: M. Zeidler, *Ideas on Territorial Revision in Hungary 1920-1945*, Wayne 2007, s. 72-77.

samego twórcy idea ta nie miała cienia szansy na urzeczywistnienie²⁹. Jednak sześć dekad później wizja federacji Węgrów, narodów dackich (Rumunów i Wołochów) oraz słowiańskich (Polaków, Czechów i Słowaków) bardziej rozpałała wyobraźnię potomnych niż Madziarów w czasów legendarnego przywódcy powstania 1848 r. Przy tej okazji nie brakowało też wątków polskich. Intelktualiści węgierscy zaczęli dostrzegać, że stworzenie kossuthowskich Stanów Zjednoczonych Środkowej Europy³⁰ nosiło wyraźne piętno koncepcji ks. Adama Czartoryskiego³¹. Prowadzone w 1849 r. negocjacje współpracowników Kossutha z niektórymi rumuńskimi politykami – Nicolae Balcescu, Alexandru Golescu, Ionem Balceanu i Alexandru Manu miały doprowadzić do powstania Stanów Zjednoczonych Dolnego Dunaju. Dla Węgrów zmagających się w XX w. z problemem rozpadu państwa niebagatelne znaczenie miał argument, że gorącym zwolennikiem tej koncepcji pozostawał A. Golescu, były rumuński premier, będący w latach Wiosny Ludów orędownikiem współpracy z Madziarami. W późniejszym okresie miał on wskazywać na konieczność powstania szerokiej konfederacji, opartej na równości wyzwolonych ludów monarchii austriackiej. Akces Rumunów, Serbów i Bułgarów do tej federacji miał stanowić bardziej czytelny i symptomatyczny przykład ułożenia relacji europejskich niż powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki³².

W 1918 r., kiedy wyraźnie unaoczniono się zagrożenie rozpadu monarchii po „szwach narodowościowych”, pojawiła się pierwsza koncepcja wyraźnie odwołująca się do idei powstałych w połowie XIX w. Jej autorem był Oszkar Jászi, historyk i socjolog, minister ds. mniejszości narodowych w rządzie hrabiego Mihály Károliyiego de Nagykarolyiego. Jakkolwiek bezpośrednią inspiracją pozostawała spuścizna Kossutha³³, Jászi w swoich dwóch dziełach: *Przyszłość*

29 G. Szabad, *Lajos Kossuth's Role in the Conceptualization of a Danube Federation*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region. Hungarian Reconciliation Efforts 1848-1998*, red. I. Romsics, B. Király, Budapeszt 1999, s. 61-91.

30 L. Lajtor, *Kossuth dunai konföderacios terve és előzményei*, Budapeszt 1944, s. 71 i nn.

31 J. Thim, *Die Balkanförderationspläne*, „Donaueuropa” 1942, nr 2, s. 33-42.

32 R. Bossy, *Román federalista törekvések a Dunamedencében*, „Új magyar út” 1923, nr 2, s. 17-19.

33 T. Kopyś, *Oszkár Jászi. Z dziejów idei federalizmu w Europie Środkowej w latach 1900-1920*, Kraków 2006, s. 135, 141.

*monarchii. Upadek dualizmu i Stany Zjednoczone Dunaju*³⁴ oraz *Przyszłość Węgier i Stanów Zjednoczonych Dunaju*³⁵ znacząco ożywił ideę federalizacji Węgier. Do dnia dzisiejszego wśród historyków idei obecne są spory co do intencji Jásziego. Podczas gdy jedni przypisują mu chęć utrzymania jedności Wielkich Węgier i w ich ramach uwpuhlenia znaczenia mniejszości legitymujących się statusem narodów historycznych (te odróżniał od narodowości, którym takiego statusu odmawiał), inni widzą w nim zdecydowanego zwolennika federacji z dominującą rolą Budapesztu³⁶. Niemniej bezsporny pozostaje fakt, że przynajmniej w początkach 1918 r. idee Jásziego oparte były na przeświadczeniu o wyjątkowej, dziejowej roli Madziarów, predystynowanych z tego tytułu do utrzymania jedności krajów wchodzących w skład Korony św. Stefana. Drugoplanowe, aczkolwiek istotne, pozostawać miały argumenty geograficzne z tezą, że centralne usytuowanie Węgier miało wpływać na możliwości gospodarczej koordynacji związku, w którym jako uczestników (oprócz oczywiście Madziarów) Jászi widział również Polaków, Czechów, (austriackich) Niemców oraz Serbów i Chorwatów³⁷.

Nie bez znaczenia pozostawał również kontekst międzynarodowy. Jaszi ogłaszał swoje pomysły już po ogłoszeniu 14 punktów Wilsona (gdy znany był już punkt 10. mówiący o stworzeniu możliwości autonomicznego rozwoju narodom Austro-Węgier)³⁸, a w przededniu podpisania umowy pittsburskiej³⁹. Pogarszająca się sytuacja polityczno-militarna Węgier wymusiła jednak konieczność zmiany tejże koncepcji w kierunku odejścia od struktury federacyjnej na rzecz etniczno-kantonalnej⁴⁰. Wizja, która przeszła do historii jako koncepcja *keleti Svájc* (wschodniej Szwajcarii) zakładała powołanie czternastu

34 O. Jászi, *A Monarchia jövője. A dualizmus bukása és a dunai egyesült államok*, Budapest 1918, passim.

35 Idem, *Magyarország jövője és a Dunai egyesült államok*, Budapest 1918, passim.

36 Zob. też: T. Kopyś, dz. cyt., s. 75.

37 J. Galántai, *Oszkár Jászi's Conceptions on Federalism during the First World War*, „Studia Historica – Academiae Scientiarum Hungaricae” 1975, t. 119, s. 322.

38 *Wiek XX w źródłach*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk i S. B. Lenard, Warszawa 1998, s. 43-45.

39 J. Felak, *Slovak Considerations of the Slovak Question. The Ludak, Agrarian, Socialist and Communist View in Interwar Czechoslovakia*, [w:] *The Czech and Slovak Experience. Selected Papers from the Fourth World Congress for Soviet and East European Studies, Harrogate, 1990*, red. J. Morison, Londyn 1992, s. 136-147.

40 G. Litván, *Oszkár Jászi's Danube Federation Theories*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region...*, s. 233.

kantonów (siedmiu węgierskich – ze stolicami w Budapeszcie, Pozsony (Bratysławie), Kassa (Koszycach), Kolozsvár (Cluj-Napoca), Segedynie, Debreczynie i Pécs – oraz rumuńskiego, rumuńsko-saskiego, rusińskiego, saskiego, serbsko-niemieckiego, słowackiego, węgiersko-niemieckiego)⁴¹ centralnie zarządzanych z budapesztańskiej stolicy. Niemniej już toczone w końcu 1918 r. rokowania z Rumunami i Słowakami ujawniły brak politycznego zainteresowania takim rozwiązaniem. Wbrew twierdzeniom niektórych badaczy⁴² – co pokazały zresztą decyzje triańskie – szanse na wprowadzenie w życie idei Jászego pozostawały minimalne. Potwierdził to pośrednio sam Jászi, kiedy z perspektywy emigracji wskazywał, że jego głównym celem po zakończeniu działań wojennych stała się minimalizacja skutków rozpadu monarchii, a nie osiągnięcie wytyczonych celów politycznych⁴³.

Oszkár Jászi nie był jedynym uczonym sprawującym funkcje polityczne, łączącym sferę ideotwórczą i pragmatyczną dla wypracowania propozycji szerszych koncepcji mających zmienić położenie Węgier. Wśród naśladowców byłego ministra ds. mniejszości należy wymienić m.in. Elméra Hantosa, Gusztáva Gratza i Miklósa Makáya. Elemér Hantos był tym teoretykiem, który zaproponował spojrzenie na integrację środkowoeuropejską z perspektywy finansisty. Był też pierwszym politykiem, który dokonał „geopolitycznego obrazoburstwa”, proponując wykluczenie Niemiec z obszaru Mitteleuropy, proponując odtworzenie ekonomicznych stref wpływów monarchii austro-węgierskiej poszerzonych o granice państw-sukcesorów, jednak przy akceptacji dla zmian wprowadzonych przez traktaty pokojowe z Trianon i Saint-Germain-en-Laye⁴⁴. W podobnym duchu wypowiadał się przedwojenny Gusztáv Gratz, historyk i dyplomata, po zakończeniu I wojny światowej ambasador Węgier w Wiedniu, a w 1921 r. wiceminister spraw zagranicznych. Podążając za przemyśleniami Hantosa, wskazywał na konieczność

41 T. Kopyś, dz. cyt., s. 93-94.

42 I. Borsody, *A magyar helyzet. Jászi Oszkár születése századik évfordulójára*, „Új Látóhatár” 1975, nr 2, s. 93-94; G. Vermes, *The Agony of Federalism in Hungary under the Karolyi Regime 1918/1919*, „East European Quarterly” 1973, t. 4, nr 4, s. 487-499.

43 P. Hanák, *Jászi Oszkár dunai patriotizmusa*, Budapest 1985, s. 101.

44 G. Godeffroy, *Entre Mitteleuropa et Paneuropa. Le projet d'Elemér Hantos dans l'entre-deux-guerres*, „Bulletin de l'Institut Pierre Renouvin” 2016, nr 43, s. 63-71.

znalezienia nowej formuły funkcjonowania monarchii, określanej jako niejednorodny politycznie obszar o zdecydowanej jednorodności gospodarczej. Według Gratza właśnie sfera gospodarcza miała już wkrótce przesądzić o powrocie do integralności terytorialnej, natomiast centralne położenie Węgier miało zdeterminować charakter projektowanej przestrzeni w kierunku „naddunajskiej konfederacji ekonomicznej”.

Odmienne wizję od obu wymienionych przedstawił z kolei Miklós Makáy. Ten teoretyk upatrywał z kolei szansy na powrót Węgier do dawnej świetności nie w kwestiach gospodarczych, a w zdolności zagospodarowania subregionów i przestrzeni zamieszkałych przez narodowości opierające się przyjęciu języka niemieckiego. Stąd też pomysł, aby z „przestrzeni podporządkowania”, usytuowanej południkowo między Bałtykiem a Bałkanami, wyłoniły się subregiony, które mogłyby stworzyć unię, federację względnie stać się załącznikiem „stanów zjednoczonych Europy”⁴⁵. Węgrom, jako krajowi który w 1867 r. jako pierwszy „wyzwolił się” spod zależności od Austrii (utożsamianą jako wiodący element niemieckiej dominacji w regionie), przypisać miała wiodąca rola w kształtowaniu tejże wspólnoty.

Argumenty ekonomiczne, stanowiące podstawę węgierskich koncepcji federacyjnych w trzeciej dekadzie XX w. nie mogły oczywiście przybliżyć Madziarów do upragnionej odbudowy *Nagy Magyarország*. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że państwa i narody będące beneficjentami traktatów z Trianon i Saint-Germain-en-Laye w przeciwieństwie do Węgier ani nie doznawały ekonomicznej zapaści z powodu odłączenia się Królestwa, ani też nie widziały politycznych korzyści z tytułu włączenia ich do gospodarczego obiegu Budapesztu. Mało tego, kraje korzystające z protekcji francuskiej, jak Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia⁴⁶, były bardziej zainteresowane systematycznym osłabianiem państwa Horthyego aniżeli zawiązywaniem bliższych relacji z pokonanymi Węgrami. Z kolei pogarszająca się sytuacja ekonomiczna potrianońskich Węgier skazywała wręcz Madziarów na podjęcie próby poszukiwania przestrzeni, które byłyby zdolne

45 G. Gyarmati, *Conceptual Changes in Central European Integration in Hungarian Political Thinking 1920-1948*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region...*, s. 202-203.

46 P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926-1936: French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 34 i nn.

zapewnić lukę powstałą z przerwania połączeń rolniczych peryferii z industrialnym centrum. O ile w latach 20. XX w. rządzący Węgarami mogli jeszcze żyć złudzeniami opartymi na stanowisku premiera Francji Alexandre Milleranda⁴⁷ i Thomasa Woodrowa Wilsona⁴⁸, o tyle oświadczenia przełomu dekad (a zwłaszcza skutki globalnego kryzysu) znacząco te złudzenia zweryfikowały.

W latach sprawowania funkcji premiera przez Gyulę Gömbösa de Jákfę rządzący Węgarami nie taili już swych roszczeń do przeprowadzenia rewizji traktatu w Trianon i odzyskania bliższych (Felvidek) i dalszych (Siedmiogród i Seklerszczyzna) ziem utraconych. Konsekwencją tego pozostawało polityczne zbliżenie do państw nietających swych dążeń rewizjonistycznych, najpierw do Włoch i Austrii, następnie do Rzeszy. Kulminacyjnym punktem tegoż kierunku pozostało wstąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego⁴⁹. Należy jednak podkreślić, że stało się tak mimo rezerwy wobec Niemców ze względu na ich postawę wobec oczekiwań strony węgierskiej. O ile przywódcom Rzeszy stosunkowo łatwo przychodziła zgoda na rzecz poparcia roszczeń terytorialnych wobec Czechosłowacji, o tyle proponowane przez Madziarów rozwiązania godzące w integralność Rumunii i Jugosławii wywoływały mniej bądź bardziej tajony sprzeciw Niemców⁵⁰.

Należy przy tej okazji podkreślić, że węgierskie nadzieje na rewizję Trianon nie ograniczały się wyłącznie do nadziei pokładanych w państwie Hitlera. W drugiej połowie lat 30. XX w. w gronie liderów mniejszości węgierskich w Czechosłowacji i Siedmiogrodzie pojawiły się też alternatywne koncepcje, wręcz negujące konieczność aliansu z państwami Osi dla osiągnięcia celów zakładanych przez Madziarów. Najbardziej znana pozostaje idea hrabiego Jánosa Esterházego. Punktem wyjścia przywódcy mniejszości węgierskiej w państwie Masaryka i Beneša była teza o nieuchronności upadku Czechosłowacji

47 Zob. J. Tomcsáni, *Międzynarodowe podstawy prawne dążeń węgierskich*, Kraków 1930, s. 9-16.

48 M. Kuż, *The Treaty of Versailles and the American Vision of a Nation-based World Order*, [w:] *After the Peace Treaty of Versailles (1919). New Order of Central Europe*, red. D. Makiła, M. Reznik, Berlin 2020, s. 39-46.

49 A. Stamm, *The Diplomacy of the New Order. The Foreign Policy of Japan, Germany & Italy 1931-1945*, Soesterberg 2012, s. 31 i nn.; J. Wendt, *Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej*, Warszawa 1995, s. 39.

50 H. Case, *Between States. The Transylvania Question and the European Idea during World War II*, Stanford 2009, s. 43-51.

nieumiejącej sobie poradzić ani z problemami natury wewnętrznej, ani z presją zewnętrzną oraz istotności terenów Felvideku z punktu widzenia interesów gospodarczych Węgier. Esterházy, prowadzący nieoficjalne rozmowy ze Słowakami, miał zdawać sobie sprawę z braku entuzjazmu części środowisk politycznych Słowacji dla wspólnej państwowości z Czechami. Stąd też w swych propozycjach wysuwał pod adresem rządu węgierskiego wyraźne sugestie „przebicia” czechosłowackiego *status quo* w postaci zagwarantowania Słowakom możliwie szerokiej autonomii⁵¹. Pomysł włączenia Słowacji do Węgier miał również być akceptowalny dla Brytyjczyków i (w mniejszym stopniu) Francuzów. Przez wchłonięcie Słowacji Węgrzy mieli uzyskać wspólną granicę z Polakami, co jednocześnie miało być czynnikiem ograniczającym wpływ Rzeszy w tej części Europy⁵². Z punktu widzenia hrabiego istotne pozostawało wdrożenie tegoż rozwiązania z wyłączeniem sprawczej roli Niemiec. Stąd też, w jego opinii, najbardziej pożądanym partnerem w realizacji tegoż konceptu pozostawali Polacy. Pomysł ten został przedstawiony przez Esterházygo osobiście polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi i spotkał się z jego żywym zainteresowaniem⁵³. W tym samym czasie konkretyzował się bowiem jego program Trzeciej Europy, w którym ważną rolę odgrywać mieli Jugosłowianie, Rumuni, Węgrzy i Włosi, natomiast Czechosłowacja pozostawała w nim niemal całkowicie zmarginalizowana⁵⁴. Antynazistowskie, a pośrednio również antysowieckie, podłoże wizji obu polityków było czynnikiem dodatkowo wzmacniającym wzajemną atrakcyjność. Niestety, ówczesna konfiguracja polityczna i układ sił sprawiły, że wizje Esterházygo i Becka nie miały żadnych szans realizacji. Dla współczesnych pozostają jednak świadectwem poszukiwania przez Węgrów rozwiązań alternatywnych, pozwalających na (przynajmniej

51 Magyar Országos Levéltár, MSZ, sygn. K-64-79-65, t. 179. res. pol.1938. *Raport radcy Gyuli Petravicha z załącznikiem raportu „Tamása” (Jánosa Esterházy) z negocjacji z przywódcami Słowackiej Partii Ludowej Hlinki (11 marca 1938).*

52 A. D. Bán, *Hungarian-British Diplomacy 1938-1941. The Attempt to Maintain Relations*, Portland 2004, s. 11-32 i nn.; S. D. Kertész, *Diplomacy in a Whirlpool. Hungary between Nazi Germany and Soviet Russia*, Londyn 1974, s. 43-44.

53 *Diariusz i teki Jana Szembeka*, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 189-193.

54 Na temat wizji Trzeciej Europy zob. m.in.: M. Kornat, *Polityka równowagi 1934-1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 307-347.

częściową) odbudowę dziedzictwa Korony św. Stefana bez uzależnienia kraju od dyspozycji płynących z Berlina.

3. Złudne nadzieje na odbudowę Wielkich Węgier pod egidą Trzeciej Rzeszy

Kwestię kierunku odbudowy Wielkich Węgier przesądziła w zasadzie konferencja w Monachium (29-30 września 1938 r.). Choć Węgry nie pozostawały aktywnym uczestnikiem obrad, decyzje podjęte przez przedstawicieli Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch w zasadniczym stopniu wpłynęły na dalsze możliwości zmian w przestrzeni środkowoeuropejskiej. Kluczowe w szerszej perspektywie dla podjęcia próby odbudowy Korony św. Stefana okazały się rozstrzygnięcia w sprawie Czechosłowacji. Podporządkowanie zasadniczej części państwa Masaryka i Beneša Trzeciej Rzeszy uczyniło otwartą kwestię przynależności terytoriów, co do których Niemcy nie rościli sobie bezpośrednich pretensji. Węgrzy nie byli w stanie oczywiście „przebić” złożonej Słowakom oferty niepodległości, stąd próby forsowania ich stanowiska musiały zostać mocno ograniczone. Generalnie rzecz ujmując, to Rzesza uzyskała decydujący wpływ na zakres rewizji traktatów w Wersalu, Saint-Germain-en-Laye i Trianon i udzielając koncesji Słowakom i Węgrom, kierowała się wyłącznie własnymi interesami.

Niezależnie od tego, że obrady w wiedeńskim Belwederze 2 listopada 1938 r. ukazywane były propagandowo jako układ wielostronny, w praktyce o nowym kształcie rozgraniczenia węgiersko-słowackiego zdecydowali przedstawiciele Rzeszy i Włoch – Joachim von Ribbentrop, Hermann Göring oraz Galeazzo Ciano. Rola reprezentantów Czech (Františka Chvalkovského, Ivana Krno), Słowacji (Jozefa Tiso, Ferdynanda Ďurčanského) Węgier (Kálmana de Kánya, Pála Telekiego) oraz Ukrainy Zakarpackiej (Augustyna Wołoszyna) sprowadzała się do roli statystów akceptujących werdykt silniejszych. Niemniej w tej sytuacji to Węgrzy mieli największe powody do zadowolenia. Ustalenie w wyniku tzw. pierwszego arbitrażu wiedeńskiego nowej granicy wzdłuż linii Senec – Galanta – Vrąble – Lewice – Łuczeniec – Rimawska Sobota – Jelszawa – Rożnawa – Koszyce oznaczało powrót do granic Królestwa terenów o powierzchni niespełna 12 tys. km² i zamieszkałego przez 852 tys. ludności, w przeważającej mierze

Madziarów⁵⁵. Proces „odzyskania ziem utraconych” został zwieńczony symbolicznym wjazdem regenta Mikłósa Horthyego do Koszyc⁵⁶. Węgrzy osiągnęli dwa ważne dla nich cele w postaci przyłączenia ziem w przeważającej mierze zamieszkałych przez Węgrów oraz terenów pełniących przed I wojną światową rolę rolniczego zaplecza dla dwóch intensywnie rozwijających się ośrodków przemysłowych: Budapesztu i Koszyc.

Do kolejnego poszerzenia granic potrianońskich Węgier doszło w marcu 1939 r. W decydującej mierze korzystne zmiany terytorialne Węgrzy zawdzięczali Polakom i ich determinacji do ustanowienia wspólnej granicy z państwem Honwedów. Obserwacja niekorzystnych zmian zachodzących w przestrzeni Europy Środkowej po konferencji w Monachium zdeterminowała poczynania polskich czynników wojskowych dla poprawy położenia geostrategicznego. W etiologii polskiego zaangażowania ważne miejsce zajmowały doświadczenia wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to brak wspólnej granicy z Węgrami w sposób znaczący wpływał na dostawy materiału wojennego dla walczących oddziałów polskich⁵⁷. Ostatecznie Węgrom udało się przyłączyć kolejne fragmenty Rusi z centralnie położonym miastem Huszt, niemniej polityczne efekty akcji przeprowadzonej przez Ekspozyturę 2 Oddziału II Sztabu Głównego⁵⁸ w znacznej mierze uzależnione były od przyzwolenia Niemiec.

Ostatnim akordem podejmowanych prób odbudowy Wielkich Węgier w latach II wojny światowej pozostawał tzw. drugi arbitraż wiedeński. Analogicznie jak w przypadku pierwszego tym razem Niemcy i Włochy miały podjąć decyzje w kwestii przynależności terytoriów węgierskich, które w wyniku postanowień trianońskich znalazły się pod administracją rumuńską. 30 sierpnia 1940 r. Niemcy i Włosi zdecydowali o przekazaniu Węgrom terytorium północnej Transylwanii o łącznej powierzchni ponad 43 tys. km², zamieszkałej

55 G. W. White, *Nationalism and Territory. Constructing Group Identity in Southeastern Europe*, Lanham 2000, s. 103.

56 P. Lendvai, *The Hungarians. A Thousand Years of Victory in Defeat*, Londyn 1999, s. 404.

57 E. L. Varga, *Transport amunicji do Polski przez Węgry podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Relacja gen. dyw. Nándora Taróczygo*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 2 (217), s. 183-194.

58 P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów II Oddziału Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998; zob. też.: D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938-1939*, Toruń 2007, passim.

przez ok. 2,5 mln ludności (przeważnie Węgrów). W zderzeniu dwóch idei: *Romania Mare* (Wielka Rumunia) z *Nagy-Magyarország* można było odnieść wrażenie, że z tego zmagania zwycięsko wychodzili Węgrzy. Niemniej na pewno nie były to rozstrzygnięcia na miarę węgierskich oczekiwań.

Podsumowanie

Postawienie przez Węgrów na rewizjonizm traktatów w Trianon przyniosło nietrwałe efekty, obarczone bardzo wysokimi kosztami funkcjonowania w przestrzeni międzynarodowej. W niespełna rok po drugim arbitrażu wiedeńskim Królestwo, wbrew swej woli, zostało zmuszone do wzięcia udziału (razem z Rumunią) do agresji przeciwko Jugosławii. Uzyskanie kolejnych zdobyczy w postaci terytoriów Baczki, Muravidéku (północnej Słowenii) z dwoma ośrodkami – Lendawą i Murską Sobotą oraz fragmentem chorwackiej Baranyi i Medimurja było już ostatnią akcesją ziem utraconych po I wojnie światowej, a jednocześnie zapowiedzią upadku węgierskich dążeń. Cenę za wejście do obozu rewizjonistów i przystąpienie do paktu pntykominternowskiego przyszło zapłacić już w momencie decyzji Hitlera o napaści na ZSRR. Klęska 2 Armii na froncie wschodnim była zaledwie pierwszym zwiastunem klęski.

Wynik II wojny światowej (podobnie jak w przypadku wielkiej wojny) spowodował, że Węgry znalazły się w obozie przegranych. Realizacja postanowień jałtańsko-poczdamskich sprawiła, że Madziarowie, tak jak kilka innych krajów Europy Środkowej, znaleźli się pod wpływami Moskwy. Ostateczne pozbawienie ziem, które w wyniku związku z Rzeszą i państwami Osi w latach 1938-1941 chwilowo znalazły się pod administracją węgierską, nastąpiło wraz z podpisaniem w Paryżu (10 lutego 1947 r.) warunków pokoju z państwami koalicji. Oddanie Rusi Zakarpackiej ZSRR, Powrót Siedmiogrodu w granice Rumunii, Wojwodiny do Jugosławii, przywrócenie rozgraniczenia z Czechosłowacją według przebiegu sprzed układu monachijskiego sprawiło, że Węgry powróciły do kształtu wytyczonego 4 czerwca 1920 r.

Należy jednak podkreślić, że współcześnie to nie traktat paryski uważany jest za gwóźdź do trumny idei *Nagy-Magyarország*, mimo że to właśnie w 1947 r. węgierskie marzenia odzyskania utraconych

terytoriów zostały ostatecznie pogrzebane. Powodów tego stanu rzeczy było przynajmniej kilka. Przede wszystkim wszelkie „zło” zaczęło się od podpisania traktatu Trianon, a pamięć o skutkach społecznych w wymiarze jednostkowym (konfiskata majątków węgierskich przez władze państw-beneficjentów, podzielenie rodzin, problemy węgierskiego szkolnictwa), przechowywana z pokolenia na pokolenie, do dziś pozostaje składnikiem tożsamości Madziarów. Nie bez znaczenia jest również fakt, że sygnatariuszem pokoju w Paryżu był Związek Radziecki oraz kraje obozu socjalistycznego. Nawet w epoce Mátyása Rákosiego i Jánoša Kádára łatwiej było nawiązywać do krzywdy wyrządzonej przez „zakusy imperialistów”, niż podważać zasadność porozumienia w swej zasadniczej formie narzuconego przez „ojczyznę światowego proletariatu”. Na koniec zresztą należy podkreślić fakt, że współczesnym politykom węgierskim (podobnie zresztą jak i innym decydom środkowoeuropejskim) zdecydowanie bardziej poręczniej wychodzi odwoływanie się do dziedzictwa dwudziestolecia (w wypadku Węgier ćwierćwiecza ery Horthyego) niż do doświadczeń po 1945 r.⁵⁹. I wreszcie, konkludując, należy podkreślić, że uznanie na Węgrzech archaiczności wszystkich koncepcji postulujących zmiany terytorialne nie oznacza porzucenia idei *Nagy-Magyarország*. Koncept ten zmienił tylko swoją formułę, w kierunku łączenia z Macierzą Węgrów zamieszkujących kraje ościenne. Niezależnie od opinii, że „gdyby któremukolwiek z węgierskich polityków udało się odzyskać choć jeden kilometr kwadratowy utraconego terytorium, to na pewno jego popularność urosłaby niewyobrażalnie”⁶⁰, trudno dziś wyobrazić sobie poważnego węgierskiego męża stanu, który przedstawiłby Europie i światu węgierskie roszczenia terytorialne, a jeszcze bardziej niewyobrażalne wydaje się uzyskanie zgody na zmiany graniczne. Nie oznacza to jednak, że idea Wielkich Węgier i trauma Trianon przestanie być elementem konstytutywnym współczesnych zjawisk polityczno-społecznych.

59 A. Adamczyk, A. Körmendy, *Trzy wystąpienia z okazji stulecia narodowej traumy. Parlamentarne wystąpienia prezydenta Węgier Jánoša Ádera, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Laszló Kövera oraz uroczyste orędzie premiera Viktora Orbána wygłoszone z okazji obchodów Dnia Jedności Narodowej (4 czerwca 2020 r.)*, „Przegląd Sejmowy” 2020, nr 6(161), s. 226-261.

60 J. Széky, I. Reichardt, *Węgry w czasie pandemii*, „Przegląd Polityczny” 2020, nr 5 (160), <http://przegladpolityczny.pl/wegry-w-czasie-pandemii-przeglad-polityczny-160-2020/> (dostęp 2020.04.16).

Bibliografia

1. Ablonczy B., *Pál Teleki (1879-1941)*, Warszawa 2020.
2. Ádám M., *A kis-antant 1920-1938*, Budapest 1981.
3. Adamczyk A., Körmendy A., *Trzy wystąpienia z okazji stulecia narodowej traumy. Parlamentarne wystąpienia prezydenta Węgier Jánosa Ádera, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego László Kövera oraz uroczyste orędzie premiera Viktora Orbána wygłoszone z okazji obchodów Dnia Jedności Narodowej (4 czerwca 2020 r.), „Przegląd Sejmowy” 2020, nr 6 (161).*
4. Bán A. D., *Hungarian-British Diplomacy 1938-1941. The Attempt to Maintain Relations*, Portland 2004.
5. Berlin I., *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.
6. Borsody I., *A magyar helyzet. Jászi Oskár születése századik évfordulójára*, „Új Látóhatár” 1975, nr 2.
7. Bossy R., *Román federalista törekvések a Dunamedencében*, „Új magyar út” 1923, nr 2.
8. Buzas I., Hörcsög J., *Miért kell nekünk Nagy-Magyarország?*, Budapest 1921.
9. Carril E., *Re-examining Trianon. Eduard Beneš and the Determination of the Hungarian-Slovak Frontiers*, Bloomington 1994.
10. Case H., *Between States. The Transylvania Question and the European Idea during World War II*, Stanford 2009.
11. Chipier I., *The Little Entente and the Versailles System. Concord and Discord at a Crucial Time (1935-1937)*, [w:] *Czechoslovakia and Romania in the Versailles system*, red. O. Tüma, J. Jindra, Praga 2006.
12. Cieger A., *The Symbolic World of 1867. Self-representation of Dual Monarchy in Hungary*, [w:] *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy. A Hungarian Perspective*, red. G. Gyáni, Nowy Jork 2022.
13. Czerwiński M., *Chorwacja. Dzieje, kultura, idee*, Kraków 2020.
14. Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998.
15. Dąbrowski D., *Rzeczpospolita wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938-1939*, Toruń 2007.
16. Deak I., *Lajos Kossuth's Nationalism and Internationalism*, „Austrian History Yearbook” 1976, nr 1.
17. *Diariusz i teki Jana Szembeka*, oprac. J. Zaráński, Londyn 1972.
18. Dubicki A., *Nicolae Titulescu – Portret polityka i dyplomaty*, Łomianki 2010.
19. Dziadzio A., *Austria wobec Galicji i Czech w dobie przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1867-1871)*, „Zasopismo Prawno-Historyczne” 1998, z. 1.
20. Felak J., *Slovak Considerations of the Slovak Question. The Ludak, Agrarian, Socialist and Communist View in Interwar Czechoslovakia*, [w:] *The Czech and Slovak Experience. Selected Papers from the Fourth World Congress for Soviet and East European Studies*, Harrogate, 1990, red. J. Morison, Londyn 1992.
21. Galántai J., *Oszkár Jászi's Conceptions on Federalism during the First World War*, „Studia Historica – Academiae Scientiarum Hungaricae” 1975, t. 119.
22. Godeffroy G., *Entre Mitteleuropa et Paneuropa. Le projet d'Elemér Hantos dans l'entre-deux-guerres*, „Bulletin de l'Institut Pierre Renouvin” 2016, nr 43.
23. Gyarmati G., *Conceptual Changes in Central European Integration in Hungarian Political Thinking 1920-1948*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region. Hungarian Reconciliation Efforts 1848-1998*, red. I. Romsics, B. Király, Budapest 1999.
24. Hanák P., *Jászi Oskár dunai patriotizmusa*, Budapest 1985.

25. Hronský M., *Boj o Slovensko a Trianon 1918-1920*, Bratislava 1998.
26. *Inrarea Romaniei in primul razboi mondial. Negocierile diplomatice in document din arhivele ruse*, red. V. Guzun, Cluj-Napoca 2018.
27. Jászi O., *A Monarchia jövője. A dualizmus bukása és a dunai egyesült államok*, Budapest 1918.
28. Jászi O., *Magyarország jövője és a Dunai egyesült államok*, Budapest 1918.
29. Kertész S. D., *Diplomacy in a Whirlpool. Hungary between Nazi Germany and Soviet Russia*, Londyn 1974.
30. Kopyś T., *Historia Węgier 1526-1989*, Kraków 2014.
31. Kopyś T., *Oszkár Jászi. Z dziejów idei federalizmu w Europie Środkowej w latach 1900-1920*, Kraków 2006, s. 135, 141.
32. Kornat M., *Polityka równowagi 1934-1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
33. Kuž M., *The Treaty of Versailles and the American Vision of a Nation-based World Order*, [w:] *After the Peace Treaty of Versailles (1919). New Order of Central Europe*, red. D. Makiřla, M. Rezník, Berlin 2020.
34. Lajtai L., *Between Patriotism and Ethnicity. Hardships of Defining the Modern Concept of a Hungarian Nation at the Mid-19th Century*, [w:] *The Creation of the Austro-Hungarian Monarchy. A Hungarian Perspective*, red. G. Gyáni, Nowy Jork 2022.
35. Lajtor L., *Kossuth dunai konföderacios terve és előzményei*, Budapest 1944.
36. Lendvai P., *Węgry. Tysiąc lat zwycięstw w klęskach*, Kraków 2019.
37. Litván G., *Oszkár Jászi's Danube Federation Theories*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region. Hungarian Reconciliation Efforts 1848-1998*, red. I. Romsics, B. Király, Budapest 1999.
38. Lukacs J., *Budapeszt 1900. Portret miasta i jego kultury*, Kraków 2016.
39. *Magyar Országos Levéltár, MSZ, sygn. K-64-79-65, t. 179. res. pol.1938. Raport radcy Gyuli Petravicha z załącznikiem raportu „Tamása” (Jánosa Esterházy) z negocjacji z przywódcami Słowackiej Partii Ludowej Hlinki (11 marca 1938)*.
40. Morawski K. S., *Proces tworzenia Królestwa SHS wobec przeobrażeń Wielkiej Wojny (1914-1918)*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska. Sectio M: Balcaniensis et Carpathiensis” 2016, nr 1-2.
41. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów II Oddziału Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.
42. Stamm A., *The Diplomacy of the New Order. The Foreign Policy of Japan, Germany & Italy 1931-1945*, Soesterberg 2012.
43. Szabad G., *Lajos Kossuth's Role in the Conceptualization of a Danube Federation*, [w:] *Geopolitics in the Danube Region. Hungarian Reconciliation Efforts 1848-1998*, red. I. Romsics, B. Király, Budapest 1999.
44. Szarka L., *Magyarország és a magyar kisebbség ügye a párizsi béketárgyalásokon: határkijelölés, népszavazás, kisebbségvédelem*, [w:] *Kisebbségi magyar közösségek a 20. Században*, red. N. Bárdi, C. Fedinec, L. Szarka, Budapest 2008.
45. Széky J., Reichardt I., *Węgry w czasie pandemii*, „Przegląd Polityczny” 2020, nr 5(160), <http://przegladpolityczny.pl/wegry-w-czasie-pandemii-przeglad-polityczny-160-2020/> (dostęp 16.04.2020).
46. Teleki P., *Short Notes on the Economical and Political Geography of Hungary*, Budapest 1919.

47. *The Struggle for a Just Peace. Speech Delivered by the Late Count Albert Apponyi, President of the Hungarian Delegation to the Peace Conference at Paris, Before the Supreme Council at Its Session on 16th January 1920*, Waszyngton 1933.
48. Thim J., *Die Balkanföderationspläne*, „Donaeuropa” 1942, nr 21.
49. Tökes R. L., *Béla Kun and the Hungarian Soviet Republic. The origins and role of the Communist Party of Hungary in the revolutions of 1918-1919*, Stanford 1967.
50. Tomcsáni J., *Międzynarodowe podstawy prawne dążeń węgierskich*, Kraków 1930.
51. Varga E. L., *Transport amunicji do Polski przez Węgry podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Relacja gen. dyw. Nándora Taróczego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 2 (217).
52. Varga N., *A magyar állampolgársági jog a 19. Században*, Budapeszt 2019.
53. Vermes G., *The Agony of Federalism in Hungary under the Karolyi Regime 1918/1919*, „East European Quarterly” 1973, t. 4, nr 4.
54. Vermes G., *Tisza István*, Budapeszt 2001.
55. Wandycz P. S., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 2003.
56. Wandycz P. S., *The Twilight of French Eastern Alliances 1926-1936: French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988.
57. Wendt J., *Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej*, Warszawa 1995.
58. White G. W., *Nationalism and Territory. Constructing Group Identity in Southeastern Europe*, Lanham 2000.
59. *Wiek XX w źródłach*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1998.
60. Zawistowska R., *Ustalenie granicy Węgier z Chorwacją i Serbią po I wojnie światowej*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, nr 48.
61. Zeidler M., *Ideas on Territorial Revision in Hungary 1920-1945*, Wayne 2007.

Paweł A. Leszczyński*

System ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych w powersalskiej Europie Środkowej jako instrument modernizacji prawno-politycznej

The system of protection of national and religious minorities in post-Versailles Central Europe as an instrument of legal and political modernization

Abstract: The research objective of this article is to address the question of whether, and if so, to what extent, the system of protection of national and religious minorities created after World War I under the League of Nations, covering only some of its member states, was an instrument of modernization of the states obliged to this protection? Modernization in the legal sense – in relation to legal solution the guarantee the rights of minorities and in the political sense – did it serve the peaceful coexistence of various national and religious groups within these countries and prevented the separatist tendencies manifested by some of the minorities? Have legal solutions been reflected in political practice?

The article refers to the analysis of scientific literature and the analysis of the so called Little Treaty of Versailles of 1919 and the legal and comparative study of other legal acts. The territorial scope of the research covers: Poland, Czechoslovakia, Austria and Hungary. The temporal range covers the years 1918-1939. The obtained research result does not allow to give an unambiguously affirmative answer to the question whether the post – Versailles system of protection of national and religious minorities contributed to the legal and political modernization in the described countries.

Keywords: modernization, protection of national and religious minorities, Central Europe, interwar period

Streszczenie: Celem badawczym w niniejszym artykule jest odniesienie się do kwestii, czy – a jeżeli tak, to na ile – stworzony po I wojnie światowej system ochrony mniejszości narodowych (wyznaniowych) – obejmujący tylko niektóre państwa członkowskie Ligi Narodów – był instrumentem modernizacji zobowiązanych do tej ochrony państw. Modernizacji w znaczeniu prawnym,

* Paweł A. Leszczyński – dr hab., Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Polska, ORCID: 000-0002-7701-1758, e-mail: paw.lesz@wp.pl.

w odniesieniu do rozwiązań prawnych gwarantujących prawa mniejszości, oraz w znaczeniu politycznym – czy służył on pokojowej koegzystencji różnych grup narodowościowych i wyznaniowych w ramach tych państw, czy zapobiegł tendencjom separatystycznym przejawianym przez niektóre z mniejszości i czy rozwiązania prawne znalazły odzwierciedlenie w praktyce politycznej.

W artykule odwołano się do analizy przedmiotowej literatury naukowej oraz analizy tzw. małego traktatu wersalskiego z 1919 r., jak również prawno-porównawczego badania innych aktów prawnych. Terytorialny zakres badań obejmuje: Polskę, Czechosłowację, Austrię i Węgry. Zakres temporalny badań obejmuje lata 1918-1939.

Osiągnięty rezultat badań nie pozwala na udzielenie jednoznacznie twierdzącej odpowiedzi na pytanie o to, czy powersalski system ochrony praw mniejszości narodowych i wyznaniowych przysłużył się modernizacji prawo-politycznej w opisywanych państwach.

Słowa kluczowe: modernizacja, ochrona mniejszości narodowych i wyznaniowych, Europa Środkowa, okres międzywojenny

Wstęp

Jednym z instrumentów unowocześniania państw pod kątem rozwiązań gospodarczych, społecznych i politycznych były i są instytucje prawne. Nadawane odgórnie (oktrojowane) przez władców albo tworzone w warunkach parlamentaryzmu i demokratycznej debaty. Z historii znamy wiele przykładów posłużenia się rozwiązaniami prawnymi dla przeprowadzenia reform. Tytułem egzemplifikacji można wymienić reformy Steina-Hardenberga w Prusach, zmiany w Japonii w dobie Meiji czy tzw. ustawę kapeluszną przyjętą przez turecki parlament z inicjatywy prezydenta Turcji Mustafy Kemala Atatürka. Kwestie kluczowe w tym artykule dotyczą zbadania tego, czy i na ile wypracowane w ramach systemu wersalskiego w 1919 r., w ramach konferencji pokojowej w Wersalu, unormowania prawnomiędzynarodowe przedstawione nowo powstałym i odrodzonym (jak Polska) państwom Europy Środkowej i nie tylko, a odnoszące się do ochrony praw osób należących do mniejszości narodowych i wyznaniowych, znalazły realne odzwierciedlenie w praktyce rządów tych państw. Konkretnie w II Rzeczypospolitej, Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech, gdyż tych państw dotyczą poczynione poniżej ustalenia. Wszystkie te państwa położone są w Europie Środkowej i wszystkie wchodziły w skład wielonarodowościowej monarchii Habsburgów, choć Polska tylko w części swojego terytorium. Problematyka narodowościowa była w ich przypadku doniosłym aspektem decyzji odnoszących się do nich na konferencji pokojowej w Wersalu. Czy litera i duch prawa znalazły odzwierciedlenie w funkcjonowaniu tych państw? Przy

czym, ze względu na znaczącą ilość opracowań naukowych polskich autorów (przede wszystkim Stanisława Sierpowskiego), jak również tłumaczeń literatury obcej (np. Margaret Macmillan), uwaga zostanie skoncentrowana na tytułowym zagadnieniu – czy w przypadku systemu ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych w tych czterech państwach można było mówić o dokonanej modernizacji w odniesieniu do rozwiązań prawnych oraz pozytywnego oddziaływania tychże na spójność państwa, na uśmierzanie tendencji odśrodkowych przejawianych przez reprezentantów niektórych mniejszości narodowych (np. Niemcy sudeccy w Czechosłowacji).

Tu zaznaczmy, że istotnym dylematem w zakresie międzywojennego systemu ochrony mniejszości narodowych (przede wszystkim) był ten, jak zabezpieczyć status prawny mniejszości w państwach zobowiązanych do ich ochrony i przeciwdziałać ich dyskryminacji z jednej strony, a z drugiej – jak poprzez prawne wyodrębnienie mniejszości uprawnionych do składania skarg na państwo, w którym zamieszkiwały, nie prowokować zachowań separatystycznych ze strony ich (niektórych) przedstawicieli. Czy system ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych był wypracowany przez mocarstwa zachodnie (głównie chodzi tu o USA, Wielką Brytanię i Francję) wspólnie z państwami Europy Środkowej, czy też został im narzucony? W związku z powyższą kwestią nasuwa się pytanie, czy system ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych stworzony w świecie powersalskim nie był konotowany jako instrument modernizacji, ale tylko w optyce Stanów Zjednoczonych (do momentu odrzucenia przez senat ratyfikacji traktatu wersalskiego), Wielkiej Brytanii i Francji? Jakże było najważniejsze uchybienie konstrukcyjne stworzonego wówczas systemu ochrony praw mniejszości?

Artykuł powstał na bazie wybranej literatury naukowej, jak również wykładni niektórych aktów prawnych, szczególnie prawnomiędzynarodowych, w tym nade wszystko małego traktatu wersalskiego jako pierwowzoru dla innych traktatów mniejszościowych. Zakres temporalny poczynionych ustaleń obejmuje okres międzywojenny, czyli lata 1918-1939. Ze względu na archaiczne brzmienie stosowanego wówczas zwrotu „mniejszości rasowe, językowe i religijne”, świadomie w tytule posłużono się współczesnym sformułowaniem, a ściślej, jedną ze współczesnych wersji – „mniejszości narodowe i wyznaniowe”, przy czym spójnik „i”

nie oznacza intencjonalnego łączenia często odrębnego przynależenia danej osoby albo do mniejszościowej wspólnoty narodowej, albo do mniejszościowego związku wyznaniowego; a zatem nie zawsze – jak i dziś – występowała tu koniunkcja w postaci równoczesnej przynależności do obu kategorii społecznych. Jednocześnie – tak współcześnie, jak i w okresie będącym przedmiotem opisu – nie dysponujemy uniwersalną, akceptowalną powszechnie definicją odnoszącą się do mniejszości narodowych. Zaliczać się do nich będą obywatele państwa, w którym większość stanowią osoby niebędące językowo i kulturowo tożsame z członkami grup, które określiliśmy jako mniejszości. Pomijam tu rolę kryteriów obiektywnego i subiektywnego przy zaliczaniu danej osoby do wspólnoty mniejszości narodowych. Mianem mniejszości wyznaniowych określamy osoby zamieszkujące określone państwo, które różnią się od większości jego mieszkańców wyznawaną religią (np. wyznawcy islamu w państwie o przewadze katolików czy katolicy w państwie muzułmańskim) albo wyznaniem w obrębie danej religii, np. stanowiący większość chrześcijanie katolicy oraz stanowiący mniejszość chrześcijanie ewangelicy.

Pojęcie „modernizacji” jest odnoszone do unowocześnienia – w analizowanym przypadku – rozwiązań prawnych; przyjmowania nowych w miejsce starych, a te nowe mają być w założeniu lepsze, efektywniejsze od dotychczas obowiązujących, jak również w optyce niektórych – a dotyczyło to też prac nad tytułowym systemem – postępowe, w porównaniu z dotychczasowymi.

1. Geneza systemu ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych w powersalskiej Europie

W trakcie odbywającej się w Wersalu konferencji pokojowej podnoszono kwestię ochrony mniejszości żydowskiej w państwach odradzających się po latach niewoli, takich jak Polska, ale też w państwach sukcesyjnych po monarchii austro-węgierskiej (Austria, Czechosłowacja, Węgry) oraz w innych, np. w Rumunii, Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców. W przypadku Polski dochodziły informacje o złym traktowaniu Żydów na niektórych terenach odradzającego się państwa, co psuło reputację Polski w oczach zachodnich decydentów. Do tego dochodził nieukrywany antysemityzm Romana Dmowskiego, niesłużący

łatwemu przebiegowi rokowań w sprawach polskich¹. Mocarstwa zachodnie starały się stworzyć mniejszościom właściwe warunki egzystencji oraz eliminację możliwości ucisku ze strony władz tych państw, które posiadały na swoim terytorium mniejszości. Tworzony wówczas system ochrony mniejszości miał stanowić integralną część politycznego systemu wersalskiego i ugruntować nowy ład na kontynencie, a ponadto miał być formą rekompensaty dla mniejszości za brak realizacji ich pragnienia samostanowienia². Wspomniane wyżej prawo do samostanowienia narodów było istotnym elementem programu ułożenia na nowo spraw w Europie reprezentowanego przez amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona³. Jakkolwiek trudno było zaspokoić dążenia tak wielu narodów do uzyskania na konferencji pokojowej w Wersalu postulowanego kształtu granic państwowych – wobec mitologii jak największego zasięgu państw narodowych liczonej od średniowiecza, a nawet starożytności, np. „lud turański w krajach Korony św. Stefana”, „naród rumuński w rzymskiej Dacji”, „Wielka Litwa Olgierda i Gedymina” itd.⁴.

Mocarstwa zachodnie w poszukiwaniu adekwatnego sposobu zabezpieczenia statusu mniejszości chciały uniknąć powtórzenia sytuacji z 1878 r., gdy Rumunia wbrew zobowiązaniom zawartym w traktacie berlińskim odmówiła Żydom przyznania obywatelstwa⁵. Stąd poszukiwania efektywnej gwarancji praw mniejszości nie w ramach wewnętrznego porządku prawnego państw, a w ramach zobowiązań prawnomiędzynarodowych.

Komisja Nowych Państw i Ochrony Mniejszości pracująca w ramach konferencji wersalskiej odrzuciła postulaty autonomii narodowej zgłaszane przez część środowisk żydowskich, stąd projekt traktatu

1 K. Czechowska, *Polska dyplomacja wobec „kwestii żydowskiej” w latach 1932-1939*, Gdańsk – Warszawa 2023, s. 50.

2 W. Michowicz, *Uwagi do referatu dra M. Koźmińskiego*, [w:] *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918-1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973, s. 199.

3 Na ten temat zob. L. Wolff, *Woodrow Wilson i nowy kształt Europy Wschodniej*, tłum. A. Żukowska-Maziarska, Warszawa 2022 (szczególnie rozdział IV: *Większości i mniejszości narodowe w Europie Wschodniej Wilsona*, s. 225-301).

4 M. Koźmiński, *Nacjonalizm, mniejszości narodowej...*, s. 109.

5 J. Żyndul, *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowowschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 64 wraz z treścią przypisu nr 6.

o ochronie mniejszości nie posłużył się terminem „mniejszości religijne i językowe”⁶.

Warto podkreślić wniosek delegatów Cesarstwa Wielkiej Japonii w sprawie wprowadzenia do projektu Paktu Ligi Narodów – nowej organizacji międzynarodowej mającej być gwarancją pokoju na całym świecie według idealistycznych założeń prezydenta W. Wilsona – klauzuli o równości rasowej oraz poszanowaniu wolności religijnej wszystkich obywateli państw członkowskich Ligi. Tej propozycji sprzeciwił się blok państw (i dominiów) anglosaskich⁷. Już wówczas dały o sobie znać tendencje do tworzenia „równych i równiejszych” w ramach projektowanej organizacji. W odniesieniu do naszej części Europy protekcyjne podejście mocarstw zachodnich przejawiało się m.in. w postawie skądinąd życzliwego Polsce premiera Francji Georges’a Clemenceau, który podczas swojego wystąpienia w Izbie Deputowanych użył zwrotu „Wyzwoliliśmy w tej wojnie narody”⁸, nie wspominając choćby o wysiłku zbrojnym samych Polaków, w tym armii polskiej we Francji. Podobne w treści sformułowanie znalazło się w preambule do małego traktatu wersalskiego, czyli traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską z 28 czerwca 1919 r. Mowa w nim o tym, że właśnie te mocarstwa dzięki sukcesom swojego oręża przywróciły narodowi polskiemu niepodległość. Powyższy traktat został zawarty w wykonaniu art. 93 traktatu wersalskiego, czyli traktatu pokojowego.

Nie wdając się w tej części artykułu w ocenę tego traktatu, warto odnotować opinię Henryka Batowskiego, który stwierdził, że była to umowa międzynarodowa narzucona Polsce wbrew jej protestom, w tym premiera Ignacego J. Paderewskiego. Był złamaniem zasady równości państw wielkich i małych, o której mówił (tylko) W. Wilson, a przede wszystkim nie do przyjęcia było narzucenie Polsce zobowiązań w zakresie ochrony zamieszkującej Polskę mniejszości niemieckiej, bez analogicznych zobowiązań dla Niemiec w traktacie wersalskim

6 Tamże, s. 68-69.

7 M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, tłum. M. Młynarz, Oświęcim 2018, s. 312-313.

8 W. Śladkowski, *Stary tygrys: Georges Clemenceau*, Łódź 1988, s. 322.

odnośnie do ochrony mniejszości narodowych zamieszkujących to państwo, w tym mniejszości polskiej⁹.

Przykładów nierównego traktowania narodów i państw było więcej, np. odmowa ze strony Brytyjczyków prawa do niepodległości Irlandii powiązana z krwawą pacyfikacją Zielonej Wyspy¹⁰. Należy dodać, że David Lloyd George odmówił Irlandczykom prawa kierowania skarg do Ligi Narodów, a ochronę ich na terenie Irlandii (Północnej) miał gwarantować bilateralny – a nie objęty gwarancjami prawnomiędzynarodowymi – traktat angielsko-irlandzki.

Powstały po wielkiej wojnie na kontynencie europejskim system ochrony – używając ówczesnej terminologii traktatowej – mniejszości rasowych, religijnych i językowych opierał się na czterech odmiennych podstawach prawnomiędzynarodowych:

1. Traktatach mniejszościowych zawartych między mocarstwami a Polską, Czechosłowacją, Jugosławią, Rumunią i Grecją;
2. Klauzulach dotyczących ochrony mniejszości w traktatach pokoju z Austrią, Bułgarią, Węgrami oraz Turcją;
3. Deklaracjach unilateralnych w tej materii złożonych przez rządy: Finlandii, Litwy, Łotwy, Estonii, Albanii i Iraku – wobec Rady Ligi Narodów;
4. Specjalnych sformułowaniach umiejscowionych w innych traktatach, jak konwencja górnośląska z 15 maja 1922 r., czy w konwencji dotyczącej statusu terytorium Klajpedy, podpisanej 8 maja 1924 r.¹¹.

2. Charakterystyka najważniejszych postanowień małego traktatu wersalskiego wiążącego Polskę i jego ocena

Traktat ten został podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. Składał się z preambuły oraz 19 artykułów umiejscowionych w dwóch rozdziałach,

9 H. Batowski, *Miedzy dwoma wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 37, 38.

10 O tejże hipokryzji – tamże, s. 9.

11 S. Sierpowski, *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919-1939*, Poznań 1986, s. 14-15.

przy czym postanowienia dotyczące ochrony mniejszości zamieszczono w rozdziale I.

W art. 1 Polska zobowiązała się uznać postanowienia art. 2-8 za prawa zasadnicze. Żadna ustawa, rozporządzenie ani działalność urzędowa nie mogły naruszać tychże¹².

Art. 2 gwarantował życie i wolność wszystkim mieszkańcom Polski (a zatem nie tylko obywatelom), bez względu na urodzenie, narodowość, język, rasę czy religię. Wszystkim mieszkańcom zagwarantowano prawo swobodnego wykonywania praktyk religijnych, zarówno publicznie, jak i prywatnie, o ile *„te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem politycznym i dobrymi obyczajami”*.

Art. od 3 do 6 regulowały kwestie obywatelstwa polskiego, w tym jego uzyskiwania, a także prawo opcji w odniesieniu do dotychczasowych obywateli trzech cesarstw: Niemieckiego, Austro-Węgierskiego i Rosyjskiego.

W art. 7 wszystkim obywatelom polskim – bez względu na rasę, język i religię – zagwarantowano równość wobec prawa i korzystanie z tych samych praw obywatelskich i politycznych, w tym w odniesieniu do równego dostępu do: urzędów publicznych, funkcji, zaszczytów, wykonywania zawodów i działalności gospodarczej. Zakazano ograniczeń w zakresie swobodnego używania przez obywateli polskich jakiegokolwiek języka, zarówno w sprawach religijnych, jak i stosunkach prywatnych i handlowych, w sprawach prasowych, we wszelkiego rodzaju publikacjach oraz w trakcie zebrań publicznych. Przy uznaniu języka polskiego jako języka urzędowego zapewniono ułatwienia dla osób posługujących się innymi językami w sądach, zarówno w wersji ustnej, jak i pisemnej.

Art. 8 ustanawiał zasadę równouprawnienia obywateli polskich należących do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych. Zagwarantowano im równe prawa co do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnych instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, wraz z prawem

¹² Przy omawianiu tej umowy międzynarodowej posłużono się jej tekstem zamieszczonym w wyborze dokumentów: S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1: 1917-1926, Poznań 1989, s. 125-131.

do swobodnego używania w nich swojego języka i wykonywania praktyk religijnych.

Art. 11 stanowił, że Żydzi nie będą zmuszani do wykonywania jakichkolwiek czynności stanowiących pogwałcenie szabasu, w tym co do stawienictwa przed sądami i dokonywania czynności prawnych w ten dzień świąteczny. Nie dotyczyło to obowiązków nałożonych na wszystkich obywateli w odniesieniu do służby wojskowej, obrony narodowej i utrzymania porządku publicznego. Jednocześnie – Polska zadeklarowała zamiar nieprzeprowadzania wyborów parlamentarnych i lokalnych w dzień szabasu. W tym miejscu należy odnotować, że mocarstwa zachodnie nie zgodziły się na propozycję zagwarantowania wyznawcom judaizmu prawa do pracy i prowadzenia działalności gospodarczej w niedziele, na czym zależało reprezentantom wspólnot żydowskich.

Na mocy art. 12 traktatu Polska zgodziła się, by każdy członek Rady Ligi Narodów mógł zwracać uwagę Rady na naruszenie bądź niebezpieczeństwo naruszenia któregośkolwiek ze zobowiązań Polski w kwestii ochrony osób należących do mniejszości rasowych, religijnych lub językowych. Ponadto w razie różnicy zdań w kwestiach prawnych lub faktycznych na tle stosowania traktatu między Polską a państwem członkiem Rady Ligi, Polska wyraziła zgodę, by taki spór o charakterze międzynarodowym był rozstrzygany przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, powołany na podstawie Paktu Ligi Narodów.

Powyżej wspomniano o roli Stałego Trybunału, jakkolwiek szczegółowa procedura skarg nie została określona w małym traktacie wersalskim. Stało się to metodą pozatraktatową, na forum Ligi Narodów, a zostało opisane w literaturze¹³. Najistotniejszą rolę odgrywał w ramach tej procedury sekretariat Ligi oraz tzw. Komitet Trzech (przewodniczący Rady Ligi i dwóch członków). Założeniem bazowym procedury skargowej było dążenie do koncyliarnego załatwiania sporów. Niestety, procedura skargowa uległa daleko idącej polityzacji w ten sposób, że z instrumentu prawnego – skargi osób należących do mniejszości były wykorzystywane do generowania

13 Szeroko o tym traktuje monografia: S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005, m.in. s. 206 i n.

dużej ilości petycji, w których malowano obraz państwa polskiego wyłącznie w czarnych barwach. Praktyka ta stała się notoryczna po wejściu Republiki Weimarskiej do Ligi Narodów i to w skład jej Rady w 1926 r. Jak ujął to polityk czechosłowacki tamtej doby – Karel Kramář – członkostwo Niemiec w Lidze Narodów może doprowadzić do takiej sytuacji, w której pokonany (czyli Niemcy) będzie kontrolował politykę mniejszościową zwycięzców¹⁴.

Nadmienić należy, że zobowiązania z tytułu małego traktatu wersalskiego nie były jedynymi prawnomiędzynarodowymi zobowiązaniami Polski w dziedzinie ochrony osób należących do mniejszości narodowych i wyznaniowych. Chodzi tu o podpisaną 15 maja 1922 r. Konwencję Górnosląską, czyli używając słów Margaret MacMillan – jednego z najdłuższych traktatów w historii¹⁵. Nazywana jest też Konwencją Genewską. Liczyła 606 artykułów oraz protokoły dodatkowe, a jej treść została zredagowana w taki sposób, by mieszkańcy całego obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku nie odczuli utrudnień związanych z podziałem jednolitego dotąd terytorium między Polskę i Niemcy¹⁶. Z punktu widzenia interesów państwa polskiego doniosłe było zrównanie praw osób należących do mniejszości polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska z prawami mniejszości niemieckiej na obszarze Polski¹⁷.

Konwencja Górnosląska w oryginalny sposób podeszła do kwestii gwarancji wolności religijnej, przede wszystkim w wymiarze kolektywnym. W części III konwencji, w tytule II, w dziale III, w art. 84-96 postanowiono m.in. o: stosowaniu szerokiej tolerancji religijnej, zagwarantowaniu autonomii wewnętrznej związków wyznaniowych, wolności wyboru duchownych i personelu pomocniczego oraz

14 M. Rothbarth, *Imperialistyczne Niemcy a utworzenie Europejskiego Kongresu Mniejszości Narodowych*, [w:] *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984, s. 81 wraz z treścią przypisu nr 31.

15 M. MacMillan, dz. cyt., s. 222.

16 L. Krzyżanowski, *Polsko-niemiecka konwencja górnośląska, tzw. Genewska i jej obowiązywanie w latach 1922-1937. Wybrane problemy*, [w:] *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. S. Rosenbaum, M. Węcki, Katowice – Warszawa 2019, s. 15, 16.

17 *Tamże*, s. 17. Zob. także w tym kontekście: F. Połomski, *Konwencja Genewska z 1922 roku i jej wykonanie na obszarze Śląska Opolskiego*, [w:] *Niemcy wobec konfliktu narodowościowego na Górnym Śląsku po I wojnie światowej. Materiały z sesji naukowej pt. „Górny Śląsk celem rewizjonizmu niemieckiego 1918-1919 – w pięćdziesiątą rocznicę wygaśnięcia konwencji genewskiej*, red. A. Szefer, Poznań 1989, s. 31-44.

posługiwania się dotychczasowym językiem w ramach wspólnot religijnych, zagwarantowania łączności z kościołem poza terytorium państwa, poręczenia dotychczasowego statusu osób duchownych, urzędników kościelnych oraz ewangelickich diakonis¹⁸.

Trzeba zaznaczyć, że jedyne prawnomiędzynarodowe zobowiązania Niemiec do ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych dotyczyły tylko niemieckiej części Górnego Śląska, na podstawie rzeczzonej konwencji. Na podstawie jej uregulowań stworzono mechanizm wzajemnego rozwiązywania sporów realizowany przez Komisję Mieszaną z siedzibą w Katowicach oraz Trybunał Rozjemczy z siedzibą w Bytomiu. Ponadto osobom objętym ochroną tej konwencji przyznano prawo wnoszenia petycji bezpośrednio do Rady Ligi Narodów.

Czy mały traktat wersalski może być uznany za instrument modernizacji w odniesieniu do rozwiązań prawnych służących ochronie mniejszości narodowych i wyznaniowych w odrodzonej Polsce? Z pewnością w optyce W. Wilsona, G. Clemenceau, D. Lloyd George'a czy Vittorio E. Orlando tak było. Czy z punktu widzenia polskich polityków także? Z pewnością nie. Panował szeroki konsens polityczny wokół charakteru tej umowy, która naruszała polską suwerenność poprzez art. 12 i międzynarodową procedurę kontroli zobowiązań Polski i ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa¹⁹. Takie głosy dominowały w trakcie debaty ratyfikacyjnej w Sejmie Ustawodawczym. Jeżeli delegat Brazylii Afranio de Mello-Franco stwierdził w 1925 r. na posiedzeniu Rady Ligi, iż system ochrony mniejszości miał mieć tylko charakter tymczasowy i miał stanowić środek stopniowej asymilacji mniejszości z narodami większościowymi²⁰, to stwierdzić trzeba, że na gruncie polskim tak się nie stało, za sprawą postawy dużej części mniejszości niemieckiej. Zatem także co do zakładanych celów politycznych (zapewnienie spójności państwa, ugruntowanie lojalnej postawy mniejszości wobec państwa zamieszkania) trudno twierdzić, że system ochronny Ligi Narodów przyczynił się do modernizacji w wymiarze politycznym, co do stosunków: mniejszości – naród państwowy. Jakkolwiek wyraźnie

18 S. Turowski, *Kościół ewangelicko-unijny w Polsce 1920-1939*, Bydgoszcz 1990, s. 110.

19 J. Żyndul, dz. cyt., s. 75-76.

20 Tamże, s. 191.

trzeba podkreślić, że w wielu polskich kręgach po podpisaniu małego traktatu wersalskiego wyrażano obawy – i to nie tylko w środowiskach o nastawieniu antysemickim – że Żydzi będą tą grupą narodową, która będzie najczęściej kierowała skargi do Genewy, to te przypuszczenia absolutnie się nie potwierdziły; nie korzystali oni z tej formy ochrony²¹.

Trudno byłoby jednak nie odnotować znaczenia m.in. art. 2 tej umowy, który gwarantował m.in. wolność religijną wszystkim mieszkańcom Polski, a nie wyłącznie jej obywatelom. W ten sposób w okresie międzywojennym torowała sobie drogę koncepcja uznania ludzkich wolności jako przynależnych każdemu człowiekowi, a nie tylko obywatelom danego państwa. Zyskiwała one jednak pełne uznanie dopiero po II wojnie światowej. W odniesieniu do tej regulacji można mówić z przekonaniem, że nie tylko mały traktat wersalski, ale i inne umowy na nim wzorowane były instrumentami modernizacji prawnej. Służyły przemianie mentalności, że człowiek nie jest „własnością” swojego państwa i jego wolności nie są nadawane mu „z łaski” państwa, ale należą się każdej i każdemu z racji bycia człowiekiem i nie warunkuje ich posiadanie takiego bądź innego obywatelstwa. Prezentystycznie można też stwierdzić, że wyposażenie jednostki w prawo zaskarżenia swojego państwa przed zewnętrznymi organami międzynarodowymi, w sytuacji, gdy to państwo łamie prawa człowieka, stanowi przejaw modernizacji w znaczeniu prawnym, podkreślając, że obywatel to nie – niewolnik. To rozwiązanie przełamywało wąsko rozumianą suwerenność państw, które twierdziły, że mają pełną zwierzchność nad swoimi obywatelami. Rozwiązanie pozwalające na wyposażenie jednostki w prawo skargi przeciwko własnemu państwu, gdy to narusza prawa i wolności tej jednostki, było przejawem modernizacji państwa, w zakresie umiędzynarodowienia ochrony praw człowieka. Jednakże mankamentem art. 12 traktatu, było przyznanie prawa skargi nie wszystkim obywatelom państwa, a tylko tym spośród nich, którzy należeli do mniejszości – tak wygląda to przez pryzmat naszych czasów.

Jednakże podstawową wadą konstrukcyjną postwersalskiego systemu ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych był brak generalizacji zobowiązań dotyczących tej ochrony, czyli nałożenia ich na wszystkie państwa członkowskie Ligi Narodów, a nie tylko niektóre

21 K. Czechowska, dz. cyt., s. 57.

z nich. Tu tkwiła najważniejsza przyczyna nieskuteczności systemu. Co prawda niektóre państwa – w tym Polska – podejmowały na forum organów Ligi starania o generalizację tego systemu, ale „wielcy” oponowali. W łonie organizacji żydowskich pojawiła się koncepcja przygotowania światowej konwencji temu poświęconej – w 1934 r. – ale nie znaleziono wówczas rzeczników tego potrzebnego rozwiązania²².

Ta sytuacja spowodowała w tym samym roku oświadczenie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka o zawieszeniu przez Polskę współpracy z organami Ligi Narodów w przedmiocie kontroli zobowiązań wobec mniejszości, na podstawie wspomnianego wyżej art. 12 małego traktatu wersalskiego.

Według ostatniego przedwojennego spisu ludności z 1931 r., Polacy stanowili 69% mieszkańców II Rzeczypospolitej²³.

3. Ochrona mniejszości narodowych i wyznaniowych w Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech – ujęcie generalne

Czechosłowacja

Powstanie Czechosłowacji proklamowano 28 października 1918 r. Państwo to składało się z terenów: Czech, Moraw, części Śląska, Słowacji oraz Rusi Zakarpackiej.

Według spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r. było to państwo wielonarodowościowe, zamieszkiwali je Czesi i Słowacy w 66,9% (Czesi ponad 50%, Słowacy ponad 16%), Niemcy 23%, Węgrzy 5%, Rusini Zakarpaccy około 3,8%²⁴.

W dniu 10 września 1919 r. Republika Czechosłowacka podpisała wzorowany na małym traktacie wersalskim traktat dotyczący ochrony mniejszości, zawarty w Saint Germain-en-Laye. Czechosłowacja gwarantowała ochronę praw mniejszości narodowych, rasowych,

²² Tamże, s. 59. Zob. też: K. Czechowska, K. Kania, *The polish minority treaty and the polish idea of generalisation of minority protection commitments within the League of Nations*, „Przegląd Zachodni” 2022, nr 2, s. 163-176.

²³ P. S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, Kraków 2003, s. 305.

²⁴ Tamże, s. 306.

językowych i religijnych. Analogicznie jak w odniesieniu do Polski, realizacja tych zobowiązań poddana została kontroli w ramach Rady Ligi Narodów²⁵.

Zobowiązania Czechosłowacji zawarte w traktacie z Saint Germain-en-Laye zostały implementowane w konstytucji z 1920 r. oraz w późniejszych ustawach, m.in. językowej, o obywatelstwie, o statusie Rusi Zakarpackiej w ramach państwa czechosłowackiego (w tym prawa językowe i edukacyjne Rusinów). Jak wiadomo, największy problem Czechosłowacja międzywojenna miała ze społecznością Niemców Sudeckich, intensywnie wykorzystujących procedurę skargową do Rady Ligi Narodów²⁶.

W świetle powyższego, analogicznie jak w II Rzeczypospolitej, system ochrony mniejszości narodowych Ligi Narodów nie zapobiegł irredencji niemieckiej w Sudetach ostatecznie w 1938 r. Trudno uznać, że był on instrumentem modernizacji w wymiarze politycznym, skoro spójności Niemców z państwem czechosłowackim nie umocnił, a był jednym z czynników zagrażających skutecznie – jak się miało okazać – integralności terytorialnej Republiki. Czechosłowacja i Austria zawarły 7 czerwca 1920 r. umowę w Brnie w sprawie regulacji spraw obywatelstwa, w której odniesiono się również do ochrony mniejszości czeskiej i słowackiej w Austrii oraz niemieckich Austriaków w Czechosłowacji.

Międzywojenna Czechosłowacja nie uporała się z kwestią autonomii Słowacji, obiecanej Słowakom u zarania wspólnej państwowości, a do listy konfliktów należy też – oprócz zarysowanych wyżej – dodać konflikt między Węgrami a Słowakami (bądź Czechami) oraz konflikt Polaków i Czechów o Śląsk Cieszyński²⁷.

25 Zob. tytułem przykładu: L. Lipscher, *Die Pariser Friedensverhandlungen und der Minderheitenschutz für die Juden in der Tschechoslowakei*, [w:] *Das Jahr 1919 in der Tschechoslowakei und in Ostmitteleuropa*, München 1993, s. 167-176. Na forum Rady Ligi Narodów na początku lat 20. XX w. rozpatrywana była skarga Rusinów Podkarpackich, dotycząca urealnienia zobowiązań państwa czechosłowackiego w przedmiocie autonomii: S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach...*, s. 218.

26 O relacjach między Czechami a Niemcami w dobie I Republiki Czechosłowackiej zob. V. Kural, *Konflikt místo společenství? Češi a Němci v Československém státě 1918-1938*, Praha 1993.

27 H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. 2, Kraków 1982, s. 292-293 (tu pełna lista konfliktów w państwach sukcesyjnych po Cesarstwie Austro-Węgierskim). Odnośnie do polityki I Republiki wobec mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim od 1920 r. zob. G. Gąsior, *Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920-1938*, Warszawa 2020.

Austria

W dniu 12 listopada 1918 r. została proklamowana Republika Niemiecko-Austriacka, której władze wyrażały dążenia do przyłączenia się do Niemiec, co ostatecznie (wówczas) nie nastąpiło, a o czym przesądził dotyczący Austrii, wspomniany wyżej traktat z Saint Germain-en-Laye, odnoszący się do – Republiki Austrii. Jego art. 63 dotyczył ochrony mniejszości zamieszkujących to państwo, bez względu na cechę: narodowości, rasy, języka i religii. Gwarancje te obejmowały Żydów, Czechów i Słowaków zamieszkałych w Wiedniu, Węgrów mieszkających w Burgenlandzie, Słoweńców i Chorwatów w Karyntii oraz Włochów w austriackiej części Trydentu²⁸.

Skład narodowościowy Republiki Austrii wskazywał na to, że mniejszości zamieszkujące to państwo stanowiły poniżej 10%.

Do Rady Ligi Narodów trafiły z tego państwa petycje Czechosłowackiego Komitetu Narodowego z Wiednia oraz Żydowskiego Komitetu Zagranicznego, które załatwiono polubownie²⁹.

W przypadku Austrii również nie poczytywano umiędzynarodowienia procedury ochrony mniejszości za przejaw modernizacji w znaczeniu prawnym. Traktowano ją jako cenę, którą należało ponieść za uznanie tego państwa na arenie międzynarodowej. Swoją rolę w takiej percepcji spraw odgrywało też uzależnienie Austrii od Ligi Narodów w sprawach gospodarczo-finansowych³⁰.

Węgry

W dniu 16 listopada 1918 r. została proklamowana Republika Węgierska, która w niedługo potem została obalona i zastąpiona Węgierską Republiką Rad w marcu 1919 r., a po jej obaleniu 1 sierpnia tego samego roku. Węgry zostały monarchią bez króla – Królestwem Węgier z Miklosem Horthym, jako regentem od 1920 do 1944 r.

W dniu 4 czerwca 1920 r. został podpisany z Węgrami rządzonymi przez Horthyego, jako jednym z państw sukcesyjnych Austro-Węgier, traktat pokoju w Trianon. Przewidywał on też ochronę mniejszości narodowych i wyznaniowych. Jednakże na mocy tej umowy

²⁸ Por. J. Żyndul, dz. cyt., s. 193, przypis nr 147.

²⁹ S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach...*, s. 219.

³⁰ *Tamże*.

międzynarodowej dokonano rozbioru Węgier, redukując terytorium do 1/3 według stanu z 1914 r. W ten sposób ponad trzy miliony Węgrów znalazło się w granicach państw sąsiadujących z Królestwem: w Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Austrii³¹. Polska podpisała ten traktat, ale go nie ratyfikowała.

Żydzi w państwie węgierskim byli niemalże jedyną mniejszością narodową³². Jednakże głoszona przez obóz regenta Horthyego tzw. ideologia segedyńska, oprócz haseł chrześcijańskich, narodowych i solidarystycznych, bazowała także na hasłach antysemickich³³.

Rada Ligi Narodów rozpatrywała skargę ludności żydowskiej z Węgier w przedmiocie stosowania zasady *numerus clausus* na uniwersytetach i to trzykrotnie, bo w latach 1921, 1925 i 1928³⁴. Niestety 18 maja 1938 r. została uchwalona na Węgrzech pierwsza ustawa antyżydowska, ograniczająca ich udział m.in. w życiu ekonomicznym. Druga ustawa z 28 kwietnia 1939 r. ograniczyła udział Żydów w życiu gospodarczym, politycznym i religijnym z 20% do 6% ogółu populacji, a ponadto wprowadziła inne poważne ograniczenia w zakresie praw i wolności Żydów węgierskich³⁵.

Wobec konsekwencji terytorialnych traktatu z Trianon i oceny postawy mocarstw alianckich wobec Węgier po I wojnie światowej, daremnie byłoby mówić w tym przypadku o jakiegokolwiek modernizacji w zakresie prawnym i politycznym, patrząc z perspektywy Budapesztu.

Podsumowanie

Zaproponowanie państwom takim jak m.in. Polska i Czechosłowacja traktatów mniejszościowych po I wojnie światowej może być interpretowane jako przejaw odmawiania podmiotowości przez państwa takie jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja tym i innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, które miały w historii mniej szczęścia do istnienia w sposób niezakłócony

31 Por. H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 45.

32 P. S. Wandycz, dz. cyt., s. 314.

33 W. Felczak, *Historia Węgier*, wyd. 2, Wrocław 1983, s. 320.

34 S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach...*, s. 218.

35 J. Bibó, *Eseje polityczne*, tłum. J. Snopek, Kraków 2012, s. 455-456, treść przypisu nr 4, s. 456, treść przypisu nr 6.

i stabilny ich państw i musiały Zachodowi „udowadniać”, że zasługują na swoje istnienie. „Odmienne” – oględnie mówiąc – traktowanie tych państw przejawiało się w okresie międzywojennym choćby poprzez umowę z Locarno, tudzież w postawie brytyjskiego premiera Neville’a Chamberlaina wobec Czechosłowacji w 1938 r., gdy mówił, że trudno umierać za daleki kraj, o którym niezbyt wiele wiadomo...

Eva Thompson przypomina o traktowaniu Europy Środkowo-Wschodniej jako „kordonu sanitarnego” między „prawdziwą” Europą a Rosją. Ta „sanitarna” część Europy, według ustalonego „porządku dziobania” (pecking order), znajdowała się o stopień niżej od Europy „prawdziwej”³⁶.

To myślenie elit Zachodu na konferencji wersalskiej mogło być jedną z przyczyn ich „modernizatorskiej” postawy wobec nowych albo – jak Polska – odradzających się państw. Przy czym ta wspomniana wyżej „wielka trójka” nie uczyniła w 1915 r. i później nic, by zapobiec dokonywanemu w imperium osmańskim ludobójstwu Ormian, a także Asyryjczyków czy Greków Pontyjskich. Także D. Lloyd George nie podchodził z „wychowawczymi” inklinacjami wobec swoich sił zbrojnych, które krwawo stłumiły Powstanie Wielkanocne w Irlandii w 1916 r.

Czy zadekretowanie w rozwiązaniach wersalskich systemu ochrony mniejszości wyznaniowych i narodowościowych, poza formalną ich obecnością w systemach prawnych Polski, Czechosłowacji, Austrii i Węgier, znalazło przełożenie na praktykę? Jak wskazano wyżej, ocena nie jest jednoznaczna. Na przykład w odniesieniu do statusu Żydów w Austrii po *Anschlussie* oraz na Węgrzech od lat 20. XX w. widać, że praktyka nie pokrywała się z zapisami prawa. W odniesieniu do np. przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce i w Czechosłowacji prawny instrument skarg do organu, jakim była Rada Ligi Narodów, był silnie spolityzowany i nie przyczynił się do lojalnej postawy przeważającej części tej mniejszości wobec tych dwu państw. Trudno byłoby mówić o modernizacji także w znaczeniu politycznym, jaką zakładali zachodni twórcy rzeczzonego systemu. W tych czterech państwach panował konsensus wśród elit politycznych, że narzucenie im tychże rozwiązań, bez jednoczesnego rozciągnięcia ich na wszystkich członków Ligi

36 E. Thompson, *Czy to rzeczywiście przełom?*, „Wszystko co Najważniejsze” 2023, nr 50, s. 8.

Narodów, jest niesprawiedliwe i stanowi podstawę do ingerowania innych państw w ich wewnętrzne sprawy, np. Niemiec wobec Polski i Czechosłowacji. Brak generalizacji zobowiązań mniejszościowych był fundamentalną wadą całości systemu i podstawową przesłanką do zanegowania ewentualnego modernizacyjnego charakteru. Należy zauważyć, że we wszystkich wspomnianych państwach, i nie tylko w nich, podmiotami objętymi ochroną nie zostali np. Romowie, czy Lapończycy w Finlandii, Szwecji i Norwegii. Nie udało się wówczas (jak i dziś) stworzyć powszechnie przyjętej na forum międzynarodowym definicji mniejszości narodowych.

Wspomniany system ochrony mniejszości był uznawany za instrument modernizacji prawnej i politycznej przez przywódców Zachodu i beneficjentów, czyli osoby należące do mniejszości objęte ochroną. Kiedy można zasadnie mówić o modernizacji w znaczeniu prawnym, co do tego systemu? Można mówić, rozpatrując postęp w egzekwowaniu ochrony na osi czasu. Przed rokiem 1919, np. w traktacie berlińskim z 1878 r., zapewniono ochronę mniejszościom narodowym i wyznaniowym, np. w Rumunii, jednakże nie stworzono procedury skargowej do żadnego organu ponadpaństwowego, skutkiem czego ochrona ta wiązała się tylko z dobrą wolą samych państw zobowiązanych do takiej ochrony. Po roku 1919 zostały stworzone gwarancje prawno-międzynarodowe dla ochrony mniejszości, ale w wybranych państwach, wraz z sądownictwem międzynarodowym w postaci Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, czy procedurami concyliacyjnymi. Powstały też inicjatywy na rzecz stworzenia międzynarodowego systemu ochrony mniejszości. W tych rozwiązaniach zasadnie należy widzieć przejaw modernizacji w znaczeniu prawnym.

Szymon Rudnicki cytuje opinię jednego z posłów II Rzeczypospolitej Polskiej Icchaka Grünbauma, iż mały traktat wersalski był pierwszą próbą uregulowania statusu mniejszości narodowych i zerwania z zasadą „*cuius regio, eius natio*”, stwarzając wzorzec minimalnych praw³⁷.

Istotnie, dokonane wówczas umiędzynarodowienie ochrony praw osób należących do mniejszości narodowych i wyznaniowych,

37 S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 80.

jakkolwiek selektywne oraz przynajmniej częściowe odejście od dogmatu o suwerenności państwa i nieograniczonej jego władzy wobec swoich obywateli, umożliwiającej łamanie przez organy państwa praw człowieka, było przejawem modernizacji instytucjonalnej w znaczeniu prawnym. W całości dokonano tego upodmiotowienia jednostek wobec państw dopiero po II wojnie światowej.

Bibliografia

5. Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919-1939*, wyd. 2, Kraków 2001.
6. Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. 2, Kraków 1982.
7. Bibó J., *Eseje polityczne*, tłum. J. Snopek, Kraków 2012.
8. Czechowska K., *Polska dyplomacja wobec „kwestii żydowskiej” w latach 1932-1939*, Gdańsk – Warszawa 2023.
9. Czechowska K., Kania K., *The polish minority treaty and the polish idea of generalisation of minority protection commitments within the League of Nations*, „Przegląd Zachodni” 2022, nr 2.
10. *Das Jahr 1919 in der Tschechoslowakei und in Ostmitteleuropa*, München 1993.
11. *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918-1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973.
12. Felczak W., *Historia Węgier*, wyd. 2, Wrocław 1983.
13. Gąsior G., *Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920-1938*, Warszawa 2020.
14. Koźmiński M., *Nacjonalizm, mniejszości narodowe a reżimy dyktatorskie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918-1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973.
15. Kural V., *Konflikt místo společenství? Češi a Němci v Československém státě 1918-1938*, Praha 1993.
16. Krzyżanowski L., *Polsko-niemiecka konwencja górnośląska, tzw. genewska i jej obowiązywanie w latach 1922-1937. Wybrane problemy*, [w:] *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. S. Rosenbaum, M. Węcki, Katowice – Warszawa 2019.
17. Lipscher L., *Die Pariser Friedensverhandlungen und der Minderheitenschutz für die Juden in der Tschechoslowakei*, [w:] *Das Jahr 1919 in der Tschechoslowakei und in Ostmitteleuropa*, München 1993.
18. MacMillan M., *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, tłum. M. Młynarz, Oświęcim 2018.
19. Michowicz W., *Uwagi do referatu dla M. Koźmińskiego*, [w:] *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918-1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1973.
20. *Niemcy wobec konfliktu narodowościowego na Górnym Śląsku po I wojnie światowej. Materiały z sesji naukowej pt. „Górny Śląsk celem rewizjonizmu niemieckiego 1918-1919 – pięćdziesiątą rocznicę wygaśnięcia konwencji genewskiej”*, red. A. Szefer, Poznań 1989.
21. Połomski F., *Konwencja Genewska z 1922 roku i jej wykonanie na obszarze Śląska Opolskiego*, [w:] *Niemcy wobec konfliktu narodowościowego na Górnym Śląsku po*

- I wojnie światowej. Materiały z sesji naukowej pt. „Górny Śląsk celem rewizjonizmu niemieckiego 1918-1919 – pięćdziesiąt rocznicę wygaśnięcia konwencji genewskiej”, red. A. Szefer, Poznań 1989.*
22. *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. S. Rosenbaum, M. Węcki, Katowice – Warszawa 2019.
 23. *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984.
 24. Rothbarth M., *Imperialistyczne Niemcy a utworzenie Europejskiego Kongresu Mniejszości Narodowych*, [w:] *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984.
 25. Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Warszawa 2015.
 26. Sierpowski S., *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005.
 27. Sierpowski S., *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919-1939*, Poznań 1986.
 28. Sierpowski S., *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1: 1917-1926, Poznań 1989.
 29. Ślaskowski W., *Stary tygrys: Georges Clemenceau*, Łódź 1988.
 30. Turowski S., *Kościół ewangelicko-unijny w Polsce 1920-1939*, Bydgoszcz 1990.
 31. Wandycz P. S., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, Kraków 2003.
 32. Wolff L., *Woodrow Wilson i nowy kształt Europy Wschodniej*, tłum. A. Żukowska – Maziarska, Warszawa 2022.
 33. Żyndul J., *Państwo w państwie? Autonomia narodowo – kulturalna w Europie Środkowowschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000.

Robert Litwiński

O nowoczesne policje. Przyczynek do dziejów modernizacji organów bezpieczeństwa publicznego w Europie Środkowej (1918-1939)

On Modern Police Force: History of Modernization of the Law Enforcement Authorities in Central Europe (1918-1939)

Abstract: The aim of the article is to draw attention to the process of establishing modern police force authorities responsible for ensuring security and public order in the countries of Central Europe (Austria, Czechoslovakia, Germany, Poland, Romania, Hungary, Free City of Danzig) in the inter-war period.

The course of modernizing the law enforcement authorities was analysed on the basis of archival sources and academic studies on the history of police force and gendarmerie in the above-mentioned countries. The collected material made it possible to learn about the mechanisms which had led to the establishment of effective forces responsible for ensuring homeland security after the Great War ended.

Keywords: police force, gendarmerie, modernization of law enforcement authorities, history of Central Europe, 1918-1939

Streszczenie: Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na proces tworzenia nowoczesnych organów policyjnych odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwach Europy Środkowej (Austria, Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Rumunia, Węgry, Wolne Miasto Gdańsk) w okresie międzywojennym.

Proces modernizacji organów bezpieczeństwa publicznego został przeanalizowany na podstawie źródeł archiwalnych oraz literatury przedmiotu traktującej o historii policji i żandarmerii w wymienionych krajach. Zgromadzony materiał pozwolił na poznanie mechanizmów prowadzących do tworzenia

* Robert Litwiński – prof. dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Polska, ORCID: 0000-0002-5615-4450, e-mail: rlitwinski@wp.pl.

** Niniejszy tekst należy traktować jako przyczynek do szerszych rozważań nad modernizacją organów bezpieczeństwa publicznego w Europie Środkowej. Modernizację traktuję, zgodnie z ówczesnym znaczeniem słownikowym, jako proces unowocześniania, tj. tworzenia skutecznego aparatu policyjnego w zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego.

w nich skutecznych służb odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego.

Słowa kluczowe: policja, żandarmeria, modernizacja organów bezpieczeństwa, historia Europy Środkowej 1918-1939

Do 1918 r. obszar Europy Środkowej był zajmowany przez cztery monarchie: Austro-Węgry, Niemcy, Rosję oraz Rumunię. Po wielkiej wojnie ta część kontynentu zmieniła się diametralnie. Odrodziły się państwa istniejące przed wiekami, utworzono również Wolne Miasto Gdańsk pod protektorem Ligi Narodów. W konsekwencji nie tylko pojawiły się nowe organizmy państwowe, ale również zaistniały niewystępujące wcześniej formy ustrojowe: demokracja parlamentarna czy autorytaryzm, których doświadczyła większość państw tej części kontynentu, którego dotyczy problematyka niniejszego artykułu, a nawet totalitaryzm. I te przeobrażenia ustrojowe należy uwzględniać przy analizie funkcjonowania organów bezpieczeństwa publicznego. Założenia, intensyfikacja i konsekwencje procesów modernizacyjnych, zarówno pozytywne, jak i negatywne, były bowiem ściśle związane z obowiązującymi systemami rządów w poszczególnych krajach. A ich władze często odmiennie pojmowały cele tej modernizacji, wiążąc ją przede wszystkim z własnymi planami politycznymi¹.

Najwyraźniejszym tego przykładem były Niemcy po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Proces unowocześniania policji był w tym przypadku ściśle powiązany z oczekiwaniami nazistów zmierzających do podporządkowania sobie całego aparatu bezpieczeństwa, oficjalnie pod hasłem zwalczania przestępczości kryminalnej (pospolitej) i antypaństwowej (politycznej). Posługując się takimi frazesami łatwo można było jednak rozszerzać (choćby poprzez odpowiednią konstrukcję przepisów prawa) krąg zagrożenia dla racji stanu państwa, a tym samym zwiększać liczbę rzeczywistych czy też wyimaginowanych wrogów. Skuteczność w likwidowaniu zagrożenia (politycznego czy

1 Proces unowocześniania nowożytnej policji przebiegający na kontynencie europejskim od schyłku XVIII w. do początku XX w. był już przedmiotem zainteresowania badaczy. Koncentrowali oni jednak swą uwagę przede wszystkim na obszarze Europy Zachodniej. Zob. m.in.: C. Emsley, *The English Police. A Political and Social History* (Harvester Wheatsheaf Publisher 1991); P. Lawrence, F. Dodsworth, R. M. Morris, *The Making of the Modern Police, 1780-1914*, cz. 1, t. 1-3, Routledge 2014; P. Lawrence, J. Clark, R. Crone, H. Shpayer-Makov, *The Making of the Modern Police, 1780-1914*, cz. 2, t. 4-6, Routledge 2014; P. Lawrence, *The New Police in the Nineteenth Century*, Ashgate Publishing, Farnham 2011; M. Fraser, *Policing the Home Front 1914-1918. The Control of the British Population at War*, Routledge 2019.

kryminalnego) dla bezpieczeństwa publicznego w Niemczech lat 30. XX w. z pewnością działała przekonująco dla policji mniejszych krajów, i to pomimo coraz częstszych doniesień o wprowadzanym w tym państwie terrorze². Coraz większa efektywność współgrała bowiem nie tylko z zasadą unifikacji służby, a więc jej uproszczeniem, ujednoliceniem i wzmocnieniem zarówno pod względem osobowym, jak i technicznym, ale również z coraz mniejszą kontrolą poczynañ władz ze strony opozycji. Taki model postępowania przemawiał do przedstawicieli systemów autorytarnych, chociaż na przykład Węgry rozprawiały się z przeciwnikami politycznymi już podczas białego terroru, a więc na długo przed dojściem Hitlera do władzy.

Poszczególne kraje miały zróżnicowane doświadczenie w tworzeniu nowoczesnego aparatu policyjnego. W przypadku Polski nie bez znaczenia był fakt, że państwo nie istniało przez 123 lata, a niektóre obszary, które utracono podczas pierwszego rozbioru, znajdowały się pod obcym panowaniem aż przez 146 lat. W przypadku części Śląska, która znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej, ten okres był jeszcze dłuższy. Co prawda Rumunia po wielkiej wojnie również objęła obszary należące wcześniej do trzech systemów politycznych (Besarabia była pod panowaniem rosyjskim, a Siedmiogród pod austro-węgierskim), ale od XIX w. istniało niepodległe Królestwo Rumunii. Nowe tereny były więc włączane do systemu prawnego już funkcjonującego, a nie tworzonego od nowa. Tylko Polska musiała budować policję od podstaw. Tych problemów nie mieli inni, którzy sięgali do wcześniejszych tradycji (Niemcy, Wolne Miasto Gdańsk, Rumunia, Węgry czy Austria) lub też adaptowali modele stworzone jeszcze w czasie wielkiej wojny (Czechosłowacja)³.

- 2 Na przykład H. Himmler w 1936 r. w swojej pracy *Die Schutzstaffel als antibolschewistische Kamporganisation*, Monachium 1936 pisał: „Wiem [...] że są ludzie w Niemczech, którzy dostają mdłości na widok czarnego munduru. My to rozumiemy i wcale nie wyobrażamy sobie, że kocha nas zbyt wielka liczba ludzi. Ale kto nosi w sercu sprawę Niemiec, powinien i musi nas poważać, ponieważ my wzniamy strach u tych, którzy mają nieczyste sumienie względem Führera i narodu, gdziekolwiek dzieje się to i kiedykolwiek”. Cyt. za: F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 330.
- 3 P. Macek, L. Uhlř, *Dějiny policie a četnictva*, II, *Československá republika (1918-1939)*, Praga 1999, passim; M. Dlouhý, *Století četnické kriminalistiky. Historie kriminalistiky u četnictva na území České republiky*, Cheb 2014, passim; F. Șinca, *Istoria Poliției Capitalei (sec. XVII-1949)*, Bukareszt 2012, passim.

W grupie krajów należących do zakresu merytorycznego tej pracy znajdowały się zarówno te, które związane były z obozem Ententy (Rumunia, Czechosłowacja, Polska), jak i będące sukcesorami państw centralnych (Niemcy, Austria, Węgry), na które w wyniku postanowień traktatowych nałożono ograniczenia także w kwestii organów policyjnych (m.in. redukcja ich liczebności do stanu z 1913 r.; rozwiązanie formacji łącznościowych, samochodowych i kontroli powietrznej; likwidacja skoszarowania funkcjonariuszy; redukcja uzbrojenia)⁴. Nie wszystkie jednak z tych postanowień zostały wykonane.

Podsumowując rozważania wstępne, należy wyjaśnić, że Europę Środkową traktuję więc jako obszar zajmowany przez: Polskę, Niemcy, Wolne Miasto Gdańsk, Czechosłowację, Rumunię, Węgry i Austrię. W konsekwencji w kręgu zainteresowań znalazły się formacje odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa w tych krajach:

1) Policja Państwowa (PP) i Policja Województwa Śląskiego (PWŚl.) w Polsce;

2) Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa), Schutzpolizei (Policja Ochronna), Gendarmerie (Żandarmeria), Gemeindevollzugspolizei (Komunalna Policja Wykonawcza), Kriminalpolizei (Policja Kryminalna), Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Państwowa) i Ordnungspolizei (Policja Porządkowa) w Niemczech;

3) Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa), Schutzpolizei (Policja Ochronna), Kriminalpolizei (Policja Kryminalna), Landjägeri (Żandarmeria Wiejska), Danziger Einwohnerwehr (Straż Obywatelska) i Kommunalen Polizei (Straż Miejska/Policja Gminna) w Wolnym Mieście Gdańsku;

4) Četnictvo (Żandarmeria), Státní Policie (Policja Państwowa) i místní policie / obecní policie (policje komunalne) w Czechosłowacji;

5) Poliția Generală a Statului (Generalna Policja Państwowa) i Jandarmeria Rurală (Żandarmeria Wiejska) w Rumunii;

4 Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [dalej: WBH CAW], Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921-1939 [dalej: O II SG], sygn. I.303.4.7869, Organizacja pruskiej policji bezpieczeństwa – lipiec 1924 r., k. 3.

6) Magyar Királyi Rendőrség (Królewska Policja Węgierska) i Magyar Királyi Csendőrség (Królewska Żandarmeria Węgierska) na Węgrzech;

7) Bundessicherheitswache (Federalna Straż Bezpieczeństwa) i Gendarmerie (Żandarmeria) w Austrii.

Odpowiednim wprowadzeniem do rozważań nad tworzeniem nowoczesnego aparatu policyjnego po wielkiej wojnie mogą stać się słowa szefa austriackiej policji Johannes Schobera, którego poglądy wyraźnie wskazywały, w jakim kierunku powinna zmierzać ówczesna służba bezpieczeństwa. We wstępie do *Jahrbuch der Bundespolizeidirektion in Wien für das Jahr 1929* pisał on między innymi, że żadna władza nie służy dobru publicznemu i całemu społeczeństwu w takim stopniu, jak sprawnie działająca policja, która zwalczając przestępczość i utrzymując spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne, chroni nie tylko życie, zdrowie, dobytek i mienie każdego człowieka, ale tym samym dobrobyt całego kraju⁵. I nawet jeżeli uznamy ten wizerunek za nazbyt idealistyczny, to trudno zaprzeczyć, że wśród decydentów wielu było takich, którzy chcieli dążyć właśnie do takiego wzorca.

Z pewnością nie byłoby sprawnych, nowoczesnych organów policyjnych bez odpowiednich rozwiązań legislacyjnych, a także skutecznych rozwiązań zastosowanych w poszczególnych kodeksach karnych⁶. Nie mniej istotny był proces unifikacji organizacji policyjnych. Doskonale to można zaobserwować na przykład w najmniejszym terytorialnie Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie funkcjonowało aż dziewięć formacji bezpieczeństwa publicznego, w tym podstawowa organizacja – Sicherheitspolizei, wzorująca się na rozwiązaniach pruskich⁷. Po reformie z 1921 r. unifikującej służby policyjne w tym mieście zasadniczą organizacją policyjną stała się

5 W. Sabitzer, *150 Jahre Wiener Sicherheitswache*, „Die Wiener Polizei” Magazin der Landespolizeidirektion Wien, kwiecień-czerwiec 2019, s. 36.

6 B. Schultz, *Znaczenie polskiego kodeksu karnego dla zwalczania międzynarodowej przestępczości*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 4, s. 274-278.

7 Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku [dalej: KGRPG], sygn. 10/259/0/6/1112, Referat Oficera Łącznikowego Naczelnego Dowództwa WP przy Polskiej Misji Wojskowej w Gdańsku rtm. Dubicza pt. „Sicherheitspolizei (Sipo) w Gdańsku” (1921), k. 76-81. Por. P. Semków, *Przygotowania wojenne policji gdańskiej*, [w:] *Na rozstajach dróg. Gdańsk między Niemcami a Polską (1920-1939)*, red. M. Mroczo, Gdańsk 1998, s. 221; tenże, *Policja w Wolnym Mieście Gdańsku (1921-1939)*, „Przegląd Policyjny” 2000,

Schutzpolizei (Schupo) składająca się ze skoszarowanej policji pieszej, zmotoryzowanej, portowej i konnej (w tym przypadku powtórzono rozwiązania niemieckie)⁸.

W Polsce co prawda od początku zdecydowano się na scentralizowaną ogólnopaństwową służbę (PP), ale pamiętać należy, że nie obejmowała ona swymi kompetencjami autonomicznego województwa śląskiego, w którym funkcjonowała zorganizowana na jej wzór PWŚl. Koordynację ich działań zapewniało podporządkowanie obu formacji ministrowi spraw wewnętrznych. W pozostałych państwach w zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego uczestniczyła zarówno policja, jak i żandarmeria.

Proces modernizacji doskonale można przeanalizować na przykładzie Niemiec, a jego przebieg był uważnie obserwowany przez wiele państw, w tym przede wszystkim Francję – obawiającą się odnowienia niemieckiego militarizmu. Rozwój policji niemieckiej śledziły również mniejsze kraje Europy, z jednej strony dzielące francuskie obawy, a z drugiej, szukające wzorców do zaadoptowania. Ale co ciekawe, sami Niemcy przy organizowaniu po 1918 r. służby kryminalnej sięgnęli do wzorców francuskich z 1907 r.⁹

Do momentu objęcia władzy przez nazistów w kraju dominował zdecentralizowany model służb policyjnych rozmieszczonych w poszczególnych krajach związkowych. Rozwiązanie to oczywiście trudno było uznać za efektywne, bo nie sprzyjało prowadzeniu sprawnej koordynacji działań. Na uwagę zasługuje Sicherheitspolizei – formacja utworzona w większości krajów Republiki Weimarskiej pod koniec 1919 r. Była to pierwsza niemiecka policja skoszarowana, którą można uznać za prekursora dzisiejszej służby prewencyjnej. To właśnie w jej przypadku państwa Ententy zareagowały zdecydowanie, stawiając Niemcom ultimatum (22 czerwca 1920 r.), w którym domagano się jej

nr 1-2, s. 51-73; K. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920-1939*, Łódź 2015, s. 314-316.

8 APG, KGRPG, sygn. 10/259/o/6/1112, Referat Oficera Łącznikowego Naczelnego Dowództwa WP przy Polskiej Misji Wojskowej w Gdańsku rtm. Dubicza pt. „Sicherheitspolizei (Sipo) w Gdańsku” (1921), k. 76-81.

9 H. Schneickert, *Reorganizacja państwowej Policji Kryminalnej w Niemczech*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 3, s. 224. Na ten temat zob. m.in.: H. H. Liang, *Die Berliner Polizei in der Weimarer Republik*, De Gruyter, Berlin 1977, passim; P. Leßmann-Faust, *Die preußische Schutzpolizei in der Weimarer Republik. Streifendienst und Straßenkampf*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Frankfurt nad Menem 2012, passim.

rozwiązania. Uznano ją bowiem za formację o charakterze nadmiernie wojskowym. Ostatecznie na jej miejsce wprowadzono Schutzpolizei.

Faktem jest, że od samego początku w Niemczech można było zaobserwować działania zmierzające do zunifikowania i unowocześniania aparatu policyjnego, także poprzez odpowiednie wyposażenie techniczne (środki transportu, łączność, uzbrojenie, umundurowanie itd.), sprawne oddziały rezerwowe (Polizei-Bereitschaften) i organizacje pomocnicze (Hilfspolizei i Selbstschutz) oraz współpracę z organizacjami paramilitarnymi.

Oczywiście kompetentne wykonywanie służby wymagało odpowiedniej liczby funkcjonariuszy. Ale jako ciekawostkę należy odnotować fakt, że o ile traktat wersalski ustalał liczebność niemieckiej policji na około 150 000 funkcjonariuszy, o tyle stan fatyczny i tak był – według raportów polskiego wywiadu – zdecydowanie wyższy. Według danych z 1935 r. siły policyjne liczyły w tym kraju co najmniej 211 452 funkcjonariuszy. Dla porównania Polska w tym czasie dysponowała 31 342 policjantami¹⁰.

W 1936 r. przeprowadzono w Niemczech gruntowną reorganizację aparatu bezpieczeństwa pod hasłem centralizacji, profesjonalizacji i ujednolicenia. W aparacie policyjnym dominującą pozycję zajęły osoby wywodzące się z – jak to pisano w ówczesnej prasie specjalistycznej – „pionierskich oddziałów ochronnych”, a więc z Schutzstaffel (SS)¹¹. Całe zwierzchnictwo nad aparatem policyjnym skupiono w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, w odrębnym departamencie kierowanym przez reichsführera SS Heinricha Himmlera. Departamentowi temu podporządkowano dwa wydziały:

1. Ordnungspolizei (Policja Porządkowa) kierowany przez gen. Kurta Daluge i nadzorujący m.in.:

- a) Verwaltungspolizei (Policja Administracyjna),
- b) Schutzpolizei (Policja Ochronna),
- c) Wasserschutzpolizei (Policja Wodna),
- d) Gemeindepolizei (Policja Gminna),
- e) Gendarmerie (Żandarmeria),

¹⁰ WBH CAW, O II SG, sygn. I.303.4.3535, Policja niemiecka (stany liczebne – 1935 r.), k. 130; R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 99, 109.

¹¹ W. B[uliński], *Nowa organizacja policji niemieckiej*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 2, s. 149.

- f) Feuerschutzpolizei (Policja Przeciwpowozarowa),
- g) Bahnschutzpolizei (Policja Kolejowa).

2. Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczestwa) kierowany przez gruppenfuhrrera SS Reinharda Heydricha nadzorujacy:

- a) Kriminalpolizei (Policja Kryminalna),
- b) Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Polityczna)¹².

Analizujacy zmiany dokonane w niemieckim systemie policyjnym, nadkomisarz PP Wiktor Bulinski pisal na lamach „Przegladu Policyjnego”:

W ten sposob, bez naruszenia dotychczasowego charakteru zwartego i jednolitego korpusu, scentralizowano i powiazano w Min[isterstwie] Spraw Wewn[etrznych] Rzeszy wszystkie nici organizacyjne i hierarchiczne podleglych wzadz, urzedow i organow policyjnych, zandarmerii i policji powozarowej na wszystkich szczeblach panstwowej administracji ogolnej, ustalono ich kompetencje i polozono kres dwutorowosci czy nawet wielotorowosci. Ponadto stworzono jednolitość organizacyjna i manipulacyjna na wszystkich szczeblach wzadz i organow bezpieczestwa i porzadku publicznego. Podnioslo to znacznie sprawnosć i wartosć całej policji i zandarmerii jako organu wykonawczego centralnych wzadz Rzeszy Niemieckiej dla dobra kraju i wspolobywateli¹³.

Doskonale mozna zaobserwować ow proces na przykladzie Policji Kryminalnej, gdy powierzono dotychczasowemu Pruskiemu Krajowemu Urzedowi Policji Kryminalnej w Berlinie kierownictwo nad caloscią spraw przestepczosci kryminalnej we wszystkich krajach niemieckich.

12 WBH CAW, O II SG, sygn. I.303.4.3487, *Policja niemiecka* (b.d.), k. 253–255; tamze, *Geheime Staatspolizei – organizacja i dzialalnosc* (b.d.), k. 385–387; WBH CAW, O II SG, sygn. I.303.4.3535, *Niemiecka policja polityczna* (1936 r.), k. 421–424; Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewn[etrznych] w Warszawie [dalej: MSW], sygn. 1094, *Materiały Instytutu Policyjnego w Charlottenburgu, Aufgaben und die Tätigkeit der Geheimen Staatspolizei und der Kriminalpolizei, ein Vergleich*, k. 48; *Begriff und Geschichte der Staatspolizei*, k. 56–57; *Aufgaben und Organe der Staatssicherung*, k. 77–81; AAN, MSW, sygn. 1095, *Materiały Instytutu Policyjnego w Charlottenburgu dotyczace organizacji policji kryminalnej, passim*; W. B[ulinski], dz. cyt., s. 149; F. Ryszka, dz. cyt., s. 333–342; K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1985, s. 66–69; M. Eberhardt, „Die Kriminalpolizei 1933–1939” (praca magisterska), Universität Konstanz Philosophische Fakultät, Konstanz 1999, passim.

13 W. B[ulinski], dz. cyt., s. 150.

Pochwalający te rozwiązania dr Hans Schneickert – niemiecki prawnik, a w przeszłości również funkcjonariusz berlińskiej służby kryminalnej (do 1931 r.) – tak je podsumowywał:

Należy przyznać, że dawniejsze zwalczanie przestępców, dokonywane więcej biurokratycznie, ustąpiło przed większą aktywnością i ruchliwością urzędników kryminalnych. Zakrojona na szeroką skalę, przeorganizowana aż do najdrobniejszych szczegółów niemiecka policja państwowa jest wzorowa. Ciągłe ją odwiedzają i studiują fachowcy zagraniczni, aby móc się posługiwać jej wzorami w dalszym kształtowaniu własnych urzędów¹⁴.

Zastanawiające jest, że w swym sprawozdaniu zamieszczonym w „Przeglądzie Policyjnym” Buliński dostrzegał *de facto* same zalety wprowadzanych w Niemczech zmian. Czy rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy z negatywnych konsekwencji funkcjonującego tam systemu policyjnego? Raczej wątpliwe. Jako osoba interesująca się sytuacją w tym kraju musiał przecież słyszeć o coraz powszechniejszym terrorze. Z pewnością wiedział o nim również z racji swoich zawodowych zainteresowań i bezpośredniej obserwacji Schneickert.

Sprawne formacje mieli tworzyć tylko najlepsi funkcjonariusze. Przepisy dotyczące doboru odpowiednich kandydatów udoskonalano przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Za najbardziej pożądane uznawano osoby z odpowiednim doświadczeniem (policyjnym lub wojskowym), charakteryzujące się stosownym wykształceniem i predyspozycjami sprawnościowymi. Nie wszędzie można było przeprowadzić proces uzupełniania korpusu (policji czy też żandarmerii), tak jak to zrobiono w Austrii, gdzie J. Schober zapełnił szeregi nowych służb wcześniejszymi policjantami i żandarmami. Dlatego też przygotowywane kryteria naboru miały wyłonić tych najlepszych. Na przykład w przypadku Niemiec starano się rekrutować przyszłych członków aparatu bezpieczeństwa z grupy osób w wieku od 20 do 28 lat, przede wszystkim kawalerów, charakteryzujących się dużą sprawnością fizyczną, posiadających potwierdzoną egzaminem wiedzę z języka niemieckiego, matematyki i geografii, których przydatność sprawdzono w trakcie trzymiesięcznej służby próbnej.

14 H. Schneickert, dz. cyt., s. 226.

Niezmiernie ważna była jednak jeszcze jedna kwestia – nastawienie do funkcjonującego w danym państwie systemu politycznego. Również w tym przypadku najbardziej charakterystyczny będzie przykład niemiecki. Otóż dokonując w tamtejszej policji w latach 20. XX w. weryfikacji kadrowej, usunięto z jej szeregów „elementy wywrotowe”, na których miejsce przyjęto „ochotników opowiadających się za silnym państwem niemieckim”. Z kolei po objęciu władzy przez nazistów wyjątkowo dbano o narodowo-socjalistyczne nastawienie korpusu policyjnego. I konsekwentnie ten program realizowano¹⁵.

Stróże bezpieczeństwa wymagali stałego poszerzania wiedzy, nie tylko tej ogólnej, ale również specjalistycznej, związanej z wykonywaniem działań prewencyjnych i represyjnych. Dlatego też w każdym z państw organizowano szkolnictwo policyjne na stosunkowo wysokim poziomie oraz prowadzono stałą współpracę międzynarodową. Posłużmy się przykładem niemieckim, bo ten, obok austriackiego, był ówczesnie uważany za niemal wzorcowy.

Podnoszenie poziomu wyszkolenia funkcjonariuszy w szkołach prowadzono według wzorców i programów wojskowych (m.in. w Wyższej Szkole Policji w Eiche, Szkole Wychowania Fizycznego w Spandau oraz innych placówkach zlokalizowanych w miastach poszczególnych prowincji). Każdy policjant musiał przejść sześciomiesięczny kurs wyszkolenia. Po objęciu władzy przez nazistów szkolenie służby kryminalnej powierzono Instytutowi Policyjnemu w Charlottenburgu, który posiadał bogatą ofertę programową. Należy podkreślić, że na kursy w tej placówce przybywali także przedstawiciele zagranicznych organów bezpieczeństwa, a materiały poglądowe powstające w ramach prac w instytucie nierzadko były udostępniane policjom z innych krajów¹⁶.

W procesie podnoszenia kwalifikacji należy też zwrócić uwagę na możliwość zapoznawania się z zawodowymi nowościami analizowanymi na łamach czasopism dedykowanych organom bezpieczeństwa

15 H. Ch. Harten, *Die weltanschauliche Schulung der Polizei im Nationalsozialismus*, Ferdinand Schöningh 2018, passim.

16 Poza tym w skład systemu szkolnictwa policyjnego wchodziły: szkoły w prowincjach, Policyjny Instytut Techniczny i Komunikacyjny w Berlinie (kursy lotnicze, samochodowe i łączności), Wyższa Szkoła Policyjna w Eiche, Szkoła Broni i Wychowania Fizycznego w Spandau, Szkoła Sanitarna w Berlinie, Policyjna Szkoła Podkuwania Koni w Berlinie oraz specjalistyczne kursy dla żandarmerii i policji. Zob. WBH CAW, O II SG, sygn. I.303.4.3535, Schutzpolizei (b.d.), k. 430-431.

poszczególnych państw. Te – w przypadku interesującego nas obszaru – można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to publikacje ukazujące się w krajach Europy Środkowej, np.: „Bezpečnosti služba” (Czechosłowacja), „Archiv für Kriminologie” (Niemcy), „Öffentliche Sicherheit” (Austria), „Przegląd Policyjny” (Polska) „Csendőrségi Lapok” (Węgry). Druga obejmuje czasopisma wydawane w innych państwach, w tym również pozaeuropejskich, np.: „Revue Internationale de criminologie” (Francja), „The Police Journal” (Wielka Brytania), „Žandameriski Vesnik” (Jugosławia), „FBI Law Enforcement Bulletin” (USA), „Revisita de la Policia Columbia” (Kolumbia).

W przypadku obu grup niezmiennie istotna była odpowiednia międzynarodowa dystrybucja wydawnictw. Początkowo na ich łamach publikowali jedynie rodzimi autorzy, ale wraz z rozwojem międzynarodowej współpracy pojawiali się także specjaliści z innych krajów. Przykładem może być chociażby „Przegląd Policyjny”, w którym publikowali autorzy z Niemiec, Austrii, Jugosławii, Szwajcarii, Węgier, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych.

Na przykład w 1936 r. w „Przeglądzie Policyjnym” zamieszczono recenzję pracy byłego pułkownika żandarmerii dr. Arnolda Lichema (*Die Kriminalpolizei. Handbuch für kriminellen Polizeidienst*, Graz 1935). *Nota bene* dzieło to niejako oddawało pośmiertny hołd dr. Hansowi Grossowi – twórcy naukowej metody kryminalistycznej. Ale omawiana monografia była przede wszystkim podsumowaniem i pogłębieniem dotychczasowych ustaleń z zakresu kryminologii i kryminalistyki. Jak podkreślał autor recenzji – insp. PP dr Władysław Sobolewski:

[Publikacja] Może być używana z pożytkiem nie tylko przez praktyków kryminalnych i początkowych adeptów magistratury czy palestry, ale może ona oddać istotnie duże usługi również kryminologicznie przygotowanym i wyrobionym prawnikom sądowym. Praca ta nadaje się również jako podręcznik dla studiów w seminariach kryminologicznych w uniwersytetach¹⁷.

Sobolewskiego z pewnością można uznać za przykład nowoczesnego funkcjonariusza przygotowanego do przeciwdziałania wszelkim

17 W. Sobolewski, *Die Kriminalpolizei. Handbuch für kriminellen Polizeidienst*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 83.

zagrożeniom dla bezpieczeństwa publicznego. Odbił studia w Instytucie Kryminalistycznym w Wiedniu i w Instytucie Nauk Policyjnych na Uniwersytecie w Lozannie. Następnie kierował Laboratorium Kryminalistycznym Centrali Służby Śledczej w Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie. Był uznawany za pioniera badań kryminalistycznych w II Rzeczypospolitej¹⁸.

Nawiązując do spraw związanych z kryminalistyką, warto tej dziedzinie poświęcić nieco uwagi, ponieważ rozwój tej nauki w dwudziestoleciu międzywojennym był jedną z najlepszych ilustracji procesów modernizacyjnych zachodzących w organach policyjnych.

W 1893 r. wspomniany już H. Gross wydał przełomową pracę *Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen u.s.w.* Zapoczątkowała ona nie tylko nowe pojmowanie celów śledztwa, ale wskazywała środki wykorzystywane przez policję, a co najważniejsze, uwypukliła konieczność naukowego podejścia do prowadzonych dochodzeń. Data jej wydania została powszechnie uznana za czas narodzin nowej nauki – kryminalistyki. Książka została wówczas bardzo dobrze przyjęta. Gross zainicjował również wydawanie czasopisma poświęconego kryminalistyce „Archiv für Kriminalanthropologie und Kriminalistik”, a ponieważ był profesorem prawa karnego na uniwersytetach w Grazu, Pradze i Czerniowcach, to miał istotny wpływ na kształcenie specjalistycznych kadr w państwie austro-węgierskim¹⁹.

Okres międzywojenny to intensywny rozwój nauk kryminalistycznych podążających drogą wytyczoną przez Grossa. Szybki postęp nauk przyrodniczych, a zwłaszcza chemii i fizyki, sprzyjał ewolucji wiedzy medyczno-sądowej, a także metod służących identyfikacji narzędzi przestępstw. Pierwsze pozytywne wyniki badań w zakresie identyfikacji łusek i pocisków wystrzelonych z broni palnej zawdzięczano zakładom medycyny sądowej. Dlatego tak ważne były ustalenia badaczy zajmujących się tymi problemami, a wśród nich na

18 Ś.p. dr Władysław Marian Sobolewski, inspektor PP, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 6, s. 402-404; W. Brzęk, *Początki kryminalistyki w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1985, nr 30/2, s. 321-336.

19 A. Abramski, J. Konieczny, *Justycjariusze, hutmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1988, s. 148-149.

uwagę zasługują m.in.: prof. Nicolae Minovici z Rumunii²⁰, dr Balázs Kenyeres z Węgier²¹ czy prof. Leon Wachholz z Polski²².

Znajomość *modus operandi* wymusiła celowe i metodyczne postępowanie władz śledczych, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju kryminalistyki, u której podstaw znalazło się podejście naukowe wprzęgnięte w skoordynowany system charakteryzujący się ewolucją metod wykorzystywanych w działaniach prewencyjnych i represyjnych. Ale te działania wymagały dalszych rozwiązań, czyli tworzenia specjalistycznych laboratoriów, zakładów czy instytutów kryminalistycznych. W policyjnym laboratorium w Wiedniu szkolenie przechodzili oficerowie policji i żandarmerii z innych państw. Instytuty kryminalistyczne powołano również na uniwersytetach w Wiedniu i Grazu. Podobnie uczyniono w Czechosłowacji, lokując takie placówki przy uczelniach w Pradze i Bratysławie. Budapesztańskie laboratorium funkcjonowało w tamtejszej Dyrekcji Policji, a warszawskie przy Komendzie Głównej Policji Państwowej. Do podstawowego zakresu prac tych placówek zaliczano wówczas m.in.: identyfikację śladów w sprawach kradzieży, rozpoznawanie narzędzi przestępstw, ustalanie sposobów fałszowania dokumentów i środków płatniczych oraz ekspertyzy pisma²³.

W ramach zunifikowanych służb policyjnych postępowała dalsza ich specjalizacja. Wystarczy wspomnieć choćby systematyczny rozwój policji kobiecej odpowiedzialnej za przeciwdziałanie nierządowi, handlowi żywym towarem (kobietami i dziećmi) i przestępczości nieletnich. Funkcjonariuszki pojawiły się najpierw na Wyspach Brytyjskich (XIX w.), a następnie – po zakończeniu wielkiej wojny – przyszła pora na zasilanie szeregów organizacji bezpieczeństwa również w innych częściach świata²⁴.

20 Autor m.in. pracy na temat wieszania, która ukazała się w Rumunii i we Francji (*Etude Sur La Pendaison*, Paryż 1905).

21 Organizator laboratorium kryminalistycznego na uniwersytecie w Budapeszcie i autor wielu prac, w tym *Medycyny sądowej*, t. 1-3 (*Törvényszéki orvostan*, 1-3, Budapeszt 1909-1911).

22 Współautor (z S. Ciechanowskim) pracy *Technika sekcji zwłok. Protokół sekcji i orzeczenie*, Warszawa 1920 i (z J. Olbrychtem) publikacji *Medycyna kryminalna*, Warszawa 1924.

23 W. Sobolewski, *Laboratoria i instytuty kryminalistyczne. Z okazji dziesięciolecia laboratorium policyjnego w Warszawie*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 5, s. 322-337.

24 Szerzej na ten temat zob. Ch. Owings, *Women Police. A study of the Development and Status of the Women Police Movement*, Nowy Jork 1925, *passim*.

Należy zauważyć, że poglądy na policyjną służbę kobiecą ewoluowały w poszczególnych krajach niemal przez całe dwudziestolecie międzywojenne. O ile szef wiedeńskiej policji dr Bruno Schultz był orędownikiem angażowania kobiet do służby detektywistycznej i działań związanych z zagrożeniami kobiet i dzieci, o tyle nie był początkowo przekonany odnośnie do przydatności pań w służbie patrolowej. Z kolei J. Schober zdecydowanie optował za kobietami w charakterze policyjnych lekarzy, detektywów oraz funkcjonariuszek realizujących swe zadania wobec zatrzymanych i skazanych²⁵. Od czynności biurowych zaczynały również panie w innych krajach Europy Środkowej. Przy czym, z wyjątkiem Niemiec, Czechosłowacja pozostawała liderem pod względem liczby kobiet zatrudnionych w policji, a ich obecność w organach bezpieczeństwa sięgała jeszcze czasów habsburskich. Nic dziwnego, że po ogłoszeniu niepodległości w Pradze sprawnie funkcjonowała specjalna służba, w której panie zajmowały się problemami młodych dziewcząt, w tym również przestępstwami seksualnymi²⁶.

Jak podawała Chloe Owings, która zajmowała się tą problematyką w dwudziestolecu międzywojennym, prawdopodobnie na Węgrzech także zatrudniano kobiety w policji do spraw moralności i dzieci, ale nie dysponowano informacjami na temat ich obowiązków, liczby oraz służbowych przydziałów²⁷. Przytaczając z kolei *exemplum* Polski zaznaczała, że chociaż był to jeden z najmłodszych krajów na świecie, to akurat w kwestii wprowadzania służby kobiecej zdecydowanie się wyróżniał²⁸.

Wśród państw Europy Środkowej odstawała wyraźnie Rumunia. Jedyne kobiety w policji w Bukareszcie to stenografki lub urzędniczki, a jeszcze pod koniec 1924 r. kwestia powołania kobiet do policji nie była przedmiotem szerszej dyskusji wśród tamtejszych decydentów²⁹. Było to tym dziwniejsze, że podczas odbywającego się w Grazu VI Międzynarodowego Kongresu Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi we wrześniu 1924 r. przyjęto wniosek obligujący każdego

25 Tamże, s. 60.

26 Tamże, s. 66-67.

27 Tamże, s. 81.

28 Tamże, s. 84. Na temat policji kobiecej w Polsce zob. m.in.: S. F. Paleolog, *Policja kobieca w Polsce 1925-1939*, Warszawa 2022, *passim*.

29 Tamże, s. 86.

członka organizacji do zwrócenia uwagi jego rządu na potrzebę istnienia w organizacjach policyjnych służby kobiecej³⁰.

Zjawisko modernizacji ówczesnych organów policyjnych można było doskonale zaobserwować w ewolucji współpracy międzynarodowej, która stała się dalece bardziej istotna aniżeli przed 1914 r. Otóż sytuacja ekonomiczna powojennej Europy prezentowała się zdecydowanie gorzej niż przed wybuchem konfliktu. Zniszczenia, wzrost bezrobocia, demoralizacja znacznej części społeczeństw były widoczne aż nadto. Szalejąca inflacja powodowała wzrost zapotrzebowania na złoto, biżuterię czy dzieła sztuki, które stawały się łupem przestępców. Dochodziła do tego znaczna ilość broni znajdująca się w rękach półświatka i zmieniające się metody działań kryminalistów, w tym coraz większa ich bezwzględność i brutalność.

Co prawda w wyniku zmiany przebiegu granic i przekształceń politycznych w Europie, a w efekcie tego wprowadzonej paszportyzacji i kontroli, nastąpiło ograniczenie w swobodnym i legalnym przekraczaniu linii granicznych, to jednak granice państw były w wielu miejscach łatwe do pokonania. Konieczna w związku z tym stała się kooperacja poszczególnych służb policyjnych, albowiem ich kompetencje kończyły się na granicy własnego państwa. Pozbycie się przestępcy z kraju nie oznaczało ostatecznego rozwiązania problemu, szczególnie w przypadku międzynarodowych grup przestępczych zajmujących się handlem żywym towarem i narkotykami oraz fałszerstwem środków płatniczych. Poza tym uprowadzenia młodych dziewcząt i dzieci wymuszały stałą kooperację i profesjonalizację służb policyjnych już nie tylko z Europy, ale i innych kontynentów³¹.

Ogromną rolę w utrzymywaniu ścisłej międzynarodowej współpracy odegrał przywoływany już J. Schober. To z jego inicjatywy w 1923 r. zorganizowano w Wiedniu pierwszy kongres policyjny, na który

30 Tamże, s. 84-86.

31 Szerzej na ten temat zob. m.in.: I. Gawłowicz, M. A. Wasilewska, *Międzynarodowa współpraca w walce z przestępczością (międzynarodowe trybunały karne, Interpol)*, Szczecin 2004, s. 37-47; B. Sprengel, *Z dziejów udziału Policji Państwowej w pracach Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w latach 1923-1939 (zarys problematyki)*, [w:] *Od straży obywatelskich do Policji. Służby porządkowe na ziemiach polskich w XX wieku*, red. R. Łaszewski, B. Sprengel, Wrocław 2007, s. 127-141; tenże, *Udział polskiej Policji Państwowej w pracach International Criminal Police Commission w latach 1923-1939*, [w:] *Międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania bezpieczeństwa państwa*, red. K. Cebul, A. Rudowski, Warszawa 2015, s. 27-44.

przybyło 130 delegatów reprezentujących 20 państw, w tym również: Austrię, Czechosłowację, Niemcy, Polskę, Rumunię i Węgry. Powołano wówczas International Criminal Police Commission (Międzynarodową Komisję Policji Kryminalnej – MKPK)³².

Inicjatywa austriacka była tym bardziej oczywista, że tamtejsza policja cieszyła się dużą renomą i posiadała bardzo obszerną kartotekę przestępców z państw, które powstały na gruzach dawnej monarchii. Ta dokumentacja stała się podstawą do stworzenia międzynarodowej ewidencji. W trakcie wiedeńskiego kongresu wyraźnie zaznaczono, że powołana do życia organizacja będzie się zajmować tylko przestępczością kryminalną (pospolitą), bez wnikania w kwestie przestępczości politycznej. Do głównych zadań MKPK zaliczono:

- 1) koordynację prac policji państw członkowskich w zwalczaniu przestępczości transgranicznej;

- 2) rejestrowanie materiałów rozpoznawczych i informacyjnych dotyczących przestępców transgranicznych oraz podejrzanych o międzynarodową działalność przestępczą;

- 3) przekazywanie członkom MKPK materiałów rejestracyjno-rozpoznawczych;

- 4) drukowanie i publikację międzynarodowych listów gończych³³.

W ramach MKPK funkcjonowały m.in.:

- 1) Organ prasowy Komisji: „Internationale Öffentliche Sicherheit” publikujący informacje na temat międzynarodowych poszukiwań i listy gończe wraz z fotografiami osób i przedmiotów oraz odciskami palców poszukiwanych;

- 2) Biuro Międzynarodowe zajmujące się koordynowaniem informacji dotyczących przestępczości, wymianą materiałów śledczych, prowadzeniem centralnej ewidencji przestępców oraz przekazywaniem specjalistycznych wydawnictw;

- 3) Międzynarodowa Policyjna Służba Radiotelegraficzna;

- 4) Centralne Biuro Walki z Fałszerstwami zajmujące się fałszerstwem środków płatniczych i dokumentów;

- 5) Międzynarodowe Biuro Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi;

³² <https://www.interpol.int/Who-we-are/INTERPOL-100/1923-how-our-history-started> [1.05.2023].

³³ I. Gawłowicz, M. A. Wasilewska, dz. cyt., s. 40044; B. Sprengel, *Udział...*, dz. cyt., s. 27-32.

6) Międzynarodowe Biuro Walki z Nielegalnym Handlem Narkotykami;

7) Międzynarodowe Zrzeszenie Prawa Karnego³⁴.

Członkowie MKPK spotykali się na organizowanych cyklicznie posiedzeniach sekcji i kongresach, na których omawiano sprawy organizacyjne i problemy związane ze zwalczaniem przestępczości³⁵. Na przykład w trakcie XII Sesji Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Belgradzie (25 maja – 4 czerwca 1936 r.) insp. PWŚl. Józef Żółtaszek zaprezentował referat „Współpraca policji mundurowej i śledczej w miastach”³⁶. Teksty wystąpień dotyczących doświadczeń w zakresie nowych metod walki z przestępczością zostały opublikowane na łamach „Internationale Öffentliche Sicherheit”. Jedną z konsekwencji tego kongresu było także nawiązanie kontaktów naukowych, w wyniku czego prof. S. Tregubow z Uniwersytetu w Belgradzie opublikował na łamach „Przeglądu Policyjnego” tekst poświęcony identyfikacji daktyloskopijnej zabójcy króla Aleksandra I³⁷.

Procesy modernizacyjne były również znakomicie widoczne w policji drogowej. Cechował je rozwój liczebny i techniczny z wykorzystaniem środków transportu, łączności oraz rejestratorów prędkości jazdy. Zauważalne były jednak znaczące dysproporcje pomiędzy poszczególnymi państwami. Zdecydowanie dominującą pozycję zajmowały Niemcy i Austria, a przykład niemiecki był chyba najbardziej charakterystyczny. Szybki rozwój tego rodzaju służby spowodowany był koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa intensywnie rozwijającego się w tym kraju ruchu kołowego (np. w 1933 r. zarejestrowane były tam 1 562 823 pojazdy, rok później – 1 887 632, a w 1935 r. – 2 140 437). W 1936 r. stworzono zmotoryzowane pogotowie żandarmerii (Motorisierte Gendarmerie-Bereitschaften), które w 1937 r. liczyło 3500 osób przydzielonych do 42 jednostek,

34 L. Nagler, *Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, nr 1, s. 139-142.

35 J. Kałuża, *Konferencja ekspertów radiowych Komisji Międzynarodowej Policji Kryminalnej w 1935 roku w Berlinie*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 75-77.

36 XII Sesja Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Belgradzie, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 4, s. 340.

37 L. Nagler, *XII zebranie Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Belgradzie*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 6, s. 498-500; S. Tregubow, *Identyfikacja zabójcy marsylskiego*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 5, s. 425-429.

wyposażonych w samochody osobowe, motocykle i pojazdy techniczne. Co ciekawe, ich szkolenie i służbę realizowano w ten sposób, aby w czasie pokoju ochraniały one także obiekty wojskowe. W przypadku wojny miały się natomiast stać oddziałami żandarmerii³⁸. Na bardzo dobre wyposażenie techniczne mogli liczyć również czechosłowaccy stróże prawa³⁹.

W kontekście specjalizacji policji wspomnieć ponadto należy o rozwoju policji wodnej, a jako przykład wskazałbym jednostki austriackie pełniące służbę na Dunaju i koncentrujące się na kontroli osób przekraczających rzekę, utrzymywaniu porządku i bezpieczeństwa oraz współpracy z władzami celnymi⁴⁰. Na dwudziestolecie międzywojenne przypadł też okres intensywnego rozwoju policji lotniczej.

Dla pełnego obrazu funkcjonowania policji należy również wziąć pod uwagę kreowanie wizerunku policji/żandarmerii w oczach społeczeństwa, bo rządowi i policyjni decydenci doskonale zdawali sobie sprawę, że każda organizacja bezpieczeństwa powinna zmierzać do zdobywania uznania i zrozumienia dla codziennej służby. Bez wsparcia obywateli nie było mowy o skutecznym prowadzeniu działań prewencyjnych. Oczywiście najlepszą metodą pozyskania społeczeństwa była skuteczna praca, ale ta – ze względu na liczne niepokoje społeczne dotyczące krajów Europy Środkowej – była nie tylko bardzo utrudniona, ale i na jej efekty można było długo czekać. Nic więc dziwnego, że sięgano po środki, które miały wpłynąć na przyspieszenie funkcjonowania pożądanego wizerunku służb bezpieczeństwa. Wśród takich działań wymienić należy przede wszystkim poczynania prowadzone przez różnego rodzaju media, na przykład prasę czy radio, ale także poprzez specjalnie przygotowane filmy czy odczyty.

Nie analizując ich szczegółowo, wypada podkreślić słuszność słów nadkomisarza Bulińskiego, który twierdził:

38 WBH CAW, O II SG, sygn. I.303.4.3487, *Zmotoryzowana policja drogowa* (b.d.), k. 252.

39 P. Macek, L. Uhliř, dz. cyt., *passim*.

40 *Z policji zagranicznych*, „Na Posterunku” 1938, nr 20, s. 474.

Na czoło policji poszczególnych państw europejskich i pozaeuropejskich, prowadzących akcję propagandową wśród społeczeństwa, bez wątpienia wysunęła się policja Rzeszy Niemieckiej. Przy akompaniamencie ogólnopaństwowego nastawienia propagandowego, bardzo łatwo rozwija swoją działalność i to tak umiejętnie, że wszystkie ważniejsze odcinki, objęte programem akcji, zostały już prawie że zupełnie zdobyte⁴¹.

Dziś wiemy to, czego nie dostrzegali współcześni. Kreowanie pożądanego wizerunku konkretnych sfer aktywności, istotnych z punktu widzenia interesów państwa, jest zdecydowanie skuteczniejsze w systemach totalitarnych aniżeli autorytarnych, nie wspominając już o demokratycznych. Wynika to głównie ze skali zaangażowanych środków ze strony państwa oraz zredukowanej niemal do minimum możliwości przekazywania społeczeństwu treści innych niż pożądaną przez rządowych decydentów. Na przykład w przypadku demokratycznej Czechosłowacji do społeczeństwa przenikały krytyczne informacje dotyczące organów policyjnych. Co prawda w mniejszej skali, ale tego typu komunikaty funkcjonowały również w autorytarnej Polsce. Natomiast w przypadku Niemiec w drugiej połowie lat 30. XX w. było to wręcz niemożliwe. Nie dziwił w związku z tym fakt, że zagraniczne delegacje, które udawały się do tego państwa, były pod wrażeniem przede wszystkim sprawności tamtejszych służb. Gdy w grudniu 1935 r. zorganizowano Tydzień uświadamiający niemieckiej policji, to cała akcja została przeprowadzona w formie zaawansowanej ofensywy propagandowej z wykorzystaniem prasy, radia, filmu i odczytów całego sztabu policyjnych fachowców⁴².

Na potrzeby odpowiedniej kreacji aparatu bezpieczeństwa publicznego chętnie wykorzystywano również literaturę. Oto polski przykład. Inspektor Bernard Żbik z Centrali Służby Śledczej w Warszawie – literacki bohater stworzony przez Adama Nasielskiego – na propozycję użycia siły fizycznej wobec zatrzymanego w celu zmuszenia go do zeznań, odpowiada:

41 W. Buliński, *Propaganda policji w społeczeństwie niemieckim*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 77.

42 Tamże, s. 78; <https://www.filmportal.de/institution/kameradschaftsbund-deutscher-polizei-beamter-im-reichsbund-der-deutschen-beamten-ev> [13.05.2023].

Nie [...]. Nie umiałbym. Uważam to za tchórzostwo swego rodzaju, maltretować człowieka. [...] Ja nazywam się Bernard Žbik, nie Ignacy Loyola [...]⁴³.

Porównanie wzorowego policjanta stworzonego przez Nasielskiego z założycielem zakonu jezuitów było niezmiernie symptomatyczne.

Zarówno zakres, jak i tempo działań modernizacyjnych w krajach Europy Środkowej w dwudziestoleciu międzywojennym z pewnością były uwarunkowane przez wiele czynników. Pomimo przegranej wojny przez Niemcy i Austro-Węgry państwa, które były ich sukcesorami – w tym również Czechosłowacja – miały zdecydowanie większy potencjał w zakresie przemysłu zbrojeniowego, motoryzacyjnego czy łącznościowego niż Polska czy Rumunia. Także stopień profesjonalizacji kadry był w tych państwach zdecydowanie większy niż w pozostałych. W tym przypadku stosunkowo wysoką pozycję zajmowało także Wolne Miasto Gdańsk. Nic więc dziwnego, że proces unowocześniania organów bezpieczeństwa był w nich zdecydowanie łatwiejszy niż w Polsce czy Rumunii. Nie zmienia to jednak faktu, że szczególnie w Polsce, która przecież nie posiadała żadnego doświadczenia w funkcjonowaniu ogólnopaństwowej formacji bezpieczeństwa publicznego, wdrażane rozwiązania predestynowały jej policje – zarówno PP jak i PWŚl. – do równania się z najlepszymi w Europie.

Niemniej jednak należy przyznać, że modernizacja służb bezpieczeństwa nie podążała w kierunku wzorca, którego wprowadzenia oczekiwał przywoływany J. Schober. Dwudziestolecie międzywojenne okazało się jedynie krótką przerwą pomiędzy wielkimi konfliktami zbrojnymi, a nie czasem stabilnego pokoju. W grupie państw będących podmiotem analizy znalazły się zarówno te, które opowiadały się za utrzymaniem systemu wersalskiego, jak i dążące do jego rewizji czy wręcz obalenia. Z pewnością miało to także przełożenie na rozwój poszczególnych policji/żandarmerii i przypisywane im zadania.

Odmienne pojmowano ich cele w systemach demokratycznych i autorytarnych czy wreszcie w totalitarnych Niemczech. Dlatego trudno było mówić na przykład o efektywnym współdziałaniu z policją niemiecką, która funkcjonowała w ramach państwa policyjnego i swą współpracę z zagranicznymi odpowiednikami traktowała przede

43 A. Nasielski, *Puama E*, Warszawa 2016, s. 127.

wszystkim jako szansę ich rozpracowywania oraz zdobywania ważnych informacji. Ale i w przypadku pozostałych państw napięte wzajemne relacje nie pozwalały na kooperację w takiej skali, jakiej by się spodziewali chociażby założyciele Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej.

Bibliografia

1. Abramski A., Konieczny J., *Justycjariusze, hutmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1988.
2. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie.
3. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.
4. Brzęk W., *Początki kryminalistyki w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1985, nr 30/2, s. 321-336.
5. Buliński W., *Nowa organizacja policji niemieckiej*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 2, s. 149-150.
6. Buliński W., *Propaganda policji w społeczeństwie niemieckim*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 77-70.
7. Dlouhý M., *Století čtenické kriminalistiky. Historie kriminalistiky u četnictva na území České republiky*, Cheb 2014.
8. Eberhardt M., „Die Kriminalpolizei 1933-1939”, praca magisterska, Universität Konstanz Philosophische Fakultät, Konstanz 1999.
9. Emsley C., *The English Police. A Political and Social History*, Harvester Wheatsheaf Publisher 1991.
10. Fraser M., *Policing the Home Front 1914-1918. The Control of the British Population at War*, Routledge 2019.
11. Gawłowicz I., Wasilewska M. A., *Międzynarodowa współpraca w walce z przestępczością (międzynarodowe trybunały karne, Interpol)*, Szczecin 2004.
12. Grünberg K., *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1985.
13. Halicki K., *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920-1939*, Łódź 2015.
14. Harten H. Ch., *Die weltanschauliche Schulung der Polizei im Nationalsozialismus*, Ferdinand Schöningh 2018.
15. <https://www.filmportal.de/institution/kameradschaftsbund-deutscher-polizeibeamter-im-reichsbund-der-deutschen-beamten-ev>.
16. <https://www.interpol.int/Who-we-are/INTERPOL-100/1923-how-our-history-started>.
17. Kałuża J., *Konferencja ekspertów radiowych Komisji Międzynarodowej Policji Kryminalnej w 1935 roku w Berlinie*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 75-77.
18. Lawrence P., Dodsworth F., Morris R. M., *The Making of the Modern Police, 1780-1914*, cz. 1, t. 1-3, Routledge 2014.
19. Lawrence P., Clark J., Crone R., Shpayer-Makov H., *The Making of the Modern Police, 1780-1914*, cz. 2, t. 4-6, Routledge 2014.

20. Lawrence P., *The New Police in the Nineteenth Century*, Ashgate Publishing, Farnham 2011.
21. Leßmann-Faust P., *Die preußische Schutzpolizei in der Weimarer Republik. Streifendienst und Straßenkampf*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Frankfurt nad Menem 2012.
22. Liang H. H., *Die Berliner Polizei in der Weimarer Republik*, De Gruyter, Berlin 1977.
23. Litwiński R., *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010.
24. Macek P., L. Uhlíř, *Dějiny policie a četnictva, II, Československá republika (1918-1939)*, Praga 1999.
25. Nagler L., *Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, nr 1, s. 139-142.
26. Nagler L., *XII zebranie Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Belgradzie*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 6, s. 498-500.
27. Nasielski A., *Puama E*, Warszawa 2016.
28. Owings Ch., *Women Police. A study of the Development and Status of the Women Police Movement*, Nowy Jork 1925.
29. Paleolog S. F., *Policja kobieca w Polsce 1925-1939*, Warszawa 2022.
30. Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.
31. Sabitzer W., *150 Jahre Wiener Sicherheitswache*, „Die Wiener Polizei” Magazin der Landespolizeidirektion Wien, kwiecień – czerwiec 2019, s. 30-39.
32. Schneickert H., *Reorganizacja państwowej Policji Kryminalnej w Niemczech*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 3, s. 224-226.
33. Schultz B., *Znaczenie polskiego kodeksu karnego dla zwalczania międzynarodowej przestępczości*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 4, s. 274-278.
34. Semków P., *Policja w Wolnym Mieście Gdańsku (1921-1939)*, „Przegląd Policyjny” 2000, nr 1-2, s. 51-73.
35. Semków P., *Przygotowania wojenne policji gdańskiej*, [w:] *Na rozstajach dróg. Gdańsk między Niemcami a Polską (1920-1939)*, red. Mroczko M., Gdańsk 1998, s. 221-235.
36. Şinca F., *Istoria Poliției Capitalei (sec. XVIII-1949)*, Bukareszt 2012.
37. Sobolewski W., *Die Kriminalpolizei. Handbuch für kriminellen Polizeidienst*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 83-85.
38. Sobolewski W., *Laboratoria i instytucje kryminalistyczne. Z okazji dziesięciolecia laboratorium policyjnego w Warszawie*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 5, s. 322-337.
39. Sprengel B., *Udział polskiej Policji Państwowej w pracach International Criminal Police Commission w latach 1923-1939*, [w:] *Międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania bezpieczeństwa państwa*, red. Cebul K., Rudowski A., Warszawa 2015, s. 27-44.
40. Sprengel B., *Z dziejów udziału Policji Państwowej w pracach Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w latach 1923-1939 (zarys problematyki)*, [w:] *Od straży obywatelskich do Policji. Służby porządkowe na ziemiach polskich w XX wieku*, red. Łaszewski R., Sprengel B., Włocławek 2007, s. 127-141.
41. Ś.p. dr Władysław Marian Sobolewski, *inspektor PP*, „Przegląd Policyjny” 1937, nr 6, s. 402-404.
42. Tregubow S., *Identyfikacja zabójcy marsylskiego*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 5, s. 425-429.

43. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921-1939.
44. *XII Sesja Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Belgradzie*, „Przegląd Policyjny” 1936, nr 4, s. 340.
45. *Z policj zagranicznych*, „Na Posterunku” 1938, nr 20, s. 474.

Jarosław Kłaczek*

Polskie kresy – bliskie i dalekie (1918-1939)

Polish Borderlands – Near and Far (1918-1939)

Abstract: The subject of Borderlands situated further away and close by is presented not by accident. In the Polish historical narrative, we usually remember only about the Eastern Borderlands. Created by Henryk Sienkiewicz's "Trilog", known from the pages of Polish history, being a place of birth to Polish poets, they are inevitably memorable and integral part of Poland's national tradition. This notion is so strong that the word 'Borderlands' is associated only with the formed eastern territories of Poland. We do not use this terminology for other areas. We think only of the eastern borderlands which were gradually lost between the 17th and 20th century. This article also mentions this fact. Nevertheless, the article presents a slightly different perspective, i.e. it tries to present the Borderlands that were distant because they were unknown or known very little, the Borderlands which did not manage to enter the Polish narratives and Polish historical memory for good. They entered Poland for a very short time and disappeared for it very quickly. Nowadays they are abroad and they are practically unknown.

The distant, unknown former Polish western Borderlands was Trans-Olza (Zaolzie). The Silesian residents living there in the 19th century shaped mostly Polish national identity, i.e. at the time when the then modern European nations were establishing. Undoubtedly, this was influenced by a strong economic development of the territory of Cieszyn Silesia. On the one hand, it was a blessing, but on the other hand, it turned out to be its curse, causing the rivalry over this land between the Poles and Czechs. The conflict over this territory, where the ethnic issues played no significant role for the powers considering this matter. Moreover, it inscribed into different types of territorial conflicts that Europe experienced after the First World War. For the borders established by the victorious allied forces as part of the Versailles treaty were not entirely fair in any place, which, in turn, is an obvious matter because it is never possible to set borders that would fully satisfy all the parties of the conflict. This was also the case of the Polish-Czech conflict over Cieszyn Silesia. The rivalry did not cease with the borders being established by the allied

* Jarosław Kłaczek – prof. dr hab., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska, ORCID: 0000-0002-0715-2264, e-mail: jak@umk.pl.

forces in July 1920, and both countries were still interested in the population living there. The population faced assimilative activities as the so-called 'Polonized Moravians' by the Czechoslovakian Republic. On the other hand, this population became a causation for Poland when reclaiming this area in autumn 1938.

In the second part of the article presents the realities of life in Trans-Olza in the second half of the 1930s, which were witnessed by Paweł Hulka-Laskowski. He collected material for his monumental work on Trans-Olza Silesia. This work is practically unknown today, but it is an equivalent of the results of Melchior Wańkowicz's travels around East Prussia in the book *Na tropach Śmętka*. Who has ever heard in Poland of the work by Paweł Hulka-Laskowski *Śląsk za Olzą*? Similarly, who has the knowledge of the long-forgotten Western Borderlands? This article introduces readers to this subject matter.

Keywords: Eastern Borderlands, Western Borderlands, Cieszyn Silesia, Trans-Olza

Streszczenie: Temat kresów dalekich i bliskich został przedstawiony nieprzypadkowo. W polskiej narracji historycznej najczęściej pamiętamy wyłącznie o Kresach Wschodnich. (które także jako jedyne kresy polska ortografia nakazuje pisać wielkimi literami) Wykreowane przez *Trylogię* Henryka Sienkiewicza, znane z kart polskiej historii, będące miejscem narodzin polskich wieszczów siłą rzeczy zapadają w pamięć i są integralną częścią polskiej tradycji narodowej. Jest to do tego stopnia silne, że na słowo „kresy” myślimy tylko o dawnych wschodnich obszarach Polski. Nie używamy tego pojęcia dla innych terytoriów. Myślimy tylko o wschodnich rubieżach traconych stopniowo od XVII aż do XX w. O tym również wspomina niniejszy tekst. Tym niemniej artykuł przedstawia trochę inną perspektywę, tj. próbę przedstawienia kresów dalekich, bo nieznanymi lub mało znanych. Kresów, które nie zdążyły na dobre wejść do polskiej narracji i polskiej pamięci historycznej. Weszły do Polski na bardzo krótko i bardzo szybko z niej zniknęły. Współcześnie są poza granicami naszego kraju i są praktycznie nieznanne.

Tymi dawnymi dalekimi i nieznanymi polskimi kresami zachodnimi było Zaolzie. Mieszkająca tam ludność śląska w większości ukształtowała w sobie polską świadomość narodową w XIX w., tj. w czasie tworzenia się współczesnych narodów europejskich. Wpływ na to miał bez wątpienia silny rozwój gospodarczy tamtego obszaru Śląska Cieszyńskiego. Było to z jednej strony błogosławieństwo, z drugiej okazało się jej przekleństwem, doprowadzając do rywalizacji o tę ziemię Polaków i Czechów. W sporze o to terytorium dla biorących w nim udział mocarstw kwestie etniczne nie odgrywały większego znaczenia. Wpisywał się on ponadto w różnego typu spory terytorialne, jakich doświadczała Europa po zakończeniu I wojny światowej. Nigdzie bowiem granice wytyczane w ramach ładu wersalskiego przez zwycięskich aliantów nie były do końca sprawiedliwe. Co jest zresztą sprawą oczywistą, bo nigdy nie uda się wytyczyć takich granic, które w pełni satysfakcjonowałyby wszystkie strony sporu. Tak też było w przypadku sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński. Rywalizacji nie zakończyło wytyczenie granicy przez aliantów w lipcu 1920 r., a mieszkająca tam ludność pozostała nadal przedmiotem zainteresowania obu państw. Spotkały ją działania asymilacyjne jako tzw. popolszczonych Morawców ze strony Republiki Czechosłowackiej. Z drugiej strony ludność ta stała się argumentem dla Polski przy rewindykacji tego terenu jesienią 1938 r.

W drugiej części artykułu zostały przedstawione realia życia na Zaolziu w drugiej połowie lat 30. XX w. których świadkiem był Paweł Hulka-Laskowski. Zbierał on materiały do swojej monumentalnej pracy *Śląsk za Olzą* poświęconej Śląskowi Zaolziańskiemu. Pracy dzisiaj praktycznie nieznannej, a która była odpowiednikiem rezultatów wojaży Melchiora Wańkowicza po Prusach Wschodnich w postaci

książki *Na tropach Smętka*. Książkę Wańkowicza znają prawie wszyscy, a kto w Polsce choćby słyszał o arcyciekawej pracy Pawła Hulki-Laskowskiego? Niniejszy artykuł ma na celu przybliżyć tę problematykę, likwidując białą plamę na mapie naszej narodowej świadomości i pamięci.

Słowa kluczowe: Kresy Wschodnie, kresy zachodnie. Śląsk Cieszyński, Zaolzie

Wstęp

Wszystkie drogi prowadzą na zachód. Tak pierwotnie zatytułowany był scenariusz filmu *Droga na Zachód* napisany przez Kazimierza Dzierżanowskiego i Lecha Pijanowskiego opowiadający o sytuacji na Ziemiach Odzyskanych zimą 1945 r. Wymieniona data, ale też rok 1920 były emanacją polskich losów w XX w. Wieku dwukrotnego przesuwania się Polaków z wschodu na zachód, z terenów Kresów Wschodnich, na których zakotwiczili w XIV w. za panowania Kazimierza Wielkiego i które stały się w kolejnych stuleciach integralną i wydawałoby się nierozzerwalną częścią polskiej tradycji, polskiej kultury i polskiej historii. Ziemią, która wydała czołowych polskich poetów, pisarzy, polityków, wojskowych. Terenami, które do dzisiaj są owiane mitem legendy krainy idylli – tak jak coś na zawsze straconego, jak beztroskie dzieciństwo, młodość czy po prostu minione życie.

Pojęcie kresów ewoluowało, ale większość społeczeństwa zawsze kojarzyła je wyłącznie z obszarami na wschodzie. Patrzenie na obszar dawnego „polskiego wschodu” w XX w. było jednak inne niż to, które miało miejsce w poprzednich stuleciach. Wiek XX był bowiem stuleciem innym niż wcześniejsze w aspekcie spojrzenia na Kresy Wschodnie, które stopniowo od XVII w. zaczynały się coraz bardziej kurczyć, przez co obszar państwa polsko-litewskiego zmniejszył się z 990 tys. km² w 1619 r. do 733 tys. km² przed pierwszym rozbiorem. Polska coraz bardziej traciła nowożytnie zdobycze, ale w XIX w., już w okresie zaborów, polskie kulturowe kresy sięgały jeszcze Kijowszczyzny, Mińszczyzny, Polskich Inflant i Żmudzi.

Z biegiem lat pojęcie Kresów Wschodnich zaczęło się coraz bardziej zawężać. Stało się to szczególnie widoczne z chwilą wybuchu I wojny światowej. Przyspieszyło natomiast po jej zakończeniu, kiedy na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej rozszalała się rewolucja bolszewicka. Błyskawicznie zaczęły wówczas znikać tam ślady polskości, gdzie jej symbolem był zawsze dwór szlachecki. Ale też i sama liczba Polaków zaczęła się tam kurczyć, np. w Kijowie, gdzie

do 1914 r. była przecież silna polska diaspora. Ale zjawisko to dotyczyło również i innych miast dawnego imperium rosyjskiego.

1. Granice Polski po I wojnie światowej: między koncepcją federacyjną a narodową

Odbudowywana w 1918 r. Polska musiała sobie w związku z tym odpowiedzieć na pytanie, jakich kresów potrzebuje i jakich granic? Tylko jedno było pewne, tj. rdzeń państwa i centralizm władzy. Jak pisał Roman Wapiński, cytując z kolei innego znanego historyka Stefana Kieniewicza: „Można sobie było wyobrazić Polskę bez Gdańska i Poznania albo bez Wilna i Mińska, a z konieczności nawet bez Galicji. Nie sposób było pomyśleć o Polsce bez Warszawy i środkowego biegu Wisły. Miał więc Królewski pewność, że przynależy do tej najbardziej autentycznej Polski. Tak się zresztą potocznie mówiło w XIX w. o Kongresówce jako o Polsce przeciwstawionej Litwie, Galicji czy «Księstwu» Poznańskiemu. Stąd zaś wypływał u mieszkańców tej dzielnicy brak jakichkolwiek prowincjonalizmów czy ciągót do obrony własnej autonomii w obrębie wskrzeszonej Polski. Wręcz przeciwnie, Kongresowiaci opowiadali się będą za scentralizowaniem wszystkich prowincji dokoła Warszawy. Postawa ta będzie wywoływać sprzeciwy w innych dzielnicach Polski po 1918 r.”¹.

Dość trafnie sprawę granic zdiagnozował Piłsudski, który powiedział znane zresztą powiedzenie, że na wschodzie granice musimy wytyczyć sami, natomiast na Zachodzie będzie to decyzja aliantów (lub jak przypomina Roman Wapiński wypowiedź Józefa Piłsudskiego – geschenkiem od aliantów)². I tak faktycznie było. Granica wschodnia była w gruncie rzeczy sprawą otwartą, gdyż po upadku carskiej Rosji zapanowała tam polityczna próżnia, którą starały się wypełnić budujące swoją państwowość narody ukraiński i białoruski. Jak pokazała przyszłość, czyniły to nieskutecznie. Do tych terytoriów aspirowała również, coraz bardziej zwycięska w wojnie domowej, bolszewicka Rosja. Biali oficerowie walczący wraz ze swoimi armiami

1 R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 105.

2 Tamże, s. 276.

z bolszewikami stali nadal na gruncie imperialnej, niepodzielnej Rosji, co ostatecznie zapewne zaważyło na ich klęsce. Ale też na tym obszarze swoje granice chciała wytyczyć odbudowywana Polska.

Dyskusje nad tym terenem przyszłego państwa polskiego toczyły się zresztą jeszcze w XIX w. Pod koniec XIX w. i na początku XX w. polskie kręgi polityczne różnie widziały terytoria Polski na wschodzie. Koła liberalne stawiały przede wszystkim na kwestie etniczne, podkreślając, że do Polski mogłyby nie przynależeć tereny całej Galicji Wschodniej. Mówiono natomiast bez żadnych różnic o przynależności do Polski Lwowa. Natomiast otwarta pozostawała kwestia innych nabytków terytorialnych. Jako rdzeń przyszłego państwa widziano w granicach odbudowywanej Polski: Królestwo Polskie, część Ziem Zabrzanych oraz tereny Polski Zachodniej. Te ostatnie jednak w przypadku, gdyby pojawiła się taka polityczna możliwość.

Jak widziano przyszlą Polskę? Czy znów chciano jej zdecentralizowanego, trochę „federalnego” charakteru? Raczej nie. Poglądy federacyjne nie były specjalnie popularne w polskim społeczeństwie, co zresztą udowodniła później krótka kariera projektu konstytucji (zwanego amerykańskim) autorstwa Józefa Buzka, zakładającego powstanie Stanów Zjednoczonych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej. Bardziej był więc to spór dotyczący zagadnienia: czy budujemy państwo narodowe z większością polską lub czy staramy się nawiązać do tradycji dawnej Rzeczypospolitej, w którym jest naród państwowy. Czyli coś na wzór współczesnej Belgii, Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii, gdzie istnieją narody państwowe, a nie etniczne (oczywiście tam funkcjonowała instytucja monarchy, co zapewne bardziej sprzyjało trwałości takiego projektu).

Z różnych przyczyn oczywiście ostatecznie zwyciężyła koncepcja budowy państwa narodowego, czyli postulat Romana Dmowskiego i narodowej demokracji. Cel, jaki został osiągnięty w sprawie granic Polski, był bardziej zbliżony do poglądów i rozważań Komitetu Narodowego Polski, aczkolwiek tzw. linia Dmowskiego nigdy nie została osiągnięta.

Warto w tym momencie zacytować Wacława Jędrzejewicza, który z kolei przypomniał poglądy Józefa Piłsudskiego na kwestie terytorialne. Jak pisał ten były sanacyjny polityk i emigracyjny historyk:

„Piłsudski, wyrażając generalną zgodę na program terytorialny Paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego, miał powiedzieć: jedna różnica: ja. Gal. Wsch. brać nie chcę, a oni całą wschodnią Galicję. Ja idę znacznie dalej w pożądanu na wschód”. Po czym podana jest jego granica wschodnia: Kałusz– Bug (Krasne) – Styr górny – przez Styr do Łucka, raczej około Rożyszc – Polesie w naszych rękach – między Styrem a Horyniem do ujścia jego do Prypeci, ukośnie ku Berezynie – Słuck i wyżyna Słucka – na ukos w stronę Berezyny; „marzę o Bobrujsku, ostatecznie koło Borysowa. Ku Dźwinie; powiat Lepelski do nas. Dźwina w ostateczności granicą”.

„Litwini i Łotysze (wspólnota) od nich zależy do jakiego kompleksu”.

Co do granic zachodnich: „*Geschenk*, podarunek koalicji”³.

Piłsudski chyba rzeczywiście miał nadzieję na to, że Rosję, którą uważał za głównego wroga Polski, należy odepchnąć jak najdalej na wschód, przynajmniej za granicę z 1772 r.⁴. Długo też liczył na powstanie niezależnego państwa ukraińskiego, wobec którego podobno był nawet gotów przez pewien czas dokonywać cesji terytorialnych. I miał widzieć tereny położone 25 km na wschód od Lwowa już jako tereny położone w powiązonym z Polską państwie ukraińskim⁵.

Ówczesny program terytorialny polskich czynników rządowych oddawało jednak rozpisanie przez rząd Moraczewskiego wyborów parlamentarnych na konkretnych terytoriach. Była to w jakiejś mierze decyzja polskich władz informująca na zewnątrz, które terytoria Rzeczpospolita Polska uważa za własne i które powinny się znaleźć w obrębie nowo tworzonego państwa. I tak przygotowując wybory, rząd Moraczewskiego objął ustawą, m.in.: większą część ziem dawnej Kongresówki, cały zabór pruski i austriacki oraz trzy powiaty Śląska Cieszyńskiego (bielski, cieszyński, frysztacki), a także tereny przynależne do Węgier, czyli Spisz i Orawę. Wyborów na większości terenów rząd nie przeprowadził. Przyjął bowiem za realne możliwość głosowania wyłącznie na terenach kontrolowanych przez władze polskie. Nie wyrzekł się jednak praw do terytoriów dokumentem. O większość wymienionych ziem i tak wkrótce rozgorzały czasami wieloletnie walki.

3 J. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935. Uzupełnienia i zmiany*, Londyn 1986, s. 405.

4 R. Wapiński, dz. cyt., s. 278.

5 Tamże, s. 278-279 i 281.

2. Zewnętrzne reakcje na konstytuowanie granic odradzającej się Polski i konflikty związane z aspiracjami poszczególnych narodów ościennych

Pierwszy z konfliktów na wschodzie wybuchł pod koniec I wojny światowej. 1 listopada 1918 r. Ukraińcy proklamowali we Lwowie swoje państwo, co spotkało się oczywiście z polską reakcją. Konflikt ten trwał do lipca 1919 r., zakończył się polskim sukcesem i wyparciem wojsk ukraińskich za linie rzeki Zbrucz. W tym samym mniej więcej czasie rozpoczęły się działania zbrojne z Sowietami, którzy stopniowo pokonując armię białej Rosji, przesuwali się coraz bardziej na Zachód, chcąc nieść ten przysłowiowy żar rewolucji marksistowskiej na zachód, zwłaszcza w stronę zrewoltowanych Niemiec⁶.

Z kolei rok 1919 to też czas konfliktu z Litwinami, powstania sejneńskiego, walk na Suwalszczyźnie, ale też i zajęcia Wileńszczyzny i jednej z ostatnich prób porozumienia z Litwinami, jak pokazała przyszłość – bezskutecznej. Problem Wileńszczyzny zaciążył zresztą na wzajemnych relacjach polsko-litewskich przez cały okres międzywojenny. I dopiero u jego kresu w marcu 1938 r. nastąpiła normalizacja relacji między Polską a Republiką litewską (niestety dopiero po polskim ultimatum).

Stosunkowo najmniej problem Polska miała z białoruskimi aspiracjami niepodległościowymi, formalnie nie prowadząc żadnej wojny z efemerycznym i krótko istniejącym tworem państwowym, jakim była Białoruska Republika Ludowa.

Jakie poglądy na substancję etniczną – w tym na kresach – mieli mający duży wpływ na negocjacje z Sowietami działacze narodowi w Rydze? Odbudowująca się Polska miała być państwem, w którym minimum 65% obywateli powinni stanowić Polacy. Dlaczego? Jak argumentował wówczas jeden z głównych negocjatorów traktatu ryskiego, Stanisław Grabski, państwo powinno mieć wewnętrzną równowagę. Stąd obiektywna strona endeckiej do podejmowania podczas rokowań ryskich kwestii Mińszczyzny, z której ostatecznie zrezygnowano, podnosząc przy okazji też aspekt wyznaniowy. Dowodzono, że na zachodniej Białorusi jest rzekomo więcej białoruskiej

6 Szerzej o tym por. W. Materski, *Bitwa o rubież*, [w:] *Kresy Rzeczypospolitej. Wielki mit Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2015, nr 2, s. 47-55.

ludności katolickiej, która miała być w związku z tym bardziej podatna na procesy asymilacyjne.

To raczej nie był do końca trafny sposób rozumowania specyfiki tamtego terenu, skoro po sowieckiej stronie granicy pozostało około miliona Polaków. Grabskiemu udało się natomiast z powodzeniem doprowadzić do przekazania przez Sowietów Brańsk i Działoszyce, co pozwoliło odciąć Litwę od Sowietów i wytyczyć ważną, z punktu widzenia interesów Polski, granicę z Łotwą. Granica ryska wywołała jednak oburzenie wśród części elit, zwłaszcza pochodzących właśnie z terenu zostającego pod władzę sowiecką. Znana jest np. ocena profesora Mariana Zdziechowskiego, pochodzącego ze szlacheckiego majątku spod Mińska, który podpisany 12 października 1920 r. preliminarz pokojowy nazwał „zbrodnią popełnioną z lekkim sercem bez żalu”. Z kolei biskup Miński Zygmunt Łoziński użył stwierdzenia, że oddanie Mińszczyzny było zdradą stanu. Natomiast profesor Michał Bobrzyński dodał: „W Rydze sprzedano Moskwie pokój za miskę soczewicy”⁷. Miano go określać w środowiskach kresowych nawet do czwartego rozbioru kraju⁸. Jak więc widać reakcje na granicę ryską były bardzo silne i emocjonalne. Co ciekawe, główny spór dotyczył właśnie terenów białoruskich. Mniej rozmawiano o Polakach, którzy zostali po drugiej stronie granicy na obszarze ukraińskim, gdzie w 1925 r. władze sowieckie utworzyły Polski Rejon Autonomiczny im. Juliana Marchlewskiego (potocznie zwany Marchlewszczyzną lub Polrajonem) z jego białoruskim odpowiednikiem w Kojdanowie (od 1932 r. Dzierżyńsk). Chciano tę ludność skomunizować, a kiedy się to nie udało, to właśnie mieszkający tam Polacy stali się pierwszą ofiarą masowych deportacji na tereny Kazachstanu i Syberii, gdzie część ich potomków mieszka do dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie w Rydze nie podnoszono tej kwestii ze względu na sojusz polsko-ukraiński i żywiąc cały czas nadzieję na to, że państwo ukraińskie jednak powstanie na tamtym obszarze. W czasie negocjacji ryskich jesienią 1920 r. armia Petlury podejmowała jeszcze próby działań militarnych.

7 *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie? Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022, s. 11.

8 R. Wapiński, dz. cyt., s. 310.

3. Kształt i przekrój społeczny na terenach wschodnich granic Polski po podpisaniu traktatu ryskiego w 1921 r.

Traktat ryski został podpisany 18 marca 1921 r.⁹, a polskie Kresy Wschodnie zostały bardzo radykalnie ograniczone, kończąc się na linii rzeki Zbrucz, zachodnim Wołyniu oraz Polesiu. W 1922 r. doszła jeszcze Wileńszczyzna. Ten obszar stał się wówczas nowymi polskimi kresami na wschodzie, symbolizującymi część dawnego polskiego obszaru wpływów sprzed rozbiorów. I co ważne, w społecznym przekonaniu te nowe kresy były akceptowane¹⁰. Większość zauważała bowiem, że wschodnie granice z 1772 r. były niemożliwe do osiągnięcia. Po ostatecznym ukształtowaniu się wschodniej granicy państwa dosyć szybko w polskim codziennym życiu społecznym zaczęła się zacierać pamięć o kresach „zakordonowych”. Tak ukształtowany w 1922 r. obszar państwa polskiego liczył 388 600 km². A po włączeniu do Polski w październiku i listopadzie 1938 r. Zaolzia oraz kolejnych części Spisza i Orawy wzrósł, na dzień 31 sierpnia 1939 r., do 389 720 km².

Józef Piłsudski o terytorium Polski z tamtego okresu miał powiedzieć, że jest jak obwarzanek: to, co najcenniejsze, znajduje się na obrzeżach. Jest to oczywiście pogląd stronnicy, ale oddający sposób myślenia ówczesnych polskich polityków i części polskiego społeczeństwa. Warto od razu tutaj zaznaczyć, że myślano przede wszystkim o Kresach Wschodnich. Mieszkało na nich, według różnych szacunków, ok. 12 mln osób, z czego od 3 mln (na początku lat 20. XX w.) do 4 mln pod koniec okresu międzywojennego mieli stanowić Polacy¹¹. Mityczne Kresy uosabiał obraz romantycznego dworku szlacheckiego, tej swoistej Sienkiewiczowskiej polskiej stancji położonej u kresowych bram. Ostoi polskości, katolicyzmu, czyli kamieni milowych polskiego transferu kulturowego. Ale były także symbolem patriotyzmu i wojennego męstwa opisywanego wcześniej przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*. Kresów przywiązanych do wiary i ojczyzny wywalczonych orężem, a nie w wyniku działań

9 Warta przypomnienia jest w tym miejscu publikacja z okresu międzywojennego przybliżająca tę problematykę: M. Objezierski, *Wspomnienia z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej ryskiej dla ułożenia preliminarzów pokojowych (wrzesień – październik 1920 r.)*, Warszawa 1938.

10 R. Wapiński, dz. cyt., s. 320.

11 W. Mędrzecki, *Panorama Kresów*, [w:] *Kresy Rzeczypospolitej. Wielki mit Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2015, nr 2, s. 57 i 59.

dypłomatycznych. Nie było to oczywiście zgodne ze stanem faktycznym, bo akurat jedyne w polskiej historii zwycięskie powstania miały miejsce na zachodzie: wielkopolskie i III powstanie śląskie. Szczególnie to ostatnie w sposób decydujący wpłynęło na werdykt aliantów dzielących jesienią 1921 r. Górny Śląsk pomiędzy Polskę i Niemcy.

Cechą kresów jest to, że są multikulturowe i multireligijne, ale zawsze musi być w nich jakiś czynnik wiodący, dominujący w narracji zarówno politycznej, jak i kulturowej. Każdy z krajów, które powstawały wówczas w tej części Europy, miał jakieś swoje kresy. Mieli je Czesi, Niemcy, mieli również Polacy. Każdy z nich, zwłaszcza Niemcy i Polacy, z nostalgią wracają do tego starego świata. Oba narody wspominają o swoich kresach na wschodzie, gdzie dominowali kulturowo i cywilizacyjnie. Ich wpływy były po prostu najsilniejsze. Tak było z polskimi Kresami Wschodnimi. W okresie międzywojennym kultywowano ich mityczność, gdyż były symbolem polskiego zwycięstwa militarnego i triumfu kulturowego. Polacy czuli się tam w pełni gospodarzami tych terenów i można uznać, że nie mieli żadnej konkurencji cywilizacyjnej. Dominowali także w poziomie wykształcenia, tworzyli tamtejsze elity. Żywioły ukraiński, białoruski czy litewski były w większości społecznościami rustykalnymi i posiadającymi wąskie, słabe elity przywódcze. Było to zwłaszcza widoczne na obszarze białoruskim. Lokalni Żydzi nie stanowili dla wpływów kultury polskiej także żadnej konkurencji, gdyż byli mniejszością pozbawioną aspiracji niepodległościowych i żyjącą w diasporze. Jedynie w środowiskach ukraińskich, zwłaszcza od lat 30. XX w. wzmacniał się silny nacjonalizm i antypolonizm. Jednak mimo zamachów na polskich oficjeli (zabójstwo Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego) nie byli w stanie zagrozić polskiej państwowości. Polacy byli więc głównymi decydentami, stanowiąc – zdaniem Piotra Osęki – od 30% w 1921 r. do 45% w 1939 r. kresowych mieszkańców¹².

Głównym filarem polskości na tamtym obszarze pozostawało oczywiście ziemiaństwo. Polskie mieszczaństwo było stosunkowo słabe, zamieszkujące głównie tereny byłego zaboru austriackiego.

12 P. Osęka, *Utrata mitu*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenia Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2016, nr 4, s. 17.

Żyła tam również liczna polska inteligencja, głównie wykształcona jeszcze w czasach autonomii galicyjskiej w ramach monarchii austro-węgierskiej. Także trochę polskiego mieszczaństwa i inteligencji, chociażby dzięki uniwersytetowi, posiadało również Wilno. Głównie jednak ziemiaństwo było ostoją polskości na tych terenach. Na Kresach Wschodnich były wielkie, liczące tysiące hektarów ziemi, majątki i posiadłości ziemskie oraz ordynacje (np. Radziwiłłów z Nieświeża i Ołyki). Na Kresach Wschodnich mieszkała również tzw. szlachta zagrodowa, bardzo patriotyczna, przywiązana do wiary, Kościoła i ojczyzny. Warto też pamiętać, że na tym obszarze prowadzono akcję kolonizacyjną, osiedlając polskich żołnierzy z rodzinami zdemobilizowanych po wojnach o granice. Parcelowano głównie ziemię na Wołyniu, chcąc także zwiększyć polski stan posiadania w tym najbardziej ukraińskojęzycznym województwie Polski międzywojennej. Do Polaków należało ok. 1/3 powierzchni ziem ornych Kresów Wschodnich. Znajdowały się one w posiadaniu ok. 5 tys. rodzin¹³. Polacy kontrolowali z oczywistych względów aparat państwowy. Było to szczególnie mocno widoczne wśród funkcjonariuszy policji, żandarmerii wojskowej czy kadry oficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza. Polacy dominowali również w administracji i aparacie sprawiedliwości.

4. Plany czynnego włączenia Kresów Wschodnich w życie gospodarczo społeczne Polski i niwelacja różnic między Polską C a resztą kraju

Okres międzywojenny, ze względu na swój regres gospodarczy, nie sprzyjał działaniom modernizacyjnym. Światowa gospodarka po krótkim okresie koniunktury z lat 1924-1929 przyspieszyła dopiero po 1933 r. Modernizacja w Polsce zmagala się więc z problemem niskiego wzrostu gospodarczego, wysokiego przyrostu naturalnego i wchodzenia w wiek produkcyjny kolejnych tysięcy obywateli. Sposobem, ale odkrytym dopiero w latach 30. XX w., okazała się ingerencja państwa na szeroką skalę. Dlatego w tym czasie zaczęto myśleć o tym, żeby jednak wschodnie województwa włączyć szerzej

¹³ Tamże, s. 17.

w krwiobieg gospodarczy II Rzeczypospolitej i doprowadzić do zniwelowania różnic cywilizacyjnych pomiędzy Polską A, B i C. Kresy znajdowały się pod tą ostatnią literą.

Jednym z pomysłów na zatarcie różnic miał być plan 15-letni obejmujący lata 1939-1954. Po jego zakończeniu w 1954 r. Kresy Wschodnie miały się zamienić w taką samą część cywilizacyjną państwa jak pozostała część kraju, a przynajmniej zachodnia część dawnego Królestwa Kongresowego. Pamiętajmy, że czasy wielkiego kryzysu rewidują też myślenie o gospodarce. Do czasów wielkiego kryzysu myślenie o inwestycjach było tylko i wyłącznie w kategorii kapitału prywatnego. Na skutek wielkiej depresji gospodarczej na masową skalę pojawiła się kwestia etatyzacji państwa, wcześniej występująca tylko w krajach totalitarnych. Państwo miało wszystko zrobić najlepiej, najszybciej, najsolidniej, no i najuczciwiej. Społeczeństwa podczas wielkiego kryzysu przestały ufać wolnemu rynkowi i uwierzyły w państwo. A władze II Rzeczypospolitej uwierzyły w to, że w 15 lat są w stanie zmienić ten mityczny, romantyczny obszar Kresów Wschodnich w pełnoprawną gospodarczo część kraju. Wybuch wojny w 1939 r. nie pozwolił rozpocząć tego ambitnego założenia, co nie pozwala nam dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście to by się udało. Zostaje zawsze gdybanie i rozważanie, co by było, gdyby było.

5. Kresy zachodnie – mniej zauważane, a jednak niezwykle istotne dla polskiej historii i gospodarki

W niniejszym artykule, podobnie jak w całej historycznej polskiej narracji, Kresy Wschodnie mają pierwszeństwo. Oddając jednak historii sprawiedliwość, nie możemy zapominać o kresach dalekich, czyli zachodnich – szerzej poznanych i przybliżonych dopiero w XX w.

Życie nie zna podobno próżni, może więc dlatego w okresie międzywojennym rozpoczął się proces poznawania i zauważania innych kresów, tym razem zachodnich. Dla znacznej części Polaków były to tereny zupełnie nieznane przede wszystkim dlatego, że długi czas należały do państwa niemieckiego. Z tego powodu w okresie modernizacji społecznej i gospodarczej XIX w. radykalnie się różniły pod względem architektury, struktury społecznej, gospodarczej i przede wszystkim mentalnej od ziem byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego. Polacy z centralnej Polski, Kresów Wschodnich czy Galicji

poznawali te odzyskiwane kresy zachodnie dopiero od 1920 r. I zarówno wtedy, jak i pokolenie później (w 1945 r.) poznawanie to polegało przede wszystkim na osiedlaniu się na tych terenach. Polacy przemieszczający się z traconych w 1921 r. już na zawsze zaryskich kresów czy z reszty Kresów Wschodnich utraconych po II wojnie światowej stali się determinantą tworzenia nowego polskiego społeczeństwa, nowej polskiej tradycji, kultury, myślenia wypływającego z takiego, a nie innego geopolitycznego kształtu terytorialnego Polski XX w.

W latach 20. szczególnego znaczenia nabrało promowanie kresów zachodnich, m.in. przez budowę miasta i portu w Gdyni. Stała się ona nową ziemią obiecaną i miała stać się miastem „szklanych domów”. Czy mogły się tam zrealizować marzenia o godnym życiu i mit Stefana Żeromskiego z *Przedwiośnia*? Nie bardzo. Mit przecież zawsze będzie tylko mitem. Do dziś funkcjonującym, jeśli myślimy o Gdyni. A mity, jak to mity, żyją własnym życiem, chociaż często nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Świadczą o tym stojące bardzo długo gdyńskie enklawy biedy zwane potocznie: Pekin, Meksyk czy Przekłète Wzgórze¹⁴ z rachityczną zabudową, która dopiero współcześnie zaczęła znikać.

Pojęcie kresów zachodnich było bardzo ulotne i nie przebijало się aż tak często w polskiej narracji politycznej. Oczywiście akcentowano fakt ich istnienia, jak to czynił w swoich pracach np. Eugeniusz Romer. Postulowano także potrzebę powrotu do Polski Wielkopolski i Pomorza. Mówiono o Prusach Wschodnich, zwłaszcza o Warmii. Dopiero później zaczęto mówić w tej dyskusji również o Mazurach¹⁵. Ale bardziej chyba kierowano się w tym w tym aspekcie rozumem, a nie sercem. Miały być zdaniem przybyszy z pozostałych części kraju zdominowane do 1920 r. przez wpływy kultury niemieckiej, przez teutońską architekturę i infrastrukturę z silnymi wpływami języka Goethego. Widziano je jako teren, gdzie bardzo mocno ściera się żywioł polski i niemiecki, a kultura polska nie jest już tak dominująca jak na wschodnich obszarach.

14 Por. G. Piątek, *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939*, Warszawa 2022, s. 387-388.

15 Bardzo cennym głosem w tej dyskusji jest praca Eugeniusza Romera, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, Lwów 1919.

6. Zaolzie – zapomniane kresy dalekie

Na szczególną uwagę w temacie kresów zachodnich, a szerzej: południowo-zachodnich, zasługuje Zaolzie – ledwo w omawianym okresie poznane i szybko utracone. Tu mamy do czynienia z kolejnym czynnikiem narodowościowym – czeskim. Na kresy zachodnie patrzono w okresie międzywojennym przeważnie dość pragmatycznie przede wszystkim poprzez pryzmat gospodarczy i komunikacyjny. Czynnikiem ekonomicznym odnoszono przede wszystkim wobec Górnego Śląska. Już jednak wobec Zagłębia Karwińskiego na terenie Śląska Austriackiego nie uważano tego czynnika za decydujący, wskazując na aspekt narodowy. Polskość na tych południowo-zachodnich kresach była zresztą dla warszawskich elit odkryta stosunkowo późno, bo pod koniec XIX w.¹⁶ Do potocznej świadomości, że za Cieszynem Polacy w ogóle mieszkają, przyniosła dopiero walka o granice II Rzeczypospolitej. Przypomnijmy, że były to tereny niewchodzące w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Dlatego też zaskoczeniem, ale też i swoistą dużą promocją tego terenu, był fakt, że przecież to właśnie w Cieszynie proklamowano pierwszą władzę polską, jeszcze pod koniec trwania Wielkiej Wojny. Instytucją tą była Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Wybuch wojny polsko-czeskiej o Śląsk Cieszyński, w styczniu 1919 r., jeszcze bardziej spopularyzował ten teren.

Zaolzie, nazywane w niniejszym artykule kresami dalekimi, to teren historycznie zupełnie nieznany większości współczesnych Polaków. Są to kresy, o których większość po 1945 r. nie zdążyła się dowiedzieć. Do tego terenu w latach 1918-1947 rościły sobie prawa Polska i Czechosłowacja, używając różnych argumentów: etnicznych, historycznych, gospodarczych, czasami również religijnych.

Mimo podziału terytorialnego, jaki nastąpił 28 lipca 1920 r. podczas konferencji w Spa, o tej części Śląska Cieszyńskiego – zwanej od 1920 r. Zaolziem – nie zapomniano w polskiej publicystyce (zob. słowa Stefana Żeromskiego: „Nie zapomnimy” czy Zofii Kirkor-Kiedroniowej o „krwawiącej granicy”¹⁷) i w polskim świecie politycznym okresu międzywojennego. Szczególnie było to widoczne po 1926 r., kiedy do władzy doszli piłsudczycy znający Zaolzie chociażby z racji pochodzenia

¹⁶ R. Wapiński, dz. cyt., s. 131.

¹⁷ Tamże, s. 299 i 328.

stamtąd ochotników do Legionów Polskich w czasie Wielkiej Wojny oraz traktujący tę kwestię jako niezałatwioną i honorową. Odgrywał również istotną rolę czynnik ambicjonalny. Zdaniem piłsudczyków był to bowiem teren, który nie wszedł w skład Polski wskutek wymuszonej sytuacji, gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy. Ten argument, że rozstrzygnięto kwestię cieszyńską właśnie w tym kluczowym dla niepodległości Polski momencie, był z punktu widzenia polskiego honoru trudny do zaakceptowania¹⁸. A szybka akcja czechizacyjna, jaką na Zaolziu od samego początku urzędowania podjęły władze I Republiki, jeszcze bardziej tę polską irytację zwiększała i powodowała, że podział terytorialny uważano za nieostateczny. O Polakach na tamtym terenie nie zapomniano, przypominając poprzez działania propagandowe, że są tam poddawani odgórnym procesom czechizacyjnym. Nie dziwi więc fakt, że kwestia tych dalekich – w potocznym myśleniu – kresów wróciła na wokandę historii jesienią 1938 r.

Wcześniej z racji nowych wyzwań państwo polskie zaczęło coraz bardziej i aktywnie interesować się ziemiami nowo pozyskanymi na zachodzie: ziemiami górnośląskimi, wielkopolskimi i pomorskimi, m.in. ze względu na ich znaczenie gospodarcze. Nic dziwnego, że z Górnego Śląska przez Wielkopolskę i Pomorze wybudowano linię węglową, która pozwoliła przewozić węgiel kamienny – główny towar eksportowy II Rzeczypospolitej. Podnoszono także kwestie ich etnicznej polskości. Szczególnie kiedy ministrem spraw zagranicznych został Józef Beck, zaczęto coraz bardziej akcentować potrzebę przypominania o losach Polaków w sąsiednich krajach: Niemczech i Czechosłowacji.

Szukanie polskości poza granicami II Rzeczypospolitej zyskało w tamtym czasie szczególne zainteresowanie dwóch autorów. Znany jest powszechnie przykład Melchiora Wańkowicza i jego słynna – szczególnie przypominana w okresie PRL – opowieść o Mazurach i Warmiakach zatytułowana *Na tropach Smętka*. Autor opisał zanikającą polskość na południowych terenach ówczesnych Prus Wschodnich, gdzie kilkaset tysięcy mieszkańców miało możliwość wypowiedzieć się

18 O tej kwestii pisał w wydanej w 1936 r. w Krakowie pracy T. Janowicz, *Cześć. Studium historyczno-polityczne*, Kraków 1936. Na s. 9 czytamy: „Sprawa Śląska Cieszyńskiego i cierpiących tam Polaków to sprawa polskiego honoru”. Cytat ten także w: R. Wapiński, dz. cyt., s. 329. Książka Janowicza wpisywała się bez wątpienia w nowy kurs polityczny, niechętny wobec Pragi, jaki prowadził ówczesny minister spraw zagranicznych RP Józef Beck.

w plebiscycie i gremialnie zagłosowało za pozostaniem w Niemczech. Wańkowicz szukał tam polskości i było mu ciężko znaleźć ją na dużą skalę. Temat jest jednak znany, zapewne z tego powodu, że w 1945 r. tereny te zostały włączone do Polski.

7 • Zapomniane dzieło Pawła Hulki-Laskowskiego i jego znaczenie dla sprawy polskiej na Zaolziu

Mało kto słyszał o Pawle Hulce-Laskowskim, autorze książki o Zaolziu. Może dlatego, że na tych ziemiach plebiscytu ostatecznie nie przeprowadzono. Hulka-Laskowski, urodzony w Żyrardowie, w rodzinie czeskich emigrantów wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego), napisał obszerne dzieło *Śląsk za Olzą*. Mimo czeskiego pochodzenia czuł się Polakiem i w swojej twórczości zawsze reprezentował polski punkt widzenia. W okresie międzywojennym był jednym z najbardziej znanych polskich pisarzy ewangelickich publikujących swoje teksty na łamach luteranckiego „Zwiastuna Ewangelicznego”, kalwińskiej „Jednoty”, a także „Wiadomości Literackich”. Ponieważ był aktywnym publicystą protestanckim, doskonale rozumiał sytuację wyznaniową społeczności Zaolzia, gdzie katolicy żyli obok ewangelików luteranckiej konfesji, a ze środowisk luteranckich wywodziła się bardzo duża część polskich działaczy narodowych.

W 1937 r. Hulka-Laskowski odbył podróż po Zaolziu, której efektem była monumentalna monografia *Śląsk za Olzą*. Wydana w Katowicach w 1938 r., jeszcze przed kryzysem monachijskim, polskim ultimatum i włączeniem Zaolzia do Polski. Dlatego na kartach książki autor opisuje stan życia polskiego na Zaolziu z czasów I Republiki. Są to oczywiście zupełnie inne wrażenia niż Wańkowicza w Prusach Wschodnich. W odróżnieniu od Mazur i Warmii na Zaolziu polskość wówczas cały czas się trzymała, co na podanych przykładach opisywał Paweł Hulka Laskowski. Jednak zauważał i podawał przykłady aktywnej i konsekwentnej polityki czechizacyjnej, jaką Czechosłowacja prowadziła wobec mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Przede wszystkim autor zwracał uwagę na budowanie czeskich szkół państwowych przez, jak je nazywał, „mole” (Slezská Matice osvěty lidové na Těšínsku a Hlučínsku – Macierz Oświaty Ludowej na Śląsku Cieszyńskim i Kraju Huczyńskim). Szkoły te powstawały w każdej

miejsowości Zaolzia, również tam, gdzie nigdy wcześniej nie było ludności czeskiej albo była jedynie bardzo nieliczna. Hulka podawał przy tym czechosłowackie statystyki szkolne wskazujące na spadek liczby dzieci w szkołach polskich. Szukając przyczyn takiej sytuacji, podawał m.in.: naciski administracyjne wobec rodziców, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu, czy niedoinwestowanie budynków polskich szkół pochodzących w znacznej mierze jeszcze z austriackich czasów. Kontrastowały one z nowoczesnymi i świetnie wyposażonymi placówkami czeskimi.

Paweł Hulka Laskowski mimo czeskich korzeni był ideowym i aktywnym Polakiem. I z kart *Śląska za Olzą* wyłania się oczywiście przede wszystkim polski punkt widzenia na przeszłość i teraźniejszość tych dalekich kresów zachodnich. Hulka-Laskowski bardzo konsekwentnie też przypominał w niej czeskich historyków i działaczy narodowych, którzy jeszcze w XIX w. zajmowali różne stanowiska względem etniczności Śląska Cieszyńskiego. Dlatego np. wspominał, że wędrował po Zaolziu ze zbiorkiem poezji Petra Bezruča *Slezské písně*. Konfrontował tezy Bezruča, dochodząc najczęściej do przeciwnych sądów.

To bowiem właśnie ten czeski poeta i działacz był autorem tezy o „popolszczonych Morawcach”. Bezruč w XIX w. wędrował po miejscowościach wówczas austriackiego, ale najczęściej z polskimi szkołami, Zaolzia, szukając wśród tamtejszej ludności jej czeskich i morawskich korzeni. Z kolei Hulka-Laskowski, wędrując w międzywojniu po czechosłowackim Zaolziu, szukał przede wszystkim polskości. Dlatego też na rzecz polskich argumentów cytował samego Bezruča rozmawiającego z przypadkowo spotkaną dziewczyną z Toszonowic po polsku z naleciałościami gwarowymi („S Panem Bogem, dziewczuszko szwarna”, „Zkun, kaj idziesz?”)¹⁹. Hulka-Laskowski musiał jednak sam przyznać, że po przyjeździe do Toszonowic spotkał ludność mówiącą po polsku z czeskimi naleciałościami, ale bez polskiej świadomości narodowej.

Autor *Śląska za Olzą* dalej analizując twórczość czeskiego poety, zauważał, że w innym wierszu, *Blendovice*, Bezruč używa w tytule polskiego zapisu wsi (prawidłowy to Błędowice, czeski to Bludovice),

19 P. Hulka-Laskowski, *Śląsk za Olzą*, Katowice 1938, s. 122.

rozmawia po polsku ze spotkanym na miejscowym cmentarzu dzieckiem, wołając: „Dlo boga svientego!”, gdy po morawsku brzmiałoby ono: „Pro boha svatého”²⁰.

Hulka dla uzasadnienia swoich tez o polskości Zaolzia cytował również – jego zdaniem obiektywnego pod względem oceny stosunków narodowościowych – Františka Slámu, który jeszcze w latach 90. XIX w. miał wskazywać, że „okręgi: jabłonkowski, skoczowski, strumiński i bielski zamieszkane są wyłącznie przez ludność polską”. Miał także pisać, że „jeśli czeszczyzna, panuje jeszcze w jakiejś gminie, w której panować by nie powinna, zniknie powoli i stamtąd. Wszak polszczyzna zwycięsko torowała sobie drogę do szkół od Olzy aż po Stonawkę, a w ostatnich dziesięcioleciach została wprowadzona także do szkół w Rzece, Trzyciezu, Górnej Suche, Stonawie, Dolnych Błędowicach, Szumbarku, Gnojniku”²¹.

Podaję ten cytat z racji tego, że on się bardzo dobrze wpisuje w argumentację strony czeskiej w okresie międzywojennym, która uznawała Polaków na Zaolziu za „popolszczonych Morawców”, za spolonizowaną ludność czeską, morawską lub śląską. Ludność, która do połowy XIX w., tj. do czasu Wiosny Ludów miała używać czeskich śpiewników w kościołach, co zresztą było faktem, ale na co dzień mówiła oczywiście gwarą śląsko-polską. Po Wiośnie Ludów pojawiają się polscy i czescy działacze narodowi i zaczyna się, stopniowo się zaostrzająca, rywalizacja narodowościowa o dusze lokalnej ludności. Hulka-Laskowski dlatego cytuje wypowiedź kierownika nowo otwartej szkoły w Nawsiu, który w 1936 r. miał powiedzieć m.in.: „Żyją jeszcze w Nawsiu i Jabłonkowie staruszkowie i starki, którzy przed 60 laty uczęszczali do czeskiej szkoły ludowej. Raptem w miejsce czeskich książek i kancjonałów kazano kupować polskie i uczyć się z polskich książek. Tak niemiecki rząd przeprowadzał śląski lud na niemiecką wiarę. Czecha i Ślązaka zawsze trudno było zgermanizować. Dlatego też postanowiono Ślązaków spolszczyć, a dopiero potem zgermanizować, ponieważ już wtedy miano to doświadczenie, że Polaka zawsze łatwo zniemczyć. Żyją w Jabłonkowie i w Nawsiu ludzie, którzy to polszczenie pamiętają: pierwszy początek germanizacji. Dziś wraca

20 Tamże, s. 124-125.

21 Tamże, s. 54.

szkoła czeska, aby do niej dobrowolnie chodzili wnucy i prawnucy tych starych pomników czeszczyzny na Śląsku”²². Jak więc widać z oficjalnej wykładni, zadaniem I Republiki miało być odzyskanie tej ludności dla narodu czechosłowackiego i przywrócenia jej rzekomo tych pierwotnych czeskich korzeni.

Hulka-Laskowski polemizował oczywiście z tymi argumentami, zwracając chociażby uwagę w potocznych rozmowach na Zaolziu na kwestie np. czechizmów w języku. Rozmawiając na plebanii parafialnej w Nawsiu i mając przed oczami pismo miejscowego zboru z 1849 r. w sprawie dobudowania wieży do kościoła, zwrócił uwagę na pojedyncze czeskie słowa w tekście. Miał mu na to odpowiedzieć pastor z Nawsia, ks. Karol Krzywoń, mówiąc ze śmiechem, że „czechizmy zdarzać się mogą tylko w nieczeczeskim języku”²³.

Idea całej książki jest właśnie w tym duchu i polega na odpowiadaniu na argumentację czeskich działaczy narodowych, że nie jest prawdą, iż Polacy na Zaolziu są „popolszczonymi Morawcami” lub ludnością napływową z Galicji. Udowadniał, że są ludnością polską z dziada pradziada, co podkreślał, zamieszczając fotografie starych tablic kościelnych lub nagrobnych w języku polskim np. z kościołów w Błędowicach Dolnych, Nawsiu czy Bystrzycy, pisanych w literackim języku polskim jeszcze przed Wiosną Ludów. Sfotografował również nagrobek ks. Andrzeja Pauliniego i jego żony z 1799 r. na bystrzyckim cmentarzu ewangelickim. Większość tych świadectw polskiej kultury materialnej zachowała się zresztą do dnia dzisiejszego.

W swoich argumentach bardzo często przytaczał także historyka czeskiego Aloisa Adamusa, który miał pisać przed laty: „Wszelka władza wywodzi się z ludu, a w Cieszyńskim nauczano po czesku dopóty, dopóki lud nie posiadał władzy. Jak tylko zdobył moc, usuwał to, co mu przez urzędy zostało narzucone. Czeszczyzna ustępowała w sposób naturalny i gdyby nie przemysł w okręgu ostrawskim i orłowskim byłaby się cofnęła aż po Ostrawicę”²⁴.

Będąc już na tzw. Dołach, czyli górniczej, północnej części Zaolzia, odwiedził również w Cierlicku Żwirkowisko, tj. miejsce tragicznej

²² Tamże, s. 30.

²³ Tamże, s. 38.

²⁴ Tamże, s. 41.

śmierci polskich lotników: Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Widział, jak teren jest pieczołowicie utrzymywany przez miejscowych Polaków.

W podsumowaniu swojej książki Paweł Hulka-Laskowski po przekroczeniu z powrotem mostu granicznego na Olzie w Cieszynie zapisał: „Brnąłem w melancholii pożegnania ze Śląskiem, jakbym szedł piaszczystym polem. Pocieszałem się myślą, że jednak wrócę tu może niedługo. Myślałem też o tym, że dzisiejszy spór polsko-czeski będzie kiedyś rozstrzygnięty i że most na Olzie nie będzie rozdzielał braci mieszkających na obu brzegach tej rzeki granicznej”²⁵.

Można powiedzieć, że autor książki o Zaolziu był swoistym prorokiem. Jego dzieło trafiło bowiem idealnie w swój czas. *Śląsk za Olzą* Ukazał się bowiem w 1938 r., tuż przed polskim ultimatum i rewindykacją Zaolzia. Książka wspomogła więc na pewno akcję propagandową, jaka przeszła w tym czasie przez Polskę. Podkreślano w niej wyłącznie polskość Zaolzia, komunikując przy tym, że do Polski wraca stara piastowska część Śląska, co było narracją wcześniej niespotykaną. Podkreślał to także w swoim przemówieniu marszałek Edward Rydz-Śmigły, mówiąc: „Wracacie do Polski, która zawsze była Waszą Ojczyzną i nigdy o Was nie zapomniała”²⁶.

Książka Pawła Hulki-Laskowskiego, jak też inne wydane wówczas, jak *Maszerować* Gustawa Morcinka czy *Święta rzeka* Poli Gojawiczyńskiej, wpisywała się w tę polską narrację o Zaolziu i kończyła – jak się wówczas wydawało – spór o to, do kogo te kresy dalekie (polskie bądź czeskie, zależnie z którego punktu widzenia narodowego patrzymy) mają należeć.

Włączenie w październiku 1938 r. Zaolzia do Polski przełożyło się na szeroką akcję promocyjną nowego terytorium wśród polskiego społeczeństwa. Latem 1939 r. – docierała tutaj na kolonie młodzież z innych części Polski wysyłana w celach edukacyjno-poznawczych.

Swoistą kropką nad i w działaniach promocyjnych miał być zapewne film *Inżynier Szeruda*. Ta powieść o polskich górnikach Zagłębia Karwińskiego autorstwa urodzonego w zaolziańskiej Karwinie Gustawa Morcinka zaczęła być ekranizowana latem 1939 r. Wybuch

25 Tamże, s. 457.

26 D. Baliszewski, *Prawda o Zaolziu*, „Uważam Rze. Historia” 2018, nr 12.

wojny przerwał kręcenie tego pierwszego i jedynego do tej pory filmu polskiego o Zaolziu.

Podsumowanie

Jak pokazała przyszłość, historia dokonała w 1939 r. znów zakrętu i napisała w kolejnych latach ostatni rozdział. Bliskie w 1939 r. kresy zaolziańskie stały się już na zawsze odległymi i trwale utraconymi. Tak jak te mityczne Kresy Wschodnie, o których cały czas pamiętamy. Natomiast o tym krótkim epizodzie zaolziańskich kresów zachodnich już raczej nie, mimo że od 17 lat posterunki graniczne na Olzie zniknęły i łatwo tam dotrzeć.

Lokalna społeczność od 1920 r. przez kolejne 100 lat stopniowo asymilowała się i dziś dawna polska lub polskojęzyczna większość stała się mniejszością wśród czeskiej większości. Dokonał się więc ostatni akord modernizacyjny, tj. ostateczny wybór narodowy większości zaolziańskich, miejscowych, czyli „stela”, Ślązaków.

Wiek XX to czas polskiej wędrówki ze Wschodu na Zachód. Cofania się polskich wpływów, które zaczęły się w XIV w. i zakończyły w XX w., przybierając kierunek odwrotny. To przesuwanie się na Zachód miało też swoje konsekwencje gospodarcze typowe dla państw modernizujących się, tj. patrzenia przez pryzmat rozwoju gospodarczego państwa opartego na przemyśle.

Kresy Wschodnie miały tą drogą podążać. Miały być unowocześnione, nie różnić się wiele od reszty kraju i nie żyć tylko historią i tradycją, ale współczesnością. Wybuch wojny te mechanizmy wstrzymał na zawsze. Kolejna modernizacja społeczna i ekonomiczna rozpoczęła się już w nowych warunkach terytorialnych, społecznych, gospodarczych i politycznych nie będących przedmiotem niniejszego tomu.

Bibliografia

1. Baliszewski D., *Prawda o Zaolziu*, „Uważam Rze. Historia” 2018, nr 12.
2. Hulka-Laskowski P., *Śląsk za Olzą*, Katowice 1938.
3. Janowicz T., *Cześć. Studium historyczno-polityczne*, Kraków 1936.
4. Jędrzejewicz J., *Kronika życia Piłsudskiego 1867-1935*, Warszawa 1989, t. 1.
5. Materski W., *Bitwa o rubież*, [w:] *Kresy Rzeczypospolitej. Wielki mit Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2015, nr 2, s. 47-55.

6. Mędrzecki W., *Panorama Kresów*, [w:] *Kresy Rzeczypospolitej. Wielki mit Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny”, nr 2, 2015, s. 57 i 59.
7. Objezierski M., *Wspomnienia z polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej ryskiej dla ułożenia preliminarzów pokojowych (wrzesień – październik 1920 r.)*, Warszawa 1938.
8. Osęka P., *Utrata mitu*, [w:] *Z Kresów na Kresy. Wielkie przesiedlenia Polaków*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2016, nr 4, s. 17.
9. Piątek G., *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939*, Warszawa 2022.
10. Romer E., *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, Lwów 1919.
11. Zwycięski *pokój czy rozejm na pokolenie? Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022.
12. Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994.

Problem szans przetrwania monarchii austro-węgierskiej był tematem tysięcy książek i artykułów w wielu językach i ciężko jest przestudiować wszystkie z nich. Kwestia tego, czy Monarchia Habsburgów była skazana na rozkład z powodu napięć narodowościowych wciąż pozostaje inspirującym pytaniem. Badacze wciąż podejmują nowe tematy szczegółowe. Bazując na ich osiągnięciach, możliwa jest ponowna ocena problemu na bardziej ogólnym poziomie. Następujące czynniki zostały wzięte pod uwagę: rozwój gospodarczy, struktura administracyjna dualistycznej monarchii, wróg zewnętrzny, biurokracja, armia i dynastia. Pokażą one, do jakiego stopnia podtrzymana została spójność Austro-Węgier przed 1914 r.

Dariusz Jeziorny, *Czynniki spajające więzi państwowe Austro-Węgier przed 1914 r.*

Możemy stwierdzić, że w XIX w. zmieniło się pojęcie narodu: od narodu politycznego szlacheckiego do narodu o podłożu etnicznym polskim, gdzie język i religia odgrywały znaczącą rolę. Polska ludność chłopska, mieszczaństwo polskie i robotnicy w dużym stopniu zintegrowali się z narodem polskim, dołączyli do polskiego ziemiaństwa czy inteligencji. Powstawał naród obejmujący wszystkie warstwy społeczne. Natomiast niepolskojęzyczne społeczności: ukraińska, białoruska, litewska, żydowska zaczęły określać swoją przynależność narodową nie jako polską, ale coraz częściej jako: ukraińską, litewską w mniejszym stopniu żydowską czy białoruską. Te procesy uległy nasileniu w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy będziemy mieli do czynienia z niepodległym państwem polskim, realizującym swoją politykę narodowościową.

Tadeusz Stegner, *Od narodu szlacheckiego do narodu wszystkich warstw – tworzenie się nowoczesnego narodu polskiego w XIX i na początku XX wieku*

Tekst omawia wpływ procesów modernizacyjnych na kształtowanie się nowoczesnego narodu ukraińskiego. Wybrany okres odpowiada przedziałowi czasu zaczynającemu się w momencie pojawienia się pierwszych ukraińskich organizacji politycznych i kończy w momencie wstąpienia na drogę budowy niepodległego państwa. Jako struktura społeczna Ukraińcy przeszli w tym czasie proces wynajdywania nazwy, określania granicy własnego terytorium etnicznego, kodyfikacji języka oraz rozwoju życia organizacyjnego i formowania elit politycznych. To jednak nie wystarczyło, aby uzyskać niepodległość u schyłku I wojny światowej, ponieważ jej zdobycie współzależne także od innych czynników. Analiza pokazuje, że proces modernizacji w przypadku Ukraińców zasadniczo wpisywał się w model charakterystyczny dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Roman Wysocki, *Od (Mało)Rusinów do Ukraińców. Ewolucja ukraińskiej tożsamości narodowej od drugiej połowy XIX do początku XX wieku*

